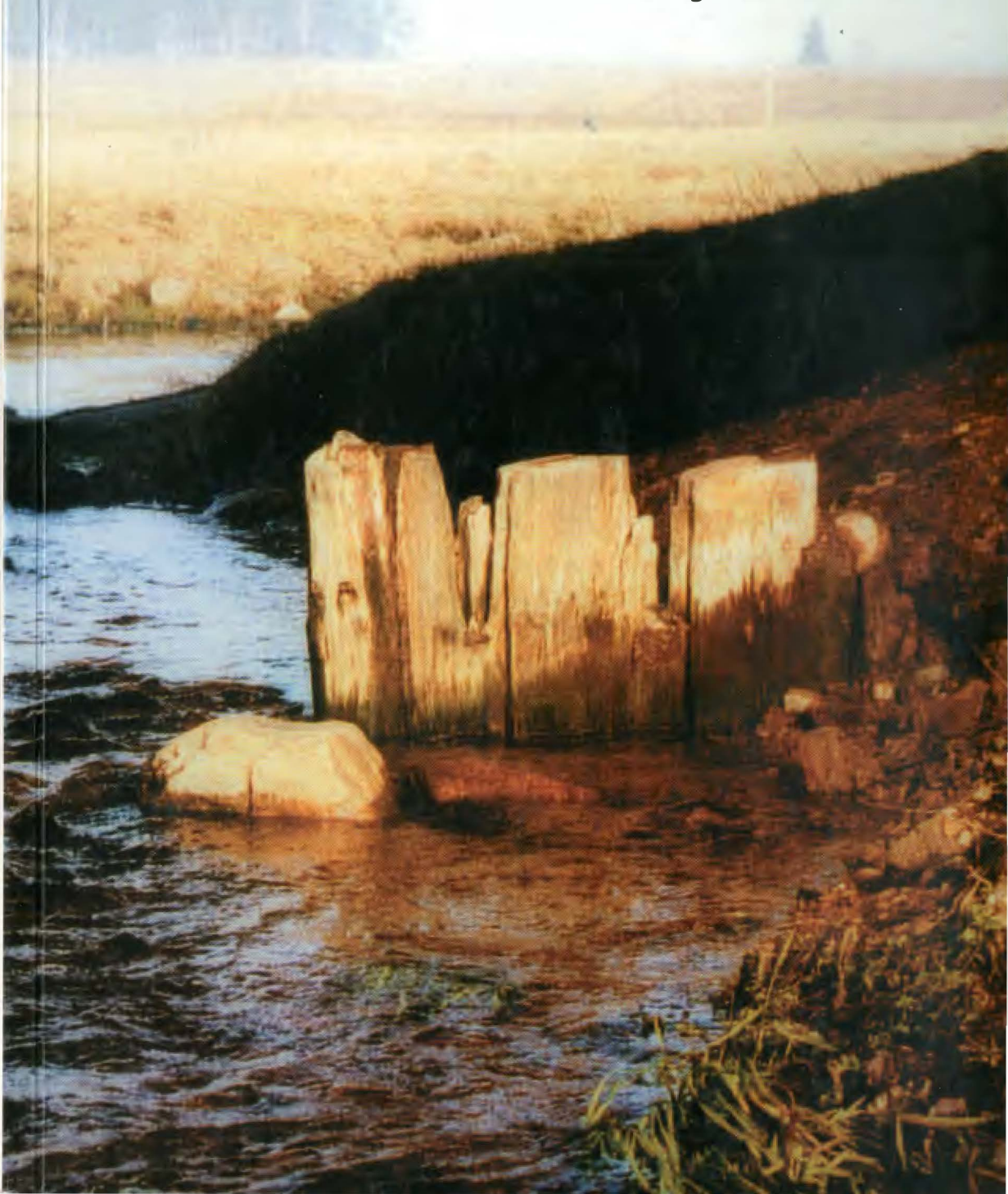


Białostoczczyzna

2/2000



Na pierwszej stronie okładki:

Pozostałości dawnego stawu w Rybnikach. Resztki drewnianych konstrukcji mostu lub tartaku w Krzemiance w południowej stronie grobli.

fot. W. Wróblewski

KWARTALNIK

Białostoczyna

2 / 58 / 2000

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Leonarda Dacewicz, Małgorzata Dolistowska, Włodzimierz Jarmolik,
Marek Kietliński, Hanna Konopka, Cezary Kuklo, Marzena Liedke,
Henryk Majecki (redaktor naczelny), Józef Maroszek, Bogusław Nowowiejski,
Zofia Tomczonek, Waldemar Wilczewski

WYDAWCY

Białostockie Towarzystwo Naukowe

Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku
Archiwum Państwowe w Białymstoku

Druk materiałów z konferencji
Ziemie Podlasia oraz b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.
Źródła, stan badań z 28-29 IX 2000 w Białymstoku
zawartych w niniejszym numerze sfinansowały:
Komitet Badań Naukowych
Archiwum Państwowe w Białymstoku
Archiwum Państwowe w Suwałkach
Katedra Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Białymstoku
Katedra Humanistyki Instytutu Zarządzania i Marketingu
Politechniki Białostockiej

ADRES REDAKCJI

Rynek Kościuszki 4, 15-426 Białystok, tel./fax (085) 743-56-03,
e - mail: rososk@sitech.pl

ISSN 0860-4096

Skład i druk:
Wydawnictwo PRYMAT
15-879 Białystok, ul. Św. Rocha 10 lok. 105
tel. (085) 744 59 60, 0602 766 304

Aleksander Krawcewicz (Grodno)

Źródła oraz stan badań nad początkami Wielkiego Księstwa Litewskiego

Za początki WKL moim zdaniem można przyjąć okres od połowy XIII w. do objęcia władzy w tym państwie przez Gedymina, czyli do r. 1316. Pod rządami tego wielkiego księcia zwycięsko została zakończona walka WKL o przetrwanie i rozpoczął się jego burzliwy wzrost w przestrzeni geograficznej i politycznej Europy Wschodniej.

Problem początków czyli problem genezy WKL, w dzisiejszej historiografii, nie jest uważany za szczególnie aktualny. Jest ku temu kilka powodów. Po pierwsze, brak nowych odkryć źródeł pisanych. Niemal wszystkie nam znane weszły do obrotu naukowego już w XIX w. Stosunkowo niedawno odkryty (opublikowany w roku 1979) *Opis krajów (Discriptiones Terrarum)* z drugiej połowy XIII w. nie zawiera faktycznie żadnej nowej niewiadomej dotąd informacji o pierwszym okresie istnienia WKL.

Po drugie, presja autorytetu wybitnych historyków polskich, którzy pracowali nad problemem genezy WKL w okresie międzywojennym (najpierw należy tu wymienić nazwiska dwóch Henryków – Paszkiewicza i Łowmiańskiego) nie zachęca współczesnych badaczy do podjęcia nowych posunięć w tym kierunku. Cała powojenna historiografia genezy WKL w tym polska, litewska i rosyjska (radziecka), opiera się konceptualnie na wnioskach Łowmiańskiego i Paszkiewicza i nie zawiera pod tym względem nic nowego. Jej autorzy zajmują się niemal wyłącznie opracowaniem odmian rekonstrukcji przebiegu procesu powstania tego państwa i ustaleniem drugorzędnych szczegółów.

Badania nad genezą WKL są bardzo skomplikowane, ponieważ nie zachowały się narratywne źródła, pochodzące bezpośrednio z miejsca dziejów, choć niektórzy badacze wnioskuje o istnieniu własnego kronikarstwa na ziemi nowogródzkiej i połockiej.¹

¹ Aleksiejew L.V., *Połockaja ziemia*, Moskwa 1966, s. 17; Paszuto V.T., *Obrazovanie Litovskogo gosudarstva*, Moskwa 1950, s. 14.

Nadal najważniejszym źródłem pozostaje latopis halicko-wołyński, który powstał w końcu XIII w. i dotarł do nas najwiarygodniej w redakcji pińskiej. Latopis opowiada o wydarzeniach od początku do końca XIII w., w których brali udział książęta halicko-wołyńscy. Bardzo dokładnie, nawet w najdrobniejszych szczegółach, opisane są wyprawy tych ostatnich przeciwko młodemu WKL w latach 50-70 tego stulecia. Niedokładny podział na roczne zapisy (wprowadzony później niż napisany tekst) został skrupulatnie poprawiony przez Mychajłę Hruszewskiego.²

Pomocniczą rolę, głównie w sprawie weryfikacji informacji z tego latopisu, odgrywa starsza inflancka kronika rymowana, która była ułożona w tym samym czasie, co latopis halicko-wołyński, lecz powstała w zupełnie innym środowisku geograficznym i kulturalnym.

Inne ruskie latopisy (kijowskie, nowogródzkie, pskowskie) utrzymują informację o życiu mieszkańców ziemi nadnemeńskiej w XI-XIII w. Najstarszy pośród nich – *Powieść lat minionych* – pochodzący z początku XII w., opowiada o wyprawach książąt kijowskich na Litwę i Jaćwież. Na stronach tych latopisów zafiksowana została XII w. militarna aktywizacja plemion litewskich w postaci łupieżczych wypraw, zaczynając od lat 80-tych. Od tego okresu w historiografii zwykle zaczyna się odliczać początek państwa litewskiego. Uważa się, że te wyprawy łupieżcze na ziemie ruskie stopniowo zaczynają się przekształcać w wyprawy zaborcze, najpierw na Nowogródzczyźnie, Grodzieńszczyźnie i Połoczczyźnie. Jakoś nie zwracano uwagi na zupełny brak pośród tych licznych informacji jakichkolwiek wzmianek o napadach litewskich na miasta ziemi połockiej, grodzieńskiej i nowogródzkiej. Biorąc pod uwagę liczebność i szczegółowość opisów rajdów litewskich, nieobecność takich wiadomości nie wygląda na przypadkową. Ale o tym trochę później.

Za bardzo ważne źródło uważana jest znakomita *Kronika Inflancka* Henryka Łotyusza, która zawiera wiele informacji o stosunkach inflancko-litewskich, inflancko-połockich w okresie od końca XII w. do roku 1227. Właśnie ten okres uważany jest przez wielu autorów za początki wczesnofeudalnego państwa litewskiego – konfederacji (związku) plemion litewskich.

W roku 1979 został opublikowany niewielki rękopis z XIII w. – *Opis krajów*, którego autor mnich-misjonarz był obecny przy koronacji Mendoga. Niestety, informacja z tego źródła tylko potwierdza wcześniejsze wiadomości. Autor był świadkiem koronacji pierwszego i ostatniego króla Litwy, lecz nie podaje miejscowości, gdzie ona się odbywała. Jedno słowo (nazwa miasta) mogło pomóc w rozstrzygnięciu wieloletniej dyskusji o pierwszej stolicy WKL.

Wiele informacji, głównie o charakterze geograficznym, zawierają kroniki krzyżackie XIV w. Główna pośród nich to *Kronika Pruska* Piotra z Dusburga. Trzecia jej księga opowiada o walkach krzyżaków z Prusami, Żmudzinami i Litwinami od 1231 do 1326 roku. Kilka kronik krzyżackich z XIV w., w tym dwie inflanckie – młodsza rymowana Bartolomeja Hoeneke i Hermana von Wartberg oraz

² Hruszewskij M., *Chonologogia podij Halyccko-Wołynskoj litopisi*, „Zapiski Naukovocho Tovaristwa imeni Szevčenka”, t. 41, Lwiv 1901, s. 1-72.

pruska Wiganda von Marburg, sprawozdania szpiegów krzyżackich (tzw. Wegeberichte) podają informacje z okresu nieco późniejszego niż początki WKL.

Ciekawe i ważne wiadomości o stosunkach polsko-litewskich z okresu genezy WKL, szczególnie o pierwszych próbach chrystianizacji Litwy, podają niektóre kroniki polskie jak Kronika Wielkopolska, Rocznik Kapituły Poznańskiej oraz Rocznik Kapitulny Krakowski.

Poszczególne wiadomości o Litwinach i Litwie w średniowieczu czasami docierały do kronikarzy Środkowej i Zachodniej Europy. Na przykład najstarsza wzmianka o Litwie z roku 1009 odnaleziona została w rocznikach miasta Quedlinburg.³

Nauka historyczna nie uznaje za wiarygodną informację o powstaniu WKL, którą utrzymują tzw. latopisy białorusko-litewskie, pochodzące z XV-XVI w. Opowieść o rzymskim pochodzeniu szlachty litewskiej uznana została za legendarną, jak również legendarne dzieje WKL do śmierci Gedymina.

Do źródeł z najwcześniejszego okresu istnienia WKL należy grupa aktów, powstałych w okresie przyjaznych stosunków Mendoga z Zakonem Inflanckim i papieżem w latach 1251-1260. Chodzi o około 12 bulli papieskich oraz o 10 tzw. dokumentów Mendoga. Inicjatywa Mendoga w nawiązaniu kontaktów z Zachodem spowodowała ożywioną wymianę listów ze stolicą apostolską w sprawie chrztu i koronacji tego księcia oraz utworzenia biskupstwa litewskiego. Listy Mendoga do papieża nie ocalały, lecz z ich treści możemy wnioskować z odpowiedzi adresata.

Odrębnymi aktami Mendog nadawał poszczególne ziemie swojemu sojusznikowi – Zakonowi Inflanckiemu oraz biskupowi litewskiemu. Był wystawiony też oddzielny przywilej dla kupców ryskich. Wartość tych nielicznych źródeł polega na ich pochodzeniu bezpośrednio z czasów i miejsca wydarzeń. Każdy zawarty w nich szczegół jest unikatowy. Co prawda, już od momentu publikacji dokumentów Mendoga w połowie w. XIX rozpoczęła się dyskusja o ich prawdziwości lecz żaden z uczestników tej dyskusji nie podważał autentyczności wszystkich bez wyjątku dokumentów z tej grupy.⁴

Źródła pisane dotyczące czasów Mendoga oceniane są w historiografii jako bardzo nieliczne i urywkowe, jednak o dziejach WKL w następnych dziesięcioleciach XIII w. i na początku w. XIV wiemy jeszcze mniej. Nie wiadomo, gdzie się znajdowała rodowa siedziba (burg) Mendoga, wymieniano około 10 punktów na terenach dzisiejszej Litwy i Białorusi.⁵ Milczą źródła o tajemniczej organizacji przedpaństwowej (czyli wczesnopaństwowej) na ziemiach litewskich (związek albo konfederacja plemion litewskich), o której tak głośno w literaturze naukowej. Nadal trwa dyskusja o lokalizacji Litwy X-XIII w. Nieznane jest dokładne miejsce (może miejsca) chrztu i koronacji Mendoga (o tym też toczy się dyskusja, choć

³ *Annales Quedlinburgenses*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica. Skriptorum*, Ed.G.H. Pertz, t. 3, Hannoverae 1839, p. 80.

⁴ Maleczyński K., *W sprawie autentyczności dokumentów Mendoga z lat 1253-1261*, „Ateneum Wileńskie”, Wilno 1936, nr 11, s. 1-60.

⁵ Zabiela G., *Kur stovejo Vorutos pilys?*, „Lietuvos istorios metraštis”, Vilnius 1993, p. 5-22.

większość badaczy poza litewskimi uznają tym miejscem białoruski Nowogródek). Nie wiadomo, w jaki sposób Mendog został księciem nowogródzkim – na zaproszenie, czy w wyniku podboju miasta. Od ujawnienia tego sposobu zależy interpretacja całości procesu genezy WKL, szczególnie określenie charakteru narodowego państwa, co stanowi drażliwą kwestię na dzisiejszej Litwie i Białorusi.

O następcach Mendoga wiemy bardzo mało. Jeszcze możemy wyciągnąć kilka szczegółów o Wojszelku, kilka wiadomości o Trojdenie (z latopisu halicko-wołyńskiego) jednak z okresu pomiędzy latami 1281/1282 i 1295/1296 nie daje się ustalić na podstawie istniejących źródeł nawet imienia ówczesnego wielkiego księcia. Informacja o tym czasie pochodzi głównie ze źródeł krzyżackich i dotyczy niemal wyłącznie działań militarnych. Dzięki temu wiemy, że państwo istniało, walczyło, i nawet odnosiło sukcesy, przeciwko potężnemu Zakonowi.

W podobnych warunkach, kiedy źródła milczą, historycy zaczynają interpretować, rekonstruować i przypuszczać. Możliwym dodatkowym rozwiązaniem jest poszukiwanie informacji ze źródeł innego rodzaju – w naszym przypadku do tego nadają się wyniki badań archeologicznych, lingwistycznych oraz etnologicznych. Tu właśnie dotykamy niezmiernie ważnego aspektu genezy WKL, mianowicie wielkiego problemu kontaktów i stosunków bałto-słowiańskich na przestrzeni dziejów i ściśle z nimi związanego problemu charakteru narodowego tego państwa.

Analizując te źródła (jako archeolog w latach 1982-1993 badałem miasta i zamki XIII-XVII w. na Grodzieńszczyźnie), doszedłem do wniosku, że w sprawie studiowania początków WKL są one wykorzystywane w sposób niewystarczający i nieudolny. Oprócz tego, właśnie wyniki archeologicznych i lingwistycznych badań z okresu powojennego znajdują się w sprzeczności z podstawową tezą tradycyjnej koncepcji genezy WKL.

Teraz kilka słów o tej koncepcji. Wszystkie istniejące rekonstrukcje genezy WKL z wyjątkiem dwóch są odmianami tej samej koncepcji, zapoczątkowanej w 70-tych latach XIX w. Wówczas po powstaniu styczniowym rozpoczęła się dyskusja pomiędzy rosyjskimi i polskimi historykami w sprawie genezy WKL i powiązania tego państwa z tradycją historyczną rosyjską albo polską. W toku tej dyskusji (w pracach Włodzimierza Antonowicza, Juliusza Latkowskiego, Macieja Lubawskiego i in.⁶) zostały opracowane dwa podstawowe wnioski dotyczące genezy WKL: *1. Państwo to jest wynikiem ewolucji społeczeństwa litewskiego; 2. Powstanie WKL było ściśle związane z podbojem ziem ruskich przez Litwinów*. Te dwa wnioski podzielały obie strony, nie było zgody tylko w określeniu charakteru narodowego WKL. Polacy uważali to państwo za litewskie, Rosjanie mówili o państwie litewsko-ruskim.

Solidne i szczegółowe badania początków WKL przeprowadzono w Polsce międzywojennej (ponieważ znaczna część ziem byłego WKL znalazła się w granicach II Rzeczypospolitej). Kapitalne monografie Henryka Paszkiewicza i Henryka

⁶ Antonowicz V., *Očerki istorii Velikogo Kniaźstva Litovskogo do połoviny 15 stoletja*, Kiev 1878; Latkowski J., *Mendog, król litewski*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filozoficzno-Historyczny”, Kraków 1892; Lubavskij M., *Očerki istorii Litovsko-ruskogo gosudarstva do Lūblinskoj unii vključitelno*, Moskwa 1910.

Łowmiańskiego, prace St. Zajączkowskiego, Jana Jakubowskiego, Fryderyka Papée i innych historyków, ożywiona dyskusja na V Zjeździe historyków polskich w 1930 r. przyczyniły się do znacznego posunięcia w badaniach nad tym problemem, również utrwalenia koncepcji genezy WKL jako od początku państwa litewskiego.

W tym okresie młoda historiografia litewska rozwijała się w kontekście polskiego ujęcia tego problemu. Natomiast historiografia białoruska więcej korzystała z opracowań rosyjskich, tylko zamiast państwa „litewsko-ruskiego” pisano „litewsko-białoruskie”.⁷

Dyskusje, które toczyły się w tym okresie, dotyczyły głównie szczegółów przebiegu procesu powstania WKL. Oryginalną wersję wysunął Henryk Paszkiewicz, który w odróżnieniu od innych badaczy, uważał za twórcę państwa nie Mendoga lecz jego ojca – nieznanego z imienia księcia z ostatniej ćwierci XII w.⁸ Henryk Łowmiański wysunął tzw. drużynną teorię genezy WKL, według której drużyny zawodowych litewskich wojowników, powstałe w toku ekspansji na Rusi podbili własne społeczeństwo rodowe i narzuciły mu organizację państwową.⁹

Jednak żaden z historyków nie podważał dwóch wymienionych wyżej podstawowych tez, które w historiografii polskiej występowały jako aksjomaty nie podlegające dyskusji.¹⁰

Radziecka historiografia wypowiedziała się na ten temat już po II wojnie światowej w obszernej monografii Włodzimierza Paszuty, *Utworzenie się państwa litewskiego* (Moskwa 1959). Zawarte w tej pracy podejścia konceptualne na kilka dziesięcioleci określiły kierunek rozwoju historiografii WKL w krajach bloku radzieckiego. Jako paradoks można ocenić odejście tego autora od rosyjskiej oceny WKL, jako od samych początków państwa litewsko-ruskiego, i przyjęcie polskiej tezy o WKL jako państwie litewskim. Nie jestem pewny, czy Paszuto to sobie uświadamiał, lecz polska wersja ewolucji społeczeństwa litewskiego do organizacji państwowej przypadkowo okazała się bliżej postulatem leninowskiej teorii państwa niż opracowania rosyjskie. Od tego czasu można mówić o powszechnym przyjęciu bałtocytrycznej koncepcji genezy WKL, opracowanej przez polską historiografię.

W Polsce powojennej nikt specjalnie tym tematem się nie zajmował. Problem początków WKL milcząco uznawano za zasadniczo rozwiązany. Na przykład Jerzy Ochmański w *Historii Litwy* opierał się na drużynnej teorii swojego nauczyciela H. Łowmiańskiego, tylko inicjatorzy powstania WKL występują u niego, w odróżnieniu od Łowmiańskiego, nie pod nazwą „drużyny” lecz jako „weszpacowie”.¹¹

⁷ zob. naprz. Totoraitis J., Mindaugas, *Lietuvos karalius*, Kaunas 1934; Dounar-Zapolski M., *Historija Belarusi*, Minsk 1994.

⁸ Paszkiewicz H., *Jagiellonowie a Moskwa*, t. 1: *Litwa a Moskwa w XIII-XIV wieku*, Warszawa 1933.

⁹ Łowmiański H., *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 1-2, Wilno 1931-1932.

¹⁰ Krawcewicz A., *Formowanie się koncepcji genezy Wielkiego Księstwa Litewskiego w polskiej historiografii*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, Białystok, nr 11, s. 5-17.

¹¹ Ochmański J., *Historia Litwy*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1990, s. 43.

Podczas gorbaczowskiej odwilży na Białorusi została opublikowana odmienna czyli białoruskocentryczna wersja genezy WKL, autorem której był historyk-amator, Mikołaj Jermałowicz. Według tego autora WKL powstało z inicjatywy feudałów nowogródzkich, którzy zaprosili do miasta na stanowisko „służynego kniazia” Mendoga, zmuszonego do ucieczki z Litwy po porażce w wojnie domowej, zaopatrzyli go w wojsko i pieniądze i wyprawili na podbój rodzinnej Litwy dla Nowogródka. Najważniejszą częścią składową koncepcji Jermałowicza jest oryginalna lokalizacja starożytnej Litwy pomiędzy Nowogródkiem, Mińskiem i Słonimem. Jermałowicz ogłosił tę Litwę wyspą osadnictwa bałckiego pośród obszarów białoruskich. W ten sposób starożytna Litwa stała się historyczną dzielnicą Białorusi, a proces powstania WKL – sprawą wewnętrzną historii białoruskiej.

Argumentacja Jermałowicza jest tak oczywiście słaba i wymyślona, że nawet na Białorusi nikt z historyków nie odbiera jej poważnie. Jednak z powodu niemal zupełnego braku w tym kraju naukowej historiografii genezy WKL oraz słabości i ogólnie niskiego statusu społecznego białoruskiej nauki historycznej koncepcja tego autora na początku lat 90-tych trafiła nawet do podręczników.

Te dwie koncepcje powstania WKL, z których jedna uznana jest na całym świecie, a druga cieszy się popularnością wyłącznie na Białorusi, na pierwszy rzut oka wyłączają się wzajemnie. Jednak są one sobie bardzo bliskie. Po pierwsze, podają podobną chronologiczną (XIII w.) i geograficzną (dorzecze Niemna) lokalizację procesu. Po drugie, początki WKL związane są z tą samą osobowością historyczną – Mendogiem (wyjątek – H. Paszkiewicz), po trzecie, obydwie posiadają wyraźny aspekt ideologiczny, polegający na uświatleniu udowodnienia z góry ustalonego charakteru narodowego (litewskiego albo białoruskiego) tego państwa od samych jego początków, po czwarte, i to jest bardzo ważne, obydwie opierają się na tezie bałto-słowiańskiej konfrontacji.

Właśnie ten ostatni postulat występuje jako fundament każdej z tych wersji, zasadnicza różnica polega tylko i wyłącznie na określeniu zwycięzcy wielowiekowej „walki o terytorium” (sformułowanie J. Ochmańskiego). Według wersji tradycyjnej zwyciężyli Litwini, dlatego powstało WKL jako państwo litewskie. Z punktu widzenia Jermałowicza odwrotnie – to Białorusini podbili Litwę, a WKL było państwem białoruskim. Bez tego fundamentu wymienione koncepcje nie mogą istnieć, one po prostu się rozpadają.

Pojawienie się osadnictwa słowiańskiego na terytorium współczesnej Białorusi w dorzeczu średniego Dniepru datuje się VI-VII w. n.e. Od tego czasu zaczyna się długotrwały proces kontaktów bałto-słowiańskich.

W dniu dzisiejszym już istnieje obszerna historiografia procesu kontaktów bałto-słowiańskich. Dotyczy ona nie tylko problemu ewolucji etnicznej granicy pomiędzy Bałtami i Słowianami – Litwinami, Łotyszami i Białorusinami (np. znakomita linia Safarewicza¹²), lecz też określa charakter stosunków bałto-słowiańskich.

Cechą charakterystyczną tego procesu jest jego nierównomierność geograficzna

¹² Safarewicz J., *Rozmieszczenie nazw na –iszki na pograniczu słowiańsko-litewskim*, [w:] Safarewicz J., *Studia językoznawcze*, Warszawa 1967, s. 257-259.

i chronologiczna. W dorzeczu górnego i średniego Dniepru oraz górnej i średniej Dźwiny w XII-XIII w. sławizacja miejscowych Bałtów już dobiegała końca, natomiast w dorzeczu górnego i średniego Niemna proces kontaktów bałto-słowiańskich w owym czasie dopiero nabierał siły. Równoległe w XIII w. odbywało się powstanie WKL. Za pośrednictwem badań przebiegu kontaktów międzyetnicznych w ich powiązaniu z procesem genezy WKL wydaje się możliwym wyciągnięcie wniosków co do początków tego państwa.

W ciągu około półtora tysiąca lat przesunięcie tej granicy odbywało się tylko w jednym kierunku – od południowego wschodu na północny zachód i oznaczało kurczenie się terytorium bałckiego i powiększenie słowiańskiego czyli białoruskiego. Nic się nie zmieniło w tej sprawie z powstaniem WKL. Granica etniczna litewsko-białoruska wciąż się przemieszczała na północ i zachód. Nic nie wskazuje na to, aby granica etniczna się cofnęła w wyniku powstania WKL. Kierunek jej ewolucji nie zmienił się. Linia Safarewicza zafiksowała jej stan mniej więcej na koniec XIV w. i już na prawym brzegu Niemna. Do końca w. XIX większa część Wileńszczyzny była już białoruskizowana. I to jest fakt historyczny.

Aleksander Brückner na pocz. w. XX konstatował: „*dziś w guberni wileńskiej, w dawnej Auksztocie, olbrzymią przewagę mają Białorusini, ze Litwini stanowią tam już tylko około dwadzieścia odsetek, a „Gudów” jest niemal trzy razy tyle. Nie Polacy, lecz „Gudowie” wynarodowili doszczętnie, i to znowu bez jakiegokolwiek przemocy czy intrygi, nieodpornych Litwinów; i cofnęła się Litwa etnograficzna daleko od górnego biegu Niemna, opuszczając nawet okolice Wilna, gdzie już tylko luźne placówki litewskie w powodzi „Gudów” ocalały*”.¹³

Dlatego jako nonsens wygląda ocena Jerzego Ochmańskiego: „*Powstałe przed połową XIII wieku państwo litewskie zjednoczyło pod swoją władzą wszystkie ziemie etnicznie litewskie i ogarnęło też ziemie etniczne mieszane litewsko-ruskie oraz terytorium przyległe do rdzennej Litwy, zasiedlone przez Rusinów. Litwa wracała w swe stare granice etniczne sprzed ekspansji ruskiej* [wydzielono przeze mnie - A.K.]”.¹⁴

Obalenie tezy o wielowiekowej bałto-słowiańskiej konfrontacji oznacza również burzenie fundamentu tradycyjnej bałtocentrycznej genezy WKL oraz białorusocentrycznej wersji Jermałowicza. Koniecznym staje się więc dopasowanie ustaleń konceptualnych genezy WKL do współczesnego poziomu wiedzy historycznej.

Spróbowałem to zrobić w specjalnej monografii¹⁵, mianowicie opracować rekonstrukcję genezy WKL opartą na fakcie pokojowej współpracy bałto-

¹³ Brückner A., *Polacy a Litwini. Język i literatura*, [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Warszawa; Lublin; Łódź; Kraków 1914, s. 362-363.

¹⁴ Ochmański J., *Litewska granica etniczna na wschodzie od epoki plemiennej do XVI wieku*, Poznań 1981, s. 24.

¹⁵ Kraucevič A., *Stvarennie Vialikaha kniastva Litouskaha*, Mińsk 1998; (drugie wydanie – Rzeszów 2000).

słowiańskiej w dorzeczu Niemna.

Ważniejsze wnioski są następujące:

- WKL powstało w połowie XIII w. w bałto-słowiańskiej strefie kontaktowej (dorzecze górnego i środkowego biegu Niemna);
- impulsem do początku procesu państwowotwórczego było zagrożenie zewnętrzne ze strony Tatarów oraz zakonu krzyżackiego;
- istnienie wczesnofeudalnego bałtowskiego organizmu państwowego (związku czyli konfederacji) – poprzednika WKL – nie można uznać za udowodnione;
- początkiem WKL było sprzymierzenie powstałe około roku 1248 pomiędzy białoruskim Nowogródkiem i bałtyjskim nobilem Mendogiem;
- WKL od początku było dwuetnicznym państwem bałto-słowiańskim.

Ryhor Žaŭnierkiewicz (Mińsk)

Sfragistyka parafii rzymskokatolickiej w zbiorach Narodowego Archiwum Historycznego Białorusi (XVIII w. – 1917 r.)

Historia kościoła rzymskokatolickiego na Białorusi – to temat nie całkowicie zbadany przez historyków białoruskich. Zagadnienia dotyczące historii tego wyznania dopiero obecnie są rozpracowywane. Jednocześnie możemy stwierdzić, że badania nad różnymi problemami historii kościoła katolickiego na Białorusi postępują bardzo szybko, gdyż istnieje obszerna baza źródłowa do tego tematu. Wśród materiałów archiwalnych znajdujemy bardzo dużo pieczęci różnych instytucji kościelnych. W trakcie badań tych materiałów bierzemy pod uwagę następujące elementy: wizerunek, legendę, chronologię, sposób przykładania, substancję, matrycę. Spośród materiałów sfragistycznych znajdujących się w archiwach Białorusi, a dotyczących okresu XVIII w. – początek XX w., najliczniejsze są pieczęcie poszczególnych parafii.

Sfragistyka kościołów rzymskokatolickich instytucji jest przedstawiona w pracy F. Piekosińskiego – *Studia, rozprawy i materiały z historii polskiej i prawa polskiego*¹. W pracy tej F. Piekosiński stwierdza, że sfragistyka kościelna jest słabo zbadana w porównaniu ze sfragistyką królewską i książęcą².

Na Białorusi niektóre problemy sfragistyki instytucji kościelnych są przedstawione w pracach A.K. Titowa: *Pieczatki starożytnaj Bielarusi*³ i *Sfragistyka i heraldyka Bielarusi (Ilustrowany kurs lekcyj)*.⁴

W Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku większość materiałów sfragistycznych parafii ch znajduje się w zespołach: *Miński Rzymsko-Katolicki Duchowny Konsystorz*, *Mohylewski Rzymsko-Katolicki Duchowny Konsystorz*, *Mińska Szlachecka Deputacja*, dekanatów, parafii oraz innych instytucji kościelnych guberni mińskiej, mohylewskiej i witebskiej. Bardzo dużo materiałów sfragistycznych dotyczących kościołów znajdujących się na obszarze współczesnej

¹ F. Piekosiński, *Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*, t. III, Kraków 1899, s. 44-45, 64, 66-67, 80, 82.

² ibidem, s. 7.

³ Citoŭ A.K., *Pieczatki starożytnaj Bielarusi*, Mińsk, Polymid 1993.

⁴ Citoŭ A.K., *Sfragistyka i heraldyka Bielarusi. Ilustrowany kurs lekcyj*, Mińsk 1999, Międzynarodowa – Wydawiecki Centr Respublikanskaha Instytutu Wyższej Szkoły Białoruska-ha Dziaŭstwa Uniwersyteta.

Białorusi, Polski, Litwy, Łotwy, Ukrainy i Rosji znajduje się w aktach spraw personalnych *Mińskiej Deputacji Szlacheckiej* (zespół nr 319, inwentarz t. II). Są tam wypisy metrykalne (głównie akty urodzenia i chrztu) osób, które chciały udowodnić swoją przynależność do takiego czy innego rodu szlacheckiego. Takie wypisy były potwierdzane pieczętą parafii rzymskokatolickiej, w której miał miejsce chrzest. Ponieważ absolutną większość szlachty na Białorusi stanowili rzymskokatolicy, to w aktach personalnych szlachty znajduje się bardzo wiele pieczęci parafii rzymskokatolickich.

Bardzo dużo materiałów sfragistycznych dotyczących poszczególnych parafii znajduje się w zespole akt – *Mohylewski Rzymsko-Katolicki Duchowny Konsystorz* (zespół nr 1781). Występują tu różnego rodzaju dokumenty, na których znajdują się pieczęcie parafii rzymskokatolickich z obszaru b. Wielkiego Księstwa Litewskiego i późniejszej guberni mińskiej, witebskiej i mohylewskiej, a także parafii spoza tego obszaru.

Pieczęcie parafii rzymskokatolickich mogą znajdować się także wśród spraw bardzo różnych wymienionych zespołów. Komplikuje to prace nad skompletowaniem pełnego zestawu materiałów sfragistycznych. Badać należy przede wszystkim wypisy z ksiąg metrykalnych, gdyż w samych księgach pieczęcie nie zawsze występują.

Takie dokumenty występują w następujących aktach:

- inwentarz, t. 26 – kopie ksiąg metrykalnych parafii archidiecezji mohylewskiej za okres 1700-1921 r.;
- inwentarz, t. 27 – kopie ksiąg metrykalnych parafii, które do 1869 r. wchodziły w skład diecezji mińskiej, a po jej likwidacji zostały przyłączone początkowo do diecezji wileńskiej, a następnie od 1883 r. do archidiecezji mohylewskiej. Dokumenty te pochodzą z lat 1798-1903;
- inwentarz, t. 28 – wypisy metrykalne parafii z lat 1809-1919 i zaświadczenia metrykalne z lat 1877-1918;
- inwentarz, t. 30 – wypisy metrykalne z parafii, na terenie wschodniej Białorusi oraz Rosji;
- inwentarz, t. 32 – księgi metrykalne oraz wypisy z nich parafii diecezji mińskiej z lat 1804-1856,
- inwentarz, t. 35 – księgi metrykalne oraz wypisy z nich parafii guberni witebskiej z lat 1802-1834;
- inwentarz, t. 37 – księgi metrykalne z terenu powiatu dziśnieńskiego guberni wileńskiej z lat 1865-1896;
- inwentarz, t. 38 – wypisy metrykalne parafii dekanatu bielickiego, witebskiego, połockiego, rohaczewsko-bychowskiego, oraz parafii charkowskiej, połtańskiej i nieżyńskiej z obszaru współczesnej Ukrainy z lat 1846-1854;
- inwentarz, t. 39 – wypisy z ksiąg metrykalnych parafii uszackiej, ekimańskiej, połockiej, mohylewskiej i innych, z połowy XIX w.;
- inwentarz, t. 42 – księgi metrykalne parafii dekanatu bobrujskiego, mscisławskiego, mohylewskiego, czausoczernikowskiego oraz parafii smoleńskiej z lat 1868-1897;

- inwentarz, t. 43 – księgi metrykalne parafii z terenu powiatu borysowskiego i ihumeńskiego z lat 1851-1899;
- inwentarz, t. 44 – księgi metrykalne parafii z terenu powiatu mińskiego i słuckiego z lat 1851-1899;
- inwentarz, t. 45 – księgi metrykalne parafii homelskiej, rzeczyckiej i antuszewskiej z lat 1866-1905;
- inwentarz, t. 46 – księgi metrykalne parafii z terenu powiatu brzeskiego, prużańskiego i kobryńskiego z lat 1868-1916;
- inwentarz, t. 47 – księgi metrykalne parafii z terenu powiatu pińskiego i mozyrskiego;
- inwentarz, t. 48 – księgi metrykalne oraz wypisy z nich parafii dekanatu mohylewsko-horeckiego, bobrujskiego, czerniako-czauskiego i klimontowicko-mscisławskiego;
- inwentarz, t. 49 – księgi metrykalne parafii z terenu powiatu wileńskiego, oszmiańskiego i święciańskiego z lat 1864-1950;
- inwentarz, t. 50 – księgi metrykalne parafii z terenu powiatu homelskiego, rohaczewskiego i sienneńskiego z lat 1829-1919.

Materiały sfragistyczne występują także w dużej ilości w zespole *Miński Rzymsko-Katolicki Duchowny Konsystorz* (zespół nr 937). Również i tu materiały sfragistyczne znajdują się w księgach metrykalnych i wypisach z nich. Znajdują się one w następujących tomach inwentarza wymienionego wyżej zespołu akt:

- inwentarz, t. 2 – kopie ksiąg metrykalnych i wypisy z nich parafii dzierkowskiej, postawskiej, kojdanowskiej, pogoskiej, krzyżogórskiej, anopolskiej, horodyszczceńskiej, łohojskiej, mińskiej katedralnej, mińskiej św. Rocha oraz parafii drohiczyńskiego dekanatu z lat 1664-1871;
- inwentarz, t. 4 – kopie ksiąg metrykalnych i wyciągi z nich z parafii dekanatu borysowskiego, bobrujskiego, ihumeńskiego, mińskiego, mozyrsko-rzeczyckiego, nadniemeńskiego, nowogródzkiego, pińskiego, słuckiego oraz stwołowickiego z lat 1700-1849;
- inwentarz, t. 5 – wypisy z ksiąg metrykalnych parafii dekanatu dzisieńskiego, zawilejskiego i nadwilejskiego z lat 1681-1849;
- inwentarz, t. 6 – te same akta z lat 1719-1835;
- inwentarz, t. 7 – księgi metrykalne parafii dawidgródeckiej, lachowickiej i starorzeczyckiej z lat 1835-1887;
- inwentarz, t. 8 – księgi metrykalne parafii borysowskiej, ziębińskiej, uzdzieńskiej, kamieńskiej, kojdanowskiej, rubieżewickiej, rzeczyckiej i kleckiej z lat 1906-1920.

Kolejne materiały sfragistyczne znajdują się w grupie zespołów rzymskokatolickich dekanatów. Pracując nad tymi materiałami należy skoncentrować swoją uwagę na księgach metrykalnych i wypisach z nich.

Jednakże materiałów sfragistycznych jest tu stosunkowo mało. Tak np. w zespole akt – *Piński Rzymsko-Katolicki Dekanat* (zespół nr 815) znajdują się jedynie pieczęcie parafii z Pińska z lat 1871 i 1876, Lubieszowa z 1876 r. i Dawidgródka

z 1876 r.⁵ W zespole akt rzeczynkiego dekanatu (nr zespołu 1243) znajduje się pieczęć jedynie tylko parafii prowadzonej przez o.o. dominikanów z 1819 r.⁶ W zespole akt – *Stucki Dekanat Rzymsko-Katolicki* (nr zespołu akt 784) znajdują się również tylko pieczęcie z parafii niedźwiedzickiej z 1877 r.⁷ oraz starczyckiej z 1877 r.⁸

Następną grupą zespołów, w których występują pieczęcie są akta poszczególnych parafii rzymskokatolickich. Nie różnią się one zbyt pod względem swej zawartości od akt dekanatów. Więcej jest tu jednak materiałów metrykalnych. W przybliżeniu stanowią one około 98 % zawartości tych zespołów. Jednakże materiał sfragistyczny występuje tu rzadko. Trzeba tu wziąć pod uwagę jeszcze jeden fakt. W zespołach akt poszczególnych parafii mogą występować pieczęcie z innych parafii. Na przykład w aktach parafii rzymskokatolickiej z *Rzeczycy* (nr zespołu akt 833) występują materiały i pieczęcie parafii mozyrskiej z 1844⁹, kimbarowskiej z 1847 r.¹⁰, kapatkiewickiej z 18478 r.¹¹ W zespole akt parafii rzymskokatolickiej w Chatajewiczach (nr zespołu akt 914) występują pieczęcie parafii w Olkowiczach z 1910 r.¹² W zespole akt rzymskokatolickiej parafii w Ihumeniu (nr zespołu akt – 1289) występują pieczęcie parafii w Chołopiewiczach z 1826 r.¹³ oraz parafii św. Jana w Wilnie z 1842 r.¹⁴

W zespole akt parafii rzymskokatolickiej w Rubieżewiczach (zespół nr 1349) występuje pieczęć teje parafii z 1838 r.¹⁵ W zespole akt parafii rzymskokatolickiej w Dawidgródku (nr 590) także znajdujemy pieczęcie w teje parafii rzymskokatolickiej w Pińsku (nr 592) znajdujemy pieczęcie z teje parafii z 1824 r.¹⁷ oraz parafii z Janowa z 1872 r.¹⁸

Materiał sfragistyczny może występować także w aktach innych instytucji, niekoniecznie związanych z kościołem rzymskokatolickim. Znajduje się tam raczej przypadkowo, stąd też prace nad poszukiwaniem w nich pieczęci rzadko mogą zakończyć się powodzeniem.

⁵ Narodowe Archiwum Państwowe Białorusi (dalej NAB), F. 815, op. 1, sygn. 72, K. 40; op. 43, K. 77, 73, 74.

⁶ ibidem, F. 1243, op. 1, K. 2.

⁷ ibidem, F. 784, op. 3, K. 1, 51.

⁸ ibidem, K. 54.

⁹ ibidem, F. 833, op. 1, sygn. 12, K. 65.

¹⁰ ibidem, K. 101, 103, 107.

¹¹ ibidem, K. 118.

¹² ibidem, F. 914, ●p. 1, sygn. 1, K. 6, (pieczęćka znajduje się tomie – *Zarządzenia Mohylewskiego Duchownego Konsystarza z lat 1909-1910*).

¹³ ibidem, F. 1289, op. 1, sygn. 8, K. 22.

¹⁴ ibidem, sygn. 9, K. 30.

¹⁵ ibidem, F. 1349, op. 1, sygn. 2, K. 34.

¹⁶ ibidem, F. 590, op. 3, sygn. 15, K. 12.

¹⁷ ibidem, F. 592, ●p. 3, sygn. 15, K. 105.

¹⁸ ibidem, sygn. 18, K. 180.

WIZERUNEK

Występujące obrazy (wizerunki) na roboczych polach pieczęci parafii rzymskokatolickich możemy podzielić na trzy rodzaje: klasyczny obraz (wizerunek) herbu państwowego Rosyjskiego Imperium, wizerunek krzyża łacińskiego.

Pierwszy z nich przedstawia wizerunek świętego lub zastępczo jego symbol, albo też scenę z Pisma Świętego. Wizerunek odpowiadał nazwie kościoła. Ten rodzaj przedstawień sfragistycznych istniał już w XVII w. Dowodem może być stara pieczęć kościoła przy klasztorze o.o. dominikanów w Chołopieniczach, matryca której została sporządzona w 1707 r.¹⁹ Datę tę potwierdza element chronologiczny AD 1707. Pieczęć została sporządzona na początku XVIII w., co pozwala przypuszczać, że również w XVII w. sporządzono pieczęcie tego samego rodzaju. Klasyczny rodzaj wizerunku na pieczęciach parafii rzymskokatolickich występował w ciągu XVIII, XIX i na początku wieku XX (parafia w Raśnie mohylewskiej guberni, 1900 r.).²⁰

Pieczęcie parafii z wizerunkiem herbu państwowego Rosji w różnych jego wariantach pojawiły się w latach 50-tych XIX w. (pieczęć parafii w Głębokiem²¹). Pieczęć parafii w Petrykowie z wizerunkiem dwugłowego orła istniała już w 1826 r.²² Pieczęć parafii w Wiśniewie sporządzona w 1807 r. łączyła dwa rodzaje wizerunku.²³ Wówczas jednak pieczęci z wizerunkiem herbu państwowego Rosji było jeszcze mało. Większość parafii używała pieczęci z wizerunkiem klasycznym.

Pieczęcie z wizerunkiem krzyża łacińskiego pojawiały się w końcu XIX i na początku wieku XX (pieczęć parafii głuskiej z 1912 r.).²⁴

LEGENDA

Legendy na roboczych polach pieczęci parafii rzymskokatolickich można badać w dwóch aspektach – ze względu na treść i ze względu na język. Przyjmując kryterium treści legendy dzielimy na pełne i skrócone. Forma tych legend, pełna, czy skrócona, zależy od rozmiaru miejsca na matrycy i umiejętności jej wykonawcy. Biorąc za kryterium podziału język, wyróżniamy legendy łacińskojęzyczne, polskojęzyczne i rosyjskojęzyczne. Język łaciński zajmował dominujące stanowisko na przestrzeni całego omawianego okresu. Absolutna większość legend na omawianych pieczęciach wyrzeźbiona jest w tym języku. Począwszy od lat 10-tych aż do połowy XIX w. w części parafii wykorzystywano pieczęcie z legendami w języku polskim, ale liczba takich pieczęci była niewielka. Począwszy od lat 60-tych XIX w. pojawiają się pieczęcie z legendami w języku rosyjskim. Wizerunki na tych pieczęciach występowały zarówno w formie klasycznej, jak i z herbem państwowym. Pieczęcie z wyobrażeniem herbu państwa miały legendy wyłącznie w języku rosyjskim. Wyjątek stanowi tylko pieczęć parafii w Petrykowie z 1826 r.

¹⁹ ibidem, F. 1781, op. 23, sygn. 179 (początek sprawy).

²⁰ ibidem, F. 1781, op. 48, sygn. 43, K. 42.

²¹ ibidem, F. 319, op. 2, sygn. 3622, K. 128.

²² ibidem, F. 319, op. 2, sygn. 404, K. 6.

²³ ibidem, F. 319, op. 2, sygn. 3411, K. 136.

²⁴ ibidem, F. 1781, op. 26, sygn. 1495, K. 21.

Cechą szczególną legend na pieczęciach był sposób ich rozmieszczenia na pieczęciach. Legendy umieszczano w polu okrągłym lub owalnym w zależności od formy matrycy. Wyjątek stanowi tylko pieczęć parafii w Wiśniewie, gdzie legenda oraz element chronologiczny w języku łacińskim występują w czterech liniach pod wizerunkiem.²⁵

ELEMENT CHRONOLOGICZNY

Element chronologiczny odgrywał ważną rolę w pieczęciach. Występował on obok legendy i określał rok, w którym została sporządzona matryca pieczęci. Na pieczęci parafii w Mińsku data przedstawiona jest następująco: 20 FEBRVARI CONSTRVCTVM 1746²⁶. Bardzo ciekawy a zarazem rzadki element chronologiczny występuje na pieczęci parafii w Koroleszczewiczach z 1799 r., na której występują cyfry „17...”, a za nimi wolne miejsce dla wstawienia roku, który należało wykorzystać do pieczęci.²⁷

METODA PRZYŁOŻENIA PIECZĘCI

W okresie od XVIII do początku XX w. stosowano kilka sposobów przykładania pieczęci. Początkowo przyciskano matrycę gorącą i rzadką substancję. Począwszy od lat 70-tych XIX w. odciskano na papierze matrycę posmarowaną wcześniej odpowiednim płynem. Metodę tę stosuje się również obecnie.

SUBSTANCJA

W zależności od sposobu przykładania pieczęci stosowano wosk lub różnokolorowy lak w przypadku przyciskania matrycy. W innych przypadkach stosowano sadzę zmieszaną z tłuszczem lub różne rodzaje atramentów.

MATRYCA

W matrycach wyróżniamy cztery podstawowe elementy: materiał, formę, rozmiar i sposób rzeźby.

Ze względu na rodzaj materiału matryce dzieliły się na metalowe i gumowe. Matryce metalowe były stosowane przez cały omawiany okres. Gumowe matryce zaczęto stosować dopiero w końcu lat 70-tych XIX w. Ze względu na formę wyróżniamy matryce okrągłe i owalne. Matryce okrągłe występowały od końca XVII do połowy XIX w. Matryce owalne stosowano przez cały czas.

W omówionym okresie stosowano matryce o różnych rozmiarach. Ze względu na sposób rzeźby dzielimy matryce na 2 rodzaje: wypukłą i wklęsłą. Pierwszy rodzaj był stosowany często do czasu pojawienia się metalowych matryc. Później stosowany był bardzo rzadko. Występuje on w pieczęciach parafii korolewiczowskiej i dukowskiej.²⁸ Później stosowano gumowe matryce, które wykonywano według pierwszego sposobu.

²⁵ ibidem, F. 319, op. 2, sygn. 3411, K. 136.

²⁶ ibidem, F. 1781, op. 27, sygn. 181.

²⁷ ibidem, F. 1781, op. 27, sygn. 200, K. 832.

²⁸ ibidem, F. 1781, op. 27, sygn. 461, K. 46; sygn. 200, K. 832.

Rimantas Miknys (Wilno)

Sytuacja etnokulturalna i etnopolityczna Polaków na Litwie w II połowie XIX w. i w początkach XX w. Ogląd źródeł i badań

Bardzo skomplikowany był rozwój etnokulturalny i etnopolityczny Polaków na Litwie w II połowie XIX w. i w początkach XX w. Spowodowane to było z jednej strony zaborem rosyjskim, z drugiej zaś – wielonarodowościowym składem Litwy historycznej (etnograficznej Litwy i etnograficznej Białorusi) i procesem modernizacji społeczeństwa Litwy historycznej. W aspekcie kulturalno-etnograficznym można tu wyodrębnić cztery podstawowe grupy: **1.** Dosyć zwarcie zamieszkałych Białorusinów i Litwinów, **2.** Autochtonów Polaków zamieszkałych w większych bądź mniejszych enklawach na całym kraju. **3.** Mieszkańców, reprezentujących wielowarstwową mieszaną bałtycko-słowiańską kulturę językowo-etniczną „tutejszych”. **4.** Rozprzestrzenionych po całym kraju Żydów. Te elementy narodowo-kulturowe nie tylko się nie łączyły nawzajem na podstawie obywatelskiej, ale w warunkach zaboru rosyjskiego, zwłaszcza po klęsce powstania styczniowego, nawet oddzieliły się i zamknęły, tworząc wspólnoty narodowe. Rozwinięty litewski ruch narodowy ujawnił skuteczność litewskiego elementu narodowo-kulturowego, jako najbardziej potencjalnego czynnika w procesie modernizacji starego społeczeństwa oraz integracji kształtującego się nowego społeczeństwa. W swych celach ruch ten był zorientowany przede wszystkim na kulturę Litwinów oraz obronę i rozwój ich tożsamości narodowej. Na początku XX w. ten ruch wkroczył w nowy etap rozwoju politycznego. Świadczą o tym programy powstałych wówczas litewskich partii politycznych i organizacji polityczno-kulturalnych oraz uchwały Wielkiego Sejmu Wileńskiego, aktywna działalność litewskich działaczy politycznych. W przededniu I wojny światowej i w okresie wojny powszechnie akcentowano charakter demokratyczny przyszłego nowoczesnego państwa litewskiego. Państwo to, podobne do powstającego wówczas państwa polskiego i innych państw Europy Środkowej i Wschodniej, konstruowane było w oparciu nie o naród polityczny, lecz naród etniczny na zasadzie suwerenności oraz reprezentacji większości anonimowej. Podobne cele również nakreślił sobie znacznie słabszy od litewskiego odradzający się ruch białoruski. Ruchy te, opierając się na zasadzie etniczno-kulturowej, miały negatywny stosunek do miejscowych Polaków i polskości na ziemiach Litwy historycznej, jak również ścierały się ze sobą.

Tymczasem priorytet zasady etniczno-kulturowej rokował chaos w kraju, konflikty narodowościowe. W tych warunkach ludność polska rozproszona po całym

obszarze Litwy historycznej stała przed wyborem: czy wypełnić rolę łącznika między narodowościami tego kraju, czy bronić swoich interesów narodowych. Losy kraju, stosunki narodowościowe i kulturalne w dużym stopniu były uzależnione od tego wyboru. Dlatego badania sytuacji etnopolitycznej i etnokulturalnej Polaków na Litwie są ważne nie tylko dla historii skomplikowanych stosunków polsko-litewskich, polsko-białoruskich w XX w., losów Polaków i polskości w b. WKŁ, ale i dla analizy przejaw, stosunków i wzajemnych oddziaływań kultur kresowych.

Mamy stosunkowo obfitą literaturę tego problemu, którą chciałbym omówić według trzech problemów:

1. Ogólna etnopolityczna i etnokulturalna sytuacja Polaków i dzieje polskości na Litwie.
2. Osobliwości rozwoju mentalności Polaków na Litwie.
3. Polacy na Litwie wobec ruchu odrodzeniowego Litwinów.

1. Problem głównie był badany przez autorów polskich. W literaturze litewskiej nadal brakuje rzetelnego opisu tej problematyki. Wśród autorów literatury, zajmującej się analizą sytuacji i dziejów polskości na Litwie w II poł. XIX w. – pocz. XX w., należy wyróżnić tych, którzy byli uczestnikami, świadkami wydarzeń i procesów, a w swoich opracowaniach poczynili pierwsze próby takiej analizy. Michał Römer i Helena Römer-Ochenkowska¹ Józef Albin Herbaczewski, Leon Wasilewski² w pocz. XX w. i niewiele później Edward Maliszewski³, Marian Świechowski przedstawili krótki zarys dziejów polskości i próbowali określić stan Polaków na Litwie, podając dane statystyczne, omawiając ich rolę polityczną i kulturalną. Nie wszyscy ci autorzy byli wolni od ówczesnych wpływów politycznych i ideologicznych, a ich sądy nie zawsze mają obiektywny charakter. Szerzej i głębiej te sprawy omówił w swoim opracowaniu Władysław Wielhorski, który dzieje polskości na Litwie wiązał z przybyszami z polskich ziem⁴. Proces polonizacji został omówiony w pracach Juliusza Bardacha⁵ i Haliny Turskiej⁶. Trzeba podkreślić, że z tego problemu najpełniej jest omówiona myśl polityczna, ugrupowania i działania polityczne Polaków w początkach XX wieku. Szczegółowym zagadnieniem tych spraw zajął się w swojej syntezie polski historyk, Jan Jurkiewicz⁷. Wpływ

¹ M. Römer, E. Römer-Ochenkowska, *Poliaki, Formy nacionalnego dviżenija w sovremennych gosudarstvach*, Sankt Petersburg 1910, s. 356.

² J.A. Herbaczewski, *Odrodzenie Litwy wobec idei Polskiej*, Kraków 1905; L. Wasilewski, *Litwa, Białoruś – teraźniejszość – tendencje rozwojowe*, Kraków 1912.

³ E. Maliszewski, *Polacy i polskość na Litwie i Rusi*, Warszawa 1916; tenże, *Żywioł polski na Litwie*, Warszawa 1918; M. Świechowski, *Żywioł polski na ziemiach litewskich*, Zakopane 1917.

⁴ W. Wielhorski, *Stosunki narodowościowe, wyznaniowe i językowe*, [w:] „Alma Mater Vilnensis”, t. 5, Londyn 1958, s. 215-303.

⁵ J. Bardach, *Od narodu politycznego do narodu etnicznego w Europie Środkowo-Wschodniej*, [w:] „Kultura i Społeczeństwo”, 1993, nr 4, s. 7.

⁶ H. Turska, *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie*, Wilno 1995.

⁷ J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*, Poznań 1983.

świadomości historycznej na poglądy polityczne Polaków w tym samym okresie opisał w artykule białoruski historyk, Aleksander Smoleńczuk⁸. D. Szpoper poświęcił swoją książkę działalności i myśli politycznej konserwatystów wileńskich. Omówił formy aktywności elit ziemiańskich, dylematy ideowe konserwatystów wileńskich, stosunek do kwestii narodowościowych i ich koncepcje ustrojowe⁹. Rolę w życiu politycznym polskiej ludności Wilna w latach 1905-1915 krajowców – demokratów analizował litewski historyk Jan Sawicki¹⁰, a ich poglądy na sprawę państwowości Litwy – R. Miknys¹¹. Dziejami ruchów społecznych i politycznych w Wilnie zajęła się Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska¹². Brakuje jednak syntetycznego i rzetelnego opisu sytuacji etnopolitycznej i etnokulturalnej Polaków na Litwie, zwłaszcza z II poł. XIX wieku.

2. Problem najpełniej przedstawił w swoich licznych opracowaniach Juliusz Bardach¹³. W jego pracach, jak i w innej historiografii badań nad świadomością na Litwie historycznej (na Litwie i Białorusi), jest zauważany typ Polaka¹⁴ na Litwie historycznej i odznaczony fakt, że Polacy swoim pochodzeniem tutaj nie byli kolonizatorami, lecz przedstawicielami elementu miejscowego – byłych Litwinów i Białorusinów, a ściślej – spolszczonej szlachty WKL, magnatów. Ukazano więzy etniczne miejscowych Polaków z ludnością białoruską i litewską oraz ich wzajemne oddziaływanie kulturowe. Podkreślano, że typ Polaka na Litwie historycznej był pod wieloma względami bliższy Litwinom i Białorusinom, niż kolonizatorom, czyli Polakom z Polski etnicznej. Została zauważona również odrębność kultury polskiej w WKL w porównaniu do rozpowszechnionej kultury polskiej w Koronie. Polska kultura WKL była uważana za lokalną odmianę kultury polskiej, to znaczy kulturę z wpływami chłopskich kultur, litewskiej i białoruskiej. Zdaniem wielu autorów (M. Römer, J.A. Herbaczewski, E. Maliszewski, Jan Bauduin de Courtenay, nawet i W. Wielhorski) to wszystko odzwierciedlało się w mentalności miejscowych Polaków.¹⁴ Jako jedną z najważniejszych cech mentalności Polaków na Litwie

⁸ A. Smalanczuk, *Świadomość historyczna i poglądy polityczne Polaków na Białorusi i Litwie na początku XX wieku*, [w:] *Samoidentyfikacja mniejszości narodowych i religijnych w Europie Środkowo-Wschodniej*, Lublin 1999, s. 56.

⁹ D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904-1939*, Gdańsk 1999.

¹⁰ J. Sawicki „Przegląd Wileński” w latach 1911-1915, [w:] „Zapiski Historyczne”, t. 59, rok 1994, z. 4, s. 41-56; t. 60, rok 1995, z. 1, s. 39-62.

¹¹ R. Miknys.

¹² W. Niedziałkowska-Dobaczewska, *Wilno i Wileńszczyzna w latach 1886-1914. Dzieje ruchów społecznych i politycznych*, Wilno 1938.

¹³ Główne twierdzenia tych opracowań są przedstawiony w drugiej części zbiorowej pracy J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 191-398.

¹⁴ M. Römer, *Litwa. Studium o odrodzeniu narodu litewskiego*, Lwów 1908, s. 27; tenże, *Stosunki etnograficzno-kulturalne na Litwie*, Kraków, s. 20; tenże i E. Römer-Ohenkowska, *Poliaki. Formy nacionalnego dviżenija w sovremennyh gosudarstvach*, Sankt Petersburg 1910, s. 356; tenże, *Dwie teorie o Polakach litewskich*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1993, z. 106, s. 131-138; tenże, *Dwie formuły*, „Przegląd Wileński”, 1925, nr 6.

historycznej. J. Bardach ukazał dwuszczeblowość ich świadomości politycznej (historycznej).¹⁵

Niektóre szczególne cechy przejawu odrębności świadomości Polaka litewskiego, specyfikę takiej identyfikacji, poruszali badacze tzw. nurtu polityczno-społecznego krajowców, ich działacze i poglądów. Spośród literatury zajmującej się tym problemem należy wyróżnić kilka opracowań zarówno autorów litewskich, jak i polskich oraz białoruskich. To już wspomniane prace J. Bardacha, J. Jurkiewicza, opracowanie Z. Jundziłła, J. Sawickiego, W. Wielhorskiego, Dariusa Staliūna, Vladasa Sirutavičiusa, A. Smoleńczuka.¹⁶ Niedawno zasygnalizował o tej problematyce R. Miknys.¹⁷

Temat ten, jak i pierwszy, nie jest syntetycznie opracowany.

3. Wśród obfitej literatury zajmującej się tematem – Polacy na Litwie wobec ruchu odrodzeniowym Litwinów, oprócz już ukazanych opracowań M. Römera, J. Bardacha, J. Jurkiewicza, trzeba wymienić bardzo wartościowe opracowanie Jerzego Ochmańskiego i Piotra Łossowskiego, które najpełniej prezentuje stosunek Polaków na Litwie wobec litewskiego odrodzenia narodowego¹⁸. W literaturze

L. A. Herbaczewski, *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej*, Kraków 1905, s. 33, 61; E. Maliszewski, *Polacy i polskość na Litwie i Rusi*, Warszawa 1916, s. 36-37; J. Baudouin de Courtenay, *W kwestii narodowościowej*, Warszawa 1926, s. 17-20; W. Wielhorski, *Stosunki narodowościowe, wyznaniowe i językowe*.

¹⁵ J. Bardach, op. cit., s. 201-206.

¹⁶ J. Bardach, op. cit., s. 260-279; tenże, *Krajowcy, federaliści, inkorporacjoniści*, „Przegląd Historyczny”, t. 75, 1984, z. 1, s. 143-158; Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*, Poznań 1983, s. 48-96; Z. Jundziłł, *Z dziejów polskiej myśli politycznej na Litwie historycznej*, „Alma Mater Vilnensis”, t. 5, Londyn 1958, s. 43; J. Sawicki, *Od dwuszczeblowości do dwoistości litewsko-polskiej. Świadomość narodowa Michała Römera, Wilno i kresy północno-wschodnie*, t. 1, *Historia i ludzkie losy*, Białystok 1996, s. 128-138; tenże, *Michał Römer a problemy narodowościowe na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Toruń 1998, s. 134-145; W. Wielhorski, *Litwa etnograficzna. Przyroda jako podstawa gospodarcza. Rozwój stosunków narodowościowych*, Wilno 1928, s. 159; D. Staliūnas, *Tado Vrublevskio politinės minties bruožai*, [w:] „Lietuvių atgimimo istorijos studijos”, t. 13, *Mykolas Römeris*, Vilnius 1996, s. 150; V. Sirutavičius, *Apie „blogą lietuvų” Juozapą Albiną Herbačiauską*, „Lietuvių atgimimo istorijos studijos”, t. 8, *Asmuo: tarp tautos ir valstybės*, Vilnius 1996, s. 271-290; A. Smolanczuk, „Krajowaść” u belaruskaj i litouskaj gistoryi 1905-1940 g., „Belaruskij Gistaryczny Agład”, „Belarussian Historical Review”, Minsk 1997, s. 19-33.

¹⁷ R. Miknys, *Problem kształtowania się nowoczesnego narodu Polaków litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, [w:] „Biuletyn Historii Pogranicza”, nr 1, Białystok 2000, s. 22-31.

¹⁸ J. Ochmański, *Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX wieku (do 1890 r.)*, Białystok 1965; P. Łossowski, *Litewski ruch narodowy w polskiej myśli politycznej (1883-1914)*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 1. Wrocław 1975; tenże, *Po tej i tamtej stronie Niemna*. Warszawa 1985; tenże, *Ostatnie sto lat*, Warszawa 1991.

litewskiej szczegółowy opis tego tematu przynosi synteza Pranasa Čepėnasa¹⁹, zbiorowa monografia o odrodzeniu narodu litewskiego²⁰, artykuły Egidijusa Aleksandravičiusa i Antanasa Kulakauskasa²¹. We wszystkich tych opracowaniach wskazywano na niechętny stosunek Polaków na Litwie wobec ruchu litewskiego odrodzenia, bez podania jednak satysfakcjonującej odpowiedzi dotyczącej przyczyn tego zjawiska.

Podstawowymi źródłami do badań nad tą problematyką są archiwalia przechowywane głównie w Dziale Rękopisów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk, w Państwowym Archiwum Historycznym Litwy, w Archiwum Państwowym miasta Krakowa i województwa krakowskiego, w Dziale Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie, w Dziale Rękopisów Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, w Bibliotece Akademii PAN w Krakowie, w Dziale Rękopisów Biblioteki „Ossolineum”, w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

W Dziale Rękopisów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk na szczególną uwagę zasługują zespoły (fondy):

F. 79 – Ludwika Abramowicza. Na uwagę zasługuje korespondencja Ludwika Abramowicza (łącznie jest 844). Spośród wielu listów bardzo ważny dla badania problematyki są listy pisarki Elizy Orzeszkowej z Grodna, listy prywatne malarza Ferdynanda Ruszczyca, pisarza S. Żeromskiego, Michała Römera (91), Konstancji Skirmuntówny (47), Władysława Tołoczki (121). W nich omówione są aktualne wydarzenia z życia kulturalnego, litewsko-polskie stosunki polityczne i kulturalne, stan i sytuacja polskości na Litwie i Białorusi. W dziale pamiętników tego zespołu na uwagę zasługują wspomnienia W. Berzina, J. Burodzicza, S. Jundziła, Cyłowa, Okulicza, Wandolina Szukiewicza o życiu politycznym, kulturalnym i religijnym tych ziem. Bardzo bogaty i interesujący materiał zawiera rozdział polityki i publicystyki. Zgromadzony w nim materiał – to przeważnie wycinki, ale są też oryginalne dokumenty: Dużo jest materiałów o ruchach narodowych, o wpływie kultury polskiej na tych ziemiach, o antagonizmach narodowych, o stosunkach religijnych.

F. 138. – Archiwum rodu Römerów. Interesujący materiał jest zgromadzony w osobistych archiwach Heleny Römer-Ochenkowskiej, wileńskiej pisarki, dziennikarki i Michała Römera, prawnika, profesora uniwersytetów Wileńskiego i Kowieńskiego, najwybitniejszej postaci działającej na polu stosunków polsko-litewskich. W części archiwum H. Römer-Ochenkowskiej cenne i ciekawe są jej nie opublikowane materiały, w których z punktu widzenia ówczesnego człowieka omawiane są i oceniane stosunki narodowe na ziemiach b. WKL, zwłaszcza dużo

¹⁹ P. Čepėnas, *Naujųjų laikų Lietuvos istorija*, t. 1-2, Chicag 1986, (II), Vilnius 1992.

²⁰ *Lietuvių nacionalinio išsivadavimo judėjimas (ligi 1904 metų)*, pod redakcją V. Merkysa, Vilnius 1987.

²¹ E. Akleksandravičius, *Tautos samprata ir pilietinės savimonės raida Lietuvoje XVIII – a. pab. – XX a. pradžia*, Kultūros Barai, 1988, nr 10, p. 62; tenże, *Del bajorų luomo vaidmens lietuvių nacionalinės kultūros raidoje*, [w:] *XIX amžiaus profiliai*, Vilnius 1993, s. 47-53; tenże, *Politiniai lietuvių siekiai 1863-1914 m.* [w:] *XIX amžiaus profiliai*, s.149-166; A. Kulakauskas, *Lietuvos bajorija ir lietuvių tautinis bei valstybinis atbudimas*, [w:] *Literatūros teorijos ir ryšių problemos. Etnosocialinė ir kultūrinė situacija XIX a. Lietuvoje*, Vilnius 1989, s. 32.

uwagi poświęcono stosunkom polsko-litewskim, omówiona jest sytuacja kultury polskiej i jej perspektywy na ziemiach Litwy historycznej. W części archiwum M. Römera bardzo interesujący jest liczący 34 woluminów Dziennik za lata 1911-1933. Dziennik stanowi unikatowe źródło do dziejów polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi. W nim znajduje się obszerny opis i analiza procesów narodowościowych na byłych ziemiach WKL, perspektyw polskości na tych ziemiach.

F. 84 – Michała Eustachego Brenszejna, krajoznawcy i historyka. Zespół nie przetrwał w komplecie, znaczna jego część jest w przechowywana w Bibliotece Narodowej w Warszawie (Archiwum M. Brenszejna). Bardzo interesujący i ważne są zebrane przez M. Brenszejna materiały statystyczne o Wilnie i jego mieszkańcach w latach 1897-1917. Dużo interesującego materiału do badań nad tą problematyką zawiera korespondencja M. Brenszejna.

F. 102 – Czesława Jankowskiego, historyka kultury, dziennikarza wileńskiego. Na uwagę zasługuje jego korespondencja, bruliony jego artykułów, w których są omówione sprawy narodowościowe na ziemiach b. WKL.

Również w Państwowym Archiwum Historycznym Litwy przechowywane są materiały dotyczący sytuacji Polaków na Litwie. Zawiera je zbiór Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie (F. 135). Jej przeznaczono cały 24 opis zbiorów. Materiały głównie obejmują lata 1889-1923. Są to deklaracje organizacji społecznych i politycznych Polaków wileńskich, odezwy do organów niemieckich władz okupacyjnych w sprawie przynależności politycznej i terytorialnej Litwy, protokoły posiedzeń, programy.

Podobnego rodzaju materiały przechowuje Archiwum Państwowe miasta Krakowa i województwa krakowskiego. Zgromadzone są w zespole Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN – 142). W nich odnajdujemy analizę sytuacji narodowościowej i politycznej na Litwie w latach 1915-1917, dane statystyczne o polskości Litwy, wyciągi z niektórych adresów i memoriałów społeczeństwa polskiego na Litwie.

W Dziale Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie wiele informacji przynosi korespondencja J.N. Jaworskiego z Mikalojusem Akelaitisem, Bolesławem Limanowskim, Zygmuntem Miłkowskim z lat 1856-1884 (inw. Nr.4281). W listach omówiony został pogląd emigracji polsko-litewskiej na losy kraju, perspektywy działalności kulturalnej, można znaleźć informację o wybitnych współczesnych takich jak Irenij Ogiński, Aleksander Świętochowski. Pewne znaczenie posiada korespondencja Romualda Hubego (inw. Nr. 5007), zwłaszcza listy do niego pisany przez Jana Bouduin de Courtenay, Aleksandra Brücknera. W listach omówione zostało ruch odrodzenia narodu litewskiego, sytuacja etnokulturalna na Litwie. Pod tym samym względem interesująca jest korespondencja Oskara Kolberga (inw. Nr. 2185), przechowywana w Bibliotece Akademii PAN w Krakowie.

W Dziale Rękopisów Biblioteki „Ossolineum” przechowywane są wspomnienia z wczesnego dzieciństwa i młodości Wiktora Budzińskiego, Bohdana Paszkiewiczza, Janiny Ciemnołońskiej-Cywińskiej, Andrzeja Brochowskiego, Józefa Fiedorowicza, Mieczysława Parowskiego, Adolfa Grajewskiego, Jerzego Zmitrowicza, które przekazują atmosferę codziennego życia Polaków na Litwie pod koniec XIX w początkach XX wieku.

W Dziale Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie, oprócz zespołu M. Brensztejna, dużo interesującego materiału do badań tego problemu można odnaleźć w spuściźnie Władysława Zahorskiego: fragmenty jego wspomnień z lat 1858-1897, Dziennik z I wojny Światowej, gdzie autor opisuje codzienne życie, wydarzenia, swoich współczesnych. Wartość źródłową przedstawiają wspomnienia i korespondencja Mieczysława Jałowieckiego, gdzie opisane zostało ziemiaństwo wileńskie, jego działalność społeczną, stosunki z Litwinami, sytuacja polityczna.

Stosunki polsko – litewskie, aktualności życia kulturalnego, losy polskości na Litwie omówione są w korespondencji Henryka Bukowskiego i Stanisława Gierszyńskiego (T. I-IV) a przechowywane w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

Ważnym źródłem informacji jest również ówczesna prasa. Przede wszystkim czasopisma polskie „Kurjer Litewski”, „Dziennik Wileński”, „Goniec Codzienny”, „Gazeta Wileńska”, „Przegląd Wileński”, petersburski „Kraj”, „Myśl Polska”, „Świat”, „Tygodnik Polski”, „Dziennik Katolicki”. Również i litewskie – „Aušra”, „Varpas”, „Tėvynės sargas”, „Vilniaus žinios”, „Lietuvos žinios”, „Viltis”, gazeta „Draugija”.

Tadeusz Radziwonowicz (Suwałki)

Materiały archiwalne dotyczące terytorium Białorusi w zbiorach Archiwum Państwowego w Suwałkach

Archiwum Państwowe w Suwałkach w swoich zbiorach gromadzi między innymi materiały archiwalne, istniejących w przeszłości tych instytucji życia publicznego, których kompetencje terytorialne wykraczają poza obecny obszar Polski. W odniesieniu do terenów Litwy chodzi o twórców materiałów archiwalnych, którzy funkcjonowali w Suwałkach lub na terytorium dzisiejszej Litwy w czasach zaborów. W przypadku niewielkiego obszaru Białorusi rzecz dotyczy instytucji, które tam istniały, a także w Augustowie i w Suwałkach, nie tylko w okresie rządów rosyjskich, ale również w latach 1918-1939. Wynika to z tego, że od 1807 do 1915 r. w granicach departamentu łomżyńskiego Księstwa Warszawskiego, następnie województwa augustowskiego, guberni augustowskiej i guberni suwalskiej Królestwa Polskiego, leżał pod Grodnem, ale na zachód od Niemna stosunkowo niewielki obszar, stanowiący wschodnią część dawnych powiatu dąbrowskiego, a następnie augustowskiego. Były to gminy: Balla Wielka, Hołynka, Łabno, Wołłowiczowce. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości ich terytorium pozostawało od 1919 do 1939 r. w powiecie augustowskim województwa białostockiego. Gminy te ciążyły ku Grodnemu i były w okresie międzywojennym zamiary odłączenia ich od powiatu augustowskiego. Doszło do tego jednak dopiero po II wojnie światowej, wraz z tak zasadniczą zmianą, jak przesunięcie na zachód granicy byłego Związku Radzieckiego, a dokładniej Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Po stronie radzieckiej znalazły się gminy: Balla Wielka, Łabno, Wołłowiczowce i część gminy Hołynka. Warto tu wspomnieć, że władze powiatu augustowskiego, a więc Powiatowa Rada Narodowa w Augustowie i jej Prezydium protestowały przeciwko włączeniu wschodnich gmin powiatu do ZSRR, powołując się na względy historyczne, narodowościowe i komunikacyjne. Tak więc i w tym wypadku, zmiana przebiegu granic państwowych nie pokrywająca się z zasięgiem terytorialnym dawnych struktur władzy terenowej sprawiła, że część materiałów archiwalnych ze zbiorów Archiwum w Suwałkach dotyczy niewielkiego skrawka Białorusi.

Oczywiście pod względem ilościowym archiwalia te nie są zbyt liczne. Dotyczą one przecież niewielkiego obszaru. Co ważniejsze straty, poniesione głównie choć nie tylko, w czasach wojen w materiałach archiwalnych wytworzonych na terenie powiatu augustowskiego, są wyjątkowo wysokie. Dodać do tego trzeba li-

kwidację przedwojennego Archiwum Państwowego w Suwałkach i przekazanie jego zbiorów, w tym akt instytucji wojewódzkich i gubernialnych, archiwum w Grodnie, a także wywiezienie w sierpniu 1920 r. przez Litwinów z Suwałk do Mariampola wszystkich ksiąg wieczystych nieruchomości, które leżały w granicach powiatu augustowskiego.

Mimo tych niepowetowanych strat, najwięcej interesujących nas materiałów pochodzi z archiwów sądowych. W 1956 r. suwalskie Archiwum przejęło z Sądu Powiatowego w Suwałkach 30 jednostek archiwalnych Sądu Grodzkiego w Sopoćkiniach. Jest to jedyny, zachowany fragmentarycznie zespół archiwalny, wytworzony przez instytucję, która działała na terenie wschodnich gmin powiatu augustowskiego. Nie wiadomo, kiedy i w jaki sposób trafił on do Suwałk. Jego materiały pochodzą z 1928 i 1931 r. oraz z lat 1934 – 1939. Są to akta spraw cywilnych działowych, w tym sporów o pieniądze, o dział spadku i spadek, przywrócenie zakłóconego posiadania, przyznanie własności.

Znacznie więcej akt, które dotyczą tego samego obszaru, znajduje się w zespole – Sąd Okręgowy w Grodnie, Wydział Zamiejscowy w Suwałkach, z lat 1919-1939. Jest to duży zespół, liczący ponad 19 tys. j. a., zawierający akta kancelarii prezesa, czyli materiały administracyjne, oraz wydziałów: cywilnego, karnego i rejestrowego. Kompetencje terytorialne tego sądu sięgały powiatu augustowskiego, sejneńskiego i suwalskiego i dlatego kilka, a nawet kilkanaście procent akt spraw z poszczególnych wydziałów i lat traktuje o mieszkańcach wyżej wymienionych 4 gmin. W aktach Kancelarii Prezesa Sądu Okręgowego znajduje się dokumentacja dotycząca Sądu Pokoju w Sopoćkiniach i jego pracowników (łącznie 3 j. a.), a także materiały o działalności tego sądu w teczках zbiorczych. Szczególnie interesujące są akta wydziału rejestrowego, na podstawie których można badać aktywność gospodarczą ludności. W aktach wydziału cywilnego znajdują się natomiast sprawy alimentacyjne, o ściąganiu długów na rzecz Skarbu Państwa, o prawo własności do nieruchomości, o odszkodowania, o rozwiązanie umów, o unieważnienie aktów darowizn itp. Nawet jeśli przyjąć, że w aktach tego sądu jest tylko kilka procent spraw dotyczących mieszkańców podgrodzieńskich gmin powiatu augustowskiego, to można szacować ich ilość na ponad 1 tysiąc j. a.

Kolejną, ważną i bardzo interesującą grupą materiałów archiwalnych, dotyczących omawianego terytorium Białorusi są księgi wieczyste. Ze zbiorów dokumentów do ksiąg dóbr ziemskich powiatu augustowskiego, których władze litewskie w 1920 r. nie wywoziły do Mariampola, pozostały w Suwałkach tylko pojedyncze księgi dokumentów, w tym do dóbr Hołynka z lat 1820-1846, Karolin z lat 1822-1863 i Witkowszczyzna z lat 1821-1867, a także repertorium dóbr ziemskich powiatu dąbrowskiego. Akta te znajdują się w zespole nr 271 (Akta hipoteczne. Zbiór szczątków zespołów 1803-1938). Archiwum przejęło je z Państwowego Biura Notarialnego w Suwałkach w 1970 r. Dopiero w 1994 i 1997 r. trafiła do AP z Wydziałów Ksiąg Wieczystych Sądów Rejonowych w Augustowie i Suwałkach pozostała część ksiąg hipotecznych, także tych odtworzonych w okresie międzywojennym w Suwałkach w miejsce wywiezionych na Litwę. Niestety nie zachowały się akta hipoteczne z Augustowa. Księgi dotyczące interesującego nas obszaru znajdują się więc w zespole nr 628 – Hipoteka suwalska (tylko 16 ksiąg) i w zespole

nr 551 – Sąd Okręgowy w Grodnie, Wydział Zamiejscowy w Suwałkach, Wydział Hipoteczny (184 księgi). Niewątpliwie najciekawsze i zawierające najwięcej informacji, w tym map i planów, są księgi folwarków i dóbr ziemskich: Sambory, Słomkowszczyzna, Sopoćkinie, Świack, Todoś, Wasilewicz, Bessaraby, Wellerowo, Witkowszczyzna, Wnuczkowszczyzna, Wojtwoce, Zacisze, Zielonka. W okresie międzywojennym były one parcelowane i dlatego duża grupa pozostałych ksiąg została założona na poszczególne parcele z tych dóbr.

Kończąc przegląd zespołów archiwalnych wytworzonych przez instytucje wymiaru sprawiedliwości, należy jeszcze wspomnieć o aktach notarialnych, przekazanych do Archiwum w 1965 r. przez Państwowe Biuro Notarialne w Suwałkach, a wytworzonych w Augustowie w latach 1808-1835 (27 ksiąg, zespoły nr 220 – 226) i w Suwałkach w latach 1826-1939 (ponad 700 ksiąg, zespoły nr 245 – 270). W księgach poszczególnych notariuszy można natrafić na zapisy i akta notarialne, dotyczące mieszkańców omawianego obszaru. Dokumenty takie są raczej nieliczne, bowiem ludność interesujących nas terenów korzystała zapewne z usług notariuszy w Grodnie i w Augustowie. W kancelariach notariuszy suwalskich stosowne akty sporządzali chyba głównie ci, którzy mieli w hipotece suwalskiej księgi wieczyste swoich nieruchomości. Wyjątkiem są tutaj akty notarialne o wykupie przez władze części nieruchomości, przeznaczonych pod drogi o znaczeniu wojskowym. Tych dokumentów w niektórych księgach notarialnych z okresu sprzed I wojny światowej jest sporo. Oczywiście akta notarialne nie należą obecnie do tych szczególnie przydatnych do badań naukowych, gdyż zawarte w nich informacje są jednostkowe i traktują w zdecydowanej większości o sprawach drobnych i mało istotnych. W dodatku poszukiwania w nich są utrudnione z powodu braków w pomocach kancelaryjnych.

Drugą grupę archiwaliów, dotyczących wschodnich terenów dawnego powiatu augustowskiego, tworzą akta jednostek administracji szczebla powiatowego, działające w Augustowie w okresie zaborów i w latach 1919-1939. Jak wspomniano na wstępie, archiwalia zdecydowanej większości urzędów i szeregu innych jednostek powiatu augustowskiego z okresu do 1945 r. zaginęły. W Polsce są szczątki lub fragmenty tylko niektórych zespołów. Pewnym bezpośrednim uzupełnieniem materiałów własnościowych są akta Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Augustowie z lat [1870-1913] 1919-1933 [-1939] (zespół nr 33), a konkretnie korespondencja i orzeczenia (łącznie 11 j. a.) związane z parcelacją majątków i scalaniem gruntów w okresie międzywojennym w około 40 miejscowościach wschodnich gmin powiatu, takich jak: Płaskowce, Zacisze, Świack, Hoża, Warwiszki, Bessaraby, Kodziowce, Markowce, Prokopowicze, Żebraczany itd. Dokumentacja ta w czasie wojny i po II wojnie światowej była przechowywana przez istniejące kolejno jednostki administracji ziemskiej i geodezyjnej w Augustowie i do Archiwum w Suwałkach trafiła w 1985 r.

Pozostałe, zachowane materiały archiwalne urzędów administracji, w tym te z okresu zaborów, zanim trafiły do Archiwum w Suwałkach, odbyły długą i trudną drogę. Na początku I wojny światowej ewakuowano je w głąb Rosji. Dopiero po II wojnie światowej, w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych rewindykowano je do Polski z byłego ZSRR. Do Suwałk przekazane zostały w latach sześćdziesiątych

za pośrednictwem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Archiwum Głównego Akt Dawnych i Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Białymstoku. Do takich materiałów archiwalnych, zbliżonych też w swej treści do dokumentacji własnościowej, trzeba zaliczyć akta Augustowskiej Komisji Szacunkowej z lat 1905-1915 (zespół nr 18, 128 j. a.). Jest to więc zespół spory i interesujący, a archiwalia jego niemal w całości dotyczą gmin: Balla Wielka, Hołynka, Łabno i Wołłowiczowce. Augustowska Komisja Szacunkowa była powoływana przez gubernatora suwalskiego i nie funkcjonowała stale. Jej podstawowym zadaniem było sporządzanie szacunków wartości gruntów oraz majątku ruchomego i wszystkiego, co było na danych gruntach przeznaczone do wykupienia przez kierownictwo budowy twierdzy grodzieńskiej, ewentualnie zajętego lub zniszczonego dla wzmocnienia obrony twierdzy. Najliczniejszą serię akt tworzą opisy szacunkowe nieruchomości (również zabudowań), przeznaczanych na budowę umocnień rejonu Grodna, należących do mieszkańców wsi Bohatery Polne gminy Łabno, położonej obecnie tuż za granicą, na wysokości wsi Lipszczany po polskiej stronie. W pozostałych aktach są szacunki nieruchomości i mienia ruchomego mieszkańców wsi i folwarków gminy Balla Wielka (wsie: Balla Cerkiewna, Balla Kościelna, Balla Solna, Kapłanowce, Skryniki, Ulkowce, Zagórzany; folwarki: Balla Wielka, Balla Kownacka, Balla Solna, Świack Górny, Bessaraby), gminy Hołynka (wsie Ratycze i Kułakowszczyzna, folwark Witkowszczyzna), gminy Łabno (wsie: Adamowicze, Baranowicze, Dmitrówka, Gołowicze-Łosośna, Koniuchy, Karolin, Łabno Ogrodniki, Naumowicze, Nowosiółki, Nowiki, Puskary, Podłabnie, Słowiki, Wiktoryszki, Tricze, Tarusicze; folwarki Karolin i Łabno), gminy Wołłowiczowce (folwark Ostasze). Na szczególną uwagę w aktach tego zespołu zasługują materiały wytworzone już w czasie wojny (ponad 20 j. a.). Znajdują się w nich dokładne spisy mienia (nieruchomego – budynków, drzew w lasach, sadach i ogrodach, inwentarza żywego i martwego) w gospodarstwach chłopskich i majątkach ziemskich, zniszczonego lub zużytego w czasie wojny w celu zwiększenia możliwości obronnych umocnień i fortyfikacji przedpola grodzieńskiej twierdzy. Zniszczeń tych dokonywano tuż przed nadejściem wojsk niemieckich, najpierw we wrześniu 1914 r., później w lutym 1915 r., często w dramatycznych już okolicznościach, w czasie walk. Generalnie, akty Komisji są ciekawym i ważnym źródłem do badań nad stanem gospodarstw chłopskich i majątków ziemskich na początku XX w., a także położeniem ludności cywilnej w czasie I wojny światowej.

Pewne dane o charakterze własnościowym znajdują się również w aktach innych zespołów. Do takich należą, zachowane szczerunkowo materiały Inspektora Ubezpieczeniowego Powiatu Augustowskiego z lat [1871-1900] 1901-1914. Znajdują się w nich tylko dokumenty ubezpieczeń od ognia budynków z terenu gminy Hołynka, w tym miejscowości położonych po wschodniej stronie obecnej granicy (m. in. Bojary, Prolejki, Perstuń, Ginowicze, Ratycze). Podstawowymi dokumentami są tu opisy szacunkowe zabudowań folwarcznych i chłopskich z ich szkicami sytuacyjnymi, głównie odręcznymi. Tylko w przypadku zabudowań folwarcznych szkice sporządzano dokładnie i fachowo.

Więcej i to ważniejszych informacji zawierają archiwalia zachowanego fragmentarycznie zespołu – Kasa Powiatowa Augustowska z lat 1912-1918 (37 j. a.,

zespół nr 23). Część jego akt jest uporządkowana i podzielona według gmin. Dlatego są tu 4 j. a. świadectw handlowych i przemysłowych z gmin Balla Wielka, Hołynka, Łabno i Wołowiczowce z lat 1913-1914. W pozostałych aktach znajdują się zbiorcze dla całego powiatu księgi podatkowe z nazwiskami płatników, w tym właścicieli folwarków. Jest też księga ewidencyjna wydanych świadectw przemysłowych i kupieckich w powiecie. Generalnie zespół ten może być wykorzystywany do badań nad problematyką gospodarczą, w tym zajęć ludności powiatu tuż przed wybuchem I wojny światowej, a w połączeniu z materiałami Wydziału Rejestrowego Sądu Okręgowego w Grodnie, Wydziału Zamiejscowego w Suwałkach, może dostarczyć nam wielu ciekawych informacji o aktywności gospodarczej ludności.

Niewielkim uzupełnieniem wyżej wymienionej dokumentacji mogą być akta urzędu Skarbowego w Augustowie (zespół nr 334). Jego I j. a. zawiera listę rozkładu podatku gruntowego, wymierzonego na rok 1939/1940 na rolników wsi Zagórzany, Świack Górny i Skryniki. Są w niej informacje o właścicielach, ilości gruntu i wysokości różnych podatków.

Wspomnieć też warto, że w zespole Sądu Pokoju Okręgu Dąbrowskiego z lat [1800-1808] 1816-1866 jako apriora jest I j. a. akt policyjnych z 1800 r., a więc z okresu panowania pruskiego, magistratu miasta Sopoćkiń, dotyczących transportu aresztantów.

Wreszcie ostatnią grupę interesujących nas materiałów archiwalnych tworzą zespoły akt, w których nie ma wydzielonych jednostek archiwalnych, ale mogą być w poszczególnych tomach archiwaliów dokumenty, dotyczące omawianego obszaru. Są to w szczególności zespoły Zarządu Powiatowego Augustowskiego z lat 1913-1915 (zespół nr 2, 10 j. a.) i Naczelnika Wojskowego Powiatu Augustowskiego z lat 1904-1917 (zespół nr 7, 20 j. a.). Pierwszy z tych zespołów zawiera korespondencję dotyczącą wykonania postanowień sądowych, działalności lotnych oddziałów sanitarnych i dostaw podwód w czasie wojny, a także osób pod nadzorem policyjnym. W drugim są głównie sprawy dotyczące ewidencji i ruchu obywateli, zobowiązanych do służby wojskowej (oficerów, szeregowców, poborowych i rezerwistów). Jest tu korespondencja, spisy imienne wyżej wymienionych, karty ewidencyjne rezerwistów, książeczki wojskowe, dokumentacja związana z organizacją ćwiczeń rezerwistów.

Podsumowując, największą i najbardziej wartościową grupę materiałów archiwalnych w zasobie Archiwum Państwowego w Suwałkach, dotyczących wschodnich gmin dawnego powiatu augustowskiego, tworzy dokumentacja, która w swej treści dość wszechstronnie ilustruje stan i sytuację majątkową oraz strukturę zawodową ludności tego terytorium w I połowie XX wieku. Generalnie jednak z uwagi na bardzo dotkliwe straty w zbiorach są to materiały odzwierciedlające tylko niektóre fragmenty przeszłości i dlatego ich przydatność do badań naukowych jest ograniczona. Akta te mogą być natomiast przydatne do praktycznych poszukiwań własnościowych, ale chyba z powodu niedoinformowania i niewielkiego zainteresowania sprawami własnościowymi na terenie Białorusi, a także w Polsce wśród repatriantów z tamtego terenu i ich potomków, są jeszcze niemal niewykorzystywane.

Literatura:

- *Informator o zasobie archiwalnym Archiwum Państwowego w Suwałkach*, opr. S. Filipowicz, Suwałki 1995;
- *Spis, karty i inwentarze zespołów Archiwum Państwowego w Suwałkach*;
- Radziwonowicz T., *Materiały archiwalne dotyczące terytorium Litwy w zbiorach Archiwum Państwowego w Suwałkach*, „Białostoczczyzna” 1999, nr 2.

Edmund Jarmusik (Grodno)

Zespół akt Białostockiego Rządu Obwodowego w Narodowym Archiwum Historycznym Republiki Białoruś w Grodnie

Historia posiada wiele niezbadanych kart, *białych plam*. Archiwa po dawnemu chronią w swych zbiorach liczne dokumenty, milczących świadków przeszłości. Nie zawsze dotknęła ich dotąd ręka badacza. Wiele nowych nieznanych dotąd faktów z historii Białostoczczyzny okresu porozbiorowego mogą odkryć materiały znajdujące się w zespole akt Białostockiego Rządu Obwodowego (zespół nr 198) w Narodowym Archiwum Historycznym Republiki Białoruś w Grodnie. Liczy on 1634 jednostki archiwalne pochodzące z lat 1803-1843. Żał, że materiały te nie zostały dotąd opracowane pod względem naukowym, a ponadto dostęp do nich nie jest łatwy ze względu na to, że przechowywane są w nieodpowiednim dla nich miejscu. Stąd też moja charakterystyka tych akt ma charakter ogólny.

Obwód białostocki powstał 15 października 1807 r. na podstawie osobistego ukazu cara Rosji Aleksandra I. Nastąpiło to po podpisaniu traktatu pokojowego w Tylży 27 czerwca 1807 r. między Rosją i Francją. Ukaz określał granice obwodu rozciągające się od Bugu do ujścia rzeki Łosośny i linię idącą od tego ujścia i dalej wzdłuż biegu rzeki do rzeki Narew, następnie od miejscowości Surapica, do rzeki Lissa, następnie wzdłuż tej rzeki od jej źródeł znajdujących się koło wsi Mień do ujścia rzeki Nur, następnie do Bugu i dalej tą rzeką w kierunku wschodnim aż do ówczesnej granicy państwa rosyjskiego. Senator Tejs otrzymał polecenie: „*przyjęcia tego kraju i przysięgi na wierność poddaństwa od jego mieszkańców oraz wydania wstępnych rozporządzeń o jego zarządzaniu*”. Ukaz gwarantował nienaruszalność wszystkich dotychczasowych praw i przywilejów, swobodę wyznania, nienaruszalność własności, a oprócz tego „*wasze wygody powiększą się dzięki rozszerzeniu się na was praw i przywilejów, które posiadali dotychczasowi poddani Rosji*”.¹

Obwód białostocki został zlikwidowany 7 stycznia 1843 r. na podstawie osobistego ukazu cara Mikołaja I w celu „*zrównania północno-zachodnich guberni naszego Imperium w obszarze i zaludnieniu*”. Trzy powiaty dawnego obwodu białostockiego zostały przyłączone do guberni grodzieńskiej. Powiat drohiczyński

¹ Полное Собрание Законовъ Российской Имперіи, съ 1649 года. Томъ УУІУ. 1806-1807. - Печатано въ Типографіи II Отделенія Собственной Его Императорскаго Величества Канцеляріи. 1830. - С. 1299-1300.

został przyłączony do powiatu bielskiego, a Drohiczyn przestał być miastem powiatowym.²

Jednakże zespół ten nie jest pełny. W związku z groźbą wtargnięcia wojsk francuskich na obszar obwodu białostockiego „na rozkaz pana generała – intendenta 2 zachodniej armii guberni mińskiej koło miasta Nieświeża [część akt] została spalona. Przede wszystkim zostały spalone wszystkie plany majątków państwowych i lasów z obszaru obwodu. Pozostała tylko niewielka część akt mierniczych powiatowych i urzędników leśnych”. W ten sposób zostały zniszczone dokumenty wytworzone od momentu rozpoczęcia działalności Rządu Obwodowego 15 września 1808 r. do czerwca 1812 r.

26 marca 1813 r. administrator obwodu białostockiego wydał polecenie mierniczemu, architektowi i pozostałym urzędnikom, aby podjęli oni prace nad stworzeniem planów gospodarczych folwarków oraz ogólnych map powiatów, przystąpili do pomiarów majątków państwowych. W rozporządzeniu było napisane: „*przeprowadzić szczegółowe pomiary ziem folwarcznych, natomiast ziem chłopskich tylko ogólnie z zaznaczeniem tylko okolic tych ziem do każdej wsi należącej, zaznaczyć kontury samej wsi oraz przechodzących przez nie większych dróg, a także znajdujących się w okolicy rzek, stawów, lasów i zarośli*”.

W celu odtworzenia zniszczonych dokumentów do wszystkich rządów gubernialnych, izb państwowych, izb obywatelskich oraz głównych sądów, a także do części urzędów skarbowych wysłano listy z poleceniem sporządzenia kopii korespondencji otrzymywanej dotąd z Białegostoku.³ Otrzymało około 100 odpowiedzi. W większości negatywnych. W odpowiedziach pisano, że „nasz urząd nie jest w stanie wypełnić prośbę pana administratora obwodu białostockiego i jego rządu”.⁴

Zbadanie materiałów archiwalnych pozwala ustalić rozległy krąg zagadnień, które należały do kompetencji Rządu Obwodowego.

W zespole można wydzielić następujące grupy akt: oficjalne dokumenty władz państwowych, akta dotyczące aparatu zarządzania i kancelarii, sprawy sądowe, nadzoru policyjnego, działalności finansowo-gospodarczej, nadzoru policyjnego, urzędzeń miast i miasteczek, podatków, szlachty, dziedziczenia majątkowego, właścicieli ziemskich i chłopów, paszportów, obowiązkowej służbie wojskowej i poborze rekrutów, przemyśle, handlu, kontrabandzie, Żydach, o powstaniu 1830-1831 r., sprawy wyznaniowe.

Najlepiej zachowane są ukazy Senatu Rządzącego z lat 1803, 1806, 1808-1810, 1812-1836, 1838-1840. Stanowią one cenne źródło do dziejów państwa i prawa oraz wewnętrznej i zagranicznej polityki Rosji. Tak np. w jednostce sym. I – *Ukazy Senatu Rządzącego* z 1803 r. na 397 kartach znajdują się streszczenia każdego z osobistych ukazów cara przesłanych Senatowi oraz wydanych przez Senat na ich podstawie ukazów i zarządzeń; wiele z carskich ukazów było wydawanych po

² Национальный исторический архив Беларуси в г. Гродно. Фонд I. ●пись 20. Дело 940. Л. 1, 1 ●б.

³ Там же. Фонд 98. ●пись 1. Дело 9. Лл. 31-32; 40,07.

⁴ Там же. Дело 33.

rozpatrzeniu referatów dostarczanych przez ministerstwa, kolegia, departamenty. W jednostce tej znajdują się zarządzenia o nominacji poszczególnych osób na konkretne stanowiska państwowe w guberni, wprowadzonych etatach urzędników gubernialnych różnych urzędów z równoczesnym podaniem przysługujących im poborów i praw pracowniczych na danym stanowisku, statut Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego oraz zakładów na terenie jego okręgu, statut Akademii Medyczo-Chirurgicznej, ukaz o utworzeniu przy Uniwersytecie Wileńskim Wyższego Seminarium dla księży wyznania rzymskokatolickiego i greckokatolickiego oraz inne materiały.

Większa część zachowanych materiałów dotyczy bezpośrednio kancelarii Rządu. Są to: formularzowe informacje o służbie członków, sekretarzy i urzędników Białostockiego Rządu Gubernialnego z Wydziału I, a także sekretarzy i Urzędników do zadań specjalnych przy administratorze obwodu (jednostka sygn. 439), informacje formularzowe osób zajmujących stanowiska kierownicze, członków urzędników kancelarii oraz pracowników urzędów obwodu białostockiego od czerwca do listopada 1839 r. (jednostka Nr 560), bardzo liczne dotyczące wniosków w sprawie nagród, awansów i zwolnień z pracy, zarządzeń o wprowadzeniu lub likwidacji stanowisk pracy i wydziałów, materiały dotyczące spraw karnych, opieki społecznej i innych.

W zespole znajduje się bardzo ciekawy dokument – Ukaz byłego Białostockiego Rządu Obwodowego z 3 listopada 1839 r. (sprawa Nr 4970) o zarządzeniu oddania miastu na wieczną własność, należącego dotąd do Zarządu Dworu, lasu Zwierzyniec oraz innych gruntów znajdujących się w sąsiedztwie wraz z zabudowaniami i lodowniami.

Na wniosek Białostockiego Rządu Obwodowego oraz Rady Miejskiej *Jego Cesarska Wysokość* pozwolił sobie zatwierdzić pomysł księcia Nikołaja Andriejewicza, żeby oddać w zarząd miasta, zgodnie z załączonym planem, 159 dziesięcin 228 kwadratowych sążni gruntów wraz ze wszystkimi zabudowaniami, oznaczonymi na planie literą A, a także działkę znajdującą się obok młyna, przy stawie, o rozmiarze 1480 sążni kwadratowych.⁵

Zainteresowanie budzą również rejestry rządu obwodowego z lat 1838-1843. W rejestrach znajdują się daty wpływu danego pisma, numer sprawy według rejestru ogólnego i szczegółowego, jego streszczenie, wniosek wiceadministratora lub radcy Rządu Obwodowego, data załatwienia sprawy. Analiza rejestrów daje możliwość poznania życia mieszkańców obwodu, codzienną pracę miejscowych urzędów, ich decyzje w sprawach sądowych, administracyjnych, gospodarczych, wyznaniowych oraz pozostałych. Rejestr korespondencji dostarczonej Rządowi Obwodowemu w celu załatwienia przez kancelarię I Wydziału obejmujący okres od 2 do 13 stycznia 1839, zawiera 764 kart ze 170 dokumentów. Wśród nich znajduje się notatka o wpisaniu do wykazu kantonistów podoficera Jospowicza Zyskowa, o żydówce, Esterze Pieszańskiej, wyrażającej chęć przejścia na prawosławie, o szkodzi wyrządzonej przez włościanina Grygorczyka w państwowym lesie, o nałożeniu na mieszkańców Sokółki, zarówno chrześcijan, jak i Żydów, obciążenia na

⁵ Там же. Дело 1596. Л. 2.

rzecz kasy miejskiej, o kradzieży pieniędzy i rzeczy, o aresztowaniu podejrzanego o udział w powstaniu 1831 r., o ściągnięciu od członków oraz sekretarza bielskiego sądu ziemskiego opłaty za przejazd, o potwierdzeniu wpłaty cła propinacyjnego od karczmy, należącej do parafii rzymskokatolickiej w Sokółce, o kontrabandzie i o innych sprawach.

Bieżące sprawy życia administracyjnego oraz gospodarczego były rozpatrywane raz na tydzień na posiedzeniach Białostockiego Rządu Obwodowego, z których zachowały się protokoły („Żurnaly”). Na każdym takim posiedzeniu były odczytywane ukazy Senatu Rządzącego. Protokoły zawierały ich streszczenie, a także decyzje podejmowane w związku z nimi przez administratora obwodu. Decyzje były następujące: wpisać cały tekst danego ukazu do protokołu posiedzeń i powiadomić Senat o jego otrzymaniu lub tekst ukazu przesłać do zarządów miejskich i innych urzędów w celu upowszechnienia go wśród mieszkańców obwodu.⁶ Ponadto w protokołach znajdują się raporty sądów ziemskich, sprawozdania o sprawach sądowych oraz rewizjach, o samowolnym opuszczaniu przez włościan miejsc zamieszkania, o porządku przeprowadzania poboru podatków i ich wpływach, o nominacjach i nagrodach, o nielegalnym przekraczaniu granicy, a także inne sprawy.

W zespole znajduje się bardzo duża ilość spraw o wykroczeniach administracyjnych oraz przestępstwach karnych: o nielegalnym wyrębie lasów państwowych, o rewizjach przeprowadzanych wśród osób obwinionych, o nie rozliczeniu się z pieniędzy państwowych; o wprowadzeniu nadzoru nad studentami, wychowankami różnych szkół, ludźmi wolnych zawodów, cudzoziemcami; o zhańbieniu, pobiciu, zabójstwach, kradzieżach i grabieżach, o ukrywaniu się dezertarów, o aresztowaniu (m.in. w związku z pobiciem przez dziedzica Cikockiego włościanina Andrzeja Chyleckiego, nr 225; o funkcjonariuszach straży miejskiej w Knyszynie i kanceliście Welskim, obwinionym o kradzież mienia państwowego, nr 308; o aresztantach znajdujących się w więzieniach miejskich na terenie obwodu, nr 698).

Białostocki Rząd Gubernialny niemało wysiłku włożył w rozwiązanie problemów finansowych i podatkowych. Świadczy o tym bardzo wiele dokumentów: o poborze podatków na rzecz biednych małych chłopów, o ściągnięciu niedoborów podatkowych oraz opłat dzierżawnych z terenu poszczególnych powiatów, o wydatkach kasy miejskiej, o licytacji za długi. Przykładami mogą być sprawy: o zezwoleniu na przewóz waluty na obszar Królestwa Polskiego (nr 139), o działaniach podjętych przeciwko nagromadzeniu niedoborów w ściąganiu czynszów i podatków produkcyjnych (nr 241), o sprzedaży majątku dziedzica Wilkowiejskiego dziedzicowi Kulikowskiemu (nr 622) i inne.

Wiele spraw dotyczy dziedziczenia majątku, kupna i sprzedaży domów, wdzierżawiania domów, o nielegalnym zajęciu gruntów i łąk, o konfiskacie majątków. Za przykład mogą posłużyć sprawy: o przekazaniu drogą dziedziczenia majątku Żyda Nochmana Szlemowicza (nr 159), o poszukiwaniu różnych osób w celu ściągnięcia od nich środków finansowych w związku z popełnionymi przez nie defraudacjami mienia państwowego (nr 1313).

⁶ Там же. Дело 8. Лл. 2-4.

Zachował się alfabetyczny wykaz właścicieli wszystkich majątków ziemskich obwodu białostockiego, liczący 46 stron. W wykazie tym występują nazwiska i imiona właścicieli. Wykaz zawiera ponad 3300 nazwisk.⁷ W zespole akt znajdują się również materiały dotyczące położenia włościan: o włościanach pominiętych w istniejących wykazach, o uchylaniu się włościan od umieszczenia ich w wykazach w celu uniknięcia podatku produkcyjnego, o samowolnym porzucaniu przez włościan miejsc zamieszkania. Za przykład mogą posłużyć następujące sprawy: o włościanach folwarku Świdziłowce, którzy odmówili wykonania zarządzania administratorem obwodu (nr 405), informacje o włościanach gminy Chodorówka, którzy posiadają za mało ziarna, aby wyżywić swoje rodziny i przeprowadzić siewy w przyszłym roku (nr 764). Ciekawy dokument sporządzony przez senatora Tejsla w 1808 r. – „O nie wydaniu dziedzicom poddanych, którzy zbiegli na teren obwodu białostockiego przed przyłączeniem go do Rosji. Istota sprawy polegała na tym, że dotąd zbiegłych poddanych z terenu Rosji zwracano właścicielom. Obecnie senator proponował każdy taki wypadek dokładnie zbadać przez sąd i zwracać tylko tych poddanych, których właściciele w sposób niezbity udowodnią swe prawa do nich.”⁸

Sprawa nr 405 dotyczy skargi włościan folwarku Świdziłowce oraz okolicznych wsi na dzierżawcę Ejnarrowicza i jego poprzednika Świerzyńskiego. Folwark stanowił własność państwową. Poprzednio należał do ekonomii królewskich zarządzanych przez podskarbiego A. Tyzenhauza. Włościanie skarżyli się na zbyt duże obciążenie ich powinnościami (tłoki, posługa dworska, podwody, zmniejszanie im areału gruntów). W celu zbadania tych skarg czterokrotnie powoływano komisje: w 1817 r., 1819, 1822 i 1829 r. Materiał zawiera 64 karty, przedstawia szczegółowo pretensje włościan i relacjonuje ustalenia komisji. Komisja uznała, że skargi włościan są w pełni uzasadnione. Jednocześnie stwierdziła, że włościanie utrudniali jej pracę – powstrzymywali się z wykonywaniem swych obowiązków. W związku z powyższym winni być ukarani. Komisja ustaliła powinności włościan w oparciu o inwentarz z 1792 r., który nie był przez nich kwestionowany. Komisja zaleciła arendatorom zwrot części pobranych należności. Mimo wszystko włościanie nie byli zadowoleni z decyzji komisji 18 włościan przejawiało opór lub sprzeciw w stosunku do ukazu Rządzącego Senatowi z 29 czerwca 1820 r. o przydzieleniu włościanom wsi Ostrów pastwisk i gruntów i nie podpisało przedłożonego im pisma w tej sprawie.⁹

Do kompetencji administratora obwodu białostockiego należały również następujące sprawy: wykonania kar za uchylanie się od obowiązkowej służby wojskowej, poboru rekrutów, dezertorów, wpisania na listę kantonistów, dostarczania przez włościan słomy, podwód i prowiantu na potrzeby wojska, zabezpieczanie kwater. Przykładem tego rodzaju spraw może być sprawa włościanina Wawrzyńca

⁷ Там же. Дело 290. Лл. 1-23.

⁸ Полное Собрание Законовъ Российской Имперіи, съ 1649 года. Томъ XXX. - С. 681-682.

⁹ Национальный исторический архив Беларуси в г. Гродно. Фонд 98. Опись 1. Дело 405. Лл. 1-37, 48.

Frydrycha (nr 200) o uchyłaniu się od służby wojskowej oraz przeprowadzeniu poboru rekrutów (nr 135).

Wiele spraw dotyczy handlu lub zwalczania kontrabandy. Do nich należą m.in. sprawy: o upowszechnianiu zasad przewozu towarów statkami rosyjskimi (nr 70), o zezwoleniu na przewóz towarów przez radziwiłłowską komorę celną (nr 140), przewóz rosyjskich towarów przez granicę na linii Ciechanowiec – Liń – Pietkowo – Suraż – Tatary (nr 315), informacja o zatwierdzeniu cen na prowiant i furaz w obwodzie białostockim (nr 785), wykaz cen na towary w obwodzie białostockim (nr 1284).

Natomiast bardzo mało spraw dotyczy rzemiosła i przemysłu. Przeważnie są to zezwolenia na otwarcie niewielkich przedsiębiorstw. Do nich należą m.in. sprawy: o zezwoleniu poddanym pruskim, Gottliebowi Keyserowi oraz Ludwikowi Schillingowi, na otwarcie w Ciechanowcu fabryki sukna (nr 421), o otwarciu w Siemiatyczach cechu krawieckiego (nr 1177), o zezwoleniu właścicielowi ziemskiemu, Renbielińskiemu, na budowę w majątku Makowlany wytwórni araku (nr 1523), o zezwoleniu wydanym kupcowi trzeciej gildii białostockiej, Chajmowi z Zabłudowa, na uruchomienie octowni w jego własnym domu, we wsi Białostoczek (nr 1524).

Bardzo wiele spraw dotyczy Żydów. Przeważnie wiążą się one z problemami administracyjnymi i sądowymi. Należą do nich sprawy: wysyłki Żydów białostockich, Szlomy Lejbowicza i Józefa Abramowicza, do robót karnych w Rydze, skazanych za nielegalne wyjazdy za granicę w celach handlowych (nr 36), o skargach Żydów sokólskich na ziemskiego isprawnika (nr 477), o wykonaniu kary nałożonej na białostockiego Żyda, Lejbe Beniamowicza (nr 88), o nadużyciach dokonanych przy ściąganiu podatków w kahale w Choroszczu (nr 223) i inne.

W zespole akt znajdują się również materiały dotyczące powstania listopadowego. Chociaż nie dają one obrazu powstania, to jednak zawierają ważne fakty: udział mieszkańców obwodu w powstaniu, śledztwo w tych sprawach i konfiskata majątków. Są to sprawy nr 496, 1102, i wiele innych.

Bardzo ważnym źródłem jest spis mieszkańców obwodu uczestniczących w powstaniu listopadowym. Spis zawiera 427 nazwisk. Sporządzano go i aktualizowano przez dwa lata, od 13 marca 1837 r. do 2 czerwca 1839 r., na polecenie wileńskiego gubernatora wojennego generał-lejtnanta ks. Dołgorukowa. W spisie znajdują się następujące dane: nazwisko, imię i pochodzenie znajdujących się tam osób, wymiar kary wyznaczonej przez Komisję Obwodową do spraw buntowników. Wśród uczestników powstania znajdują się junkrzy, szlachta, poddani Uniwersytetu Wileńskiego, a także ksiądz z parafii w Zabłudowie, Wiktor Bajkowski. W końcowym wariantcie wykazu wymienione są następujące dane: imię, nazwisko, położenie społeczne, stan majątkowy, charakter udziału w powstaniu, kiedy zapadł wyrok w jego sprawie, wysokość kary, kiedy nastąpiło wykonanie wyroku. O jednym z uczestników powstania, Kazimierzu Aleksandrowiczu, dowiadujemy się, że był szlachcicem, pochodził z Zabłudowa, był studentem medycyny Uniwersytetu Wileńskiego, 12 lipca 1831 r. wyznaczony był przez powstańców w Drohiczyńie do pełnienia obowiązków lekarza w szpitalu wojskowym. W szpitalu tym pełnił służbę jako młodszy lekarz w okresie od 18 sierpnia do 15 listopada 1831 r.

Następnie dobrowolnie oddał się w ręce rosyjskich władz wojskowych. Decyzją Komisji Obwodowej do spraw buntowników z 25 lutego 1832 r., zatwierdzoną przez głównodowodzącego I Armii feldmarszałka Sachena 30 marca tegoż roku (nr 812), został zwolniony. Uznano bowiem, że nie należał ani do inicjatorów powstania, ani do jego uczestników, lecz pracę w szpitalu podjął pod przymusem. Ponadto zgłosił się dobrowolnie do odpowiednich władz jeszcze przed wydaniem ukazu z 4 października 1831 r.

Znajduje się także wykaz mieszkańców obwodu białostockiego zesłanych za udział w powstaniu. Wykaz zawiera 46 nazwisk; są w nim chłopci, szlachta, mieszczanie, drobni urzędnicy. Zostali oni wcieleni do wojska: do Syberyjskiego Batalionu Linowego lub do Kaukaskiego Specjalnego Korpusu. Część uczestników została skazana na roboty katorżnicze lub na osiedlenie na Syberii.¹⁰

Sprawa nr 1561 – *O sekwestracji i konfiskacie majątku uczestników powstania 1831 r.* posiada 313 stron i zawiera zaświadczenia, wyroki sądowe, wyciągi bankowe o przekazaniu pieniędzy ze skonfiskowanych majątków, kopie korespondencji z Izbą Skarbową. Kolejna seria dokumentów dotyczy spraw wyznań religijnych kościołów: rzymskokatolickiego, unickiego, prawosławnego. Są to głównie sprawy ściągania dziesięcin, fundacji na rzecz klasztorów i kościołów, zmiany wyznania, wykazy księży rzymskokatolickich.

Jako przykład mogą posłużyć następujące sprawy: o ściągnięciu dziesięciny od mieszkańców wsi Lisowo, Buczyńsk i Żarwin na korzyść parafii rzymskokatolickiej w Drohiczynie (nr 1009), o zapisie części majątku właścicieli ziemskich, Michalskich, na rzecz kościoła (nr 1015), o ofiarach na rzecz kościołów rzymskokatolickich i klasztorów (nr 1405), o parafianach, którzy przeszli do kościoła rzymskokatolickiego w powiecie białostockim i sokólskim (nr 1488).

Po likwidacji obwodu białostockiego Kancelaria Gubernatora Grodzieńskiego określiła sposób przekazania dokumentów z Białostockiej Izby Spraw i Majątków Państwowych Izbie Grodzieńskiej, a z niej spraw, które podległy kompetencji izb w Wilnie i Mińsku.

Archiwum Izby Majątków Państwowych w Białymstoku zostały przywiezione przez archiwistę podwodami do Grodna i przekazane Grodzieńskiej Izbie Majątków Państwowych. Stamtąd miały być odprawione do Wilna. Tam miały być wyłączone akta, które planowano przekazać nowo utworzonej Izbie Majątków Państwowych w Kownie.¹¹

¹⁰ Там же. Дело 497. Лл. 1, 1 об., 3-28, 33, 52-53, 68-71.

¹¹ Там же. Фонд 1. Опись 20. Дело 940. Лл. 37-48.

ANEKS 1

22.647. - ОКТЯБРЯ 15. ИМЕННЫЙ, ДАННЫЙ СЕНАТУ.
- О ПРИСОЕДИНЕНИИ БЕЛОСТОКСКОЙ ОБЛАСТИ КЪ РОССИИ.

Трактатомъ, въ Тильзите между Россіи и Франціи заключеннымъ, постановлено: присоединить к Имперіи Россійской Область, окруженную частию настоящихъ границъ Россійскихъ, простирающуюся отъ Буга до устья Лоссосны и линіею, идущею отъ помянутаго устья и слѣдующею по Талвегу сей реки, по Талвегу Бобры до ея устья, по Талвегу Нарева отъ вышеупомянутаго места до Сураціца, по Талвегу Нарева отъ вышеупомянутаго места до Сураціца по Талвегу Лисы до ея истока подле деревни Миень, по Талвегу протока, впадающаго въ Нурчек, подле той же деревни выходящаго, до его устья выше Нурра, и наконецъ по Талвегу Буга вверхъ до настоящихъ границъ Россійскихъ.

Въ следствіе сего признали Мы за благо назначить Сенатора Тейльса, какъ для принятія края сего и присяги на верность подданства отъ обитателей онаго, такъ и для учиненія предварительныхъ распоряженій къ управленію онаго; и снабдивъ его по всемъ предметамъ симъ надлежащими предписаніями, Мы Повелеваемъ Правительствующему Сенату:

1) Прилагаемый при семъ Манифестъ новымъ подданнымъ Нашимъ, напечатать въ потребномъ числѣ экземпляровъ на Россійскомъ и Польскомъ языкахъ, отправить къ Сенатору Тейльсу для надлежащаго употребленія; и

2) О присоединеніи к Имперіи Россійской края сего сообщить повсе местно, дабы такимъ образомъ какъ вообще между разными местами и лицами Начальства имеющими надлежащая связь и сношенія установлены быть могли, такъ и въ особенности по требованіямъ сенатора Тейльса, касательно возложеннаго на него отъ насъ препорученія, исполняемо было.

Манифестъ. Божіею милостію Мы Александръ Первый, Императоръ и Самодержецъ Всероссийскій и проч. и проч. и проч.

Намъ любезновернымъ подданнымъ: Духовнымъ, Благородному Рыцарству и Земству, городамъ и всемъ обывателямъ Белостокской Области, Императорскую Нашу милость и благоволеніе.

Трактатомъ, между Россіею и Франціею въ 27 день іюня сего года в Тильзите постановленнымъ, Область, окруженная частию настоящихъ границъ Россійскихъ, простирающеюся отъ Буга до устья Лоссосны, и линіею идущею отъ помянутаго устья и слѣдующею по Талвегу сей реки, по Талвегу Бобры до ея устья, по Талвегу Нарева отъ вышеупомянутаго места до Сураціца,

по Талвегу Лисы до ея истока подле деревни Миень, по Талвегу протока, впадающаго въ Нурчекъ, подле той же деревни выходящаго до его устья выше Нурра, и наконецъ по Талвегу Буга вверх до настоящихъ границъ Россійскихъ, присоединена къ Имперіи Россійской на вечныя времена.

Пріемля подъ державу Нашу сію Область, Мы извещаемъ и удостоверяемъ васъ, лобезноверные Нам обитатели оной, что Мы въ священный поставим Себе долгъ обратить неусыпныя попеченія Наши на устроеніе блага вашего и спокойствія.

Все права и преимущества ваши пребудуть неотъемлемы, исповеданіе веры вашей сохранится ненарушимо, и собственность, каждому законно принадлежащая, не токмо останется непрекосновенною, но выгоды Ваши усугубятся распространеніемъ на васъ преимуществъ и отличій, древнимъ подданнымъ Россіи присвоенныхъ.

Постановляя сіе въ заветъ благоволенія Нашега къ вамъ, Мы уполномочили Нашега Тайнаго Советника и Сенатора Тейльса принять отъ васъ присягу на подданство и верность, и купно поручили ему учинить предварительно все нужныя распоряженія какъ для управленія сей Области, такъ наипаче къ облегченію бедствій, обитателями ея особенно по случаю войны понесенныхъ.

Обитатели Белостокской Области!

При такомъ Нашемъ о блага вашемъ попеченіи, пріятно Намъ быть удостовереннымъ, что вы непоколебимою верностію и приверженностію къ Престолу Нашему потщитесь на будущее время заслуживать вящее Императорское Наше благоволеніе. Данъ въ Санктпетербургѣ въ 15 день Октября въ лето отъ Рождества Христова 1807, Царствованія же Нашега въ седьмое.

/Полное Собраніе Законовъ Россійской Имперіи, съ 1649 года. Томъ XXIX. 1806-1807. - Печатано въ Типографіи II Отделенія Собственной Его Императорскаго Величества Канцеляріи. 1830. - С. 1299-1300/.

ANEKS 2

УКАЗ ЕГО ИМПЕРАТОРСКОГО ВЕЛИЧЕСТВА САМОДЕРЖЦА ВСЕРОССИЙСКОГО, ИЗ ПРАВИТЕЛЬСТВУЮЩЕГО СЕНАТА

Господину Гродненскому Гражданскому Губернатору

По Именному ЕГО ИМПЕРАТОРСКОГО ВЕЛИЧЕСТВА Высочайшему указу, данному Правительствующему Сенату минувшаго Декабря въ 18 день,

за собственноручным ЕГО ВЕЛИЧЕСТВА подписаніем, в котором изображено: Для уравниения Северозападныхъ Губерній Имперіи Нашей въ пространстве и населеніи, признавъ нужнымъ образовать оныя въ новомъ составе, повелеваем: [...] 5., Гродненскую губернію образовать изъ остальныхъ 6-ти уездов сей губерніи: Гродненскаго, Волковыскаго, Слонимскаго, Брестскаго, Кобринскаго и Пружанскаго, и трехъ уездовъ Белостокской Области, за присоединеніемъ Дрогичинскаго къ Бельскому и за обращеніемъ Дрогичина въ заштатный городъ. Губернскимъ городомъ сей губерніи быть г. Гродно.

6., За темъ Белостокскую область упразднить. Правительствующій Сенать не оставитъ учинить къ исполненію сего зависящія отъ него распоряженія. При семъ приложена карта помянутыхъ губерній. Правительствующій Сенать Приказали: О должномъ исполненіи вышеизображеннаго Высочайшаго ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА указа, предписать Г. Виленскому Военному, Минскому, Гродненскому и Белостокскому Генераль-Губернаторамъ, Виленскому, Минскому, Гродненскому Губернскимъ и Белостокскому Областному Правленіямъ и тамошнимъ Палатамъ: Казеннымъ, Уголовнымъ, Гражданскимъ и Государственныхъ Имуществъ; Г. Министру Внутреннихъ Дель предоставить сделать зависящее распоряженіе о разсылке куда следуетъ копій карты Виленской, Ковенской, Гродненской и Минской губерній; а прочихъ Гг. Министровъ, Военныхъ Генераль-Губернаторовъ, Военныхъ-Губернаторовъ управляющихъ Гражданскою частію, Генераль-Губернаторовъ и Градоначальниковъ уведомить и дать знать Губернскимъ и Областнымъ Правленіямъ. [...] Января 7 дня 1843 года.

Исправляющій должность Оберъ-Секретаря
(подпись)
Секретарь (подпись)
Помощник секретаря(подпись)

По Именному Высочайшему указу.

О преобразованіи Северо-Западныхъ губерній.

По 1-му Департаменту.

/Национальный исторический архив Беларуси в г. Гродно. Фонд 1. Опись 20. Дело 940. Л. 1, 1 об.)

Irena Matus (Bielsk Podlaski)

Źródła do dziejów szkolnictwa cerkiewno-parafialnego w byłym powiecie bielskim w latach 1884-1915

Szkolnictwo cerkiewne w Rosji miało niemal tak długą historię, jak i prawosławie. Charakteru nowożytnej oświaty powszechnej nabrało dopiero w drugiej połowie XIX wieku. 3 września 1859 roku Świętobliwy Synod wydał w tej sprawie pierwsze rozporządzenie. Nakładało ono na duchowieństwo obowiązek otwierania i prowadzenia w swoich parafiach szkółek dla ludu. Pozbawieni jakiegokolwiek wsparcia finansowego księża nie byli w stanie temu podołać. Tylko w nielicznych parafiach i to na krótko powstały pierwsze szkoły parafialne. Poczynając od 1864 roku wyrosła konkurencyjna elementarna szkoła świecka. W 1884 roku nastąpiło odrodzenie szkolnictwa cerkiewno-parafialnego, które otrzymało w Rosji pełne podstawy prawne, a z czasem i dotacje na jego rozwój. Szkolnictwo cerkiewno-parafialne to przede wszystkim oświata elementarna: szkoły *gramotności* – piśmienności, szkoły jednoklasowe, dwuklasowe, oraz tzw. *wtoroklasne* i bardzo nieliczne seminaria nauczycielskie. Te dwie ostatnie, oprócz podstawowej wiedzy ogólnokształcącej, dawały pewne przygotowanie zawodowe, typu stolarstwo, ślusarstwo, rolnictwo w przypadku szkół męskich, a głównie rękodzielnictwo i pisanie ikon w żeńskich. W obu uczniowie przechodzili kurs pedagogiczny. Szkoły *wtoroklasne* i seminaria kształciły kadrę pedagogiczną na potrzeby cerkiewno-parafialnych jedno- i dwuklasówek oraz szkółek na najniższym poziomie organizacyjnym – *gramotności*.

Wszystkie szczeble oświaty cerkiewno-parafialnej podlegały pod zarząd duchowny. Na najniższym szczeblu szkolnej inspekcji stał proboszcz, poprzez powiatowe i diecezjalne władze szkolne po Synodalną Radę Szkolną. Głównym celem tego typu oświaty było wychowanie pobożnych i piśmiennych poddanych.

Oświata cerkiewno-parafialna w powiecie bielskim osiągnęła jeden z najwyższych wskaźników w porównaniu do diecezji etnicznie rosyjskich. Potwierdza to statystyka. Przed pierwszą wojną światową zaledwie 30% społeczeństwa w Rosji (w jej części europejskiej) umiało pisać i czytać, w guberni grodzieńskiej 38%, a w powiecie bielskim 47% całej populacji.

Literatura przedmiotu jest uboga. Opracowania jakie ukazały się w przedrewolucyjnej Rosji nie obejmowały całości zagadnienia, miały charakter fragmentaryczny i dawały jednostronne spojrzenie. Należy tu wymienić takich autorów jak

J. Korczyński, E. Orłowski W. Szewalejewski, S. Miropolski. Tematyka oświaty cerkiewnej w Rosji Radzieckiej stała się zakazana. Zgromadzone w archiwach sowieckich materiały przez dziesiątki lat pozostały nietknięte.

Pierwsza wojna światowa, a dokładnie tragedia *bieżeństwa*, która dotknęła prawosławną społeczność Białostoczczyzny, poczyniła ogromne straty w miejscowych archiwach cerkiewnych. Przeważająca większość dziewiętnastowiecznych, a nawet wcześniejszych bogatych źródeł, w tym także do dziejów oświaty cerkiewno-parafialnej uległa zniszczeniu. Ewakuująca się w ogromnym pośpiechu ludność zakopywała w ziemi, bądź pozostawiała na pastwę losu bezcenne archiwalia. Niewiele z tego ocalało. Los taką spotkał archiwum cerkwi w Klejnikach, Orli, Puchłach i w wielu innych parafiach. Pozostawione bez zabezpieczenia dokumenty uległy zbutwieniu. Ocalała z tego zaledwie skromna część. Źródła dotyczące szkolnictwa znajdują się w tzw. wykazach kleru – rocznych sprawozdaniach duchownych. Zawierają one dokładne opisy historii cerkwi, jej majątku, dane statystyczne poszczególnych wsi w parafii z wyszczególnieniem działalności oświatowej. Te wcześniejsze, dziewiętnastowieczne i z pierwszych lat XX wieku, posiadają bardzo drobiazgowo opisy z podaniem krótkiej historii szkoły, bazy lokalowej, finansowej stanu liczebnego, wyznania i narodowości uczniów, wykształcenia, stażu oraz pochodzenia społecznego nauczycieli. W ostatnich kilkunastu latach przed wybuchem pierwszej wojny światowej uproszczono i ujednolicono formularze, zastępując indywidualne i drobiazgowo opisy, zwięzłą informacją statystyczną. Zdarzało się, że źródła te miały pewien mankament, powielano błędne informacje dotyczące historii szkoły. Drugą grupę archiwalii cerkiewnych stanowią tzw. *posłuzne* spiski – kwestionariusze osobowe poszczególnych księży, diakonów, psalmistów. Odnotowywano w nich stan rodzinny i dokładny przebieg pracy duszpasterskiej, nagrody i odznaczenia duchowne i świeckie. W przypadku oświaty parafialnej jest to o tyle ważne, że część, zwłaszcza niższego kleru rozpoczynała pracę w charakterze nauczycieli szkół cerkiewno-parafialnych i stale prowadziła zajęcia katechezy. Tego typu dokumenty zachowały się w nielicznych parafiach byłego powiatu bielskiego i rzadko są one kompletne, tak jak w przypadku cerkwi w Czarnej Cerkiewnej, Nowym Berezowie, czy Rybofach. W niektórych parafiach archiwalia ocalały częściowo, tylko z niewielu lat, jak w Narwi, Szczytach, Puchłach, czy Podbielu. Część trafiła do innych świątyń. Pokazny zbiór wykazów kleru z poszczególnych lat z różnych cerkwi znajduje się w archiwum cerkwi Narodzenia Najświętszej Marii Panny i Św. Michała w Bielsku Podlaskim oraz Jana Teologa w Nowym Berezowie. Jednak w większości cerkwi wykazy kleru nie ocalały w ogóle. Zaledwie śladowa dokumentacja zachowała się z byłych archiwów dekanackich. Z dekanatu kleszczelowskiego ocalały w zbiorach archiwalnych cerkwi Św. Michała w Bielsku Podlaskim, sprawozdania kleru za 1900 rok, nadsyłane przez duchownych wszystkich podległych parafii. W archiwum tym znajdują się również opisy, z niewielu lat, nieistniejącej już parafii w Hryniewiczach i Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Bielsku. Zachowana dokumentacja dekanatu bielskiego jest bardzo uboga. Są to wykazy kleru z kilku lat, między innymi cerkwi w Narwi, Maleszach, Podbielu, Łosince, Puchłach, Brańsku, Rajsku, Klejnikach Pasynkach, Trześciance,

Hryniewiczach i byłej parafii Świętej Trójcy w Bielsku Podlaskim. Z archiwum dekanatu drohiczyńskiego brak jakichkolwiek materiałów.

Oświata cerkiewno-parafialna w powiecie bielskim, tak jak i we wszystkich pozostałych, była podporządkowana Powiatowemu Oddziałowi Diecezjalnej Rady Szkolnej Tam gromadzono całą dokumentację, kopie akt personalnych wszystkich nauczycieli. Oryginały trafiały do Oddziału Diecezjalnej Rady Szkolnej, początkowo w Wilnie, następnie w Grodnie (stąd nie zachowały się w zbiorach prywatnych świadectwa szkolne byłych nauczycieli). Zagięły wszystkie akta Bielskiego Oddziału Powiatowego, wyjątkiem jest zachowana w zbiorach archiwum parafialnego cerkwi pod wezwaniem św. Michała w Bielsku Podlaskim księga rachunkowa przychodów i wydatków na szkolnictwo cerkiewno-parafialne w powiecie z lat 1903-1909.

Ważnym uzupełnieniem materiału archiwalnego do dziejów szkolnictwa cerkiewno-parafialnego okazały się zbiory prywatne. Jak wiadomo dotarcie do nich, a tym bardziej wykorzystanie nie zawsze jest łatwe. Problemem pozostaje wyszukiwanie takich osób. Często kolejne pokolenia księży i nauczycieli szkół cerkiewno-parafialnych nie orientują się w ogóle w historii rodziny. Cenne, w zbiorach prywatnych bardzo nieliczne, są spisane wspomnienia, a przede wszystkim materiał fotograficzny. Zagadkę już nie do rozwiązania stanowią zdjęcia nie podpisane, bez dedykacji, które dla historyka w tym przypadku stają się prawie bezwartościowe. Problem ten dotyczy pokaźnych zbiorów rodzin Kostycewiczów, Siergiejuków i innych.

Pomimo usilnych prób nie ustaliłam, najprawdopodobniej ewakuowanego w 1915 roku w głąb Rosji, Diecezjalnego Archiwum w Grodnie.

Ubogie źródła do dziejów oświaty cerkiewno-parafialnej w archiwach krajowych rekompensują (o ile tak można stwierdzić) bogate zbiory Rosyjskiego Archiwum Historycznego w Sankt Petersburgu. Organizacja inspekcji szkolnej, zwłaszcza od połowy lat 90-tych XIX wieku, od kiedy szkolnictwo cerkiewno-parafialne było finansowane z subsydiów państwowych, uległa usprawnieniu. Zwiększyła się wyraźnie liczba dokumentacji. Inspektorzy oświaty, poczynając od szczebla najniższego – proboszcza po najwyższy – synodalny, zestawiali w kilku egzemplarzach roczne sprawozdania. Zarządzający szkołą duchowny sporządzał wykazy kleru w kilku egzemplarzach. Jeden zostawał na miejscu, a kolejne przesyłano do dekanatu i do diecezji. Nadzorujący pracę szkolnictwa proboszcz, dokonywał również rocznych zestawień statystycznych dla swojej parafii, w oparciu o które inspektor powiatowy sporządzał zestawienia dla całego powiatu. Na podstawie takich sprawozdań inspektor diecezjalny przygotowywał bardzo szczegółowe zestawienie dla diecezji, które trafiało do Świętobliwego Synodu w Petersburgu. Wymóg powielania dokumentacji w kilku egzemplarzach i przesyłania do dekanatu, diecezji i Świętobliwego Synodu, zwiększył wyraźnie szansę ich przetrwania.

W zbiorach Świętobliwego Synodu zachowały się ogromne i bogate zespoły, dotyczące szkolnictwa cerkiewno-parafialnego w diecezji grodzieńskiej. Materiał ten nie był dotychczas w ogóle wykorzystywany. Jest to olbrzymi zespół 803 – Rada Szkolna przy Świętobliwym Synodzie. Gromadzi on całą administrację dotyczącą szkolnictwa cerkiewno-parafialnego w Rosji (w poszczególnych jej diecezjach).

Uwzględnia ona wszystkie szczeble organizacyjne, poczynając od szkółek piśmiennosci, poprzez cerkiewno-parafialne jedno- i dwuklasówki, szkoły *wtoroklasne* i seminaria nauczycielskie. Źródła dotyczą spraw związanych z otwarciem placówek oświatowych i finansowaniem szkolnych inwestycji, statystyki, rocznych sprawozdań, programów, podręczników, kadry pedagogicznej w tym kursów doszkalających i kwalifikacyjnych. Cennym źródłem są szczegółowe, roczne zestawienia inspektora grodzieńskiego dla poszczególnych powiatów diecezji za lata 1899-1914. Co się tyczy szkół szczebla elementarnego są to materiały ogólne. Natomiast każda szkoła *wtoroklasna*, cerkiewno-nauczycielska i seminarium nauczycielskie, posiadają oddzielną drobiazgową dokumentację od momentu powstania po 1914/1915 rok. Umożliwia to dokładne prześledzenie losów poszczególnych placówek oświatowych. Zachowane w zbiorach synodalnych w Petersburgu bogate archiwalia pozwalają na dokładne prześledzenie tej problematyki. Praktycznie wszystkie ważniejsze wydarzenia z życia tych szkół są szczegółowo odnotowane. Dotyczy to ich powstania, zmian programowych, kadry pedagogicznej, wyników nauczania, finansowania, planów budów, szkolnej statystyki itp. Tak zwane *szkolnyje listki* – opisy szkół zachowane dla roku szkolnego 1913/14 zawierają szczegółowy wykaz wszystkich szkół, poszczególnych szczebli organizacyjnych działających w powiecie bielskim z dokładnym opisem każdej, nawet najmniejszej placówki oświatowej.

Zespół 796 – Kancelaria Świętobliwego Synodu, zawiera rejestry pism wpływających i wychodzących, w tym również spraw dotyczących oświaty cerkiewno-parafialnej. Zespół 733 – Ministerstwo Oświecenie Narodowe, dotyczy spraw ludowej oświaty ministerialnej i wzajemnych stosunków i oddziaływań na płaszczyźnie szkoła ludowa i cerkiewno-parafialna. Zawiera drobiazgowo informacje jak przykładowo ta dotycząca walki, jaką prowadzili mieszkańcy leżącej w powiecie bielskim wsi Ploski o zwolnienie z obowiązkowego opodatkowania na utrzymanie szkoły ludowej w Rajsku i przekazanie tych kwot cerkiewno-parafialnej jednoklasówce w swojej wsi itp.

W Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie cenne są materiały zespołu 567 Zarząd Oświaty Okręgu Wileńskiego. Zawiera on archiwalia dotyczące wzajemnych stosunków szkół cerkiewno-parafialnych i ministerialnych, działających w diecezji litewskiej, obejmującej wtedy także gubernię grodzieńską.

W Białoruskim Państwowym Archiwum Historycznym w Grodnie oświaty cerkiewno-parafialnej w powiecie bielskim, a zwłaszcza jej finansowania dotyczy zespół 23 Grodzienskaja Kontrolnaja Pałata. Są to listy płac nauczycieli, katechetów i duchownych z dwóch lat, 1913 i 1914, przy których podawano dane personalne nauczyciela i katechety z uwzględnieniem wykształcenia, pochodzenia, stażu pracy, zarobków. Na uwagę zasługuje również materiał źródłowy drukowany na łamach „Białoruskich Zeszytów Historycznych” w 1997 roku, ze zbiorów Białoruskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Grodnie, w opracowaniu Hienadzja Siemianczuka. Są to wiadomości statystyczne dotyczące składu etnicznego mieszkańców powiatu bielskiego ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji oświatowej.

Obszerny, choć dający jednostronne spojrzenie materiał archiwalny, zawierają źródła drukowane. Są to wydawnictwa ciągłe o charakterze informacyjnym – „Litowskije Jeparchijalnyje Wiedomosti”, tygodnik z lat 1885-1900 oraz „Diecezjalne Wiadomości Grodzienskie Jeparchijalnyje Wiedomosti” za lata 1901-1915. Zawierają one skrócone sprawozdania z działalności szkolnictwa cerkiewno-parafialnego za niektóre lata. Początkowo, w latach 80-tych XIX wieku, były to sprawozdania wspierającego oświatę Bractwa Świętego Ducha w Wilnie oraz krótkie wzmianki o wszystkich działających w diecezji litewskiej szkołach. W „Grodzienskich Wiadomościach Diecezjalnych” drukowano roczne zestawienia inspektora diecezjalnego, z działalności szkolnictwa cerkiewno-parafialnego z lat 1900-1914. Na łamach tej prasy ukazywały się liczne artykuły autorstwa nauczycieli, inspektorów, duchownych, dotyczące sfery funkcjonowania oświaty. Dotyczyły one losów poszczególnych szkół *wtoroklasnych*, a zwłaszcza kontrowersyjnej szkoły cerkiewno-nauczycielskiej w Trześciance-Stawku.

Na uwagę zasługują opracowania inspektorów diecezjalnych, J. Korczyńskiego i W. Szewalejewskiego .

Rocznik „Pamiatnaja Knizka Grodzienskoj Gubernii” drukował w latach 1905-1915 wykazy szkół cerkiewno-parafialnych i listy nauczycieli

Źródła do dziejów oświaty cerkiewno-parafialnej są bogate. Jednak w przeważającej większości znajduje się w archiwach zagranicznych.

Henryk Majecki (Białystok)

Kierunki rozwoju życia politycznego w regionie łomżyńskim w okresie międzywojennym

1. Stan badań

W nr 2(46) z 1997 r. kwartalnika Białostockiego Towarzystwa Naukowego „Białostoczczyzna” opublikowałem artykuł na podobny temat.¹ Dotyczył on jednakże całości obszaru województwa białostockiego w jego ówczesnych granicach. Ówczesne województwo białostockie stanowiło obszar bardzo zróżnicowany pod względem przeszłości, a także struktury gospodarczej, społecznej i etnicznej. Region łomżyński wyróżniał się na tle tego obszaru strukturą gospodarczą, składem etnicznym i społecznym mieszkańców, a także odmiennością losów dziejowych. Nie był to obszar pogranicza. Stanowił więc część składową ziem centralnej Polski. W przeszłości należał w większości do Mazowsza, a z chwilą powstania Księstwa Warszawskiego, a następnie Królestwa Polskiego stanowił ich integralną część. W okresie I wojny światowej podzielił los innych ziem Królestwa Polskiego okupowanych przez państwa centralne, a z chwilą powstania niepodległego państwa polskiego, w listopadzie 1918 r. stał się jego integralną częścią. Inne natomiast były losy pozostałych ziem ówczesnego województwa białostockiego.

Region łomżyński wyróżniał się także na tle ówczesnego woj. białostockiego stosunkowo jednorodnym składem narodowościowym mieszkańców. Nie był to teren przygraniczny. Mniejszości narodowe stanowiły, poza Żydami, znikomy odsetek ludności. A nawet Żydzi łomżyńscy różnili się na początku II Rzeczypospolitej od Żydów Białegostoku językiem i kulturą. Drugim, obok jidisz, językiem Żydów białostockich był rosyjski, natomiast Żydów łomżyńskich – polski.

Znaczną część ludności wiejskiej regionu, a w niektórych gminach większość, stanowiła szlachta zagrodowa. W pozostałych częściach ówczesnego województwa białostockiego, poza zachodnią częścią powiatu bielsko-podlaskiego, zjawisko to miało charakter sporadyczny.

Te i inne specyficzne cechy regionu łomżyńskiego wpływały na nieco inny układ stosunków politycznych w okresie międzywojennym. Stąd też podjęty przeze mnie temat ma swoje uzasadnienie.

¹ H. Majecki, *Kierunki rozwoju życia politycznego na Białostoczczyźnie w okresie międzywojennym*, [w:] „Białostoczczyzna”, 1997, nr 2(46), s. 20-29.

Problematyką stosunków politycznych w regionie łomżyńskim interesowało się kilku badaczy. Wyniki ich prac były publikowane.

Chronologicznie najstarszą pracą jest monografia Józefa Kowalczyka pt. *Komunistyczna Partia Polski w okręgu łomżyńskim 1919-1938*². Ruch ludowy w rejonie łomżyńskim znalazł swoje odbicie w monografii Zofii Tomczonek pt. *Ruch ludowy na Białostocczyźnie 1918-1939*³, a także w dwóch jej artykułach poświęconych dziejom tego ruchu w regionie opublikowanych w *Studiach Łomżyńskich*, t. II i t. IV.

Działalność PPS jest przedstawiona w monografii pt. *Polska Partia Socjalistyczna w województwie białostockim w latach 1918-1939*⁴, pióra Jana Jerzego Milewskiego, a także w jego obszernej biografii czołowego jej działacza w regionie Mieczysława Czarneckiego.⁵

Dzieje obozu narodowego w regionie łomżyńskim przedstawił w dwóch kolejnych artykułach, zamieszczonych w *Studiach Łomżyńskich*, Henryk Majecki.⁶ On też jest autorem biografii związanego z regionem łomżyńskim czołowym działaczem endecji w skali kraju prof. Witoldem Staniszkisem, posłem na Sejm z okręgu łomżyńskiego kadencji 1928-1930 oraz 1930-1935.⁷ Przedmiotem zainteresowań tegoż autora były też dzieje obozu sanacyjnego. Dało temu wyraz w artykule pt. *Obóz sanacyjny w Łomżyńskim w latach 1928-1939*.⁸

On też był autorem artykułu pt. *Orientacje polityczne ludności żydowskiej Łomży w okresie międzywojennym*.⁹

Początki organizacji życia społecznego i politycznego w powiecie wysokomazowieckim przedstawił w swym opracowaniu Witold Wincenciak.¹⁰

Brak jest natomiast dotąd całościowego opracowania problematyki życia politycznego regionu okresu międzywojennego. Częściową próbę takiej syntezy podjął Antoni Mieczkowski w publikacji pt. *Oblicze polityczne regionu łomżyńskiego w latach 1919-1930*.¹¹

² J. Kowalczyk, *Komunistyczna Partia Polski w okręgu łomżyńskim 1919-1938*, Warszawa 1978, PWN, Ośrodek Badań Naukowych w Białymstoku.

³ Z. Tomczonek, *Ruch ludowy na Białostocczyźnie 1918-1939*, Warszawa 1978, LSW.

⁴ J.J. Milewski, *Polska Partia Socjalistyczna w województwie białostockim w latach 1918-1939*, Białystok 1990.

⁵ J.J. Milewski, *Działalność Mieczysława Czarneckiego w okresie międzywojennym*, [w:] *Studia Łomżyńskie*, t. III, Warszawa 1991, PWN, s. 120-128.

⁶ *Obóz narodowy w okręgu łomżyńskim w latach 1918-1928*, *Studia Łomżyńskie*, t. II, Warszawa 1989, PWN, s. 93-108; *Obóz narodowy w łomżyńskim w latach 1928-1939*, *Studia Łomżyńskie*, t. III, Warszawa 1991, PWN, s. 33-49.

⁷ Henryk Majecki, *Działalność polityczna Witolda Staniszkisa w okręgu łomżyńskim*, *Studia Łomżyńskie*, t. IV, Warszawa 1993, PWN, s. 117-124.

⁸ *Studia Łomżyńskie*, t. IV, Warszawa 1993, PWN, s. 117-124.

⁹ *Studia Łomżyńskie*, t. V, Warszawa 1995, PWN, s. 42-50.

¹⁰ W. Wincenciak, *Powiat wysokomazowiecki w początkach II Rzeczypospolitej*, Łomża 1989.

¹¹ A. Mieczkowski, *Oblicze polityczne regionu łomżyńskiego w latach 1919-1930*, Łomża 1983, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów.

Próbie tę jednak należy uznać za nieudaną. Głównym jej mankamentem jest bardzo niepełne wykorzystanie dostępnych już wówczas tj. na początku lat 80-tych źródeł historycznych. Autor w ogóle nie korzystał z jednego z podstawowych źródeł do tego tematu tj. sprawozdań sytuacyjnych wojewody białostockiego. Nie wykorzystał również w pełni prasy łomżyńskiej, poza kilkunastoma numerami, na które natrafił w bibliotekach łomżyńskich. A przecież w bibliotekach warszawskich znajdują się komplety „Gazety Łomżyńskiej” (1919-1921), „Życia i Pracy” (1923-1935), „Sprawy Katolickiej” (1935-1939), a także jednodniówki i różnego rodzaju efemerydy wychodzące w Łomży oraz okresowo w innych miastach rejonu. Ponadto autor nie wykorzystał nawet prac historyków regionu białostockiego okresu międzywojennego, które ukazały się w międzyczasie. Mam na myśli publikacje: J. Kowalczyka, Z. Tomczonek i J.J. Milewskiego.

Życie polityczne regionu łomżyńskiego kształtowało się pod wpływem wydarzeń zachodzących w całym kraju. Stąd też w rozwoju tego życia w regionie można wyodrębnić pewne etapy zbieżne z periodyzacją historii Polski omawianego okresu.

2. Lata 1918-1926

Podstawowe ugrupowania polityczne działające w pierwszych latach Polski niepodległej ukształtowały się już w latach 1915-1918, w okresie okupacji niemieckiej. Chociaż ich załóżki powstały nieco wcześniej, to nie zdołały one stworzyć trwałych struktur organizacyjnych. Dotyczy to zarówno PPS, jak i Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, a także ludowców. Okres okupacji niemieckiej stworzył warunki do organizacji szkolnictwa polskiego, bibliotek, prasy polskiej i różnego rodzaju stowarzyszeń społecznych, związków zawodowych, spółdzielni, banków, stowarzyszeń charytatywnych. Chociaż proces ten odbywał się pod ścisłą kontrolą niemieckich władz okupacyjnych, to jednak zakres swobód obywatelskich był wówczas znacznie szerszy niż miało to miejsce pod zaborem rosyjskim, mimo obowiązującej w tym kraju od 1905 r. konstytucji.

W momencie tworzenia zrębów odrodzonej państwowości polskiej w regionie istniały 3 nurty polityczne i odpowiadające im struktury organizacyjne w postaci jakichś komitetów czy nawet nieformalnych grup o określonej jednak orientacji politycznej.

Najsilniejszy z nich to nurt narodowo-demokratyczny. Skupiał on szeroki krąg działaczy wywodzących się z różnych środowisk społecznych: ziemiaństwa, duchowieństwa, inteligencji, w mniejszym stopniu drobnomieszczanstwa oraz włościan. Pod ich wpływem znajdowało się większość istniejących wówczas w regionie organizacji społecznych. Z Ziemi Łomżyńskiej wywodzili się znani w skali kraju działacze endecji. Do nich należeli m.in.: Jan Haruszewicz członek najwyższych władz Ligi Narodowej, oraz Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, poseł do Dumy Państwowej czterech jej kadencji, Jan Załuska, urodzony na terenie powiatu ostrowsko-mazowieckiego, a także mniej wówczas znani działacze, jak

adwokat Adam Mieczkowski z Ostrołęki, ziemianin Stanisław Włodek, ks. Kazimierz Łutosławski, Adam Chętnik, Witold Staniszkis, Bohdan Winiarski. Część z tych ludzi nie mieszkała już w tym regionie, ale mieli tu swych krewnych, przyjaciół i znajomych. Utrzymywali stały kontakt z tym środowiskiem, a później nieco zgłosili swoje kandydatury na posłów w okręgu łomżyńskim.

Słabszą liczebnie grupą byli socjaliści. Mieli oni oparcie w kształtujących się w tym czasie klasowych związkach zawodowych. Wśród nich była grupa inteligentów. Wyróżniali się: lekarz Mieczysław Czarnecki i dziennikarz Franciszek Hryniewicz. Z biegiem czasu Mieczysław Czarnecki stał się właścicielem i wydawcą nieregularnie wychodzącego pisma pt. „Wspólna Praca”. Pismo to nie było organem PPS, lecz całego obozu demokratycznego regionu. Walczyło z obskurantyzmem i antysemityzmem, udostępniało swoje łamy ludowcom, podawało informacje z życia społeczności żydowskiej.

W latach 1916-1918 w powiecie Łomża, Kolno, Ostrołęka i Ostrów Mazowiecka powstało kilkanaście kół PSL Wyzwolenie. Pojawiła się też grupa aktywistów ruchu ludowego. Do nich należeli m.in. Franciszek Szymański z Bronowa gm. Bożejewo, pow. Łomża, Piotr Kaczyński z Dybowa, pow. Ostrołęka, Paweł Michalik ze wsi Stok, gm. Komarowo, pow. Ostrów Mazowiecka oraz Józef Kubat z Sząd w tym samym powiecie.

Sprawdzianem wpływów poszczególnych ugrupowań politycznych w rejonie są wyniki wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. W okręgu nr 3 obejmującym wówczas powiaty: Kolno, Łomża, Ostrołęka, Ostrów Mazowiecka, Wysokie Mazowieckie i Szczuczyn lista Narodowego Komitetu Wyborczego Stronnictw Demokratycznych (endecja) zdobyła 77% głosów wyborców i uzyskała 9 mandatów spośród dziesięciu przypadających na okręg. Lista PSL Wyzwolenie zdobyła 10,2% głosów i 1 mandat poselski. Na listę PPS padły natomiast zaledwie 2094 głosy.¹²

W 1919 r. miały miejsce także wybory do rad gminnych i miejskich. Nie posiadamy jednak pełnych wyników wyborów do samorządu terytorialnego z tego czasu.

W Łomży w wyborach do Rady Miejskiej lista prawicy zdobyła 11 mandatów radnych, lista PPS – 1, pozostałe mandaty radnych zdobyły ugrupowania żydowskie.¹³

W okresie od wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. do wyborów do Sejmu i Senatu I kadencji nie nastąpiły poważniejsze zmiany w orientacji politycznej mieszkańców regionu. Z jednej strony następowało dalsze umocnienie struktur istniejących już ugrupowań politycznych, z drugiej zaś strony wystąpiły zjawiska dalszego rozdrobnienia politycznego nastrojów społeczeństwa.

W 1921 r. w powiecie łomżyńskim obok istniejących już struktur organizacyjnych PSL Wyzwolenie powstały struktury PSL Piast.

W 1919 r. w Łomży zaczęło wychodzić pismo „Gazeta Łomżyńska” o orientacji chrześcijańsko-demokratycznej. W latach 1919-1922 region łomżyński zaczęli

¹² *Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego*, Warszawa 1921, GUS, s. 16-17.

¹³ „Gazeta Łomżyńska”, 1919, nr 2.

odwiedzać postowie należący do Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. W lipcu 1922 r. powstało w Łomży koło PSChD.

Kontynuowały też swoją działalność ogniwa organizacyjne nielegalnej Komunistycznej Partii Polski, mające pewne wpływy w środowisku miejskim.

Zasadniczy jednak układ sił politycznych w rejonie łomżyńskim pozostawał taki, jak na przełomie 1918/1919 r. Nadal przeważające wpływy w społeczeństwie zachowywała endecja, zaś jej głównym przeciwnikiem były współpracujące z sobą PPS i PSL Wyzwolenie.

Wykazały to wyniki wyborów do Sejmu i Senatu w listopadzie 1922.¹⁴

W okręgu nr 7 (powiaty – Łomża, Kolno, Ostrołęka i Szczuczyn) blok Chrześcijańska Jedność Narodowa zdobył 56% głosów wyborców do Sejmu. W związku z dużym rozdrobieniem głosów, które padły na inne listy, wszystkie 4 mandaty poselskie przypadające na okręg zdobyła Chrześcijańska Jedność Narodowa. PSL Wyzwolenie zdobyła w tym okręgu 18% głosów, PPS – 7%, PSL Piast – 8%.

Okręg nr 4 obejmował powiaty: Bielsk Podlaski, Wysokie Mazowieckie i Ostrów Mazowiecka. W okręgu tym ChJN zdobyła 57% głosów, PSL Wyzwolenie – 14,1%, Blok Mniejszości Narodowych RP (Białorusini i Żydzi) – 17%. Na listy PPS i PSL Piast oddał głosy niewielki procent wyborców. Z 4 mandatów przypadających na okręg ChJN zdobył 3 mandaty, Blok Mniejszości Narodowych – 1 mandat.

Z ośmiu mandatów, przypadających na oba okręgi wyborcze, 7 zdobył blok Chrześcijańskiej Jedności Narodowej.

Powodem utraty 1 mandatu poselskiego przez PSL Wyzwolenie było oddanie głosów części dotychczasowych sympatyków tego stronnictwa na konkurencyjne PSL Piast. Spośród siedmiu postów boku ChJN 6 przystąpiło do klubu poselskiego Związku Ludowo-Narodowego (endecja), zaś jeden do Narodowego Chrześcijańskiego Stronnictwa Pracy (chadecja). Podział tych mandatów w łonie ChJN pokazuje skalę wpływów w rejonie obu członów bloku.

W okresie 1922-1926 w regionie łomżyńskim następuje dalsze rozdrobienie polityczne. W wyniku kolejnych rozłamów najpierw w PSL Piast, a potem w PSL Wyzwolenie w regionie ukształtowało się Stronnictwo Chłopskie. Pierwsze ogniwa SCh w regionie łomżyńskim powstały na terenie powiatów: Ostrołęka i Ostrów Mazowiecka. W powiatach: Ostrołęka i Kolno w 1925 r. powstały pierwsze ogniwa organizacyjne Chłopskiego Stronnictwa Radykalnego ks. Eugeniusza Okonia.

Następowało również przenikanie wpływów ruchu komunistycznego na wieś. W orbicie wpływów tego ruchu znajdowała się Niezależna Partia Chłopska. Pierwsze koła NPCh powstały w 1925 r. na terenie powiatów: Ostrołęka, Kolno i Szczuczyn. Jednakże do maja 1926 r. zasadniczy układ sił politycznych w regionie łomżyńskim nie zmienił się. Obóz prawicy zachował przewagę wpływów w społeczeństwie. W obozie tym endecja posiadała zdecydowaną przewagę, natomiast chadecja odgrywała rolę satelitarną. Nie zmienił się też układ sił na lewicy. Tworzyły ją nadal dwa współpracujące z sobą stronnictwa PPS i PSL Wyzwolenie.

¹⁴ *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 5 i 12 listopada 1922 r.*, Warszawa 1926, s. 17-18, 21.

3. Lata 1926-1930

Przewrót majowy 1926 r. stanowił pewien etap w dziejach kraju, a także regionu. Zapoczątkował proces przechodzenia od rządów parlamentarnych do systemu autokratycznego. Skutki tego przewrotu nie od razu były dostrzegane zarówno w kraju jak i w regionie. Przewrót został usankcjonowany przez Sejm, a ugrupowania lewicowe, a także częściowo centrowe uważały, że wzmacnia on ich pozycje i stanowi kolejny etap walki o demokratyzację państwa polskiego.

W okresie od maja 1926 r. aż do głoszenia terminu wyborów do Sejmu i Senatu II kadencji nie nastąpiły w regionie istotne zmiany w dotychczasowym układzie sił politycznych. Trwał proces dalszego rozdrobnienia politycznego. Na prawicy umacniały się struktury organizacyjne chadecji, lecz nadal endecja stanowiła w regionie główną siłę polityczną prawicy.

W ciągu 1926 i 1927 r. ukształtowała się w regionie struktura organizacyjna nowo powstałego Stronnictwa Chłopskiego, lecz nie odegrało ono na tym obszarze takiej roli, jak we wschodniej części województwa. Rozwój Stronnictwa Chłopskiego nieznacznie uszczuplił wpływy PSL Wyzwolenia, lecz poważnie osłabił PSL Piast, które od tej pory przestało odgrywać jakąkolwiek rolę polityczną na tym obszarze. Nie uzyskało również większych wpływów Chłopskie Stronnictwo Radykalne.

Wybory samorządowe w 1927 r. wykazały znaczny wzrost wpływów lewicy.

W Łomży PPS zdobyła 6 mandatów radykalnych. Wzrost wynosił 4 mandaty. Łącznie z Bundem lewicę w Radzie Miejskiej reprezentowało 8 radnych. W Radzie powstał blok lewicy i sanacyjnej Partii Pracy. Prawica zdobyła 9 mandatów.¹⁵ Utraciła więc przewagę w Radzie i władzę przejął nowy blok. Choć też nie miał przewagi w Radzie, mógł jednak liczyć na poparcie posłów żydowskich.

Podobna sytuacja powstała w Ostrowi Mazowieckiej. W wyniku wyborów ukształtował się w Radzie mniejszościowy blok lewicowy złożony z radnych PPS, Bundu i PSL Wyzwolenie, liczący łącznie 9 mandatów na 26 radnych. Korzystając z poparcia radnych żydowskich burmistrzem miasta został socjalista Stanisław Leśniewski.¹⁶

Również w Ostrołęce blok lewicy przejął władzę w Radzie Miejskiej przy poparciu radnych żydowskich. Burmistrzem został członek Stronnictwa Chłopskiego, Kazimierz Piotrowski.¹⁷

Zmiany te dotyczyły jednak tylko większych miast regionu.

Wybory do Sejmu i Senatu w marcu 1928 r. wykazały pogębenie się tendencji politycznych, które zarysowały się już w latach 1926-1927. Obóz prawicowy znalazł się w defensywie. Był on obiektem ataków ze strony nie tylko lewicy, ale i nowo powstałej formacji Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

¹⁵ APB, UWB, sygn. 38, K. 76-77.

¹⁶ ibidem, sygn. 37, K. 94.

¹⁷ „Życie i Praca”, Łomża, nr 3 z 15.I.1928 r., nr 6 z 5.II.1928 r.

W rejonie łomżyńskim obóz prawicy poszedł zjednoczony do wyborów. W obu okręgach wyborczych, tj. nr 4 i 7, powstały okręgowe komitety katolicko-narodowe. W jego skład weszli członkowie lub sympatycy endecji, chadecji oraz PSL Piast. Główną rolę w nich odgrywała endecja. Pierwsze miejsca na listach kandydatów na posłów zajmowali jej przedstawiciele. Natomiast przeciwnicy endecji zgrupowali się w dwóch blokach.

Jeden z nich tworzyła PPS wspólnie z PSL Wyzwolenie. Po raz pierwszy w historii obu stronnictw współpraca przyjęła określone formy organizacyjne. Sojusz ten był skierowany jednakże nie przeciwko obozowi rządowemu, lecz prawicy. Przywódcy bloku do końca nie było przekonani, czy iść do wyborów samodzielnie, czy w bloku z BBWR.

Również działacze Stronnictwa Chłopskiego, jak Kazimierz Piotrowski z Ostrołęki i Franciszek Sierota z powiatu Ostrów Mazowiecka wahali się, czy przyłączyć się do bloku PPS i PSL Wyzwolenie, czy też do BBWR. Ostatecznie wybrali trzecie wyjście. Zgłosili listy własnych kandydatów do Sejmu.

W wyborach tych lokalna administracja (starostowie, wójtowie) nie zajmowała bezstronnego stanowiska, jak podczas wyborów 1919 r. czy też 1922 r. Udzielała ona wyraźnego poparcia kandydatom BBWR.

Jednakże tym razem obyło się bez represji w stosunku do opozycji. Wybory do Sejmu i Senatu w 1928 r. były pierwszymi w historii II Rzeczypospolitej wyborami demokratycznymi.

Wyniki wyborów przyniosły klęskę obozowi narodowemu. W okręgu wyborczym nr 4 zdobył on łącznie 29,8% głosów oraz 1 mandat poselski, zamiast posiadanych uprzednio trzech. W okręgu nr 7 obóz narodowy zdobył 28,1% i również 1 mandat poselski, tracąc 3. Ogólnie obóz prawicy utracił w obu okręgach wyborczych blisko 50% głosów w porównaniu z wyborami w 1922 r. oraz 5 mandatów poselskich. Obóz narodowy poniósł duże straty w skali kraju, lecz straty w regionie łomżyńskim były szczególnie dotkliwe. Region ten bowiem uchodził za twierdzę endecji.

Zwycięzcą okazał się tym razem obóz lewicy. W okręgu nr 4 blok PSL Wyzwolenie oraz PPS zdobył 19% i 1 mandat poselski, natomiast w okręgu nr 7 – 29,1% głosów i 2 mandaty poselskie. Był to duży sukces, biorąc pod uwagę, że w wyborach w 1922 r. obóz lewicy nie zdobył w tych okręgach żadnego mandatu poselskiego. Sukces lewicy byłby większy, gdyby do bloku przyłączyło się Stronnictwo Chłopskie. Stronnictwo to przeżywało kryzys w skali województwa. Czołowi jego działacze przeszli do BBWR. Pozostali zgłosili odrębne listy kandydatów na posłów. Na listę SCh w okręgu nr 4 padło 3 708 głosów. Gdyby te głosy doliczyć do wyników, które uzyskał obóz lewicy, powstałby wtedy następujący obraz: lewica posiadałaby w okręgu 49 632 głosy, prawica – 40 742, BBWR – 22 142. Dla okręgu nr 7 odpowiednie liczby wynosiłyby: 41 901, 35 946 i 23 655.¹⁸

Natomiast BBWR zdobył w okręgu nr 4 – 16,2% głosów, zaś w okręgu nr 7 – 18,4%. Przyniosło to po jednym mandacie poselskim w każdym okręgu. Były to

¹⁸ *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 4 i 11 marca 1928 r.*, Warszawa 1930, GUS, s. 4, 9.

wyniki mniej korzystne dla BBWR od wyników uzyskanych w skali kraju, a także wschodniej części województwa białostockiego.

Klęska wyborcza endecji nie oznaczała jednak załamania się jej wpływów w regionie. W dalszym ciągu dysponowała ona kadrą doświadczonych działaczy, miała poważne wpływy w radach gminnych, kółkach rolniczych, organizacjach spółdzielczych, cieszyła się poparciem większej części kleru diecezji łomżyńskiej. Nie ukrywał również swej sympatii do endecji ordynariusz diecezji ks. biskup Stanisław Łukomski. Organ endecji „Życie i Praca” drukowany był w drukarni diecezji. Obaj wybrani posłowie ZLN, Z. Berezowski i W. Staniszkis, prowadzili intensywną działalność propagandową i organizacyjną w terenie, wspomagani przez swoich kolegów z Klubu, wybranych w innych okręgach.

Jesienią 1928 r. nastąpiła reorganizacja obozu narodowego. Rozwiązany został Związek Ludowo-Narodowy, a na jego miejsce powstało Stronnictwo Narodowe. Wcześniej jeszcze, bo w 1926 r., z inicjatywy R. Dmowskiego powstał Obóz Wielkiej Polski (OWP), jako pozaparlamentarna formacja polityczna, skupiająca zwolenników idei nacjonalizmu niezależnie od ich uprzedniej przynależności organizacyjnej.

W ciągu II połowy 1928 r. ukształtowały się struktury organizacyjne SN w regionie. 30 września 1928 r. odbył się zjazd okręgowy SN w Łomży, na którym wybrano Radę Okręgu oraz Zarząd Okręgowy SN w Łomży. W niedługim czasie powstały zarządy SN w powiatach: Łomża, Ostrołęka, Ostrów Maz., Wysokie Maz. i Szczuczyn. Ukształtowała się też sieć kół SN w terenie. Rozwijał się też organizacyjnie OWP, kierowany przez Romualda Bielickiego (ojca znanej później aktorki, Hanki Bielickiej). OWP nie stał się jednak w regionie organizacją masową. Natomiast taką stawało się stopniowo SN.

Drugi człon obozu narodowego w regionie – chadecja – uległ pełnemu rozpadowi po wyborach do Sejmu w 1928 r. Przestały funkcjonować wszystkie ogniwa organizacyjne tego stronnictwa. Większość dotychczasowych działaczy ChD przeszło do SN. Wiele dotychczasowych kół PSChD, szczególnie w powiecie szczużyńskim przekształciło się w koła SN.

W latach 1928-1930 ukształtowała się w regionie struktura organizacyjna nowej formacji politycznej BBWR. Załącznikiem jej były komitety wyborcze w obu okręgach, wyłonione w 1928 r. Odegrały one rolę organizatorską przy powołaniu powiatowych rad BBWR. Powiatowe rady BBWR były wyłaniane na zjazdach prorządowych organizacji społecznych i spółdzielczych działających na terenie danego powiatu. Organem wykonawczym były powiatowe sekretariaty, zatrudniające etatowych pracowników.

Elementem wyróżniającym BBWR od innych formacji politycznych było ich ścisłe powiązanie z administracją państwową. Starostowie powiatowi mieli decydujący głos w sprawach dotyczących składu osobowego instancji BBWR oraz organizacji różnych imprez o charakterze politycznym. Nowa formacja polityczna podjęła walkę na rzecz zdobycia pełnej przewagi w samorządzie terytorialnym, gospodarczym, organizacjach masowych. Walka ta prowadzona była zarówno z obozem lewicy, jak i SN. Obóz lewicy okazał się słabym przeciwnikiem. W jego szeregach znajdowali się bowiem zwolennicy współpracy z rządem.

Narastające napięcie między rządem a opozycją w Sejmie przeniosło się w teren.

Zwolennicy współpracy z rządem w szeregach PPS doprowadzili do rozłamów w partii. W jego rezultacie powstała prorządowa PPS dawna Frakcja Rewolucyjna. Niewiele znalazła zwolenników w rejonie.

Ale wśród nich znaleźli się Władysław Bański i Józef Okrój w Ostrowi Mazowieckiej. Pierwszy z nich był etatowym sekretarzem oddziału powiatowego Związku Zawodowego Robotników Rolnych RP, drugi zaś sekretarzem Zarządu Miejskiego. Wspomagani przez posłów z PPS, d. Fr. Rew., rozpoczęli walkę przeciwko burmistrzowi Stanisławowi Leśniewskiemu, chcąc zmusić go do ustąpienia. Wynikiem tej walki było pozbawienie S. Leśniewskiego funkcji burmistrza, decyzją starosty, i mianowanie prorządowego komisarycznego burmistrza. W 1930 r. zostały przeprowadzone nowe wybory do Rady Miejskiej. W jej wyniku miejscowa organizacja PPS utraciła 5 mandatów radnych w porównaniu z poprzednimi wyborami w 1927 r. Nie odniosła żadnego sukcesu rozłamowa PPS d. Frakcja Rewolucyjna. Uzyskała ona zaledwie 182 głosy i żadnego mandatu. Natomiast 5 mandatów radnych uzyskał prorządowy Polski Blok Gospodarczy¹⁹. Przy pomocy głosów radnych żydowskich stworzył on mniejszościowy Zarząd Miejski, który funkcjonował aż do nowych wyborów w 1934 r.

Prorządowe stanowisko reprezentowała powiatowa organizacja Stronnictwa Chłopskiego w Ostrołęce, kierowana przez burmistrza miasta, Kazimierza Piotrowskiego. Jego działalność doprowadziła do rozbicia bloku lewicy w Radzie Miejskiej. Nie udało się stworzyć nowej większości w tej Radzie. Wobec powyższego starosta powiatowy rozwiązał Radę i nazaczył komisarycznego burmistrza. 15 czerwca 1930 r. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Ostrołęce. W jej wyniku PPS zwiększyła swój stan posiadania w Radzie Miejskiej zdobywając 5 mandatów wobec posiadanego uprzednio jednego. Lewica żydowska utrzymała posiadane uprzednio 4 mandaty. Stronnictwo Chłopskie zdobyło 2 mandaty, tracąc 6. Obóz rządowy zdobył 8 mandatów i przy pomocy radnych SCh oraz ortodoksów i syjonistów mógł utworzyć Zarząd Miejski. W nowym Zarządzie K. Piotrowski nie mógł już pełnić funkcji burmistrza.²⁰

Zasłużył się jednak dla obozu rządowego. W ławie SCh należał on do rzędu przeciwników Centrolewu. Współ z posłami Janem Ledwochem, Antonim Hałko, Piotrem Targońskim i Piotrem Kosibą zwołali zebranie członków Rady Naczelnej SCh, przeciwników Centrolewu. Na zebraniu tym podjęli decyzję o usunięciu z partii dotychczasowych jej liderów – Jana Dąbskiego i Andrzeja Walerona oraz samodzielnym pójściu do wyborów do Sejmu. Rozłamowcy opanowali lokal SCh oraz redakcję „Chłopskiego Sztandaru”. Skutki tej secesji były jednak w krótkim czasie zlikwidowane.

Po wyborach w 1928 r. zaprzestało swoją działalność na terenie regionu Chłopskie Stronnictwo Radykalne ks. E. Okonia. Na zgłoszoną przez nich listę kandyda-

¹⁹ „Życie i Praca”, Łomża 1928, nr 4.

²⁰ APB, UWb, sygn. 49, K. 137.

tów na posłów w okręgu nr 7 padło zaledwie – 5,5% (ale w gminach: Gawrychy – 67%, Turośl – 38%).

Zanikła również działalność PSL Piast z wyjątkiem należącego do okręgu wyborczego nr 4 powiatu Bielsk Podlaski.

Miejscem starć obozu lewicy z BBWR była też Powiatowa Kasa Chorych w Łomży. We wrześniu 1930 r. miały tam miejsce wybory do Rady Kasy. Wybory te zbojkotowała prawica. W wyniku wyborów obóz lewicy zdobył 20 mandatów w Radzie (PPS – 10, PPS-Lewica – 3, Bund – 4, Poalej Sjon Prawica – 3) tj. względną większość. Lista Pracy (BBWR) zdobyła 17 mandatów. Językiem u wagi był blok żydowski – 8 radnych. Przy pomocy prawicowych radnych żydowskich obóz rządowy uzyskał przewagę w Radzie. Przewodniczącym został Stanisław Wiśniewski, zaś wice-przewodniczącym Nochim Brzeziński.²¹

29 sierpnia 1930 r. prezydent RP przedterminowo rozwiązał obie izby parlamentu. Nowe wybory miały się odbyć 16 i 28 listopada 1930 r.

Rozpoczęła się kampania przedwyborcza. Endecja zgłosiła swoich kandydatów na posłów i senatorów w ramach listy narodowej. Ugrupowanie lewicy i centrum tworzyły blok występujący pod popularną nazwą Centrolewu.

W okręgu nr 7 tworzyły go PPS, PSL Wyzwolenie oraz Stronnictwo Chłopskie (organizacja powiatowa w Kolnie).

W okręgu nr 4 tworzyły blok: PPS, PSL Wyzwolenie i SCh (organizacja w pow. Ostrów Mazowiecka). PSL Piast w tym okręgu nie brała udziału w kampanii wyborczej (chodzi o powiat Bielsk Podlaski).

Wybory odbyły się w warunkach łamania zasad demokracji. We wrześniu 1930 r. aresztowani zostali czołowi działacze Centrolewu i osadzeni w twierdzy brzeskiej. Wśród nich był Stanisław Dubois, kandydat na posła w okręgu nr 4.

Nieco później został aresztowany Roman Janowski, czołowy działacz PSL Wyzwolenie z pow. Ostrów Mazowiecka, również kandydat na posła z tego okręgu. Represje nie ominęły również prawicy. 6 października 1930 r. Sąd Grodzki w Ostrołęce skazał sekretarza Zarządu Powiatowego SN Pawła Krupę na 3 miesiące aresztu za „obrazę rządu”. Zwolniony został z aresztu po wpłaceniu wysokiego, jak na owe czasy, kaucji 300 zł. Kaucję tę wpłacili za niego aktywiści SN z terenu powiatu.²²

Opozycja nie mogła rozwinąć szerszej działalności propagandowej na rzecz swoich kandydatów. Starostowie nie zezwalali na organizację wieców lub zebrań otwartych, tłumacząc się względami bezpieczeństwa. Zakaz ten nie obejmował jednak obozu rządowego. Zwycięzcą w wyborach okazał się jednak, mimo wszystko, obóz prawicy.

W okręgu nr 7 SN zdobyła 59,5% głosów i 3 mandaty spośród czterech przypadających na okręg.

W okręgu nr 4 SN zdobyła – 46,2% głosów oraz dwa spośród czterech mandatów poselskich. Natomiast BBWR zdobył w okręgu nr 7 niespełna 30% głosów i 1 mandat poselski, natomiast w okręgu nr 4 – 27,2% i też 1 mandat poselski. W po-

²² „Przegląd Łomżyński”, 1930, nr 30.

²¹ ibidem, sygn. 53, K. 125-126.

równaniu z wyborami w 1928 r. wzrost głosów na listy prorządowe wynosił około 10%. Nie miało to jednak odbicia w ilości otrzymanych mandatów poselskich. Wyniki te należały do najmniej korzystnych dla BBWR w kraju. BBWR zdobył w obu okręgach wyborczych tylko 2 mandaty poselskie, zaś opozycja – sześć.

Prawdziwą klęskę natomiast poniósł Centrolew. W okręgu nr 7 padło na listę tego bloku zaledwie 10,1% głosów (w 1928 r. stronnictwa późniejszego Centrolewu zdobyli 32,5%). Oznaczało to utratę dwóch posiadanych dotąd mandatów w okręgu.

W okręgu nr 4 na listę Centrolewu padło 17,9 % głosów (w 1928 r. – 39,6%), co w efekcie przyniosło jeden mandat poselski.²³ Oznaczało to utratę jednego mandatu poselskiego.

Wyniki wyborów do Sejmu 1930 r. dają one tylko przybliżony obraz orientacji politycznej mieszkańców regionu. Przeprowadzone zostało ono w warunkach niedemokratycznych. Stanowią one jednak materiał do analizy nastrojów społeczeństwa. Następne wybory w 1935 i 1938 r. nie przyniosły nam materiałów tego typu. Głosowanie odbywało się bowiem w zasadzie na jedną listę, a wyniki wyborów nie zostały opublikowane przez GUS.

4. Lata 1931-1935

Zwycięstwo BBWR w wyborach do Sejmu i Senatu III kadencji zwiększyło rolę BBWR w życiu politycznym kraju i stworzyło warunki do przeforsowania w Zgromadzeniu Narodowym zmiany w konstytucji.

Zwycięstwo to starał się obóz rządzący umocnić, rozbudowując struktury wchodzących w jego skład organizacji.

W okresie 1931-1935 struktura organizacyjna BBWR nie zmieniła się. W całym regionie funkcjonowały rady powiatowe, na czele których stali przeważnie posłowie. Istniała też sieć kół terenowych BBWR. Faktycznie jednak zarówno rady powiatowe, jak i koła BBWR nie przejawiały większej aktywności. Ich rola była raczej reprezentacyjna. Natomiast cała praca koncentrowała się w sekretariatach powiatowych, zatrudniających etatowych pracowników. Ich rola sprowadzała się do spraw obchodów świąt państwowych i rocznic oraz organizacji wieców i spotkań z wyborcami posłów i senatorów BBWR.

Ważnym zagadnieniem była unifikacja organizacji społecznych związanych z obozem rządowym oraz ich rozbudowa w terenie.

W 1931 r. doszło do zjednoczenia prorządowych związków zawodowych. W jego wyniku powstał Związek Związków Zawodowych (ZZZ). Rola jego na terenie regionu łomżyńskiego była nikła. W latach 1931-1953 należały do niego oddziały: robotników budowlanych i нефachowych w Łomży, niższych funkcjonariuszy państwowych również w Łomży oraz robotników przemysłu drzewnego w Łysym pow. Ostrołęcki. Nie udało się więc obozowi rządowemu zwiększyć swych wpływów w środowisku robotniczym. Główną organizacją młodzieżową obozu

²³ APB, UW, sygn. 56, K.189.

rządowego w regionie był Związek Strzelecki. Instancje koła tego związku działały we wszystkich powiatach regionu, szczególnie zaś aktywnie w szczuczyńskim i łomżyńskim.

Wśród innych organizacji społecznych obozu sanacyjnego na uwagę zasługuje Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Koła tego związku istniały w Łomży, Kolnie, Jedwabnem, Zambrowie, Rutkach i Koziolę.²⁴

Obóz rządowy umacniał swoje wpływy w kółkach rolniczych, które dotąd były areną wpływów endecji. Uzyskał sukces nawet w pow. Wysokie Mazowieckie, który dotąd uchodził za twierdzę endecji. W kwietniu 1932 r. na powiatowym zjeździe kółek rolniczych w Wysokiem Mazowieckiem wybrano nowy zarząd powiatowy. W skład tego pięcioosobowego gremium weszło dwóch członków BBWR i dwóch SN.²⁵ W warunkach tych wyniki można uznać za sukces obozu rządowego.

Za mniej korzystną należy uznać sytuację polityczną obozu lewicy. Poszczególne jego człony nie wykazywały tendencji rozwojowych. Po klęsce w wyborach do Sejmu w 1930 r. w ogóle zaprzestały działalności wszystkie ogniwa organizacyjne działających w regionie stronnictw ludowych. Impuls przyszedł z zewnątrz. W wyniku kongresu zjednoczeniowego 15 marca 1931 r. powstało Stronnictwo Ludowe SL. Nowo wybrane władze SL podjęły akcję scalenia organizacji wszystkich trzech istniejących stronnictw ludowych. W wyniku tych działań w II połowie 1931 r. powstały instancje SL we wszystkich powiatach regionu. W 1932 r. powstał Sekretariat Powiatowy SL w Łomży kierowany przez Władysława Pragę. W poszczególnych powiatach rozpoczęto akcję tworzenia nowych kół SL.

Jednakże już w 1932 r. z szeregów SL odszedł czołowy działacz PSL Wyzwolenie z powiatu Ostrów Mazowiecka, poseł z okręgu nr 4, Roman Janowski. Założył on Chłopskie Stronnictwo Rolnicze o tendencjach ugodowych wobec rządu. Rozpoczął on akcję werbunkową do nowego stronnictwa. W 1934 r. stronnictwo to posiadało już 46 kół i 778 członków w powiatach: Łomża, Ostrołęka, Wysokie Mazowieckie i Ostrów Mazowiecka, z czego aż 451 w tym ostatnim powiecie.²⁶

Natomiast SL na tym obszarze liczyła około 55 kół oraz 300 członków, w tym – w powiecie Ostrów Mazowiecka – 2 koła i 13 członków.²⁷

W 1935 r. doszło do nowego rozłam w szeregach SL w skali kraju. Przyniósł on duże straty organizacji SL w regionie.

Część czołowych działaczy b. PSL Wyzwolenie oraz Stronnictwa Chłopskiego wypowiedziało się przeciwko bojkotowi wyborów do Sejmu i Senatu w 1935 r. Opuścili oni szeregi stronnictwa. Wśród nich znaleźli się: Michał Róg, prezes Zarządu Wojewódzkiego SL w Białymstoku, poseł z okręgu nr 4 kadencji 1928-1930 oraz powiatowe organizacje SL w Ostrowi Mazowieckiej i Wysokiem Mazowieckiem. Sytuacja ta doprowadziła do znacznego osłabienia SL. Zasięg działania SL w regionie ograniczył się do powiatów: Łomża, Ostrołęka i Szczuczyn.

²⁴ *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu z dnia 16 i 23 listopada 1930 r.*, Warszawa 1935, GUS, s. 4, 7-8.

²⁵ „Przegląd Łomżyński”, 1935, nr 44.

²⁶ APB, UWB, sygn. 64, K. 33.

²⁷ Z. Tomczonek, op.cit., s. 183.

Poważnemu osłabieniu uległa też PPS. Z działalności w PPS wycofał się b. poseł Mieczysław Czarnecki. Przeszła wychodzić redagowana przez niego gazeta – „Wspólna Praca”, organ demokratycznej opozycji w Łomży. Zmarli w Łomży – weteran ruchu socjalistycznego radny miejski, redaktor „Wspólnej Pracy”, Franciszek Hryniewicz oraz przewodniczący Rady Związków Zawodowych, Antoni Świński. Na ich miejsce przyszli ludzie młodszy, cieszący się mniejszym autorytetem. Wybory do Rady Miejskiej w Łomży w 1934 r. przyniosły też opozycji lewicowej klęskę, choć nieznaczny. Organizacji PPS udało się utrzymać 5 mandatów w miejscach dotychczasowych sześciu. Bund również utrzymał dotychczasowe 2 mandaty. W Łapach PPS zdobyła 7 mandatów.²⁸ Natomiast klęskę poniosła we wszystkich pozostałych miastach regionu. W wyniku wyborów w 1934 r. liczba radnych miejskich członków PPS w całym województwie zmniejszyła się z 68 do 23.²⁹

Wpływy opozycji demokratycznej w regionie kurczyły się z roku na rok. Życie polityczne regionu zaczęła wypełniać walka obozu narodowego z sanacją.

Obóz narodowy rozwijał nadal swoje struktury organizacyjne. We wszystkich powiatach istniały sekretariaty powiatowe, zatrudniające etatowych instruktorów, zaś w Łomży Sekretariat Okręgowy, kierowany od 1934 r. przez Józefa Przybyszewskiego.

Działacze SN byli inspiratorami wystąpień antysemickich. Do takich wystąpień doszło w marcu 1933 r. w Grajewie, Szczuczynie, Rajgrodzie i Radziłowie. Interweniowała policja. Wśród inspiratorów incydentów znajdowali się działacze Obozu Wielkiej Polski.

Rozporządzeniem wojewody białostockiego z 28 marca 1933 r. OWP został rozwiązany na terenie województwa, a jego działalność zakazana.

Przywódcy OWP nie rozwiązali organizacji. Dotychczasowe ogniwa OWP przekształciły się w Sekcje Młodych SN. Posiadały one wewnętrzną autonomię w ramach SN. Sekcje te skupiały najbardziej radykalnych działaczy SN.

Z ich inspiracji jesienią 1934 r. doszło w regionie do nowych wystąpień antysemickich. Przybrały one charakter tzw. strajków szkolnych, które przejawiały się bojkotem zajęć szkolnych przez dzieci oraz demonstracyjnymi zebraniem, rodziców przed budynkiem szkolnym. Celem tych akcji było usunięcie nauczycieli pochodzenia żydowskiego ze szkół, w których uczyły się dzieci chrześcijańskie. W pojedynczych przypadkach domagano się podziału szkół państwowych na chrześcijańskie i żydowskie. Podział ten nie miał jednak podstaw merytorycznych, ponieważ w szkołach językiem wykładowym był język polski, a tylko lekcje religii były prowadzone oddzielnie.

Takie strajki miały miejsce w Grajewie, Szczuczynie, Łapach i Długosiodle pow. Ostrów Mazowiecka. Do oporu przeciwko polityce oświatowej władz wysłało pismo łomżyńskie – „Życie i Praca”, redagowane przez ks. Antoniego Roszkowskiego. Ukazał się nawet oddzielny artykuł na ten temat. Nosił on tytuł: *Nie możemy ustąpić*.

²⁸ Z. Tomczonek, op.cit., s. 144.

²⁹ „Robotnik”, 1934 nr 190.

Na tego rodzaju wystąpienia antyrządowe władze odpowiedziały serią represji. Wielu działaczy SN stanęło przed sądem. Karano ich kilkumiesięcznymi aresztami oraz grzywną.

19 czerwca 1935 r. decyzją Sądu Okręgowego w Łomży zlikwidowane zostało pismo „Życie i Praca”. Decyzję tę poprzedzały kilkudziesięciokrotne konfiskaty poszczególnych numerów pisma oraz wysokie grzywny dla jego wydawców.³⁰

W okresie kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu (wybory we wrześniu 1935 r.) nastąpiła eskalacja wystąpień antyrządowych. W wielu przypadkach wiązały się one z incydentami o charakterze antysemitycznym.

Szczególnie napięta sytuacja powstała w sierpniu 1935 r. w powiecie Wysokie Mazowieckie. Doszło tam do incydentów antysemitycznych w Sokołach, Tykocinie i Kobylinie. Zajścia miały tak ostry charakter, że policja musiała użyć broni palnej. Dokonano masowych aresztowań inspiratorów tych zajść, członków Sekcji Młodych SN.

Władze nosiły się z zamiarem zakazu działalności SN w tym powiecie. Uprzedzone zostały o tym władze okręgowe i centralne SN. Władze okręgu SN zobowiązały się do kontrolowania poczynań instancji i organizacji SN, a zwłaszcza Sekcji Młodych SN. Przeprowadzono rekonstrukcję ogniw terenowych Sekcji Młodych, usuwając z władz najbardziej radykalnych, skłonnych do działań ekstremalnych, działaczy. Został rozwiązany Zarząd Powiatowy SN w Wysokim Mazowieckiem. Nie przeprowadzono nowych wyborów lecz władzę powierzono na czas nieokreślony komisarzycznemu Zarządowi.³¹ Miało to uspokoić atmosferę w powiecie. Działanie to podjęto z obawy przed delegalizacją stronnictwa.

W atmosferze dużego napięcia politycznego w regionie odbyły się wybory do Sejmu i Senatu, zbojkotowane gremialnie przez opozycję, zarówno prawicową, jak obóz lewicowy.

5. Lata 1935-1939

Po wyborach do Sejmu i Senatu w 1935 r. powstała w kraju nowa sytuacja polityczna. Władzę przejął w pełni obóz rządowy.

Opozycja nie posiadała w Sejmie swojej reprezentacji, ale co jest niemniej ważne, została ograniczona w swoich działaniach z przyczyn czysto technicznych. Wczesne partie polityczne posiadały słabą strukturę organizacyjną. W poszczególnych okręgach nie zawsze je było stać na utrzymanie stałej kadry instruktorskiej. Główny ciężar prac propagandowych spadał na posłów. Obecnie nie było już kogo obarczyć tymi czynnościami. Trzeba było zatrudnić etatowych pracowników. Aby to uczynić należałoby zdobyć środki finansowe drogą zwiększenia liczby członków i egzekwowania składek członkowskich. Działanie to podjęło SN od momentu swego powstania w 1928 r., a nowa sytuacja polityczna po wyborach wyma-

³⁰ J.J. Milewski, *op.cit.*, s. 324.

³¹ APB, UWB, sygn. 76, K. 147.

gała intensyfikacji tego typu działań. Systematycznie rosła więc liczba kół i członków SN w regionie. Pod względem organizacyjnym i zakresu wpływów SN należał do wyróżniających się w skali kraju. Wg szacunkowych danych w przededniu wybuchu II wojny światowej SN posiadał na terenie regionu około 15 tys. członków, najwięcej w powiecie Wysokie Mazowieckie, bo około 4,6 tys.

Zasięg wpływów SN w regionie był znacznie większy. Pod wpływem SN znajdowała się Narodowa Organizacja Kobiet, Związki Zawodowe „Praca Polska”, koła katolickich związków młodzieży męskiej i żeńskiej. Obóz ten oddziaływał na społeczeństwo regionu również dzięki prasie. Na miejsce zlikwidowanej, decyzją Sądu Okręgowego, gazety „Życie i Praca” w kilkanaście dni później pojawił się nowy tytuł – „Sprawa Katolicka. Ilustrowany Tygodnik Katolicki Diecezji Łomżyńskiej”. Jego redaktorem był dotychczasowy wydawca „Życia i Pracy”, a zarazem członek Rady Okręgowej SN, ks. Antoni Roszkowski. Wbrew tytułowi nie było to pismo o charakterze religijnym, lecz wyraźnie o charakterze politycznym, antyrządowe. Miało wysoki, jak na pismo regionalne, nakład, bo 9 tys. egz. Kolportowane było na całym obszarze diecezji, której granice były szersze niż granice okręgu.

Organizacje SN w dalszym ciągu inspirowały zajście o charakterze antysemitycznym, szczególnie liczne w powiatach Wysokie Mazowieckie i Bielsk Podlaski (Tykocin, Ciechanowiec).

W 1936 r. władze bezpieczeństwa podjęły represje przeciwko działaczom SN w powiecie Wysokie Mazowieckie. Prezes Zarządu Powiatowego Marian Jurasz oraz dwóch jego członków zostali osadzeni w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej.³² Wcześniej przebywali tam kierownicy Sekretariatu Okręgowego SN, najpierw Stefan Przybyszewski, a później Jan Strzelecki.

Represje nie zahamowały dalszego rozwoju i działalności SN w regionie. SN mimo represji oraz ograniczeń w działalności, aż do wybuchu II wojny światowej było główną siłą polityczną w regionie, dystansując znacznie obóz rządowy.

Natomiast obóz rządowy po śmierci Józefa Piłsudskiego, pozbawiony charyzmatycznego przywódcy, przeżywał kryzys. Zaraz po wyborach do Sejmu i Senatu rozwiązał się Klub Parlamentarny BBWR, a w listopadzie 1935 r. Rada Wojewódzka BBWR w Białymstoku i podległe mu rady powiatowe w terenie.

Obóz rządowy szukał nowych form organizacyjnych.

W lutym 1936 r. powstał Klub Społeczny w Łomży. Jego kierownikiem został Wiktor Roganowicz, redaktor naczelny wychodzącego w Łomży organu BBWR.³³ Gazeta ta została uznana za organ Klubu. Miała ona dwie mutacje terenowe – w Ostrołęce i Grajewie. Nakład jej wynosił 750 egz. Podobne kluby powstały w Ostrołęce i Ostrowi Mazowieckiej oraz prawdopodobnie w Grajewie i Wysokiem Mazowieckiem. Kluby te jednak działały niezbyt aktywnie.

Równolegle istniały inne organizacje polityczne związane z obozem rządowym. Do nich należała PPS dawna Frakcja Rewolucyjna. Miała ona swój Powiatowy Komitet Robotniczy w Grajewie. Pod jej wpływem znajdował się oddział

³² ibidem, sygn. 82, K. 46.

³³ ibidem, K. 81.

Związku zawodowego włóknarzy (jeden z trzech w kraju) należący do Centralnego Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce.³⁴ PKR PPS d. Frakcji Rewolucyjnej począwszy od 1936 r. corocznie organizował w Grajewie obchody święta pierwszomajowego.

Na terenie powiatu Ostrołęka i Ostrow Mazowiecka działało również rozłamowe PSL Wyzwolenie. Głównym jej działaczem był Czesław Mieczkowski z pow. Ostrow Mazowiecka. Działalność tej organizacji była mało aktywna, w 1937 r. zamknięta. Natomiast w ogóle nie działało na terenie regionu rozłamowe Stronnictwo Chłopskie.

W 1937 r. obóz rządowy uległ kolejnej reorganizacji. Powstał Obóz Zjednoczenia Narodowego. Ideę OZN popularyzował w regionie „Przegląd Łomżyński” od momentu ogłoszenia 21 lutego 1937 r. jego deklaracji ideowo-programowej aż do maja tegoż roku. W maju 1937 r. rozpoczął się proces jego kształtowania się w regionie. Instancje OZN powoływano na konferencjach powiatowych organizowanych przez kluby społeczne i komisje porozumiewawcze prorządowych organizacji społecznych. Proces kształtowania się organizacyjnego OZN nie zakończył się do września 1939 r. Nie posiadamy też pełnych danych co do jego struktury i liczby członków w regionie. Wg danych szacunkowych OZN na terenie regionu na początku kwietnia 1939 r. liczył około 3 tys. członków.³⁵ Dla porównania SN w tym samym czasie na terenie regionu zrzeszało 4 tys. członków.³⁶ Jednakże SN wyróżniało się sprawną strukturą organizacyjną i aktywnością członków. Natomiast OZN znajdował się ciągle w stadium organizacji. Jednakże sprawozdania sytuacyjne wojewody z tego czasu większość instancji i organizacji OZN, poza powiatem łomżyńskim, zaliczały do mało aktywnych.

Obóz rządowy starał się rozszerzyć zakres swoich wpływów drogą centralizacji oraz rozbudowy organizacyjnej związanych z nim stowarzyszeń.

OZN podjął starania w kierunku stworzenia jednolitej ponadklasowej organizacji młodzieży. Miał nią być Związek Młodej Polski (ZMP). Ale rozbudowa kół ZMP szła opornie. W końcu marca 1939 r. w powiecie szczuczyńskim były tylko 2 koła ZMP, liczące 90 członków, w powiecie wysoko-mazowieckim w 6 kołach znajdowało się 72 członków.³⁷ W tym samym czasie w powiecie łomżyńskim w szeregach ZMP było około 200 członków. Wszędzie jednak, poza powiatem łomżyńskim, ZMP znajdował się w stadium organizacyjnym, a istniejące już jego ogniwa nie wyróżniały się aktywnością.

Kolejnym terenem infiltracji wpływów OZN były związki zawodowe.

Prorządowa dotąd centrala związków zawodowych ZZZ zaczęła przechodzić do opozycji. Spowodowało to rozłam. Rozłamowcy stworzyli nową centralę – Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych (ZPZZ). Zgłosiła ona akces do OZN i uzyskała pełne poparcie władz państwowych.

³⁴ ibidem, sygn. 91, K. 137.

³⁵ „Walka”, Warszawa 1936, nr 17 (1043).

³⁶ H. Majecki, *Obóz sanacyjny w Łomżyńskim w latach 1928-1939*, [w:] *Studia Łomżyńskie*, t. IV, Warszawa 1993, s. 72.

³⁷ H. Majecki, *Obóz narodowy w Łomżyńskim w latach 1928-1939*, [w:] *Studia Łomżyńskie*, t. III, Warszawa 1991, s. 49.

Jednakże do nowej centrali przyłączyło się niewiele związków zawodowych. Około 70% członków wszystkich związków zawodowych w regionie skupiały klasowe związki zawodowe, około 20% - endecka Praca Polska, a zaledwie 10% należne do wszystkich pozostałych central w tym i ZPZZ.

Ogólnie więc chociaż obóz rządowy skupiał wiele organizacji, to nie miał jednak szerokiej bazy społecznej ani na wsi, ani w środowisku robotniczym. Swój stan posiadania w dużej mierze zawdzięczał pomocy i poparciu ze strony administracji państwowej i podporządkowanemu jej w dużej mierze samorządowi terytorialnemu i gospodarczemu.

W latach 1935-1939 życie polityczne w regionie wypełniała walka dwóch głównych sił politycznych – endecji i sanacji. Natomiast obóz lewicy znajdował się w defensywie.

Jednym z jego członków było Stronnictwo Ludowe. Jednakże w wyniku kolejnych rozłamów w jego szeregach rozpadały się jego struktury organizacyjne i zasięg wpływów. Do obozu sanacji przeszło wielu jego miejscowych działaczy – z PSL Wyzwolenie Michał Róg, poseł z okręgu nr 4 w latach 1928-1930, prezes Zarządu Wojewódzkiego SL w Białymstoku w latach 1931-1935, Roman Janowski z pow. Ostrów Mazowiecka, poseł na Sejm z okręgu nr 4 kadencji 1930-1935, Stanisław Krupka z terenu powiatu Kolno, Paweł Michalik i Czesław Mieczkowski z pow. Ostrów Mazowiecka; ze Stronnictwa Chłopskiego Kazimierz Piotrowski z Ostrołęki oraz Franciszek Sierota z pow. Ostrów Mazowiecka. Działalność SL skurczyła się do powiatów Łomża, Ostrołęka i Szczuczyn, a w każdym z tych powiatów do kilku gmin. W powiecie łomżyńskim centrum SL stanowiła gmina Bożejewo, a w niej wieś Bronowo, gdzie mieszkali Szymańscy, krewni lub synowie Franciszka Szymańskiego, nieżyjącego już wówczas b. posła PSL Wyzwolenie do Sejmu Ustawodawczego. W powiecie szczuczyńskim ruch ludowy koncentrował się w gminie Ruda, w powiecie ostrołęckim – w gminach Dylewo i Łyse.

Drugi człon obozu demokratycznego --- PPS – poniosła mniejsze straty. Utrzymała swoje wpływy w klasowych związkach zawodowych, lecz jej działalność koncentrowała się w mieście, a konkretnie w trzech ośrodkach – Łomży, Ostrołęce i Łapach. PPS wzięła udział w wyborach samorządowych w 1939 r., lecz nie mamy pełnych danych dotyczących Łomży. Wiadomo jednak, że w wyborach tych w Białymstoku i Grodnie PPS odniosła duży sukces, znacznie zwiększając liczbę posiadanych dotąd mandatów radnych. Należy sądzić, że podobnie było w przypadku Łomży i Ostrołęki, a być może nawet Ostrowi Mazowieckiej, Zambrowa i Kolna.

W Łapach PPS zdobyła 6 mandatów radnych, a OZN i SN łącznie.³⁸

Zwalczay zarówno przez obóz rządzący, jak i prawicę, obóz lewicy konsolidował się wewnętrznie. W obchodach Święta Ludowego i Święta Czynu Chłopskiego brali udział członkowie PPS, zaś na wiecach pierwszomajowych w Łomży przemawiali przedstawiciele SL.

³⁸ APB, UWB, sygn. 121, K. 76.

W listopadzie 1938 r. miejscowe organizacje PPS, Bundu, ZZZ oraz SL zorganizowały obchody 20-lecia niepodległości Polski, odrębne od oficjalnych uroczystości państwowych – 11 listopada.³⁹

6. Społeczność żydowska

Życie polityczne społeczności żydowskiej – to odrębny problem. Mimo współżycia z ludnością polską Żydzi zachowywali odrębność kulturową. Posiadali odrębne organizacje społeczne i polityczne. W czasie wyborów do Sejmu i Senatu oraz samorządu terytorialnego występowali z odrębnymi listami kandydatów na posłów, senatorów i radnych. Do wyjątków należało oddanie głosu wyborcy żydowskiego na kandydata polskiego i na odwrót.

Pod względem politycznym społeczność żydowska była zróżnicowana w stopniu nie mniejszym niż ludność polska.

Problem ten przedstawiłem w swym artykule pt. *Orientacje polityczne ludności żydowskiej Łomży w okresie międzywojennym*.⁴⁰ W artykule tym przedstawiłem zróżnicowanie polityczne ludności żydowskiej Łomży. Jednakże podane tam ustalenia z powodzeniem mogą dotyczyć pozostałych miast regionu, z pewną jednak poprawką. Im mniejsza była miejscowość, tym mniejsze było zróżnicowanie polityczne jej żydowskich mieszkańców. Podział na ortodoksów i syjonistów występował we wszystkich miastach regionu. Nie wszędzie jednak działały partie socjalistyczne: Bund, Poalej Sjon. Działały one przeważnie w większych, miastach gdzie występowały znaczne skupiska ludności robotniczej.

Zróżnicowanie polityczne ludności żydowskiej bardzo wyraźnie występowało w wyborach do rad miejskich i zarządów gminy wyznaniowej. Natomiast mniej wyraźnie w wyborach do Sejmu, gdzie możliwość zdobycia mandatu poselskiego przez ugrupowania żydowskie była bardzo niewielka. Dlatego też ugrupowania żydowskie tworzyły bloki, które zacierały różnice programowe poszczególnych ugrupowań. W okresie międzywojennym ugrupowaniom żydowskim nie udało się zdobyć żadnego mandatu poselskiego. Tym większe znaczenie miały wybory do rad miejskich.

Tworzone po wyborach rady miejskie były bardzo zróżnicowane pod względem politycznym. Zróżnicowanie to bardzo utrudniało powołanie przez nie organów wykonawczych tych rad. W małych miejscowościach, gdzie podczas wyborów tworzyły się tylko 2 bloki, żydowski i chrześcijański, o wiele łatwiej było o kompromis. Niezależnie od tego, jaki blok zwyciężył, obie strony dążyły do kompromisu. Dla Żydów niewygodne było tworzenie zarządów miejskich wyłącznie żydowskich, gdyż powodowałoby to bojkot ze strony ludności polskiej, wzmagaloby antagonizm narodowościowy. Często więc zdarzało się, że w miasteczkach o zdecydowanej przewadze ludności żydowskiej funkcję burmistrza pełnił Polak. W przypadku, gdy brak było odpowiedniego kandydata spośród ludności polskiej

³⁹ „Robotnik Białostocki”, 1939, nr 140.

⁴⁰ APB, UWB, sygn. 103, K. 120-121.

burmistrzem był Żyd, ale w składzie Zarządu Miejskiego znajdowali się również Polacy.

Inna sytuacja była w większych miastach, gdzie Żydzi stanowili mniejszość i nie byli w stanie przejąć u nich steru rządów. Tam zróżnicowanie polityczne ludności polskiej wręcz uniemożliwiało wybór zarządu, opartego o większość członków Rady Miejskiej. W takiej sytuacji radni żydowscy spełniali rolę jęczyzka u wagi.

Prawica bowiem nie mogła sięgnąć po władzę, mimo swojej względnej przewagi nad lewicą. W takiej sytuacji przeważały głosy radnych żydowskich. Nie podzielałać ideałów polskiej lewicy stojąc przed alternatywą oddania głosu bądź na antysemitę, bądź socjalistę, wybierali ich zdaniem mniejsze zło, tj. oddawali swoje głosy na lewicę. Sytuacja wyraźnie zmieniła się w okresie późniejszym. Powstała bowiem inna możliwość – prawica, bądź sanacja. I wtedy radni żydowscy wybrali ich zdaniem mniejsze zło – sanację.

W latach 30-tych następowały jednak istotne zmiany w strukturze społecznej miast, zwłaszcza większych. Systematycznie malał odsetek ludności żydowskiej. Następowoło to w wyniku dwóch czynników: wzmożonej emigracji ludności żydowskiej za granicę oraz dużego dopływu do miast ludności wiejskiej.

Następowołał więc spadek liczby radnych narodowości żydowskiej w składzie rad miejskich. Tak np. w Radzie Miejskiej w Łomży w 1919 r. było 12 radnych Polaków i 12 Żydów, w 1925 r. 13 radnych Polaków i 11 Żydów, w 1934 r. 25 Polaków i 9 Żydów. W Łapach w 1934 r. w składzie Rady Miejskiej w 1934 r. było 15 Polaków i 3 Żydów, natomiast w 1939 r. 17 Polaków i 1 Żyd.

Zmniejszenie się ilości radnych żydowskich w składzie rad miejskich było wynikiem nie tylko zmian w strukturze narodowościowej poszczególnych miast, ale i frekwencji wyborczej.

Wzrost wpływów syjonizmu powodował odwrócenie uwagi części ludności żydowskiej od spraw polskich, a zainteresowanie problematyką osadnictwa i sytuacji Żydów w Palestynie. Powodowało to z jednej strony zmniejszanie się liczby radnych żydowskich, z drugiej zaś wzrost liczby radnych z ramienia Bundu, niewspółmiernie duży w stosunku do rzeczywistych wpływów tej partii w społeczności żydowskiej. Bund bowiem zwalczał syjonizm, a Polskę uważał za ojczyznę polskich Żydów. Proces ten bardzo jaskrawo występował w Białymstoku i Grodnie.

W Białymstoku w 1927 r. do Rady Miejskiej wchodziło 21 Żydów, w tym 6 członków Bundu; w 1934 r. – 18 Żydów (również 6 członków Bundu), w 1939 r. – 16 Żydów, w tym 10 członków Bundu. W Grodnie w 1927 r. w składzie Rady Miejskiej było 15 radnych wybranych z żydowskich list kandydatów, w tym 2 członków Bundu, zaś w 1939 r. 12 Żydów, w tym 9 członków Bundu.

Podobne procesy zachodziły wśród społeczności żydowskiej regionu łomżyńskiego. Brak odpowiednich danych utrudnia ich dokładną analizę. Jednakże pewnych informacji mogą dostarczyć wyniki wyborów do Zarządu Gminy Żydowskiej

⁴¹ *Studia Łomżyńskie*, t. V, Warszawa 1995, s. 89-94.

w Łomży w 1924 r. i w 1936 r. W 1924 r. do Rady Gminy wchodziło 15 osób, w tym 2 członków Bundu⁴¹, w 1936 r. w składzie piętnastoosobowej Rady było już 4 członków Bundu i 2 członków Poalej Syjon Prawicy.⁴²

Dane statystyczne dają tylko przybliżony obraz orientacji politycznej społeczności żydowskiej. Są też dane dotyczące aktywności politycznej tej ludności. Nie ulega wątpliwości, że orientacje te nie były stabilne.

Można też prześledzić kierunek zmian. Mały wpływ ortodoksów (Agudas Izrael) i ortodoksów syjonistów (Mizrachi) na rzecz partii ogólnych syjonistów oraz partii socjalistycznych, przede wszystkim Bundu, ale i Poalej Syjonu.

7. Zakończenie

W okresie międzywojennym w regionie łomżyńskim działały te same ugrupowania polityczne, co i w pozostałych częściach Polski.

Region łomżyński posiadał swoją specyfikę. Do niej należy zaliczyć:

- a) bardzo silne wpływy endecji i to przez cały okres międzywojenny. Pod tym względem odróżniał się nie tylko od wschodniej części województwa białostockiego, ale i od sąsiednich obszarów Mazowsza. Był to jakby fragment Wielkopolski wtłoczony w ziemie Centralnej Polski;
- b) słabe wpływy chadecji, która w regionie nie odgrywała samodzielnej roli, stanowiła przybudówkę endecji, a po 1928 r. zeszła ze sceny politycznej regionu. Pod tym względem region łomżyński odróżniał się od części wschodniej Białostocczyzny, gdzie wpływy chadecji aż do 1930 r. były znaczne;
- c) ruch ludowy w regionie w latach 1918-1931 można sprowadzić do działalności PSL Wyzwolenie. Pozostałe ugrupowania ruchu ludowego miały krótkotrwały żywot i odgrywały marginalną rolę w życiu politycznym regionu.

Życie polityczne regionu charakteryzowała walka o władzę dwóch bloków politycznych.

W latach 1918-1926 była to walka między obozem narodowym i sojuszem PSL Wyzwolenie i PPS.

W latach 1926-1939 głównym przeciwnikiem obozu narodowego stała się stopniowo sanacja, zaś rola bloku lewicy systematycznie malała.

Taki układ sił politycznych był charakterystyczny tylko dla regionu łomżyńskiego. We wschodniej części województwa białostockiego układ sił politycznych był inny, bardziej skomplikowany.

⁴² „Wspólna Praca”, Łomża 1924, nr 8.

⁴³ „Przegląd Łomżyński”, 1936, nr 37.

Zofia Tomczonek (Białystok)

Polskie organizacje społeczno-gospodarcze na wsi wileńskiej i nowogródzkiej w okresie 20-lecia międzywojennego. Źródła. Stan badań

Od kilku lat notuje się wzmożone zainteresowanie badaniami nad dziejami Kresów Wschodnich. Jest to związane z przemianami politycznymi, jakie dokonały się na tych ziemiach w ostatnim dziesięcioleciu, a w szczególności z otwarciem dla badaczy archiwów Litwy, Rosji, Białorusi i Ukrainy. Tematem moich zainteresowań są dwa województwa kresów północno-wschodnich: wileńskie i nowogródzkie.

Tereny te należały do zaboru rosyjskiego. Były to ziemie o najniższym poziomie rozwoju gospodarczego. Wycofujące się z tych ziem w 1915 r. wojska rosyjskie spustoszyły te obszary. Dodatkowo w latach 1915-1918 przez teren obu województw przebiegała linia frontu. Pas frontowy obejmował ziemie o szerokości 40 km. Ewakuowano z niego ludność. Zniszczono zabudowania. Pola pokryto zasiekami z drutu kolczastego, okopami. Częściowo zaminowano. Spalono mosty. Kanały były zanieczyszczone, niespławne. Utrzymanie i wyżywienie niemieckiej armii musiała dawać miejscowa ludność. Równocześnie wywożono do Niemiec wiele produktów miejscowych. Głównie drzewo. Pas linii frontu i przyfrontowy to były obszary zniszczone całkowicie.

Wojna 1920 roku jeszcze bardziej pogłębiła ten stan. Pierwsza wojna światowa, na omawianym terytorium, trwała od 1914 do 1921 roku, do pokoju ryskiego. Oprócz zniszczeń materialnych nastąpiło na obszarze województw wileńskiego i nowogródzkiego wyludnienie. W województwie wileńskim wynosiło ono 30% ogółu stanu ludności sprzed 1914 r., a w województwie nowogródzkim odpowiednio – 37%.¹

Wojna, emigracja, wysiedlenia ludności na wschód oraz gospodarka okupantów sprawiły, że w 1919 r. było tu 25% obsianej ziemi. Odłogującej zaś 75%. Aż 19% ogółu budynków zniszczonych w czasie I wojny światowej w Polsce było na terenie omawianych ziem.

Przez całe 20-lecie międzywojenne rolnictwo było tu podstawową dziedziną gospodarki. Według danych spisu powszechnego z 1931 roku zatrudnionych było w rolnictwie w województwie wileńskim – 73,0% ogółu ludności, w nowogródz-

¹ *Wybory do Sejmu w Wilnie 8 I 1922*, opracowane przez Generalnego Komisarza Wyborczego, Wilno 1992.

kim zaś 83,1%. Podczas gdy średnia dla Polski wynosiła 61,0%.² Województwo nowogródzkie miało największy odsetek ludności rolniczej w Polsce. W skali poszczególnych powiatów tego województwa było to jeszcze bardziej widoczne. Dla przykładu w powiecie Wołożyn zatrudnionych było w rolnictwie i leśnictwie – 91,8% ogółu ludności, w powiecie Nowogródek – 89,0%, powiaty Lida i Stołpce miały po 85% ludności zatrudnionej w rolnictwie.

Województwo nowogródzkie miało także najmniejszy odsetek ludności miejskiej w państwie. Stanowiła tu ona zaledwie 10,3% ogółu ludności województwa. Średnia dla całej Polski to 25,8% ludności miejskiej.

Najliczniejszą klasą społeczną omawianych województw byli chłopci. Byli oni zróżnicowani pod względem majątkowym, narodowościowym, religijnym oraz tradycji historycznej. Dominowały tu gospodarstwa do 15 ha. Najwięcej ich było w województwie nowogródzkim. W trzech powiatach tego województwa ich ilość przekraczała średnią krajową wynoszącą dla tej kategorii gospodarstw 87,6%: W powiecie Wołożyn było ich 91%, Nieśwież – 90%, Nowogródek – 89,3%.

O rolniczym charakterze województw przesądzała mała gęstość zaludnienia i słabo rozwinięty przemysł. Powodowało to, że większa niż gdzie indziej część ludności trudniła się rolnictwem. Odsetek więc ludności w zawodach pozarolniczych był tu mniejszy, niż na innych obszarach Polski. Stopień urbanizacji był również niewysoki. Miasta i miasteczka miały na wpół rolniczy charakter.

Omawiane województwa wyróżniały się na tle kraju wysokim procentem ludności niepiśmiennej. Analfabetyzm dotyczył przede wszystkim ludności wiejskiej. W 1921 roku w skali kraju około 33% ludności nie umiało czytać i pisać. W województwie wileńskim było to odpowiednio – 58,3%, w nowogródzkim zaś 54,6%.

Ludność omawianych województw była ponadto silnie zróżnicowana narodowościowo. Znaczny odsetek ludności stanowiły mniejszości narodowe. Biorąc za punkt wyjścia dane spisu powszechnego ludności z 1931 roku i kryterium języka ojczystego, to język polski podało wówczas w województwie wileńskim – 59,9%, nowogródzkim – 52,6%. Według danych tegoż spisu około 25,4% ludności województwa wileńskiego oraz 51,3% ludności województwa nowogródzkiego zadeklarowało wyznanie prawosławne. Szacunkowo można przyjąć, że w 1931 r. na terenie województwa wileńskiego mieszkało 25,4% Białorusinów, zaś na terenie województwa nowogródzkiego 51% ogółu mieszkańców stanowili Białorusini.³

Obszar omawianych województw był wyjątkowo trudny dla organizatorów życia państwowego po 1918 roku. Trzeba było je tu tworzyć od podstaw. Dotąd bo-

² *Ziemie północno-wschodnie Rzeczypospolitej. Informator społeczno-gospodarczy m. Wilna oraz województw: białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego*, zredagował mgr G. Święcicki, Wilno 1933, s. 16; *Ziemie wschodnie w cyfrach i kartogramach*, zebrał i opracował na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego Edward Rühl, Warszawa 1939, s. 10.

³ *Archiwum Akt Nowych*, t. 175, s. 4 (884); *Podział administracyjny państwa a zagadnienia narodowościowe*, referat Komisji Narodowej na I I 1928, s. 14; J. Zaremba, *Stosunki narodowościowe w województwie nowogródzkim z uwzględnieniem tła socjalnego*, Warszawa 1939, s. 49.

wiem jedynie małe grupy ziemiaństwa i inteligencji tworzyły tu efemeryczne organizacje o wąskim zasięgu oddziaływania. Podstawowe masy społeczne, a więc przede wszystkim ludność wiejska, nie brały w zasadzie żadnego udziału w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym czy kulturalnym.

Odzyskana niepodległość, swobody obywatelskie umożliwiły tworzenie zrębów państwowości polskiej. Powszechne prawo wyborcze umożliwiło wciągnięcie chłopów do udziału w życiu politycznym. Dawało im ono poczucie siły. Zachęcało do samodzielnych wystąpień i działań organizacyjnych.

Ogromną rolę w tworzeniu państwowości polskiej, samorządów lokalnych, organizacji społecznych, gospodarczych, politycznych, kulturalnych odegrali działacze Towarzystwa Straży Kresowej. Towarzystwo Straży Kresowej było organizacją społeczną. Kulminacyjny okres działalności Towarzystwa Straży Kresowej przypadł na lata 1918-1922. To głównie działacze Towarzystwa byli organizatorami życia państwowego na omawianym terenie. To oni również tworzyli pierwsze na tym terenie organizacje polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne. Kolportowali prasę polską wydawaną na innych obszarach polski oraz tworzyli miejscowe, lokalne wydawnictwa prasowe.⁴ Działacze Towarzystwa Straży Kresowej byli również organizatorami omawianym w tym opracowaniu polskich organizacji społeczno-gospodarczych na wsi wileńskiej i nowogródzkiej.

Najważniejszą organizacją masową wsi były na terenie całej Polski w okresie międzywojennym kółka rolnicze. Na terenie omawianych dwu województw pewne tradycje działania miały one tylko na Wileńszczyźnie. W 1898 r. powstało bowiem w Wilnie Wileńskie Towarzystwo Rolnicze. Od 1906 do 1914 r. zorganizowało ono na Wileńszczyźnie 42 kółka rolnicze. Skupiały one około 2000 członków. Na terenie województwa nowogródzkiego takich tradycji nie było. Dopiero po 1918 r., powstałe Centralne Towarzystwo Rolnicze, objęło swoim zasięgiem działania obszar omawianych województw. Na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie CTR zapoczątkowało swą pracę w 1919 r. Wojna 1920 r. przerwała ją. Wznowiona została praca CTR na Wileńszczyźnie w 1921 r., a na Nowogródzczyźnie w 1931 r. Od połowy 1922 r. na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego działał Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej. Był on tu organizacją nieliczną.

Niniejsze opracowanie poświęcone jest omówieniu zachowanych źródeł i stanu badań nad polskimi organizacjami społeczno-gospodarczymi działającymi w okresie międzywojennym na wsi wileńskiej i nowogródzkiej. Działalność ich nie jest jeszcze opracowana. Zaliczam do nich przede wszystkim kółka rolnicze, organizacje spółdzielcze, związki młodzieży wiejskiej i organizacje kulturalne działające na wsi. Szczątkowe informacje o ich działalności znajdujemy w publikacjach dotyczących tego terenu, które ukazały się drukiem do 1939 r. Były one wydawane zarówno w Wilnie i Nowogródku, jak i w Warszawie, Krakowie czy Poznaniu.⁵ Do ważniejszych wśród nich należy niewątpliwie zaliczyć prace Wł. Studnickiego,

⁴ *Archiwum Akt Nowych*, Warszawa, Towarzystwo Straży Kresowej, 362, k. 2.

⁵ C. Galasiewicz, *Ziemia Nowogródzka. Najpilniejsze gospodarcze i kulturalne potrzeby*, Nowogródek 1936; Wł. Studnicki, *Północno-wschodnie ziemie Rzeczypospolitej Polskiej*,

C. Gołasiewiczza, J. Świąćckiego, St. Odłanickiego-Poczobuta i wielu innych. Warto również wymienić opracowania zbiorowe z okresu międzywojennego dotyczące Wileńszczyzny i Nowogródziny, które również zawierają wiele istotnych informacji na interesujący nas temat. Wśród nich warto wymienić wydawnictwa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Nowogródku, Izby Przemysłowo-Handlowej, Rolnej i Rzemieślniczej w Wilnie.

Po 1945 roku przez bardzo długi okres, bo aż do lat 90-tych nie prowadzono badań nad dziejami Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej. Związane to było głównie z brakiem materiałów źródłowych do badanej problematyki w polskich archiwach. Archiwa zaś Litwy, Białorusi i Rosji były niedostępne dla polskich badaczy. Ukazujące się w Polsce opracowania dotyczące całokształtu dziejów kółek rolniczych, ruchu spółdzielczego czy też Związku Młodzieży Wiejskiej zawierały jedynie nieliczne wzmianki o działalności tych organizacji na Wileńszczyźnie i Nowogródziny. Informacje na ten temat czerpano głównie z prasy centralnej i lokalnej, danych statystycznych i publikacji z okresu międzywojennego.⁶

W 1990 r., w wyniku zmian politycznych, jakie dokonały się w Europie Wschodniej, otwarto archiwa Litwy, Białorusi i Rosji. Badacze mogli zapoznać się z zachowanymi archiwaliami dotyczącymi ziem polskich. W wielu archiwach ocalały bogate zbiory poloników. Dostępność do nich skłoniła wielu uczonych do podejmowania badań nad dziejami Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej, w tym również z okresu 20-lecia międzywojennego.

Źródła archiwalne do badanej problematyki znajdują się głównie w archiwach: Wilna, Brześcia i Grodna. Nie ocalały akta własne polskich stronnictw, organizacji społecznych, gospodarczych i kulturalnych działających na Wileńszczyźnie i Nowogródziny w latach 1918-1939. Wśród zachowanych archiwaliów na szczególną uwagę zasługują akta Urzędów Wojewódzkich w Wilnie i Nowogródku oraz Starostw powiatowych omawianych województw. W litewskim Archiwum Państwowym (Lietuvos Centrinis Valstybinis Archyvas) na szczególną uwagę zasługuje zespół Starostwa Grodzkiego Wileńskiego. Jest to duży zespół. Liczy 158 698

referat Biura Kongresowego, Warszawa 1919; tenże, *Zarys statystyczno-ekonomiczny ziem północno-wschodnich z XXXVII tablicami*, Wilno 1922; tenże, *Ziemie Wschodnie. Stan gospodarczy i widoki rozwoju*, Warszawa 1929; *Wilno i województwo wileńskie (informator społeczno-gospodarczy)*, Wilno 1937; *Ziemie północno-wschodnie Rzeczypospolitej. Informator społeczno-gospodarczy m. Wilna oraz województw: białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego*, Wilno 1923; Rühle E., *Ziemie wschodnie w cyfrach i kartogramach. Zestawił i opracował na podstawie danych GUS*, Warszawa 1938; Ornicki W., *Życie gospodarcze Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, praca Instytutu Geograficznego UJ*, Kraków 1929; St. Odłanicki-Poczobut, *Województwo Nowogródzkie*, Wilno 1936; oraz cały szereg innych publikacji.

⁶ J. Borkowski, A. Gurnicz, *Kółka rolnicze w II Rzeczypospolitej*; Warszawa 1978; M. Mioduchowska, *Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej 1912-1928*, Warszawa 1984; *Historia chłopów polskich*, t. 3, *Okres II Rzeczypospolitej i okupacji hitlerowskiej*, pod red. S. Ingłota, Warszawa 1980; Wł. Rusiński, *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego*, cz. II 1918-1939, Warszawa 1980.

jednostek archiwalnych. Znajdujemy w nim sprawozdania wojewodów: wileńskiego i nowogródzkiego, akta Starostwa Grodzkiego Wileńskiego, akta Policji Państwowej. Liczne są informacje w tych aktach na badany przez nas temat.

Z kolei w archiwum grodzieńskim (Dziarżaŭny Archiŭ Hrodzienskaj Wobłaści) najważniejszym do badanej problematyki zespołem jest zespół: Urzędu Wojewódzkiego Nowogródzkiego. Liczy on 2 321 jednostek archiwalnych. Znajdujemy w nim głównie informacje na badany temat dotyczący województwa nowogródzkiego.

Akta Starostw Powiatowych badanych województw zachowały się w stanie szczątkowym zarówno w archiwum grodzieńskim, jak i wileńskim. Nieco lepiej przedstawia się sytuacja z ocalałymi aktami komend powiatowych i wojewódzkich Policji Państwowej województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Zachowały się one w dość znacznym stopniu i są przydatne do badanej problematyki.

Bardzo ważne dla dziejów polskich organizacji społeczno-gospodarczych wsi wileńskiego i nowogródzkiej w 20-leciu międzywojennym są ocalałe akta Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich. Są one rozproszone. Część z nich znajduje się w Lietuvos Centrinis Valstybinis Archyvas, część w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, część zaś w Dziale Rękopisów Biblioteki Publicznej miasta stołecznego Warszawy. Na szczególną uwagę w tym zespole zasługują akta Wydziału Rolnego ZCZW. Bogato informują one o działalności Towarzystw Rolniczych, Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych, kółek rolniczych. Znajdujemy tu, między innymi, statut dla kółek rolniczych Ziemi Wileńskiej zatwierdzony 6 XI 1919 r. przez Naczelnika Państwa. Dowiadujemy się również o działalności kółek rolniczych na Wileńszczyźnie jeszcze przed 1914 rokiem, o działalności Wileńskiej Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach założonej w 1911 roku.

Innym ogromnie ważnym zespołem akt badanego tematu jest zespół akt Towarzystwa Straży Kresowej. Akta tego zespołu znajdują się w trzech archiwach: Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz w grodzieńskim i wileńskim archiwach państwowym.

Towarzystwo Straży Kresowej odegrało ogromnie ważną rolę w tworzeniu państwowości polskiej na kresach. Działacze Towarzystwa byli głównymi organizatorami partii politycznych, organizacji gospodarczych, społecznych, kulturalnych oraz prasy polskiej na Kresach.

Wśród wydanych drukiem materiałów źródłowych na uwagę zasługuje Informator społeczno-polityczny województwa wileńskiego opracowany przez Wydział Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie i wydany w Wilnie w 1927 roku. Zeszyt 9 tego informatora poświęcony jest omówieniu działalności ważniejszych stowarzyszeń i związków istniejących na terenie województwa wileńskiego.

Osobny rozdział poświęcony jest polskim stowarzyszeniom na Wileńszczyźnie. Znajdujemy tu takie organizacje jak: Wileńskie Towarzystwo Rolnicze, Związek Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskiej, Towarzystwo Ochotniczej Straży Ogniowej, Związek Drobnych Rolników Ziem Wschodnich oraz szereg innych organizacji. Informator ten przechowywany jest w czytelni czasopism Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie.

Przedstawiona baza źródłowa jest bogata, ale rozproszona i wymaga żmudnych poszukiwań. Jednocześnie jest ona niekompletna, brak jest bowiem akt własnych polskich organizacji społeczno-gospodarczych na wsi wileńskiej i nowogródzkiej w latach 1918-39. W tej sytuacji, niezwykle ważną rolę, dla badaczy dziejów Kresów Drugiej Rzeczypospolitej odgrywa zachowana prasa. Zarówno lokalna w Wilnie i Nowogródku, czy też centralna w Warszawie.

Od pierwszych chwil po uzyskaniu niepodległości organizatorem wydawnictw prasy lokalnej byli przede wszystkim działacze Towarzystwa Straży Kresowej. Głównym ośrodkiem było Wilno. Ukazywało się tu wiele tytułów prasowych. Często zmieniały one swe nazwy, redakcje, wydawnictwa. Wiele tytułów ukazywało się bardzo krótko, niejednokrotnie tylko jednego roku.

Jeśli chodzi o prasę lokalną, to dla badanej problematyki ogromnie ważne są tytuły wydawane staraniem działaczy Towarzystwa Straży Kresowej. Staraniem Towarzystwa Straży Kresowej ukazywało się w Wilnie w pierwszych latach po zakończeniu wojny następujące tytuły pism: „Gazeta świąteczna. Pismo niezależnej Straży Kresowej”, „Ziemia wileńska. Tygodnik Straży Kresowej”, „Gazeta Wileńska. Dziennik Straży Kresowej”.⁷

W pismach tych informowano czytelników o tworzeniu się państwowości polskiej na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie. Można jednak znaleźć też informacje o powstawaniu pierwszych kółek rolniczych, szkół gospodarczych. Dowiadujemy się o zwoływanych przez Towarzystwo Straży Kresowej Zjazdach Gospodarczych Ziemi Wileńskiej, o tworzeniu Domów Ludowych, Kół Młodzieży, Kół Gospodyń Wiejskich itp.

Ukazująca się lokalnie prasa odgrywała dużą rolę w aktywizowaniu miejscowego społeczeństwa. Zachęcała je do udziału w życiu społecznym, gospodarczym, kulturalnym, samorządowym lokalnej społeczności.

Pracę organizacyjną tworzenia polskich organizacji społeczno-gospodarczych na wsi wileńskiej i nowogródzkiej, w owym czasie, trzeba było zaczynać od podstaw. Znajdujemy więc w „Ziemi Wileńskiej” takie tytuły artykułów, jak np.: *Jak trzeba organizować kółka rolnicze i w nich pracować*. „Ziemia Wileńska” była pismem, która w sposób szczególny zajmowała się problemami ludności wiejskiej Wileńszczyzny.

Od początku swej działalności działacze Towarzystwa Straży Kresowej dużą wagę przywiązywali do wciągnięcia jak najliczniej ludzi młodych w nurt tworzącej się polskiej państwowości. Już od stycznia 1920 r. tygodnik Straży Kresowej „Ziemia Wileńska” wydaje specjalny dodatek „Koło Młodzieży”. Stało się ono pismem Związku Młodzieży Wiejskiej Ziemi Wileńskiej.

Było ono kolportowane przez działaczy młodzieżowych na terenach wiejskich Wileńszczyzny. W 1922 r. dodatek Koło Młodzieży rozchodził się w nakładzie 255 egz. Było to stosunkowo dużo biorąc pod uwagę ubóstwo miejscowej ludności

⁷ „Gazeta Świąteczna. Pismo niezależnej Straży Kresowej”, Wilno 1919; „Ziemia Wileńska. Tygodnik Straży Kresowej”, Wilno 1919-1926; „Gazeta Wileńska. Dziennik Straży Kresowej”, Wilno 1920-23.

i brak pieniędzy na zaspokajanie podstawowych potrzeb. Niewielki tylko procent ludności kupował prasę.

Inną formą pracy wśród młodzieży wiejskiej było tworzenie bibliotek kół młodzieży przy kółkach rolniczych. Książki w nich pochodziły głównie z darów Towarzystwa Straży Kresowej.⁸

Od 4 stycznia 1920 roku ukazywał się inny specjalny dodatek tygodniowy do „Ziemi Wileńskiej”, nosił on nazwę „Gospodarz Wiejski”. Był to organ Związku Kółek Rolniczych w Wilnie. Kierownictwo pisma sprawował W. Stachowicz, instruktor Związku Kółek Rolniczych w Wilnie. W Komitecie redakcyjnym pisma byli między innymi: J. Barchwic – pełniący funkcję kierownika społeczno-gospodarczego Towarzystwa Straży Kresowej, a potem kierownika Związku Kółek Rolniczych w Wilnie; W. Lastowski – kierownik rolniczej stacji doświadczalnej w Bieniakoniach. Głównym celem pisma była odbudowa rolnictwa na Wileńszczyźnie. Według wydawców Gospodarza Wiejskiego tworzone kółka rolnicze winny być macierzą dla wszystkich polskich organizacji i stowarzyszeń powstających na wsi wileńskiej.⁹

Pismo informowało o działalności na Wileńszczyźnie kółek rolniczych przed 1914 rokiem. Pisano między innymi o kółku rolniczym w Szyrwintach, które istniało jeszcze przed pierwszą wojną światową. Miało własną stację doświadczalną, meteorologiczną, hodowało bydło rasowe, prowadziło pracę kulturalno-oświatową, pogadanki, odczyty, wycieczki gospodarcze, biblioteki rolnicze. Znajdujemy tu również instrukcje i porady gospodarcze dla rolników jak uprawiać ziemię, zakładać ogrody, pasieki, prowadzić hodowlę. Gospodarz Wiejski uczył też ludność wiejską organizowania stowarzyszeń rolniczo-handlowych, kooperatyw wiejskich. Informował też o pracy instruktora kółek rolniczych w terenie.¹⁰

„Ziemia Wileńska” i dwa jej główne dodatki tygodniowe: „Koło Młodzieży”, organ Związku Młodzieży Wiejskiej Ziemi Wileńskiej, i „Gospodarz Wiejski”, organ Związku Kółek Rolniczych w Wilnie, są bardzo cennym źródłem do badanej problematyki. Zawierają wiele informacji na temat tworzenia zrębów państwowości polskiej na Wileńszczyźnie. Informują o położeniu i warunkach bytu ludności miejscowej, jej bolączkach. Starają się również oddziaływać na tą ludność, pobudzać ją do działań. Propagują działające na innych obszarach Polski polskie organizacje społeczno-gospodarcze. Zachęcają do zakładania ich na Wileńszczyźnie. Dowiadujemy się z nich o pierwszych udanych próbach wciągania w życie społeczne i gospodarcze miejscowej ludności. Takim przykładem był opisany w Ziemi Wileńskiej (nr 3, 26 VI 1919 r.) Zjazd Gospodarczy Ziemi Wileńskiej odbyty w Wilnie w dniach 18-19 VI 1919 r. Uczestniczyło w nim 188 delegatów. Jedną z

⁸ „Ziemia Wileńska”, 1919, nr 29; 1922, nr 34.

⁹ Na Wileńszczyźnie czasami tworzone kółka rolnicze na bazie istniejących już wcześniej tu kółek. Było tak w wypadku kółka rolniczego w Ejszyszkach. Przy tworzeniu kółek rolniczych aktywną rolę odgrywało niejednokrotnie duchowieństwo katolickie. W Ejszyszkach miejscowy proboszcz został wiceprezesem kółka rolniczego; „Ziemia Wileńska”, 1919, nr 6, s. 8.

¹⁰ „Gospodarz Wiejski”, 4 I 1920, nr 1, organ Związku Kółek Rolniczych w Wilnie, s. 1.

najważniejszych uchwał, które na nim zapadły było stwierdzenie o konieczności organizowania kółek rolniczych na Wileńszczyźnie i nawiązanie kontaktów z Centralą Kółek Rolniczych w Warszawie.

Również wiele cennych informacji do badanej problematyki znajdujemy w prasie, głównie lokalnej, działających na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie partii i organizacji politycznych. Głównie w organach prasowych PSL Wyzwolenie, PSL Piasta, Stronnictwa Chłopskiego, Związku Ludowo-Narodowego, PPS, wydawanych głównie w Wilnie.

Reasumując możemy stwierdzić, że istnieje wystarczająca baza źródłowa do podjęcia szczegółowych badań nad problematyką polskich organizacji społeczno-gospodarczych na wsi Wileńskiej i Nowogródzkiej w okresie międzywojennym. Zachowana prasa, zarówno lokalna jak i centralna, stanowi istotne uzupełnienie braków w ocalałych archiwaliach.

Andrzej Smolareczyk (Białystok)

Źródła do dziejów szkolnictwa podstawowego na Polesiu w okresie międzywojennym w Archiwum Państwowym Obwodu Brzeskiego

Wśród licznych dokumentów polskich z lat 1918-1939, zgromadzonych w zbiorach Archiwum Państwowego Obwodu Brzeskiego w Brześciu n. Bugiem, znajduje się duży zasób materiałów dotyczących oświaty i szkolnictwa polskiego oraz mniejszości narodowych z terenów województwa poleskiego, białostockiego i nowogródzkiego.

Archiwum, mające swą siedzibę przy ulicy Sowieckich Pograniczników 34, gromadzi dokumenty Kuratorium Okręgu Szkolnego Poleskiego, podległych mu inspektoratów, szkół, przedszkoli, placówek oświatowych, korespondencję z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Poleskiego w Brześciu n. Bugiem zostało utworzone 16.05.1922 roku i jako jednostka administracyjna obejmowało 10 powiatów województwa poleskiego: Brześć n. Bugiem, Drohiczyn Poleski, Kamień Koszyrski, Kobryń, Kosów, Łuniniec, Pińsk, Pruzana, Sarny, Stolin oraz 3 powiaty wydzielone z województwa nowogródzkiego.

Reforma szkolnictwa, przeprowadzona w 1932 roku, przyniosła zmianę dotychczasowej administracji szkolnej. Większość województwa białostockiego (jedynie bez powiatu augustowskiego, grodzieńskiego, suwalskiego i wołkowskiego) włączono do Okręgu Szkolnego Poleskiego.

Zmieniono nazwę kuratorium oraz jego podstawową jednostkę administracyjną. W miejsce powiatów utworzono, nie zawsze im terytorialnie odpowiadające, okręgi. Tak więc Okręg Szkolny Poleski w latach 1932-1939 administrował następującymi okręgami: Brześć n. Bugiem, Drohiczyn, Kamień Koszyrski, Kobryń, Kosów, Łuniniec, Pińsk, Pruzana, Stolin, Białystok, Bielsk Podlaski, Grajewo, Łomża, Ostrołęka, Ostrów Mazowiecka, Sokółka, Wysokie Mazowieckie.

Archiwalia dotyczące szkolnictwa i oświaty, zgromadzone w Archiwum Państwowym Obwodu Brzeskiego, umieszczone zostały w dwóch zespołach 59 i 310.

Zespół archiwalny pod nazwą Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego (fond nr 59) liczy sobie 19 680 j.a. obejmujących lata 1921-1939. Opracowanie zespołu przez archiwistów białoruskich miało miejsce w latach 1944-1947 i 1951-1954. Rezultatem tych prac jest dziewięciotomowy inwentarz zespołu, zawierający charakterystyki jednostek archiwalnych, napisany w języku rosyjskim.

Kolejne tomy inwentarza (opisy) noszą następujące nazwy:

1. Wydział Ogólny i Finansowy;
2. Wydział Szkolnictwa Powszechnego i Średniego (1924-1939);
3. Wydział Szkół Zawodowych;
4. Biuro Personalne (w trzech zeszytach);
5. Akta personalne nauczycieli i pracowników oświaty;
6. Spisy nauczycieli i pracowników oświaty;
7. Materiały uzupełniające z różnych wydziałów.

Dodatkową pomocą, mającą ułatwić badaczowi posługiwanie się 9-tomowym inwentarzem, jest indeks rzeczowy, będący w swej istocie przewodnikiem terytorialnym (powiaty, miejscowości, wsie, gminy) oraz typologicznym (rodzaje szkół) po całym zasobie inwentarza.

Dokumenty fondu nr 310 noszą nazwę – Powiatowe Szkolne Inspektoraty, liczą 1 069 j.a., obejmujących lata 1919-1939. Inwentarz zespołu zawarty jest w 4 tomach (opisach) napisanych również w języku rosyjskim. Nazwy tomów (opisów) są następujące:

1. Dokumenty osobowe (teczki) pracujących nauczycieli Okręgu Szkolnego Brzeskiego;
2. Dokumenty o działalności Pińskiego Powiatowego Inspektoratu Szkolnego;
3. Dokumenty o działalności szkół na wsiach powiatu pińskiego;
4. Akta osobowe Pińskiego Powiatowego Inspektoratu Szkolnego.

Dokumenty fondu nr 310 zostały wydzielone z fondu nr 59 w rezultacie obróbki naukowo-technicznej w roku 1954. Dołączono do nich w 1963 roku dokumenty z filii w Baranowiczach (6 j.a.), a w roku 1966 dostarczono do Brześcia dokumenty fondu nr 2188 (887 j.a.) Pińskiego Powiatowego Inspektoratu Szkolnego z lat 1920-1939. Fond nr 2188 został już w roku 1952 opracowany w Pińsku, co ułatwiło archiwistom w Brześciu jego naukową i praktyczną systematyzację.

Ostateczny kształt fond nr 310 uzyskał w 1977 roku. Dokumenty Pińskiego Powiatowego Inspektoratu Szkolnego (fond nr 2188) zostały dołączone do fondu nr 310. Dokumenty Baranowickiego Powiatowego Inspektoratu Szkolnego zostały w zespole Powiatowych Szkolnych Inspektoratów. Natomiast dokumenty Grodzieńskiego Powiatowego Inspektoratu Szkolnego zostały przekazane do archiwum w Grodnie. W tym czasie wymieniono na nowe zniszczone oprawy i przeprowadzono numerację kartek w dokumentach.

Dużym udogodnieniem dla badacza rozpoczynającego pracę nad kwerendą do dziejów szkolnictwa podstawowego jest wspomniany już indeks rzeczowy. Na stronach 24-25 znajdują się sygnatury jednostek archiwalnych (dzieł) dotyczące szkolnictwa powszechnego w poszczególnych tomach (opisach) inwentarza. Według autorów powyższego opracowania materiały dotyczące szkolnictwa powszechnego znajdują się w tomach (opisach) I, II, III, IV, VIII.

Natomiast na stronach 25-44 znajdują się sygnatury jednostek archiwalnych ułożone według klucza terytorialnego, czyli zestawienia według powiatów, gmin, miast, wsi oraz według klucza typologicznego (rodzaje i typy szkół).

Informator tematyczny ułatwia pracę we wstępnej fazie badań, pomaga przy rozeznaniu w materiale źródłowym. Jednak przy dokładniejszym wniknięciu w

materię badanego zagadnienia okazuje się, że wskazówki zawarte w informatorze są szczątkowe i niewystarczające dla rzetelnych badań. Przykładem niech będzie tom (opis) 2, z którego autorzy inwentarza wymieniają kilkadziesiąt sygnatur jednostek archiwalnych dotyczących szkolnictwa powszechnego, a przecież cała pierwsza część tego tomu poświęcona jest szkolnictwu powszechnemu i oświacie pozaszkolnej (1080 j.a.).

Materiały dotyczące szkolnictwa podstawowego są bardzo zróżnicowane. Jeżeli przyjmiemy za kryterium klasyfikacji miejsce ich wytworzenia, to możemy je podzielić następująco: akta wytworzone przez kuratorium w Brześciu, dokumenty Powiatowych Inspektoratów Szkolnych (okręgów szkolnych), akta poszczególnych szkół, dokumenty instytucji i placówek oświatowych (przedszkoli, bibliotek, pracowni specjalistycznych itp.), akta wytworzone przez MWR i OP.

Najwartościowsze dokumenty to wytwory własne kuratorium, inspektoratów, poszczególnych placówek oświatowych, czyli dokumenty powstałe na terenie województwa poleskiego. Dużą ilość dokumentów stanowią akta wytworzone przez MWR i OP. Jednak dla badacza z Polski materiały te przedstawiają mniejszą wartość, gdyż były one rozsyłane do wszystkich kuratoriów II Rzeczypospolitej i są dostępne w kraju.

Przy korzystaniu z inwentarza musimy liczyć się z tym, że nie wszystkie charakterystyki, odnoszące się do poszczególnych jednostek archiwalnych, odpowiadają dokładnie ich zawartości. Bardzo często tytuł jednostki zupełnie nie odpowiada jej treści. Taka sytuacja zmusza do przeglądania znacznie większej liczby teczek, niż mogłoby to wynikać z ich charakterystyki w inwentarzu.

Korzystający z inwentarza powinien stosować zasadę ograniczonego zaufania do jego charakterystyki. Jest to nasz jedyny przewodnik, ale często zawodny.

Zróżnicowana jest również objętość poszczególnych jednostek archiwalnych. Sąteczki liczące 2-3 kartki, ale są też 500-600 stronicowe.

Na okładkach zszywek znajdują się tytuły w języku rosyjskim, przepisane z teczek kuratorium. Materiały zostały tak zszyte, że często odwrócono ich układ chronologiczny. Należałoby przeglądać je od końca.

Duża część teczek została umieszczona na mikrofilmach, o czym informuje nas specjalna pieczętka w inwentarzu obok charakterystyki danej jednostki archiwalnej.

Najważniejsze pod względem jakościowym i ilościowym materiały źródłowe, dotyczące szkolnictwa podstawowego i oświaty pozaszkolnej, znajdują się w pierwszej części tomu 2, noszącego tytuł *Wydział Szkolnictwa Powszechnego i Średniego (1924-1939)*. Pierwsza część tomu (strony 1-70) zawiera charakterystykę 1080 jednostek archiwalnych szkolnictwa powszechnego. Druga część tomu (opisu) 2 dotyczy szkolnictwa średniego. Spis treści pierwszej części informuje nas o zawartości tematycznej poszczególnych teczek:

1. Materiały statystyczne o organizacji szkolnictwa powszechnego w Okręgu Szkolnym Brzeskim (s. 1-9);
2. Materiały dotyczące organizacji i działalności państwowych szkół powszechnych (s. 9-36);

3. Materiały dotyczące organizacji i działalności prywatnych szkół powszechnych (s. 36-51);
4. Materiały dotyczące organizacji i działalności przedszkoli (s. 51-54);
5. Materiały o asygnowaniu środków na funkcjonowanie szkół powszechnych (s. 54-56);
6. Materiały dotyczące walki narodu białoruskiego i ukraińskiego o przeobrażenie szkoły polskiej w białoruską i ukraińską (s. 56-61);
8. Materiały dotyczące pracy dydaktycznej, ocen oraz frekwencji uczniów szkół powszechnych (s. 61-70);
9. Materiały dotyczące działalności organizacji nauczycielskich, przygotowania wojskowo-fizycznego uczniów szkół powszechnych i ich działalności w organizacjach propagandowych (s. 67-70).

Wśród materiałów statystycznych, wytworzonych przez Powiatowe Inspektorały Szkolne, do najciekawszych należą: zestawienia liczbowe szkół zbiorczych, sprawozdania inspektorów szkolnych z dokonanych wizytacji w szkołach, zestawienia powiatowe z organizacji szkolnictwa powszechnego, wyjaśnienia i omówienia zestawień z organizacji szkół, wykazy szkół powszechnych publicznych i prywatnych, dane statystyczne akcji pomocy dzieciom, wykazy obwodów szkolnych, sprawozdania wizytacyjne szkół o wędrownym nauczycielu.

Najbardziej złożone, a przez to najbardziej nadające się do szczegółowej analizy są zestawienia powiatowe ze sprawozdań z organizacji szkolnictwa powszechnego w poszczególnych latach szkolnych oraz informacje o stanie szkolnictwa wykonane na zlecenia GUS.

Zestawienia powiatowe ze sprawozdań z organizacji szkolnictwa powszechnego zrobione zostały na specjalnych formularzach formatu A2 przygotowanych przez ministerstwo. Według stanu z 15 września danego roku szkolnego możemy uzyskać około 40 danych statystycznych mówiących między innymi o liczbie szkół i ich rodzajach w miastach i wsiach danego powiatu, stopniu organizacyjnym szkoły, przynależności szkoły do gminy, liczbie dzieci w obwodzie, liczbie dzieci w wieku szkolnym, liczbie dzieci odroczonech lub zwolnionych z obowiązku szkolnego, wynikach klasyfikacyjnych z roku ubiegłego (promowanych, niepromowanych, nieklasyfikowanych), liczbie izb lekcyjnych i ich powierzchni, liczbie zatrudnionych w szkole nauczycieli (etatowych, kontraktowych, praktykantów).

Duży rozmiar arkuszy, na których dokonano powyższych zestawień, spowodował dwójaki sposób ich umieszczania w teczkach. Pierwszy polega na odpowiednim ich złożeniu do wielkości oprawy teczki, drugi na przecięciu płachty w połowie i zszyty jej w grzbiecie teczki. Ten drugi sposób przechowywania jest bardzo niewłaściwy. Często już gołym okiem widać, że lewa i prawa strona nie pasują do siebie. Nie chodzi nawet o dopasowanie poszczególnych kolumn poziomych, ale o nieadekwatność zestawienia lewej strony do prawej. Bardzo często są to dwa różne dokumenty razem zestawione, samo przecięcie kartki i zszyty jej w grzbiecie powoduje brak dostępu do kilku kolumn pionowych, nieraz bardzo cennych.

Istnieją zestawienia całościowe, jak np. za rok szkolny 1934/35 (fond nr 59, opis 2, dzieło 30), dające całą statystykę za poszczególny rok na terenie wojewódz-

twą, ale większość dokumentów tego rodzaju rozszana jest po całym zasobie inwentarza (w poszczególnych teczkach jest średnio 2-5 płaht z powiatów).

Bardzo cenne są materiały statystyczne o stanie szkolnictwa wykonane przez Powiatowe Inspektoraty Szkolne na zlecenie GUS. Na poszczególnych, oznaczonych formularzach znajdziemy następujące dane: A – Sprawozdania ogólne, B – Wykaz szkół powszechnych publicznych, C – Wykaz szkół powszechnych prywatnych, D – Wykaz szkół specjalnych, E – Wykaz ochronek (przedszkoli), F – Statystyka nauczycieli szkół powszechnych publicznych. Jednostka archiwalna nr 170 zawiera na 66 kartkach całościowe zestawienie powiatowe za rok szkolny 1927-1928. Statystyki zebrane dla GUS, dotyczące innych lat, są rozrzucone po wielu teczkach.

Dokumenty statystyczne wytworzone przez kuratorium w Brześciu to najczęściej ogólne zestawienia, bilanse, podsumowania dokonane na podstawie materiałów nadesłanych z poszczególnych inspektoratów, które tworzą całościowy wizerunek szkolnictwa w województwie poleskim.

Do takich całościowych zestawień zaliczyć należy sprawozdania ze stanu szkolnictwa z terenu województwa poleskiego za dany okres (np. 1 IV 1935 – 31 III 1936 – fond nr 59, opis 2, dzieło 443). Pierwsza część takiego opracowania dotyczy szkolnictwa podstawowego. Znajdziemy tu dokładne informacje między innymi o: liczbie szkół (publicznych, prywatnych, specjalnych, przedszkoli), języku nauczania; liczbie dzieci uczących się i nie wykonujących obowiązku szkolnego, nauczycielach (zatrudnieniu, obciążeniu, wykształceniu, kursach); czytelnictwie i prenumeracie, dokładne dane o oświacie pozaszkolnej.

Innymi zestawieniami, wytworzonymi przez kuratorium, są materiały źródłowe dotyczące szkolnictwa mniejszości narodowych. Zaliczymy do nich wykazy szkół białoruskich i polsko-białoruskich (utrakwistycznych) na terenie Okręgu Szkolnego Poleskiego za poszczególne lata; ogólne zestawienia wyników akcji składania deklaracji za szkołami narodowościowymi; zestawienia statystyczne szkół powszechnych z uwzględnieniem języka nauczania.

Najciekawsze zachowane akta, dotyczące organizacji i działalności państwowych i prywatnych szkół powszechnych oraz przedszkoli, to:

– Korespondencja Powiatowych Inspektoratów Szkolnych z Kuratorium w sprawie zorganizowania publicznej szkoły powszechnej, żeby spełnić wymogi formalne, chętni do utworzenia szkoły musieli zebrać odpowiednią liczbę załączników. Wśród nich znajdziemy między innymi: zobowiązanie urzędu gminnego w przedmiocie świadczeń rzeczowych, sprawozdanie z działalności tej szkoły w roku ubiegłym, sprawozdanie z wizytacji inspektora szkolnego, mapę obwodu szkolnego, certyfikat odległości.

– Korespondencja Zjednoczenia Szkół Żydowskich z Kuratorium w Brześciu przez Inspektoraty szkolne w celu otrzymania lub przedłużenia koncesji na prowadzenie szkół i zatwierdzenia nauczycielstwa. Wśród wymaganych załączników znajdziemy program nauki, spis pomocy naukowych, rozkład zajęć, budżet, odpis statutu, rejentalne zobowiązanie odpowiedzialności materialnej i moralnej, spis nauczycieli, dokładne określenie lokalu szkolnego, orzeczenie lekarza powiatowego, dokumenty osobowe nauczycieli.

– Inne interesujące materiały – decyzje o pozwoleniu na otwarcie przedszkoli, sprawozdania dyrektorów szkół publicznych i prywatnych z organizacji nauki w szkołach, wypisy z protokołów rad gminnych i pedagogicznych, księgi ewidencyjne szkół i etatów.

Wśród wielu dokumentów dotyczących pracy dydaktycznej nauczycieli oraz efektów nauczania najwartościowsze są sprawozdania z akcji samokształcenia się i doskonalenia nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych w Okręgu Szkolnym Brzeskim (konferencje rejonowe, prace zbiorowe, rady pedagogiczne), sprawozdania wizytatorów z wizytacji konferencji dla kierowników szkół i konferencji rejonowych, sprawozdania z ogólnopolskich konferencji nauczycielskich (np. z Kobylnia), wykazy godzin nadliczbowych; plany pracy w inspektoratach i szkołach, dzienniki szkolne, karty uczniów, programy nauczania poszczególnych przedmiotów.

Natomiast jeżeli chodzi o dokumenty dotyczące działalności organizacji nauczycielskich i przygotowania wojskowo-fizycznego wymieniać należy sprawozdania z działalności Ligi Morskiej i Rzeczej oraz Polskiego Białego Krzyża, wykazy książeczek i broszur propagandowych, sprawozdania z kolonii letnich, relacje z obchodów imienin marszałka J. Piłsudskiego, dokumenty mówiące o opiece jednostek wojskowych nad szkołami powszechnymi, dokumenty funduszy kulturalno-społecznych stworzonych przez oficerów i pracowników cywilnych dla młodzieży szkolnej.

Poza tomem II materiały źródłowe do dziejów szkolnictwa podstawowego na Polesiu znajdują się również w tomie I, III, IV, VIII. Nie są to już jednak dokumenty tej wartości i ilości, co w tomie II.

Tom I znajduje się aktualnie w remoncie. Przez najbliższe pół roku będzie niedostępny dla badaczy. Interesujące nas źródła dotyczą głównie finansowania oświaty przez samorządy gminne, kuratorium, Polską Macierz Szkolną, podmioty prywatne.

W tomie III, noszącym nazwę *Wydział Szkół Zawodowych*, znajdziemy kilkanaście j.a. poświęconych szkolnictwu podstawowemu, które trafiły tu przez pomyłkę, na przykład: 100, 667, 930, 974, 997, 998, 999 a, 1001, 1004, 1093.

W teczках zawierających akta personalne nauczycieli i pracowników oświaty znajdziemy następujące dokumenty: odpis dyplomu, odpis świadectwa dojrzałości, odpis metryki urodzenia i ślubu, świadectwo moralności, życiorys, mianowanie, protokół przyrzeczenia służbowego, odpisy metryk urodzenia dzieci, odpis książeczki wojskowej, świadectwo lekarskie, curriculum vitae.

Tom VIII, noszący tytuł *Materiały uzupełniające z różnych wydziałów*, jest uzupełnieniem pozostałych tomów. Jednostki archiwalne o numeracji od 1 do 230 dotyczą szkolnictwa powszechnego. Znajdziemy wśród nich materiały o budowie szkół podstawowych, materiały o finansowaniu i organizacji szkół powszechnych, dokumenty o działalności publicznych i prywatnych szkół powszechnych, budżety szkół, podania obywateli o nauczanie ich dzieci w języku narodowym, materiały statystyczne dotyczące szkół powszechnych.

Dokumenty fondu nr 310, poświęcone szkolnictwu podstawowemu, formalnie niczym nie różnią się od dokumentów Kuratorium, mieszczących się w zespole

nr 59. Wcześniejsze ich wydzielenie należy traktować jako błąd. Niekonsekwencja przy wydzieleniu akt z zespołu Kuratorium była na tyle duża, że większość dokumentów wytworzonych przez Powiatowe Inspektoraty Szkolne pozostała w fundzie nr 59.

Dokonując podsumowania należy stwierdzić, iż dokumenty zgromadzone w zespołach nr 59 i nr 310 dzięki swemu bogactwu jakościowemu i ilościowemu stanowią niezastąpione źródło do badań nad dziejami szkolnictwa podstawowego w dwudziestoleciu międzywojennym w województwie poleskim, a także białostockim i nowogródzkim.

Helena Głogowska (Białystok)

Źródła do biografii działaczy białoruskich w zbiorach prywatnych

W badaniach biograficznych cenne źródła stanowią zbiory prywatne, często rodzinne. Obok materiałów znajdujących się w archiwach państwowych, publikowanych źródeł i opracowań zawierają one często niedostępne gdzie indziej dokumenty, zdjęcia, listy. Dostęp do nich jest ważny zwłaszcza przy opracowywaniu biografii poszczególnych osób, które w jakiś sposób wpisały się w historię. Dotarcie do odpowiednich zbiorów prywatnych jest na ogół utrudnione brakiem inwentarzy takowych zbiorów i wymaga od badacza często samodzielnych poszukiwań i szczególnego zaangażowania. Szczególną trudność sprawia badanie biografii przedwojennych działaczy białoruskich. Dotarcie do zbiorów prywatnych, zawierających jakiegokolwiek dokumenty, jest często wręcz niemożliwe z powodu dobrowolnej lub przymusowej zmiany miejsca zamieszkania przez rodziny działaczy w okresie powojennym. Dodatkową trudność sprawia częsta zmiana nazwisk płci żeńskiej oraz zmiana nazwiska, spowodowana koniecznością zatajenia swojej białoruskiej przeszłości w warunkach Polski powojennej. Nie zawsze właściciele tych zbiorów zdają sobie sprawę z ich bezcennej wartości historycznej, traktując je wyłącznie jako pamiątki rodzinne. Często też po śmierci właścicieli tych zbiorów w ramach porządków wyrzuca się je na śmietnik, nie zdając sprawy z ich wartości poznawczej. Czasem trafiają do historyków interesujących się historią Białorusi. W ten sposób sporo materiałów ze zbiorów prywatnych trafiło do Aleksandry Bergman i Jerzego Turonka, badaczy zajmujących się także biografistyką.¹ Waleorem ich publikacji biograficznych jest wykorzystanie zbiorów prywatnych: zdjęć, dokumentów, listów. Większość dokumentów osobistych znajduje się nadal w zbiorach rodzinnych działaczy białoruskich.

Badacz, zainteresowany życiem i działalnością takich osób staje, przed problemem odnalezienia zdjęć, dokumentów i odnalezienia bliskich, z nadzieją, że zachowują jakieś pamiątki rodzinne. Pierwszym problemem jest odszukanie takiej rodziny, co nie jest wcale prostą sprawą z uwagi na przesiedlanie się ludności (dobrowolne lub przymusowe). Już sama zmiana miejsca pobytu wymusza na wyprawiających się selekcję zabieranych ze sobą rzeczy, w tym dokumentów,

¹ A. Bergman, *Sprawy białoruskie w II Rzeczypospolitej*, Białystok 1984; tejsze, *Rzecz o Bronisławie Taraszkiewiczzu*, Warszawa 1977; J. Turonek, *Wacław Iwanowski i odrodzenie Białorusi*, Warszawa 1992.

zdjęć, listów. Rodziny działaczy białoruskich aresztowanych przez władze radzieckie (sowieckie) albo nie mogły zabrać ze sobą takich zbiorów, albo też bały się je zabierać. Podobnie zachowywali się ludzie także podczas „repatriacji” do Polski, często zostawiając zdjęcia, dokumenty (zwłaszcza wskazujące na narodowość białoruską), ukrywając je lub niszcząc. Na podstawie własnych poszukiwań badawczych można stwierdzić, że znaczna część tych zbiorów ocalała, tylko nie jest zinentaryzowana, znajdując się w rękach różnych osób z rodziny, często nie identyfikujących się oficjalnie z Białorusinami. Ujawnienie tego typu dokumentów czasami wymaga wieloletnich poszukiwań, np. przez osiem lat prowadziłam poszukiwania w Polsce rodziny Józefa Farbotki, ze względu na encyklopedyczną „białą plamę” w jego życiorysie.² Dotarcie do rodziny pozwoliło ustalić nie tylko losy tego „naszaniuskiego” twórcy i działacza białoruskiego do 1920 r., ale także wzbogacić je dokumentami i zdjęciami.

W 1996 r. na konferencji archiwistycznej w Mińsku zwracałam uwagę na wartość historyczną zbiorów prywatnych, przedstawiając materiały Macieja Konopackiego, dotyczące jego ojca Hassana, związanego z białoruskim ruchem narodowym w latach 1919–1944; Witolda i Edmunda Stepowiczów, dotyczące ich stryjów Konstantego (Kazimira Swajaka) – białoruskiego księdza i poety oraz Albina – muzyka, posła na Sejm, działacza; Kiry Fenc, dotyczące Wasila Zacharki – prezydenta Białoruskiej Republiki Ludowej w latach 1928–1943.³ Materiały znajdujące się w tych zbiorach pozwoliły na ustalenie życiorysów wymienionych działaczy białoruskich i wprowadzenie ich do obiegu naukowego poprzez publikacje biografów w encyklopediach. Publikacje popularno-naukowe o tych postaciach pozwoliły na przybliżenie ich życia i działalności historykom oraz szerszemu gronu czytelników w Polsce i na Białorusi.⁴

² H. Kozłowska-Głogowska, *Nieznaný los Józefa Farbotki*, „Czasopis”, 2000, nr 6.

³ L. Hlahouskaja, *Vyjaulenne dakumentau i matarjalau pa historyi Belarusi u prywatnych zborach*, Biblijatecy PAN i vajavodzkim archive u Hdańsku, [w:] *Zameżnaja archiunaja belaruskaja. Matarjaly miżnarodnaj kanferencyi 25–26.04.1996 h.*, Minsk 1998, s. 252–254.

⁴ patrz: moje publikacje: *Na wygnaniu*, „Czasopis”, 1993, nr 6; *Vasil Zacharka – druhi prezident BNR*, „Spadczyna”, 1994, nr 1, s. 65–74; *Zacharka Vasil*, [w:] *Belaruś. Encykłapedyčny davednik*, Minsk 1995, s. 327; *Zacharka Vasil*, [w:] *Encykłapedyja Historyi Belarusi*, t. 3, Minsk 1996, s. 416–417; *Vasil Zacharka. Žyčce, dziejnasć i palitycznaja dumka*, [w:] *Haradzenskija Zapisy. Staronki historyi i kultury*, Harodnja 1996, s. 107–115; *Vasil Zacharka*, [w:] *Belaruskaja Encykłapedyja*, t. 7, Minsk 1998, s. 11; *Zachavala pamjać pra prezidenta BNR*, „Niva”, 1999, nr 12; *Karierę rozpoczął w Ciechanowcu*, „Czasopis”, 1993, nr 9; *Kar’eru paczynau u Cechanaucy*, „Spadczyna”, 1994, nr 6, s. 13–29; *Balić mne serca za naród* (listavanne Kastusja i Albina Stepoviczau), „Chryścijanskaja Dumka”, 1944, nr 1, s. 57–62; *Życie i działalność Albina Stepowicza*, Gdańsk-Vilnja 1994, s. 34 (maszynopis); *Usjo paczalojsja ad „Chatki”*, „Niva”, 1995, nr 5, s. 5; *Bratv Stepoviczy*, „Astraveckaja Prauda”, 1995, nr 57; *Bratv Stapoviczy, Belaruskaja-Albaruthenica 8. Belaruś-Rasija-Japonija*, pod red. A. Maldzisa, Minsk 1997, s. 70–76; *Hasan Kanapacki – z Menska, praz Vilnju, u Bydhaszcz*, „Niva”, 1993, nr 22; *Hassan Konopacki – tatarski dowódca białoruskiego wojska*,

Zainteresowanie w ostatnich latach biografiami działaczy białoruskich i poszukiwania zbiorów prywatnych mogących ujawnić i wyjaśnić wiele faktów z ich życia, doprowadziły do nadzwyczaj interesujących ustaleń. W zbiorach prywatnych, jak nigdzie indziej, znalazłam materiały odnoszące się do różnych etapów życia Mikołaja i Teodora Iljaszewiczów, Władysława Kozłowskiego, Antoniego Nekandy-Trepki, Franciszka, Stanisławów (seniora i juniora) Hrynkiwiczów, Mikołaja Dwareckiego, Piotra Sierhiejewicza, Jazepa Najdziuka, Bolesława Łapyra, Andrzeja Wangina.

W książce Lidii Sawik *Kosmas Biełarusa* o białoruskim emigracyjnym uczoneym z dziedziny astronautyki, Borysie Kicie, przeczytałam, że w Szczecinie mieszka córka Teodora Iljaszewicza, kolegi B. Kita. Wizyta u Marii Iljaszewicz-Marliczowej (doktora neurologii) przyniosła nieoczekiwane odkrycia. W jej domowym archiwum znajdują się dokumenty ojca: świadectwo maturalne T. Iljaszewicza, dyplom ukończenia USB, świadectwo o nauczycielskich kwalifikacjach, list T. Iljaszewicza z 1946 r. do rodziny. Analiza tych dokumentów pozwoliła ustalić datę urodzin T. Iljaszewicza, mylnie podawaną w wydaniach emigracyjnych i na Białorusi.⁵ W zbiorach M. Marliczowej znajduje się bogata kolekcja zdjęć rodzinnych oraz przedstawiających życie białoruskie w Pradze w latach 1922-1928 (studenci Białorusini, białoruscy działacze emigracyjni), w Wilnie (1928-1937 – Wileńskie Gimnazjum Białoruskie, literaci białoruscy) i w Białymstoku (1941-1944 – Komitet Białoruski). Poszukując śladów ojca od lat 80., M. Marliczowa zgromadziła bogatą literaturę wspomnieniową o ojcu, ukazującą się w białoruskiej prasie emigracyjnej, odnalazła osoby znające ojca, z którymi prowadziła korespondencję. Poza materiałami dotyczącymi T. Iljaszewicza, w jej zbiorach znajdują się zdjęcia i praska korespondencja Mikołaja Iljaszewicza. Ponieważ żona T. Iljaszewicza, Nadzieja, była nauczycielką w latach 1944-1945 w Topolanach na Białostocczyźnie, zachowało się kilka zdjęć przedstawiających nauczycieli i uczniów tej szkoły oraz zdjęcie przedstawiające nauczycieli gminy Michałowo w 1945 r. Dzięki znajomości z M. Marliczową udało się nawiązać kontakt z siostrą M. i T. Iljaszewiczów, Niną Żero, zamieszkałą w Bielsku Podlaskim, także posiadającą cenne materiały (zdjęcia, wspomnienia o braciach) oraz kuzynkami zamieszkałymi w Białymstoku. W wyniku wykorzystanych materiałów (dokumenty, wspomnienia, zdjęcia) powstało kilka publikacji o T. Iljaszewiczu.⁶ Obecnie w trakcie opracowania są dokumenty dotyczące M. Iljaszewicza. W zbiorach M. Marliczowej znajdują się także dwa portrety olejne dzieci N. i T. Iljaszewiczów, wykonane przez Mikołaja Czurabę, malarza przebywającego w latach 1940–1943 w Białymstoku, po

„Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1994, nr 1, s. 162-169; *Tatarin Chasan – komandarm wojska belorusskiego*, „Tatarskie Krainy” (Kazań), 1995, nr 1; *Hasan Kanapacki*, [w:] *Tatary-musulmane na zemłjach Belarusi, Litvy i Pólszczy*, cz. 3, Minsk 1995, s. 485-489; *Hasan Kanapacki*, [w:] *Encykłapedyja Historyi...*, t. 4, Minsk 1997, s. 82.

⁵ L. Hlahouskaja, *Reabilitacja Chwedara Iljaszewicza*, „Niva”, 2000, nr 13, s. 5.

⁶ Helena Głogowska, *Białoruskie losy*, „Czasopis”, 1998, nr 2, s. 26-29; teje, *Za Białorusią świata nie widział*, „Czasopis”, 1999, nr 3, s. 15-20; teje, *Teodor Iljaszewicz*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1999, nr 11, s. 165-178

wojnie mieszkającego i tworzącego w Brześciu. W Białymstoku u Zofii Jabłonowskiej znajduje się pejzaż jego autorstwa. Prawdopodobnie żadna z tych prac nie figuruje w dorobku artysty.

Materiały do biografii Antoniego Nekandy-Trepki, nauczyciela i dyrektora gimnazjum białoruskiego w Wilnie, nauczyciela i dziekana wydziału elektrycznego Średniej Szkoły Technicznej im. J. Piłsudskiego w Wilnie, działacza Towarzystwa Szkoły Białoruskiej i Białoruskiego Towarzystwa Naukowego, autora podręczników fizyki i matematyki dla gimnazjum białoruskiego w okresie międzywojennym, znajdują się w różnych zbiorach prywatnych. Jego biografią planowała zająć się A. Bergmanowa, ale jej stan zdrowia nie pozwolił na poszukiwania. Najwięcej dokumentów posiada jego wnuk, Marek Nekanda-Trepka, zamieszkały w Szczecinie. Wśród nich są świadectwa gimnazjalne i dyplomy uniwersyteckie, zdjęcia rodzinne i amatorskie wykonane przez A. Nekandę-Trepkę,teczka pamiętanka z okresu internowania go przez bolszewików w Smoleńsku w 1919 r., portret A. Nekandy-Trepki autorstwa Piotra Sierhiejewicza. Siostrzenica A. Nekandy-Trepki, Ludwika Dzierżyńska, zamieszkała w Warszawie, posiada kolekcję rodzinnych zdjęć z Mińska, Nowogródka i Wilna. Interesującą kolekcję zdjęć posiada Julia Bagniewska z Gdyni, siostrzenica Julii Nekandy-Trepczyny (żony Antoniego), która mieszkała w Wilnie w latach 1932–1939 u państwa Trepków. Dużo materiałów zebrała też żona bratanka Antoniego Maria Nekanda-Trepczyna zamieszkała w Białej Podlaskiej. Na zjazd rodu Trepków przygotowała kilka lat temu biografię A. Nekandy-Trepki. Znajdujące się w tych zbiorach prywatnych materiały posłużyły w dużym stopniu do opracowania biogramu A. Nekandy-Trepki do *Encyklopedii Historii Białorusi*.⁷ Na ich bazie można napisać obszerną pracę o roli A. Nekandy-Trepki w ruchu białoruskim.

Wyprawa do Zalesia koło Sokółki, rodzinnej wsi Władysława Kozłowskiego, przyniosła ciekawe materiały. W Zalesiu, w rodzinnym domu W. Kozłowskiego, mieszka jego bratanek Henryk z rodziną. Wprawdzie niewiele materiałów po stryju pozostało w jego rodzinnym domu, ale zdjęcia, które tam są, okazały się niezwykle cenne.⁸ Dzięki wspomnieniom Henryka Kozłowskiego i zdjęciom udało się zweryfikować niektóre dane z biografii Kazłouszczyka. Dzięki pomocy Eugenii Jarmołkiewicz, zamieszkałej w Biskupcu, udało się także odszukać żonę W. Kozłowskiego, Helenę, i córkę, Marię, zamieszkałe w Słupsku. Stan zdrowia H. Kozłowskiej w 1997 r. niestety nie pozwalał już na snuć wspomnień, ale w ich mieszkaniu w Słupsku znajduje się sporo zdjęć z wileńskiego okresu jej i męża.

W Inowrocławiu w okresie powojennym mieszkał zasłużony przedwojenny działacz białoruski, Jazep Najdziuk (Józef Aleksandrowicz). Zgromadził bogate zbiory dotyczące historii Białorusi (dokumenty, książki, zdjęcia). Po jego śmierci część z nich trafiła do liceum z nauczaniem języka białoruskiego w Hajnówce (13 książek w języku białoruskim), część – do Mikołaja Dawidziuka, malarza zamieszkałego w Łodzi (listy i pocztówki Ludwiki Wojcikowej do J. Najdziuka z lat

⁷ patrz: *Encykłapedyja Historyi Belarusi*, t. 5, Minsk 1999.

⁸ H. Głogowska, *Białorusin z Sokółszczyzny*, „Czasopis” 1996, nr 10, s. 26-28; L. Hlahouskaja, *Vjartajuczysia da Kazłouszczyka*, „Niva”, 1996, nr 47, s. 8.

1981-1983, listy i pocztówki Łarysy Hieniusz do J. Najdziuka z lat 1978-1983, maszynopisy J. Najdziuka, wydawnictwa z czasów okupacji niemieckiej: W. Łastowskiego *Szto treba veđać koźnamu Belarusu*, śpiewnik *Pad homan vjasjoły*, czasopiśmió „Biełaruskaję Škoła”, czasopisma emigracyjne „Žnic”, „Siaubit”, „Bačkauszczyna”.⁹ Niewielka część zbiorów pozostała w Inowrocławiu u wdowy Stanisławy Aleksandrowiczowej. Wśród nich zachowały się zdjęcia z okresu przedwojennego i powojennego, listy różnych osób do J. Najdziuka (m. in. obecnego prymasa Józefa Glempa) i kopie listów J. Najdziuka do różnych osób, maszynopis przygotowywanego do druku skryptu „Paznawajma historyju belaruskaha narodu”. Osobista znajomość z J. Najdziukiem inowrocławskiej inteligencji (m. in. Piotra Milcherta) oraz dostęp do zbiorów S. Aleksandrowiczowej pozwoliły na opracowanie pełnej biografii tego zasłużonego dla Inowrocławia i Białorusi obywatela.¹⁰ W zbiorach J. Najdziuka pozostały też materiały zebrane przez niego o Stanisławie Hrynkiewiczzu, lekarzu psychiatrze, białoruskim działaczu rodem z Nowego Dworu koło Sokółki. Ze względu na chorobę i śmierć w 1984 r. J. Najdziuk nie zakończył pracy nad biografią S. Hrynkiewiczza. W teczce o nim znajduje się kilka wspomnień i listy od rodziny S. Hrynkiewiczza z Nowego Dworu i z Warszawy. W jednym z nich wspomina się o dzieciach S. Hrynkiewiczza, gdzie należy ich szukać. J. Najdziuk nie zdążył już do nich dotrzeć. Po niemal 20. latach adresy okazały się aktualne, tylko wśród żywych zabrakło już autorów listów oraz dwójki dzieci S. Hrynkiewiczza. Bez trudu udało się dotrzeć do syna S. Hrynkiewiczza – Witolda i córki – Hanny. Witold Hrynkiewicz, zamieszkały w Malborku, zgromadził wiele materiałów o swoim ojcu i stryju, ks. Franciszku – zdjęcia, wspomnienia, dokumenty, korespondencja, publikacje ojca. Wśród tych materiałów można wymienić zdjęcia F. i S. Hrynkiewiczów, korespondencję między ks. F. Hrynkiewiczem i ks. Władysławem Tołłoczko, opinię o pracy zawodowej S. Hrynkiewiczza w klinice w Poznaniu z 1935 r., list Maksima Tanka do Jadwigi Hrynkiewiczowej z 1945 r., list z organizacji Czerwonego Krzyża o okolicznościach śmierci S. Hrynkiewiczza.¹¹ Sporo dokumentów do biografii S. i F. Hrynkiewiczów znajduje się w zbiorach rodziny ich siostry, Józefy Falkowskiej, w Warszawie.

Najwięcej trudności sprawiło opracowanie biografii Mikołaja Dwareckiego (Dworzeckiego), poety, przedwojennego działacza prawosławnej frakcji Białoruskiej Chadeccji. Wprawdzie M. Dwarecki związał się z „Nivą”, publikując tam swoje wiersze od 1956 r., a od 1984 r. z białoruskim środowiskiem w Gdańsku, ale nie uławiło to 10 lat po jego śmierci (zmarł w 1988 r.) napisania jego biografii. Mieszkając po wojnie w Polsce, na użytek oficjalny, zmienił swój przedwojenny życiorys, publikowany zresztą w pierwszym zbiorku białoruskiej poezji *Ruń*¹².

⁹ list M. Dawdziuka do autorki z dn. 23.06.1999 r. (zawiera dokładny wykaz materiałów).

¹⁰ P. Milchert, *Kim był naprawde*, „Goniec Kujawski”, s. 19-22; P. Milchert, E. Mikołajczak, Najdziuk Jazep, [w:] *Inowrocławski Słownik Biograficzny*, pod red. E. Mikołajczaka, z. 3, Inowrocław 1997, s. 65-68.

¹¹ L.Hlahouskaja, Vjartanne da svaich Stanisłava Hrynkiewiczza, „Niva”, 2000, nr 19, s. 4; 2000, nr 20, s. 4; 2000, nr 21, s. 4.

¹² s. 66.

(Białystok 1959). Nawet najbliższa rodzina (dzieci) M. Dwareckiego nie dowiedziały się nigdy od niego o jego przedwojennej białoruskiej działalności na Brasławszczyźnie. Dopiero dotarcie do jego bratanka, zamieszkałego w Kołobrzegu, pozwoliło ustalić prawdziwą wersję biografii M. Dwareckiego.¹³ Interesujące materiały znajdują się w zbiorach córki M. Dwareckiego, Haliny Ebertowskiej, w Łęborku, i bratanka Józefa Dworzeckiego w Kołobrzegu. Są wśród nich listy, zdjęcia i wiersze (w rękopisach i maszynopisach) M. Dworzeckiego. Anna Iwaniuk z Gdańska posiada kilkanaście listów od M. Dworzeckiego i zeszyt jego wierszy (rękopis). Bogate zbiory M. Dworzeckiego (m. in. bogata biblioteka) znajdujące się u jego syna, Jerzego, w Rumii, zostały spalone.

W Polsce w zbiorach prywatnych udało się ustalić dość znaczną kolekcję prac białoruskiego malarza Piotra Sierhiejewicza, około 80 portretów i pejzaży. Większość z nich stanowi własność rodzin P. Sierhiejewicza i jego żony. Znajdują się głównie w Gdańsku i w Łodzi i wymagają skatalogowania, gdyż w dorobek artystyczny malarza wpisuje się tymi pracami w jego biografii twórczą. Poza tym obok dzieł sztuki w tych zbiorach znajdują się zdjęcia, listy i pamiątki rodzinne.¹⁴

Zbierając materiały do biografii Łukasza Dziekuć-Maleja (pastora białoruskich baptystów) udało się dotrzeć do niezwykle cennych zbiorów prywatnych, gdyż nie są to zbiory jego rodziny, lecz zbiory członków wspólnoty baptystów.¹⁵ W rodzinie, ze względu na wywózkę w 1941 r. z Brześcia na Syberię, nie zachowały się żadne dokumenty. Sporo materiałów, głównie zdjęć, przydatnych przy opracowywaniu biografii zachowało się u baptystów na Wybrzeżu, na Białostoczczyźnie i na Polesiu. Włodzimierz Żółtko, autor historii kościoła baptystów w Gdańsku, w swoich zbiorach posiada zdjęcia Ł. Dziekuć-Maleja z lat 1947-1955; Wiera Wołkowycka, emerytowana dziennikarka „Nivy”, posiada zdjęcia z pastorem w Orli; Stiepan Piekun z Brześcia posiada kolekcję zdjęć Ł. Dziekuć-Maleja z okresu przedwojennego.

Przegląd powyższych zbiorów prywatnych świadczy o ich niewątpliwej wartości poznawczej. Dlatego ważne jest ich opisanie i skopiowanie, o ile niemożliwe jest zgromadzenie ich w jednym miejscu. Ujawnianie takich zbiorów jest niezwykle trudne, ale z drugiej strony wiele satysfakcji przynosi dotarcie do takich zbiorów, zawierających na przykład tylko jedno zdjęcie, jak zdjęcie profesora Bronisława Epimach-Szypiły, dedykowane bratu, znajdujące się w zbiorach Katarzyny Epimach-Szypiły w Gdańsku.

¹³ L. Hlahouskaja, *Belaruskija sljady u Lembarku*, „Niva”, 1999, nr 36, s. 10; tejże, *Pastskryptum da bijahrafii Mikoly Dwareckaha*, „Niva”, 1999, nr 51, s. 10.

¹⁴ L. Hlahouskaja, *Czujusia u sile tworczała padjomu*, „Niva”, 2000, nr 28, s. 4.

¹⁵ L. Hlahouskaja, *Życcjo i dziejnasć Łukasza Dziekuć-Maleja*, „Niva”, 1999, nr 37, s. 8-9; 1999, nr 38, s. 9; 1999, nr 39, s. 9.

Michał Gnatowski (Białystok)

Stan badań i radzieckie źródła o polskim podziemiu niepodległościowym na północno-wschodnich ziemiach Polski w latach 1939-1941

1. Wstęp

Temat mój ograniczam do pierwszych lat II wojny światowej, tj. do lat 1939-1941. W okresie tym ziemie północno-wschodnie Polski zostały, w wyniku agresji z 17 września 1939 r., bezprawnie włączone w skład ZSRR i wprowadzano tu drastycznymi środkami zmiany, zmierzające do sowietyzacji i rusyfikacji tych ziem i ich integrowania z radzieckim systemem. Radziecka polityka na tych ziemiach spotkała się z powszechnym oporem, który przybrał również formy zorganizowanego podziemia niepodległościowego. Jest to temat nowy w polskiej historiografii, przez pół wieku w ZSRR i PRL zakazany. Obecnie jest on też nie do końca rozpoznany i opracowany. Dlatego informację o radzieckich źródłach do tego tematu poprzedzam krótką informacją o stanie badań nad polskim podziemiem niepodległościowym na północno-wschodnich ziemiach Polski w latach 1939-1941.

2. Stan badań i historiografia tematu

Problemy polskiego podziemia niepodległościowego i oporu społecznego wobec radzieckiej polityki na włączonych do ZSRR ziemiach po 17 września 1939 r. są tylko częściowo rozpoznane. Są one też słabo udokumentowane w polskich źródłach, a źródła radzieckie były do końca lat 80-tych historykom niedostępne. Nie to jednak było główną przyczyną niezadowalającego wciąż stanu badań nad tym tematem. Główną przeszkodą były zakazy i ograniczenia podyktowane względami politycznymi w podejmowaniu tego tematu. Obowiązywały one od zakończenia wojny do końca lat 80-tych. Historiografia radziecka, wbrew faktom, w ogóle negowała istnienie na włączonych do ZSRR ziemiach Polski jakiegokolwiek oporu i zorganizowanego podziemia. Również historiografia PRL ograniczała się tylko do ogólnych wzmianek, ukrywając przy tym niepodległościowy charakter podziemia i eksponując ponad miarę jego klasowy, antyradziecki charakter, a także pomniejszając jego rozmiary i powszechność oporu.

Probleatów podziemia na włączonych do ZSRR ziemiach polskich nie podejmowano też szerzej w polskiej historiografii emigracyjnej. Tak się stało, gdyż utrwalony został poglą, że pod radziecką okupacją nie było warunków do prowadzenia zorganizowanej walki podziemnej. Sądzono, że w panującym w ZSRR systemie policyjnym i przy totalnej propagandzie, nie sposób było cokolwiek wskórać.

Podjęte w ostatnich latach w Polsce badania nad tym tematem wykazały, że tak nie było. Pionierskie badania nad problemami oporu i podziemia na północno-wschodnich ziemiach Polski podjął Tomasz Strzembosz, który w swoich licznych publikacjach, obok nowych ustaleń, faktograficznych, wniósł również cenne uwagi metodologiczne, wskazując m.in. na specyficzne warunki działania oraz cechy oporu, a także na ich różnorodność¹. Również z udostępnionych ostatnio radzieckich źródeł wynika: po pierwsze – na obszarach włączonych do ZSRR, wbrew temu co głosiła radziecka historiografia, istniał szeroko rozbudowany, niepodległościowy ruch oporu, który prowadził w różnorodnych formach walkę, w tym również walkę zbrojną, i po drugie – podejmowane przez władzę radzieckie przeciwdziałania oraz agenturalna penetracja polskiego społeczeństwa nie zdołały zdławić oporu i dążeń niepodległościowych Polaków. W oporze wobec radzieckiej polityki na omawianych ziemiach w różnym stopniu brali też udział przedstawiciele innych narodowości, zamieszkujących na włączonych do ZSRR ziemiach.

Niektóre problemy podziemia na północno-wschodnich ziemiach Polski w latach 1939-1941 podejmowane są też we współczesnej białoruskiej historiografii. W latach 90-tych do tego tematu nawiązywali m.in. A. Chackiewicz², J. Siemaszko³ oraz W. Jermołowicz i S. Żumar⁴. Jednak szerszych, źródłowych badań nie podjęto. Zwraca też uwagę fakt, że niektórzy autorzy białoruscy często bezkrytycznie traktują informacje NKWD o polskim podziemiu (m.in. protokoły przesłuchań) oraz wspomnienia i relacje pracowników służb specjalnych (NKWD, NKGB), np. S. Bielczenki⁵ i K. Gruzdiewa⁶ czy tzw. opowieści dokumentalne W. Rudina⁷. Wiadomo przecież, że materiały procesowe, zwłaszcza w radzieckim systemie,

¹ Por. m.in. *Partyzantka polska na północno-wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej 1939-1941* (Wileńskie, Nowogródzkie, Grodzieńskie), „Kwartalnik Historyczny”, 1992, nr 4; *Konspiracja na ziemi augustowskiej pod okupacją radziecką (1939-1941)*, „Przegląd Historyczny”, 1992, nr 4; *Opór moralny bierny i opór moralny czynny jako forma walki z okupantem na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941*, [w:] *Spółeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939-1941*, Warszawa 1995; *Opór wobec okupacji sowieckiej w Zachodniej Białorusi, 1939-1941*, [w:] *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939-1941)*, Warszawa 1997.

² A. Chackiewicz, *Aresztowania i deportacje społeczeństwa zachodnich obwodów Białorusi (1939-1941)*, [w:] *Spółeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie...*

³ J. Siemaszka, *Armia Krajowa na Białorusi*, Mińsk 1994.

⁴ W. Jermołowicz, S. Żumar, *Ogniom i mieczom. Chronika polskiego nacionalistycznego podpolia w Białorusii (1939-1941 gg.)*, Mińsk 1994.

⁵ S. Bielczenko, *Na białostokskom naprawlenii*, [w:] *Front biez linii fronta*, Moskwa 1970.

⁶ K. Gruzdiew, *W gody surowych ispytań*, Mińsk 1976.

⁷ W. Rudin, *Mieźdu wcziera i zawtra*, Kerm 1984; *Preodolenie*, Kerm 1988.

gdzie, jak wiadomo, podstawowym celem procesu nie było ustalenie prawdy, a udowodnienie winy, są źródłem wątpliwym. Powszechnie stosowano też poza prawne metody śledcze. Ponadto niektórzy białoruscy historycy (m.in. W. Jermolowicz i S. Żumar) przejęli bezkrytycznie od NKWD terminologię, bezzasadnie nazywając polskie podziemie niepodległościowe „nacionalistycznym”.

Podobnie oceniane jest polskie podziemie niepodległościowe na wschodnich ziemiach Polski, włączonych do ZSRR, w białoruskiej emigracyjnej literaturze. W 1995 r. w Londynie ukazała się praca Jurija Wiesiołkowskiego pod znamienym tytułem – *Co sprowadziło Armię Krajową na Białoruś*, w której jest rozdział o polskim podziemiu w latach 1939-1941⁸. Jak wynika z treści pracy, autor nie prowadził badań źródłowych. Wykorzystuje on publikacje innych autorów, niestety bezkrytycznie i na ich podstawie formułuje daleko idące oceny i uogólnienia. Traktuje on, podobnie jak część historyków na Białorusi, polskie podziemie na włączonych do ZSRR po 17 września ziemiach polskich jako coś obcego, narzuconego z zewnątrz, świadczącego o „polskiej zaborczości” wobec ziem białoruskich. Ocena ta nie wynika jednak ze źródłowych badań i studiów, a z góry założonych ocen politycznych, do których dobierana jest odpowiednia „argumentacja” historyczna.

W tej sytuacji kontynuowanie rzetelnych badań nad dziejami polskiego podziemia i oporu społecznego na ziemiach północno-wschodnich Polski, po 17 września 1939 r. włączonych do ZSRR, jest konieczne. Dostęp do radzieckich źródeł poszerza możliwości badawcze i pozwala na wyjaśnienie wielu kwestii dotąd trudnych do wyjaśnienia.

3. Radzieckie źródła o polskim podziemiu niepodległościowym na północno-wschodnich ziemiach Polski w latach 1939-1941

Najwięcej informacji o polskim oporze i podziemiu jest w dokumentach radzieckich służb specjalnych (NKWD, NKGB). Kłopot jednak jest w tym, że historykom nadal nie udostępnia się archiwów tych służb. Mają oni dostęp w ograniczonym stopniu tylko do tych materiałów NKWD i NKGB, które trafiły w postaci raportów i informacji do archiwów partyjnych. Są to okresowe raporty, meldunki i sprawozdania składane I sekretarzom komitetów partyjnych różnych szczebli. Podstawowe dokumenty radzieckich służb specjalnych są nadal historykom nie udostępniane. A jest to kwestia ważna – na podstawie jakich materiałów został opracowany raport czy informacja dla sekretarza. Sądząc z treści przedkładanych sekretarzom materiałów dane wyjściowe do ich opracowania były bardzo bogate i poznanie ich dla sformułowania ostatecznych ocen w wielu kwestiach jest wręcz konieczne.

Bogaty zestaw interesujących dokumentów do omawianego tematu jest w Narodowym Archiwum Republiki Białoruś (NARB) w Mińsku – w zespole Wydziału Specjalnego KC KP(b)B. Są to raporty i informacje Ludowego Komisarza NKWD

⁸ J. Wiesiołkowskij, *Szto prawiato Armiiu Krajowu na Bielaruś*, Londyn 1995.

(NKGB) Białorusi Ł. Canawy, składane I sekretarzowi KC KP(b)B K. Ponomarence oraz materiały partyjne, m.in. stenogramy i protokoły posiedzeń Biura KC KP (b)B, narad sekretarzy komitetów terenowych i naczelników NKWD(NKGB) z obwodów i rejonów tzw. Zachodniej Białorusi. Jest w nich sporo informacji o sytuacji społeczno-politycznej na omawianych obszarach, postawach ludności i różnorodnych formach oporu wobec radzieckiej polityki.

W wymienionym zespole są też szczegółowe materiały dotyczące rejonów nadgranicznych. Stanowią je kilkunastostronicowe raporty naczelników oddziałów (wydziałów) rejonowych oraz zbiorczy raport naczelnika zarządu obwodowego NKWD w Białymstoku⁹. Zawierają one podstawowe informacje o rejonie, sytuacji społeczno-ekonomicznej i politycznej według stanu na połowę września 1940 r., dane o postawach ludności, represjach wobec niej stosowanych oraz szczegółowy opis prowadzonych spraw sądowych i agenturalnych, a także dane o stanie sieci agenturalnej. Opracowane one zostały według jednego wzoru. W rejonach tych dominowała ludność polska. Wnioski wynikające z tych opracowań nie były po myśli władz radzieckich. W zespole tym są też informacje wywiadu Wojsk Ochrony Pogranicza NKWD z przełomu 1939 i 1940 r., w których są szczegółowe informacje o polskim podziemiu i postawach ludności z obwodów białostockiego, brzeskiego i wilejskiego.

Dużo szczegółowych informacji na omawiany temat jest też w materiałach komitetów obwodowych, miejskich i rejonowych. Są to zarówno raporty i informacje naczelników NKWD (NKGB) tych szczebli, jak i informacje sekretarzy przedkładane wyższym instancjom. Przechowywane są one w następujących archiwach:

1. Materiały Komitetu Obwodowego Białostockiego w Państwowym Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego (PAOSOG) w Grodnie. Jest to zachowany w całości zespół liczący 926 jednostek archiwalnych. Uzupełniają go równie bogate zespoły komitetów miejskich i rejonowych obwodu, przechowywane w tym samym archiwum.

2. Materiały komitetów obwodowych: brzeskiego, baranowickiego i pińskiego przechowywane są w Państwowym Archiwum Obwodu Brzeskiego (PAOB) w Brześciu. Są to bogate zespoły, jednak nie zachowane w całości, odtwarzane w znacznej części z egzemplarzy wysyłanych do KC KP(b)B. W podobny sposób zebrano też materiały komitetów miejskich i rejonowych. O postawach społeczeństwa i polskim podziemiu informowano KC KP(b)B w pierwszej kolejności, dlatego zachowało się ich stosunkowo dużo.

3. Materiały Komitetu Obwodowego Wilejskiego przechowywane są aktualnie w Państwowym Archiwum Obwodu Mińskiego (PAOM) w Mińsku. Są to podobnie jak materiały przechowywane w Brześciu stosunkowo bogate lecz nie kompletne.

⁹ Raporty przygotowano z następujących rejonów obwodu białostockiego: augustowskiego, brańskiego, ciechanowieckiego, czyżewskiego, grajewskiego, jedwabnieńskiego, kolneńskiego, łomżyńskiego, porzeckiego, sopoćkińskiego, śniadowskiego i zambrowskiego oraz z obwodu brzeskiego: brzeskiego, domaczewskiego i siemiatyckiego.

4. Wartość poznawcza i naukowa radzieckich dokumentów

Wartość naukowa i poznawcza radzieckich dokumentów o polskim podziemiu jest różna. Większość dokumentów przygotowywana była jako dokumenty „tajne specjalnego znaczenia”, nie przeznaczone do upowszechniania, dlatego nie zawsze zadbano o ich formę, ale nie nadano im propagandowego znaczenia i wizerunku. Odsłaniają one rzeczywiste cele radzieckiej polityki bez osłony propagandowej. Są nierzadko zaprzeczeniem oficjalnych, propagandowych wersji wydarzeń, upowszechnianych też przez historiografię radziecką. Informacje przeznaczone dla sekretarzy KP(b)B zawierają aktualne dane, przekazywane „na żywo”, bez głębszych analiz i ocen. Z jednej strony – brak „obróbki” uwiarygadnia ich autentyczność, z drugiej jednak – wprowadza do nich niekiedy fakty przypadkowe, niesprawdzone, przekazywane „od ręki”. Należy zatem traktować je z dużą dozą krytycyzmu, a zawarte w nich dane konfrontować z innymi źródłami.

Świadomość, że opracowywane dokumenty trafią do zespołów specjalnych i nie będą upowszechniane w mniejszym stopniu, wdrażała autocenzurę. Nie znaczy to jednak, że nie dobierano i odpowiednio nie segregowano informacji. Jednak zakres eliminacji faktów „niewygodnych”, czy źle widzianych przez przełożonych, był mniejszy a zatem ich wiarygodność i autentyczność większe. Odpowiedź jednak na pytanie – na ile są to dokumenty prawdziwe i wiarygodne – na obecnym etapie badań nie może być jeszcze pełna. Nie wykluczone, że część informacji o polskich organizacjach podziemnych może być w pewnym stopniu wytworem wyobraźni funkcjonariuszy NKWD (NKGB), którzy społecznemu, żywiłowemu oporowi mogli nadać formę działań zorganizowanych, według znanych im przedwojennych wzorów, czy nawet uznać je za organizację. Dlatego zapewne tak często w dokumentach radzieckich z tego okresu występuje Polska Organizacja Wojskowa (POW). Ponadto do jesieni 1940 r. NKWD nie znała dokładnie struktury terenowej ZWZ i nierzadko jej ogniwa terenowe traktowano jako odrębne organizacje o nazwach „Powstańcy”, „Partyzantka” czy POW.

Uwagi powyższe potwierdza informacja Ł. Canawy z 27 lipca 1940 r., w której podaje on szczegółowe dane o wykrytych 109 organizacjach, wymienianych z nazwy, skupiających łącznie 3231 konspiratorów. W kolejnej informacji z 15 grudnia 1940 r. pisze o zlikwidowanych 28 grupach zbrojnych, skupiających 415 osób. Według danych NKGB z 15 maja 1941 r. nadal na nielegalnej stopie było 860 konspiratorów, a 1111 ukryło się za granicą. Niektóre informacje NKWD o polskim podziemiu są wręcz zaskakujące, np., że już w grudniu 1939 r. w okolicach Łomży przeprowadzono w sposób zorganizowany trzy dywersje na liniach łączności, że w okolicach Siemiatycz działa podziemna radiostacja i że są wydawane ulotki i prasa podziemna.

Radzieckie dokumenty wyróżniają się specyficznym charakterem. Przede wszystkim jest w nich dużo retoryki, dominującej niekiedy nad treścią, nierzadko występują też, obowiązujące w ówczesnej polityce, fałszywe, „naciągane” oceny i dyskryminujące przeciwników nazewnictwo, np. „bandy polityczne”, „polskie faszystowskie partie” czy „byli oficerowie byłej Polski”. W jednej z odezów jest

nawet określenie „generalska grupa bandycka”. Ogólny poziom znacznej części raportów, zwłaszcza z rejonów i obwodów, jest niski. Dużo jest w nich powtórzeń i mało istotnych opisów, a jednocześnie sporo luk tematycznych. Autorzy dokumentów podają nawet, że przesłuchiwani wypowiadają wręcz nie prawdopodobne stwierdzenia ujęte w cudzysłów, np. że aresztowany członek podziemia mówił „była Polska”, czy „były oficer” itp.

Sporo jest też w radzieckich dokumentach o polskim podziemiu nieścisłości w nazwach i personaliach. Wynikają one zarówno z niedostatecznego rozpoznania agenturalnego, jak też ze stosowanej w podziemiu dezinformacji. Na przykład Ł. Canawa informował w raporcie nr 3/3/304, z 16 maja 1940 r., I sekretarza KC K(b) B P. Ponomarenkę, że sztabem podziemnym w Białymstoku kieruje gen. J. Olszyna-Wilczyński. Sztab ten – według autora raportu – utrzymuje kontakt ze sztabem w Warszawie, którym kierują generałowie F. Kleberg i G. Orlicz-Dreszer. Wiadomo przecież, że gen. J. Olszyna-Wilczyński w tym czasie już nie żył, rozstrzelany przez Armię Czerwoną 19 września 1939 r. w drodze na Litwę, gen. F. Kleberg przebywał w niemieckiej niewoli, a gen. G. Orlicz-Dreszer we Francji. Wiele trudności sprawia odtwarzanie na podstawie radzieckich źródeł obsady personalnej polskiego podziemia. Nazwiska osób aresztowanych podawane są najczęściej na podstawie posiadanych dokumentów osobistych, a te figurowały na inne nazwiska. Na przykład płk A. Obtulowicz występuje jako Stefan Skubała. Często mylnie rozszyfrowywane są pseudonimy, np. pseudonim komendanta okręgu białostockiego ZWZ „Mścisław” rozszyfrowany został jako „Milewski”, a powinno być Władysław Liniarski.

Jednak uważna i krytyczna analiza dokumentów radzieckich o polskim podziemiu, pomimo pomyłek i ich jednostronności, pozwala poznać bliżej nie tylko opinię NKWD (NKGB), lecz także wzbogacić faktografię, określić rozmiar wpływów podziemia i rozmieszczenie siatki w terenie. Ważnym elementem źródeł radzieckich są liczne zestawienia statystyczne. Nie zawsze są to dane porównywalne, mogą też budzić wątpliwość, czy są wiarygodne, są jednak ważnym świadectwem o podziemiu. Na przykład jest bardzo dużo danych o ilości odebranej podziemiu broni, o aresztowanych i deportowanych.

Niezwykle ważnym uzupełnieniem części raportów NKWD (NKGB) są załączniki w postaci dokumentów polskiej organizacji, przejętych podczas aresztowania. Niestety w większości są to uwiarygodnione przekłady na język rosyjski. Materiał wyjściowy do raportów i oryginały przejętych dokumentów polskich są w archiwach KGB Białorusi.

Radzieckie dokumenty o polskim podziemiu pozwalają wyjaśnić niektóre kwestie sporne lub dotąd nie rozstrzygnięte, np. okoliczności aresztowania i śmierci płk. A. Obtulowicza, ucieczki z NKWD i okoliczności śmierci A. Połubińskiego, czy wreszcie okoliczności wykrycia i rozbicie sztabu partyzanckiego ZWZ kpt. A. Burskiego na Uroczysku Kobielno nad Biebrzą. Z dokumentów radzieckich wynika także, jaki był zakres i formy penetracji polskiego podziemia przez radzieckie służby specjalne.

Reasumując, można powiedzieć, że radzieckie dokumenty, pomimo specyficznego charakteru i innych niedostatków, stanowią ważne źródło do studiowania dziejów oporu społecznego i polskiego podziemia na omawianych terenach, i ich poznanie przyczynić się może do istotnego postępu w opracowywaniu pełnej historii ziem północno-wschodnich w latach II wojny światowej.

Marek Kietliński (Białystok)

Białostocka opozycja młodzieżowa w latach 1982-1989

Powstanie NSZZ „Solidarność” i demokratyzacja życia politycznego w Polsce spowodowała powstanie niezależnych organizacji młodzieżowych. Jesienią 1980 r. zaczęły powstawać komitety założycielskie niezależnej organizacji studenckiej. Na zjeździe w Warszawie dokonano unifikacji nazwy, zatwierdzono statut stowarzyszenia i wybrano Ogólnopolski Komitet Założycielski. 17 lutego 1981 r. zarejestrowano Niezależne Zrzeszenie Studenckie, które również intensywnie działało w białostockim środowisku akademickim. Wprowadzeniu stanu wojennego przerwało jego istnienie.¹

Także młodzież szkolna próbowała prowadzić niezależną działalność. W II LO w Białymstoku powstało Samorządne Zrzeszenie Uczniowskie. Jak jednak stwierdził jeden z jego działaczy, organizacja nie otrzymała poparcia od działaczy białostockiej „Solidarności”.²

Stan wojenny wprowadzony 13 grudnia 1981 r. doprowadził do zejścia części młodzieży do „podziemia”. Młodzi ludzie z poświęceniem kolportowali drukowane przez podziemną „Solidarność” „Biuletyny Informacyjne”, roznosili i rozrzucali ulotki, malowali antyrządowe napisy.³

27 marca 1982 zebrała się grupa młodzieży w składzie: Artur Szczepny, Robert Tyszkiewicz, Roman Pawłowski, Leszek Snarski, Jan Budel i Joanna Grodzka, aby przedyskutować sytuację wynikłą w szkołach po wprowadzeniu stanu wojennego. Zebrani przekonani byli, iż w zaistniałej sytuacji nie wolno nam być biernymi. Tego dnia postanowiono utworzyć Młodzieżowy Komitet Obrony Społecznej, który miał się zająć organizowaniem oporu w stosunku do komunistycznej władzy, także

¹ Dzieje białostockiego Niezależnego Zrzeszenia Studenckiego w Białymstoku w latach 1980-1981 przedstawił Krzysztof Bondaryk w publikacji *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Białymstoku w latach 1980-1981*, Białystok 1999.

² APB, KM PZPR, sygn. 36/IV – t. 12, k. 232; relacja Roberta Tyszkiewicza z 10 września 1999 r.

³ Autor zdaje sobie sprawę, iż nie będzie to całościowe i wyczerpujące przedstawienie działalności białostockiej opozycji młodzieżowej, a tylko jej zasygnalizowanie. Pełne naświetlenie obrazu tamtych wydarzeń wymaga jeszcze wielu badań, dotarcia do materiałów wytworzonych przez dawną Służbę Bezpieczeństwa, które obecnie są przechowywane w archiwum Urzędu Ochrony Państwa i niedostępne dla badaczy. Dzieje białostockiej opozycji młodzieżowej przedstawił autor na podstawie materiałów, do których dotarł.

umożliwienie wyboru przez młodzież drogi w zaistniałej sytuacji.⁴ Postanowiono tworzyć Koła Oświaty Niezależnej i wydać własne czasopismo.

W trzy dni później w Białymstoku ukazał się „Nasz Głos”, który był organem Młodzieżowego Komitetu Obrony Społecznej. W pierwszym numerze Komitet Redakcyjny przedstawił swą deklarację ideową: *„Reprezentujemy tę część młodzieży, która nie potrafiła przejść do porządku dziennego nad zerwaniem wszelkich porozumień, szalejącym terrorem, brutalnym podeptaniem wszelkich nadziei, jakie, my młodzi, wiązaliśmy z ruchem „Solidarność”. Wbrew kłamstwom, które się teraz narzucają społeczeństwu nie była to partia polityczna. „Solidarność to ruch, który przez zjednoczenie wszystkich klas i warstw społecznych osiągnął to, co nam, Polakom, nigdy się nie udało: Jedność. Po marazmie CRZZ prężny, aktywnie działający i upominający się o prawa swych członków Związek musiał się stać obiektem ciągłych napaści ze strony rządu i partii. Ukoronowaniem tego było wypowiedzenie wojny własnemu narodowi. Inaugurujemy nasze pismo w marcu – miesiącu, który na zawsze, nierozzerwalnie złączony został z rokiem 1968. Cel nasz jest ambitny: teraz, gdy toczy się zaciepka walka ideologiczna o młodzież, nie możemy pozostać na uboczu. Rozmyślnie przypominamy marzec 1968 – prześladowania inteligencji, wyrzucanie na bruk studentów, zmuszanie profesorów do wyjazdu za granicę. Nie możemy o tym zapomnieć i nie zapomnimy”*.⁵

Gazetkę redagowali: Jan Budel, Artur Szczęsny i Robert Tyszkiewicz. Wcześniej, w czasie legalnego działania „Solidarności” młodzież nie mogła załatwić własnego pisma u władz regionu NSZZ „Solidarność”.

Wobec zbliżającego się święta pierwszomajowego, które władza chciała wykorzystać do celów propagandowych i usankcjonowania swojej polityki (szczególny nacisk położono na obecność młodzieży) Młodzieżowy Komitet Obrony Społecznej wystosował apel do uczniów szkół średnich Białegostoku. Podkreślano w nim, iż w przełomowych momentach historii nie ma miejsca dla ludzi obojętnych. Ten, kto czynnie nie włącza się w nurt walki o kształt przyszłości, powierza swój los obcym ręką. Redakcja stwierdzała, iż to właśnie młodzież będąca na początku swej drogi życiowej ma w tej walce najwięcej dla stracenia, lecz także najwięcej do wygrania.

W dalszej części apelu stwierdzano, iż przez 37 lat totalitarny system kierował polską oświatą, wychowaniem i kulturą. Przypisywał sobie monopol na prawdę, dobro i sprawiedliwość. Każdy, kto przeszedł przez tryby systemu miał się stać grzecznym i posłusznym, uległym i nie zadającym kłopotliwych pytań pionkiem. Nie spełniły się zamiary zarządców systemu, lecz mimo to został on widoczny ślady w psychice wychowanków Polski Ludowej. Dlatego dziś, jak zwierzęta urodzone w klatce, młodzież waha się, ile warto zapłacić za zdobycie wolności. Nie wie, jak można żyć życiem ludzi wolnych. Jakże ciężko jest nauczyć się odważnej solidarności. Karmiona systemową frazeologią płacze się w oddzieleniu dobra i zła. I system chce na tym skorzystać. To jest jego szansa. To właśnie dlatego znów każe się ufać tym, którzy próbują uratować swoje interesy ubierając martwą kukłę

⁴ Relacja Roberta Tyszkiewicza z 10 września 1999 r.; „Nasz Głos”, nr 7/1982.

⁵ „Nasz Głos”, nr 1/1982.

systemu w generalski mundur. Po każdorazowej zmianie ekipy następcy ubolewają nad straconym, z powodu „błędów i wypaczeń” poprzedników. Ale dziś oszukiwani ludzie podnieśli głos. Dziś jest czas straconych pokoleń, przez władzę już opłakanych i pogrzebanych. Od młodych zależy, czy okażą rządzącej ekipie solidarność, czy też uwierzą zapewnieniom władzy. Tylko oni muszą wiedzieć jedno: teraz wystarczy być razem – kiedyś być może trzeba będzie walczyć samotnie. Na tym polega obecna szansa. Jeśli wystarczy sił do solidarności, to młodzież może wygrać wolność. Może także przeżyć swoje życie inaczej niż jakiegokolwiek pokolenie Polski Ludowej. Jest to pokoleniowa szansa.

Jedyną możliwością zmuszenia wojskowej junty do kompromisu i porozumienia ze społeczeństwem jest szeroki, mądry i wielowarstwowy ruch oporu. Muszą w nim brać udział wszystkie grupy społeczne, a więc i młodzież szkolna. Wolności i sprawiedliwości nie można otrzymać – trzeba ją sobie wywalczyć – solidarnie w jedność. Potrzebny jest zatem pokoleniowy zryw dzieci systemu, które już nie dadzą się wykorzystać jako masa do poprawy statystyk ze świąteczno-propagandowych obchodów. Są już oznaki mówiące o tym, że następuje wreszcie przebudzenie. Uczniowie Gdańska, Warszawy, Śląska, Krakowa, Lublina, Szczecina otwarcie i odważnie manifestują swoją wolę. To nie oni ponoszą odpowiedzialność za wywołane uliczne starcia, lecz ci, którzy nie pozwalają osobistych poglądów w normalny sposób, a potem wysyłają na tych, co nie chcą milczeć oddziały ZOMO. Stało się tak, że dziś lekcje prawdziwego wychowania obywatelskiego muszą się toczyć wobec uzbrojonej milicji, wśród gęstego dymu łzawiących gazów. Nie należy stać obojętnie.

Redakcja apelowała także o łączenie się w tajne piątki, prosząc przy tym, żeby do grup konspiracyjnych wchodził tylko ludzie stuprocentowo pewni. Za główne zadania uznano rozpowszechnianie propagandy szeptanej, kolportaż niezależnej prasy i ulotek, a także bojkot oficjalnych imprez i popieranie akcji protestacyjnych podziemnej „Solidarności”.⁶

Odpowiadając na ten apel, młodzież białostockich szkół średnich zbojkotowała oficjalny pochód pierwszomajowy stojąc wzdłuż jego trasy. Ci, którzy szli byli do tego zmuszani. Szczególnie wyróżniała się tu młodzież I LO, która masowo przybyła ubrana na czarno, podkreślając tym swój protest przeciwko trwającemu stanowi wojennemu. Wiele osób miało wpięte w ubiór oporniki.⁷

Koniec roku szkolnego był dobrą okazją do podsumowania działalności Młodzieżowego Komitetu Obrony Społecznej. 10 czerwca 1982 ukazał się kolejny 7 nr „Naszego Głosu”. Redakcja stwierdziła w nim, iż od wprowadzenia stanu wojennego minęło pół roku, a wyrzucenie z życia publicznego NSZZ „Solidarność” – w mniemaniu władz głównej przyczyny kryzysu – nie przyniosło spodziewanych efektów. Polska zbliżała się do krawędzi katastrofy gospodarczej. Pogłębiała się przepaść dzieląca władzę i społeczeństwo, brak było koncepcji rozwiązania narastających problemów. Wszystko to wykazywało niezwykłą nieudolność władz i nieefektywność oraz nieskuteczność metod jej działania. W tej sytuacji dalsze

⁶ „Nasz Głos”, nr 4/1982.

⁷ Tamże.

utrzymywanie stanu wojennego było aktem złej woli, dążenia za wszelką cenę do złamania społeczeństwa i zmuszenia go do wiernopoddaństwa. Z drugiej strony naród polski szybko podniósł się z przygnębienia i zorganizował podziemne struktury samoobrony przed posunięciami władzy. Odbudowano konspiracyjne formacje NSZZ „Solidarność”, NZS, w szkołach średnich powstał system obiegu niezależnej informacji oraz tworzył się ruch samokształceniowy.

Tym numerem zakończono działalność wydawniczą MłOKOS-u w roku szkolnym 1981/1982. Przez wakacje Redakcja zamierzała usprawnić i rozwinąć organizację oraz kolportaż pisma. Wystosowała przy okazji apel do uczniów o zbieranie podczas letnich wojaży informacji z innych regionów Polski, nawiązywanie kontaktów z rówieśnikami z innych miast i szkół.⁸

MłOKOS ogłosił także akcję protestacyjną w dniu zakończenia roku szkolnego. Miała ona polegać na demonstracyjnym milczeniu po przemówieniach dykcji i przedstawicieli władz.⁹

Sierpień 1982 r., a szczególnie koniec wakacji okazał się bardzo gorący. Z okazji 2. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych w Gdańsku w kościele farnym odprawiona została Msza św., która zgromadziła liczne rzesze wiernych. Po jej zakończeniu pieśnią „Boże, coś Polskę” ze zwrotem „Ojczyznę wolną racz nam zwrócić Panie” część uczestników (ponad 2,5 tysiąca) udała się na spacer ulicą Lipową do kościoła św. Rocha, skąd znaczna ich część zawróciła i próbowała dostać się pod siedzibę MKZ przy ulicy Nowotki. W rejonie ulicy Mickiewicza, ze względu na duże siły ZOMO blokujące dojście do ulicy Nowotki, grupa rozeszła się. Wieczorem w alei 1 Maja zebrała się kilkusetosobowa grupa manifestantów. Demonstrujący białostoczanianie zostali zaatakowani przez duże i zmotoryzowane oddziały ZOMO, które użyły pałek i granatów z gazami łzawiącymi. Brutalna interwencja sił policyjnych spowodowała rozproszenie manifestujących. Część z nich uciekała, przeprawiając się przez Białkę. Pobito i zatrzymano 51 osób. W grupie dominowała młodzież.¹⁰

Pod koniec 1982 r., po niemal półrocznej przerwie, ukazał się kolejny, 8. numer „Naszego Głosu”. Jak pisała Redakcja, brak na Białostocczyźnie społeczno-politycznego pisma młodzieży zdecydował o zmianie profilu „Naszego Głosu”. Wprowadzony został podział tematyczny oraz rozszerzona została objętość. Redakcja zaapelowała o pomoc finansową, a także o dostarczanie tekstów. Wpłaty i dostarczanie tekstów miało odbywać się drogą odwrotną do kolportażu.¹¹

13 i 16 grudnia 1982 r. w Białymstoku uczczono pamięć pomordowanych w obronie swoich praw robotników. Uroczystości te poprzedziła akcja ulotkowo-informacyjna. W czasie wieczornego nabożeństwa w kościele farnym modliło się

⁸ „Nasz Głos”, nr 7/1982.

⁹ Tamże.

¹⁰ *Stan wojenny w Polsce. Kalendarium wydarzeń 13 XII 1981-31 XII 1982. Źródła do historii Polski XX wieku – ze zbiorów Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji*, Warszawa 1999, s. 25; relacja ks. Jerzego Sidorowicza z 11 sierpnia 1999 r.

¹¹ „Nasz Głos”, nr 8/1982.

ponad 2 tys. osób. Przed uroczystościami ułożono przed kościołem krzyż z kwiatów i zniczy. Znalazły się na nim dwie tablice ku czci poległych, jedna od NSZZ „Solidarność”, druga podpisana przez Młodzieżowy Komitet Obrony Społecznej. Zostały one zdjęte w połowie uroczystości przez funkcjonariuszy SB. Po mszy jej uczestnicy próbowali zorganizować demonstrację na ul. Lipowej. Jednak działania ZOMO (spisywanie personaliów, utworzenie kordonu) uniemożliwiły dalsze działania.¹²

W początkach roku 1983 MłOKOS szukał dróg dalszej działalności. W numerze 27 „Naszego Głosu”¹³ zwrócił się z prośbą do Tymczasowej Komisji Regionalnej NSZZ „Solidarność” o dostarczenie powielaczy, papieru, farby, a także innych materiałów. Jak podkreślono, organizacji brakowało ludzi chętnych do pracy. Apelowano do TKR o podjęcie prac, zmierzających do opracowania programu działania podziemnej „Solidarność”. Bez niego „Solidarność”, według Redakcji, musiała stać się organizacją milczącą.

Działania Służby Bezpieczeństwa doprowadziły do aresztowania w dniu 12 kwietnia 1983 r. Roberta Tyszkiewicza – lidera MłOKOS. W trakcie rewizji funkcjonariusze SB znaleźli u niego maszynę do pisania i bibułę, którą R. Tyszkiewicz przywiózł z Gdańska.¹⁴

W lutym 1984 r. nastąpiła kolejna wpadka. W dzielnicy Dziesięciny zatrzymano 15 członków MłOKOS, którzy rozklejali ulotki. Jeden z nich, Robert Jarmo, został aresztowany, a następnie zwolniony – ze względu na stan zdrowia. W międzyczasie organizowano tajne kursy szkoleniowe, intensywnie kolportowano podziemną prasę, w tym również ogólnopolską, a także niezależną literaturę.¹⁵

1 lipca 1985, po dłuższej przerwie ukazał się kolejny, 35. numer „Naszego Głosu”. Periodyk nie był drukowany tak długo, gdyż jak informowała Redakcja, nastąpiły trudności natury technicznej. Jak podkreślano dalej, czasopismo zostało zredagowane przez ludzi mających nadzieję, że od tego numeru czytelnicy regularnie będą dostawać do rąk „Nasz Głos”. Oni także mieli zdecydować o układzie tematycznym pisma, które w miarę potrzeb mogło zostać zmienione. Redakcji nadal przyświecała idea służenia wolnej Polsce. „Nasz Głos” nadal pozostawał czasopismem lokalnym.¹⁶

Redakcja pragnęła stworzyć pismo ogarniające możliwie szerokie kręgi społeczne. Adresowane było ono głównie do młodzieży studiującej, pracującej i uczącej się. Dążono do tego, aby na łamach „Naszego Głosu” znalazły odbicie wszystkie problemy nurtujące społeczeństwo. Dlatego też Redakcja zwróciła się z prośbą o współpracę do ludzi z różnych środowisk. Prosiła o informacje związane ze społeczno-gospodarczym życiem regionu.¹⁷

¹² „Nasz Głos”, nr 19/1984.

¹³ „Nasz Głos”, nr 21/1983.

¹⁴ Relacja Roberta Tyszkiewicza z 10 września 1999 r.

¹⁵ „Nasz Głos”, nr 33/1985; relacja Sławomira Sawina z 22 maja 2000 r.

¹⁶ „Nasz Głos”, nr 35/1985.

¹⁷ Tamże.

W dniach 28 i 29 sierpnia 1985 r. SB przeprowadziła wśród białostockiej młodzieży serię rewizji. Aresztowano Wiesława Maksyma, ucznia Policealnego Studium Telekomunikacji i Łączności, oraz Barbarę Bazyluk, uczennicę VI Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku.¹⁸ Organizacja nie została jednak rozbita i prowadziła dalszą działalność.

Z końcem 1985 r. w wyniku porozumienia działacze sygnatariuszy aktu założycielskiego rozwiązani zostali po blisko 4 letnim okresie działalności MłOKOS, który powstał w beznadziejnej sytuacji dla środowiska młodzieżowego Podlasia (rozbitcie NZS, brak działalności niezależnej w szkołach) i postawił sobie za zadanie stworzenie bazy do rozwoju aktywnych grup młodzieży myślącej. W chwili jego transformacji istniał zwarty system samokształcenia, rozbudowana była sieć kolportażu (Społeczna Inicjatywa Wydawnicza).¹⁹ Powstał Ruch Solidarności Młodych, na czele którego stanęli: Robert Tyszkiewicz, Sławomir Zgrzywa, Artur Szczęsny, Krzysztof Paliński i Krzysztof Lebedziński.²⁰

26 lutego 1986 w „Korekcie”²¹ wydrukowana została Deklaracja Programowa Ruchu Solidarności Młodych: *„Stoimy wobec sytuacji, która niesie z sobą nowe potrzeby i powinności. My – jako naród, jako społeczeństwo, każdy z nas z osobna. Opór przeciw komunistycznemu reżymowi dawno przestał już wystarczać. Opór stawiają słabi. My jesteśmy silni. Silni tradycją walki o niepodległość i autentyczność życia społecznego, tradycją „Solidarności”, determinacją ludzi wolnych i świadomych. Czas protestu minął. Naszą powinnością jest budowanie.*

Komunistyczna władza w Polsce nie jest i nie będzie w stanie zapewnić państwu, społeczeństwu i każdemu z nas warunków do życia godnego i wolnego. O to musimy zatroszczyć się sami. Każdy z nas. Zacząć musimy od siebie. Świadomi tej konieczności powołujemy Ruch Solidarności Młodych. Celem i głównym zadaniem Ruchu jest kształtowanie aktywnej, świadomej, prawnej i obywatelskiej postawy naszego pokolenia. Budowanie społeczności ludzi wolnych i gotowych podjąć trudы wolności.

Ruch Solidarności Młodych jest organizacją skupiającą młodzież wszystkich środowisk regionu północno-wschodniego. Bazą działania naszego ruchu jest środowisko, w którym żyjemy. Nie pretendujemy do roli jedyne go reprezentanta kontestacji politycznej młodzieży. Pragniemy jedynie nadać wspólną formę organizacyjną działaniom prowadzonym dotąd i otworzyć nasze struktury dla tych, którzy uznają nasze położenie polityczne i formy działania za słuszne oraz godne realizacji. Zadaniem Ruchu jest określenie roli młodzieży w opozycyjnej działalności bieżącej. W szkołach wyższych skoncentrujemy uwagę na pełnym wykorzystaniu legalnie istniejących możliwości swobodnego i demokratycznego działania. Zamierzamy aktywnie włączyć się do prac na uczelniach w tych instytucjach, które dają pewną gwarancję takiego działania. Jeśli to okaże się niewystarczające lub niemożliwe będziemy wychodzić z inicjatywą poza uczelnie i szkoły.

¹⁸ „Nasz Głos”, nr 38/1985.

¹⁹ „Nasz Głos”, nr 41-42/1986.

²⁰ Relacja Krzysztofa Palińskiego z 30 maja 2000 r.

²¹ „Korekta”, nr 1/1986.

Przez niezależną kulturę rozumiemy nie tylko to, co nie mieści się w wymogach cenzury, ale także świadome działanie na rzecz odchodzenia od monopolu kulturalnego PRL w dziedzinie wydawnictw i wszelkich innych działań tworzących życie kulturalne. Świadomy wybór, a nie ucieczka przed cenzurą. Za konieczną uważamy pomoc dla niezależnych twórców. Pomoc promocyjną i materialną. Aktywnie włączmy się do działania instytucji kulturalnych działających oficjalnie i zachowujących niezależność wobec władz politycznych. Widzimy konieczność utworzenia Funduszu Kultury Niezależnej w naszym regionie.

Każda, uważana przez władze za nielegalną, działalność niesie z sobą większe lub mniejsze ryzyko. W wypadku niepowodzeń nikt nie może zostać bez pomocy. Będzie ona miała charakter materialny, a w razie potrzeby również prawny. Otoczmy opieką wszystkich represjonowanych, w miarę środków i możliwości.

Ruch Solidarności Młodych jest otwarty dla każdego, któremu bliskie są nasze założenia programowe. Zapraszamy do dyskusji nad nimi. Do wszystkich, którzy nasze działania poprą apelujemy o przystępowanie do Ruchu, o czynną realizację jego idei. Apelujemy do wzięcia odpowiedzialności za siebie i innych."

6 kwietnia 1986 r. Ruch Solidarności Młodych i Redakcja „Naszego Głosu” wydali wspólne oświadczenie, w którym podkreślili różnorodną działalność opozycyjną wielu środowisk młodzieżowych Białegostoku od momentu wprowadzenia stanu wojennego. RSM pragnęło zbudować wspólną platformę działania różnych istniejących grup młodzieży, wejść w środowiska uczniowskie, studenckie (poprzez tworzenie kół naukowych), współpracować z młodymi robotnikami. Utrzymywano kontakty z działaczami podziemnej „Solidarności”, m.in. ze Stanisławem Marczukiem, Leopoldem Staweckim, Stanisławem Przestrzelskim. Kolportowano „Biuletyn Informacyjny”.²² Wyrazicielem opinii publicznej młodzieży regionu miał być ukazujący się od marca 1982 r. „Nasz Głos”, który stał się organem Ruchu Solidarności Młodych.²³

Na Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku powstała 20 osobowa grupa skupiona przy gazecie „Kartki”. Działali w niej m.in. Jerzy Nachiło, Danuta Zawadzka, Krzysztof Paliński, Sławomir Zgrzywa, Robert Tyszkiewicz, Maciej Gryguc, Artur Szczęsny, Michał Kość. Koordynatorem grupy była dr Ewa Paczowska. Redakcja „Kartek” spotykała się u ojców Werbiśtów w Kleosinie. Czytano niezależną literaturę, prowadzono ożywione dyskusje.²⁴

W sierpniu 1987 r., po czterech miesiącach przerwy, ukazał się kolejny, 6. (54) numer „Naszego Głosu”. Działalność młodej białostockiej opozycji przedstawiona została w artykule *Nie możecie z tego zrezygnować. Ze względu na klimat w nim oddany został zacytowany w całości bez komentarza: „Nasza młoda opozycyjna nędza. Nasza codzienność. Przeliczanie egzemplarzy bibuły, długie marsze z pełnymi torbami z jednego krańca miasta na drugi. Odwroty spod zamkniętych drzwi, bo ktoś nie czeka – choć powinien. Wysłuchiwanie potem z uśmiechem przyklejonym do ust czyichś fałszywych przeprosin – bo szkoda przecież tracić człowieka. I dalej,*

²² Relacja Krzysztofa Palińskiego z 30 maja 2000 r.

²³ „Nasz Głos. Pismo Młodzieży Ziemi Wschodnich”, nr 4 (44)/1986.

²⁴ Relacja Sławomira Sawina z 22 maja 2000 r.

dalej, by zadusić w sobie gorzki smak rozczarowania. Wydobywanie sensu wspólnoty z farby, matrycy, papieru i kleju. Zdziwienie, jak te kruche rzeczy mogą utrzymać ciężar, który na nie wkładamy. Myślenie o przyszłości w naszych biednych artykułach, na stronach naszych lichutkich gazetek podszytych lękiem. Lęk przed jutrem, gdy się wydrze komuś ostatni nieprzepity grosz. Wściekle zbieranie pieniędzy na książki i dopłacania z własnej kieszeni do cudzych książek. Poszukiwanie mieszkania na konspiracyjny lokal, bezsilne marzenie o własnym mieszkaniu. I jeszcze dalej, jeszcze...

Zatracanie wiary, utrata spokoju, niewiara w cokolwiek stałego. Trzymanie się ze zwierzęcą siłą wierności samemu sobie. Myślenie o nierealnym kompromisie z moralnością.

Słowa trafiające w samo sedno. Słowa Papieża do nas podczas spotkania na Westerplatte: Każdy z Was, młodzi przyjaciele, znajduje też w swoim życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można zdezertować.”²⁵

W początkach listopada 1987 r. RSM przygotowywał się do godnego uczczenia 69. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. 10 listopada grupy ulotkowe RSM rozrzuciły w Białymstoku ok. 3 tys. ulotek wzywających do przybycia na cmentarz wojskowy.

11 listopada 1987 r. odbyły się uroczystości związane z rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę. Ponad 200 osób spotkało się na Cmentarzu Wojskowym w Zwierzyńcu. Podczas manifestacji przemawiał przewodniczący NSZZ „Solidarność”, Stanisław Marczuk, oraz przedstawiciel niezależnej młodzieży Białegostoku, Robert Tyszkiewicz, który wezwał do dalszej aktywności, w imię wartości, jakie przyświecały poległym za Polskę.²⁶ Po odśpiewaniu religijnych i patriotycznych pieśni zebrani przemaszerowali ulicami Białegostoku do kościoła św. Rocha, gdzie została odprawiona uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny. W nabożeństwie koncelebrowanym przez księdza Waclawa Lewkowicza oprócz przedstawicieli władz NSZZ „Solidarność” i członków Związku wzięli udział liczni mieszkańcy Białegostoku. Po zakończeniu uroczystości grupa ok. 60 młodych ludzi przeszła z kwiatami na Cmentarz Wojskowy. Milicja nie utrudniała przemarszu. Po złożeniu kwiatów i chwili skupienia wszyscy spokojnie rozeszli się, planując następne takie spotkanie na 3 maja. Przy okazji złożono szarfę z napisem – Ruch Solidarności Młodych.²⁷

Jesienią 1987 r. powstały Białostockie Grupy Oporu. Stworzyli je uczniowie Studium Medycznego.

24 grudnia Białostockie Grupy Oporu rozrzuciły przed wszystkimi kościołami w mieście ulotki z życzeniami świątecznymi. Akcja wzbudziła duże zainteresowanie białostoczan.²⁸

²⁵ „Nasz Głos”, nr 6(54)/1987.

²⁶ „Nasz Głos”, nr 8(56)/1987.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

W lutym 1988 r.²⁹ Ruch Solidarności Młodych określił się jako grupa wyrosła z niezależnego ruchu młodzieżowego. Za podstawę działań uznano społeczne i polityczne ideały NSZZ „Solidarność”. W deklaracji programowej RSM z 26 lutego 1985 r. uznał za własne ideały „Solidarności” i zadeklarował współpracę ze środowiskami robotniczymi poprzez propagowanie niezależnej kultury i oświaty oraz podejmowanie wspólnych działań programowych. RSM widział konieczność sprecyzowania swego stosunku do NSZZ „Solidarność” w regionie białostockim.

Sytuację w Związku ocenili działacze RSM krytycznie. Według nich nastąpiło daleko posunięte rozbitcie jego struktur, objawiające się osłabieniem więzi komunikacyjnych, niedowładem informacyjnym oraz podziałem środowiska na wiele wąskich grup nie współdziałających ze sobą. Wszystkim tym zjawiskom towarzyszyła ogólna bierność środowisk niezależnych, które skupiały się przede wszystkim na utrzymaniu własnego stanu posiadania, nie podejmując prób rozwinięcia działalności w nowych kręgach i w nowy sposób. Jedynym istotnym osiągnięciem regionu była uregulowana obecność trzech pism niezależnych – „Biuletynu Informacyjnego NSZZ „S”, „Naszego Głosu” oraz „Bez Debiutu”. Działalność wydawnicza, choć cenna dla tworzenia niezależnego środowiska, nie mogła jednak, według działaczy RSM, w żadnym razie zastąpić działalności związkowej. Tym bardziej niepokoiła bierność władz regionalnych w kwestii nowych propozycji programowych, nowych działań, a także absencja działaczy z Białegostoku w oficjalnych agendach Związku. Szczególnie niedobrym zjawiskiem była także bardzo niska aktywność „S” w zakładach pracy.

Jak stwierdzili członkowie RSM, NSZZ „Solidarność” w Białymstoku przeżywała głęboki kryzys. Źródłem takiej sytuacji należało szukać przede wszystkim w rażącym zachwianiu proporcji między działalnością związkową – socjalną i ekonomiczną, a tzw. pielgrzymkowo-rocznicową. Sprowadziło to na bardzo niski poziom wymóg niezbędnej aktywności członków Związku, stanowiło akceptację dla jedynie okazjonalnych więzi organizacyjnych, zachęcało do zamykania form aktywności w gronie wąskich znajomości. Następnym kryzysogennym czynnikiem był brak reakcji władz regionu na obniżającą się aktywność „S”. Niekonsekwencja w działaniu, a także brak jakichkolwiek propozycji programujących lub instruujących dla szeregowych członków Związku doprowadziły do rozmycia takich pojęć jak: główny cel Związku, najważniejsze działania prowadzone przezeń, najważniejsze metody działania. Władze regionu nie spełniały także swojej roli koordynującej – wiele środowisk pozostawionych samych sobie nie doczekało się odpowiedniego wsparcia. Należy w tym miejscu mówić o zbyt trudnym dostępie aktywnych członków „S” do władz regionu, o ich przesadnym zakonspirowaniu. Wielu działaczy jawnej „S” wycofało się z czynnej działalności, bądź udało się na emigrację.

Liderzy RSM uważali, że z tej trudnej sytuacji można było wyjść własnymi siłami. Należało tylko zaprzestać oglądania się na innych i skupić na potencjale, który wciąż jeszcze istniał w regionie.

Konieczna była nowa, konsekwentna strategia działalności związkowej w regionie. Położenie nacisku na działalność ściśle związkową, opartą na postulatach

²⁹ „Nasz Głos”, nr 2(58)/1988.

rewindykacji płacowych w konkretnych zakładach pracy. Zachodziła potrzeba zakładania jawnych i legalnych Komitetów Założycielskich „S” przez odnawianie Tajnych Komisji Zakładowych. Akcją tę należało prowadzić tak, aby umożliwić udział w pracy związkowej nowym ludziom, a głównie młodym. To miała być przyszłość „Solidarności”. Dla właściwej koordynacji konieczne było usprawnienie władz regionu tak, by ludzie, którzy zechcą uczestniczyć w jawnej działalności, wiedzieli do kogo mają się zwrócić o pomoc i poradę. Najlepszym wyjściem było utworzenie jawnego Zarządu Regionu.

Zauważono także potrzebę przedstawienia nowych propozycji programowych. Dwie spośród nich uznano za szczególnie istotne w obecnej sytuacji. W związku ze zbliżającymi się wyborami do Rad Narodowych należy inicjować i wspomagać wszelką działalność samorządową, zwłaszcza w kwestii samorządu lokalnego. Korrespondowała z tym sprawa tworzenia środowisk opiniotwórczych, które miałyby opracować stanowisko „Solidarności” wobec różnych problemów regionu – od ekonomicznych, poprzez opiekę zdrowotną – aż po problemy ochrony środowiska.

Niezależna młodzież nie chciała pozostawać na marginesie działalności związkowej w regionie. Jej doświadczenia, pomysły i działania mogły przysłużyć się do zrealizowania wyżej wymienionych postulatów. Szczególną uwagę chcemy zwrócić na młodych ludzi w zakładach pracy. RSM zaoferował swą pomoc i współpracę. W początkach marca 1988 r. aktywną działalność prowadziły Białostockie Grupy Oporu. 8 marca (w związku z 20. rocznicą wydarzeń na Uniwersytecie Warszawskim) członkowie BGO przeprowadzili akcję ulotkową we wszystkich liceach ogólnokształcących Białegostoku. Następnego dnia BGO prowadziły akcje na głównych ulicach Białegostoku. Na domu wycieczkowym „Cristal” zawiesiły transparent z hasłem „Marzec 68 pamiętamy”, z dachu posypały się ulotki. Transparent wisiał tam przez 1 godzinę i 20 minut. Przeprowadzono szereg akcji. Na tablicach drogowych przy szosie pñ. obwodowej BGO wymalowała hasła: „Solidarność żyje”, „Solidarność” walczy”, „Ceny stop”, „Opór”. Podobne hasła wykonano też na przystankach przy „Uchwytach” i „Biazecie”. Poza tym malowano napisy na Dziesięcinach, Antoniuku i na osiedlu Piasta.³⁰

1 kwietnia 1988 r. Białostockie Grupy Oporu zamalowały stadion Gwardii hasłami: „Solidarność zwycięży”, „Marzec 68 pamiętamy”, „Ceny stop”, „Smurfy do pracy”, „Komuna to grób”, „Grupy Oporu walczą”. Napisy znalazły się na drogach dojazdowych, chodnikach, koronie stadionu, przejściach między sektorami. Akcja miała miejsce przed meczem ligowym, na który przybyło około 20 tys. kibiców. W niedzielę wielkanocną po Mszy św. rezurekcyjnej BGO rozrzuciły ulotki przy prokatedrze, kościołach – św. Rocha, św. Kazimierza i św. Wojciecha. Przed prokatedrą 6 tys. tłum ujrzał transparent o treści – „Dosyć! Post trwa już 43 lata. Grupa Oporu. Białystok 1988” – wiszący na budynku.³¹

30 kwietnia 1988 r. Białostockie Grupy Oporu dokonały szeregu akcji informujących o niezależnym pochodzie. Malowano także hasła: „Solidarność z Nową

³⁰ Tamże.

³¹ „Nasz Głos”, nr 4(60)/1988.

Hutą”, „Poparcie dla Gdańska”, „BGO walczy”. Akcję przeprowadzono także na trasie oficjalnego pochodu pierwszomajowego, na ulicy M. Skłodowskiej od „Hortexu” do kawiarni „Kowieńska”.³² Następnego dnia pochód pilnowany był przez znaczne siły policyjne, dysponujące armatkami wodnymi. Miały być one użyte przeciwko zapowiadanej przez opozycję niezależnej manifestacji. Zaczęła się ona mszą św. w kościele farnym, po której kilkadziesiąt osób maszerowało ulicą Lipową niosąc sztandary z hasłami: „Nie ma wolności bez „Solidarności”, „Uwolnić politycznych”. Na skrzyżowaniu Rynku Kościuszki z ulicą Sienkiewicza drogę zastąpił oddział ZOMO, który jednak nie interweniował. Manifestanci podjęli decyzję o odwołaniu, w czasie którego nastąpiło ich rozproszenie i zakończenie manifestacji.

W czerwcu 1988 r. podczas Archidiecezjalnego Kongresu Eucharystycznego (procesja i odsłonięcie trzech krzyży wileńskich) Białostockie Grupy Oporu przeprowadzały dwie akcje ulotkowe oraz wywiesiły transparent na budynku przy alei 1 Maja: „Nie ma wolności bez Solidarności” i „Wolność sensem życia”. W okresie wakacyjnym BGO przeprowadziły szereg akcji na rzecz legalizacji NSZZ „Solidarność” (ulica Sienkiewicza, Dziesięciny). Po rozpoczęciu sierpniowego protestu robotniczego podjęto wiele akcji solidarnościowych z trwającymi strajkami. Hasła malowano na ulicach: Aleja 1 Maja, Próchniaka, Lenina, Sienkiewicza, Dzierżyńskiego. Były to działania bardzo ważne, gdyż wcześniej nikt nie przeprowadzał tego typu akcji w tak dużej skali.³³

Strajki w Nowej Hucie i Stoczni Gdańskiej przeszły bez echa w białostockich zakładach pracy. Nie odbyły się tam żadne akcje solidarnościowe. Na Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku studenci dyskutowali o możliwości podjęcia działań solidarnościowych. Pojawiły się ulotki RSM z oświadczeniem popierającym wystąpienia robotnicze i studenckie. RSM wezwał także do bojkotu imprez rozrywkowych dla zamanifestowania solidarności ze strajkującymi.³⁴

Na przełomie listopada i grudnia 1988 r. działacze białostockiego RSM brali udział w spotkaniach mających na celu utworzenie nowej ogólnopolskiej organizacji młodzieżowej – Ruchu Młodzieży Solidarnej. Organizacja ta w założeniach miała skupiać zorganizowane grupy młodzieży z całego kraju. Utworzenie RMS zainicjowało środowisko młodzieży ze Śląska, ogłaszając tezy do dyskusji, jak również projekt deklaracji ideowo-programowej i statutu. Na czele tego ruchu stanął Ryszard Zajac.³⁵ Idee swoje miał czerpać z polskiego sierpnia 80 i realizować idee „Solidarności”. Chcąc kształtować niezależną myśl społeczną w środowiskach młodzieżowych podejmował działania, które miały uwrażliwić młodego człowieka na krzywdę i zło. W swych działaniach jego członkowie wyrzekli się stosowania przemocy.³⁶

³² „Nasz Głos”, nr 5(57)/1988.

³³ „Nasz Głos”, nr 6(62)/1988.

³⁴ „Nasz Głos”, nr 5(57)/1988.

³⁵ Relacja Krzysztofa Palińskiego z 30 maja 2000 r.

³⁶ „Nasz Głos”, nr 7(63)/1988.

Pod koniec 1988 r. w panoramie białostockiej opozycji młodzieżowej najbardziej radykalną organizacją były Białostockie Grupy Oporu. Wiele akcji ulotkowych (m.in. 13 grudnia po mszy św. w kościele św. Rocha rozproszdziły prasę niezależną oraz ulotki w formie nekrologu z nazwiskami poległych z rąk władzy ludowej w latach 1981-1988), liczne napisy na murach transparenty na murach w centrum miasta świadczyły o zaangażowaniu ich członków. To dzięki nim poprawiła się informacja o tym, iż NSZZ „Solidarność” żyje i działa. Jednak w tym czasie taka formuła oporu (jako działania niezależnego) już się powoli wyczerpywała. Członkowie BGO dobrze zakonspirowani nie docierali jednak do środowisk młodzieżowych czy też studenckich. Nie zmieniali więc systemu w sposób czynny, a tylko takie działania miały szansę na sukces.³⁷

Na fali tworzenia nowych organizacji młodzieżowych także w Białymstoku zaczęły legalizować swoją działalność organizacje młodzieżowe. 21 grudnia 1988 na Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku powstał Międzyśrodowiskowy Dyskusyjny Klub Młodej „Solidarności” w składzie: Sławomir Zgrzywa, Krzysztof Paliński, Robert Tyszkiewicz, Krzysztof Obiedziński, Bohdan Paszkowski, Krzysztof Bil-Jaruzelski, Artur Szczęsny. Celem Stowarzyszenia były działania na rzecz pogłębiania demokracji w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, obrona i rozszerzanie praw obywatelskich, rozwijanie kultury politycznej i kształtowanie obywatelskich otwartych spotkań dyskusyjnych. Działacze Klubu stwierdzili konieczność podjęcia działań zmierzających do realizacji ideałów przemiany politycznej i społecznej, których symbolem była „Solidarność”. 16 stycznia 1989 r. Wydział Społeczno-Administracyjny Urzędu Miejskiego odmówił zalegalizowania klubu, wskazując na możliwość realizacji celów Klubu w istniejących organizacjach. Podkreślono, iż działalność MDKM „S” może doprowadzić do zagrożenia ładu i porządku publicznego oraz wywołania fermentu w środowisku studenckim. Od tej decyzji Klub złożył odwołanie.³⁸

4 marca 1989 r. na Politechnice Warszawskiej zebrali się na Ogólnopolskiej Konferencji Niezależnych Środowisk Młodzieżowych przedstawiciele około 40 organizacji młodzieżowych (m.in. Federacji Młodzieży Walczącej, NZS). Białostockie środowisko młodzieżowe reprezentowali przedstawiciele Białostockich Grup Oporu i Ruchu Solidarności Młodych. Przedstawili oni wspólny dla RSM, BGO i Klubów Młodzieży Solidarnej ze Śląska projekt powołania ogólnopolskiej, międzyśrodowiskowej organizacji młodzieżowej, która miałaby wywalczyć pluralizm w środowiskach młodzieżowych i stanowić niezależną alternatywę dla organizacji komunistycznych. Takiej organizacji, która działając w różnych środowiskach (w przeciwieństwie do NZS – organizacji tylko studenckiej) wypełniłaby wolne pole na politycznej mapie kraju. Projekt ten został przedstawiony przez Roberta Tyszkiewicza w imieniu RSM i BGO, i Ryszarda Zajacą, w imieniu Klubów Młodzieży Solidarnej. Przedstawiciele młodzieżowych środowiskowych z Białegostoku przedstawili także pomysł wydawania ogólnopolskiego pisma młodzieżowego.³⁹

³⁷ „Nasz Głos”, nr 8(64)/1988.

³⁸ „Nasz Głos”, nr 1(65)/1989.

³⁹ „Nasz Głos”, nr 3(67)/1989.

Ruch Solidarności Młodych przedstawił także swój program działania:

„1. Jesteśmy ludźmi, którzy nie mają wiele do stracenia. Żyjemy w państwie nie zapewniającym nam podstawowych możliwości rozwoju, nie dającym szans na normalne wejście w dorosłe życie.

W szkołach i na uczelniach usiłuje się nas pozbawić wolności intelektualnej. Poznajemy okrojona historię oraz kulturę narodową. W zamian zmusza się nas do uczenia się przedmiotów służących politycznej indoktrynacji. W jeszcze gorszej sytuacji znajdują się młodzi robotnicy, pozbawieni praktycznie kultury nie obciążonej komunistyczną ideologią. System organizacyjny i programowy szkolnictwa działa na zasadzie popierania bezmyślnych, ale posłusznych. Podobnie jest w zakładach pracy.

Beznadziejna jest nasza sytuacja materialna. Jesteśmy faktycznie pokoleniem ludzi bezdomnych; nie można bowiem uznać za dom hotelu robotniczego. Nie można też uznać za normalne gnieźdzenie się w blokowych kłitkach wielopokoleniowych rodzin. Kilkudziesięcioletnie perspektywy otrzymania samodzielnego mieszkania są nie do przyjęcia. Jesteśmy źle opłacani: młode rodziny żyją w skrajnej biedzie, stypendia nie pokrywają kosztów nauki, co dla wielu z nas odbiera praktycznie szansę dalszego kształcenia się.

2. Wielu z nas nie wierzy już w możliwość jakiegokolwiek poprawy swego losu w Polsce, swojej szansy szuka na Zachodzie. Nie trzeba nikogo za to potępiać. Ten wybór, często trudny i skazujący na rolę niechcianego marginesu bogatych społeczeństw, wystarczająco jest usprawiedliwiony przez sytuację w naszym kraju. Ci jednak, którzy pozostają – nie ważne, czy z wyboru, czy też z braku możliwości – muszą podjąć walkę o swoją przyszłość. W przeciwnym razie czeka nas degradacja do poziomu rezerwatu innej cywilizacji.

Dlatego właśnie potrzebne jest nam działanie wspólne, organizujące pojedynczą aktywność w społeczną siłę, zdolną wywierać wpływ na bieg wydarzeń. Dotychczasowy system władzy w PRL opierała się na zasadzie atomizacji społeczeństwa, czyli przeciwstawienia samotnej i bezbronnej jednostki potężnej machinie państwowej. Ten stan rzeczy pozwalał władzy na praktycznie dowolne i niekontrolowane rządzenie, bez liczenia się ze zdaniem obywateli. Chcąc poprawić nasze położenie musimy przewyciężyć ten stan rozbicia, w którym się znajdujemy i – przez zorganizowanie się – stać się dla władzy partnerem, z którym będzie musiała się liczyć.

Z takich założeń wychodziliśmy tworząc w 1985 r. Ruch Solidarności Młodych. Dziś, gdy poszerzają się możliwości autentycznego działania na rzecz prawdziwej reformy życia społecznego i politycznego w Polsce, pragniemy otworzyć się bardziej niż dotąd pozwalala nam sytuacja i zaproponować wszystkim niezależnie myślącym współtworzenie Ruchu.

3. Punktem wyjścia i podstawą działania są dla nas idee i doświadczenie NSZZ „Solidarność”. Uważamy, że idea „Solidarności” najpełniej wyraża społeczne potrzeby i aspiracje Polaków. Oto jak tę ideę rozumiemy.

Po pierwsze – należy odbudować i stworzyć w systemie politycznym miejsce dla podmiotowości społeczeństwa. Oznacza to, że nikt inny tylko społeczeństwo, jego wola i dobro, jest celem istnienia państwa. Obywatele muszą mieć prawo do

swobody zrzeszenia się i wyrażani publicznie swojej opinii, aby móc decydować o kształcie życia społecznego. Państwo jest dla społeczeństwa.

Po drugie – należy poszerzyć zasięg wolności, Polacy muszą czuć się ludźmi wolnymi w swoim kraju. W sferze kultury oznacza to zniesienie cenzury, w sferze gospodarki – wolny rynek, w sferze polityki – demokrację, czyli zniesienie indoktrynacji politycznej i ideologicznej. Państwo niepodległe to państwo ludzi wolnych.

Po trzecie – życie społeczne powinno opierać się na prawdzie. Tylko obywatel znający rzeczywisty kształt problemów państwa może poczuwać się odpowiedzialny za jego losy. Tylko prawda rodzi współodpowiedzialność.

Po czwarte – społeczeństwo powinno działać solidarnie w swojej walce o należne mu prawa. Tylko międzyśrodowiskowa solidarność może nas doprowadzić do sukcesu. W naszym pokoleniu oznaczać to powinno współpracę wszystkich młodych: od ucznia i studenta, po robotnika i inteligenta. Podstawowym podziałem zachodzącym w naszym kraju jest inny podział: na rządzących i rządzonych. Nie przewyćżymy go bez działania wspólnego. Głównym przestaniem „Solidarności” jest właśnie „Solidarność”.

Po piąte – działamy środkami pokojowymi. Często władza postuguje się wobec nas przemocą. Musimy być rozsądni i nie dopuścić, aby przemoc rodziła przemoc, abyśmy przejęli metody władzy. Naszym dążeniem jest pokój. Non violence – bez przemocy.

Takie są nasze idee i zasady działania. Oprócz nich nie głosimy żadnej ideologii. Jesteśmy w ogóle przeciw ideologiom. Polska, rządzona od II wojny światowej przez komunistów usiłujących dopasować rzeczywistość do ideologii, nie potrzebuje dziś nowej doktryny. Potrzebuje raczej nowego, konkretnego myślenia i działania opartego o najbardziej powszechne wartości, z powodzeniem zdające egzamin w wielkiej części świata.

4. Chcemy dziś zmienić formułę działania Ruchu Solidarności Młodych. Będziemy dążyć do utworzenia na jego bazie jawnej, legalnej niezależnej organizacji międzyśrodowiskowej młodzieży. Pragniemy, aby była to organizacja konkurencyjna i opozycyjna wobec istniejących prokomunistycznych związków młodzieżowych. Aby skupiała ludzi wolnych i niezależnie myślących, nie pogodzonych z sytuacją młodego pokolenia w Polsce. Naszym podstawowym działaniem na dziś staje się więc walka o pluralizm organizacji młodzieżowych.

W sferze rozwiązań konkretnych proponujemy:

- walkę o poprawę sytuacji ogólnej młodzieży, m.in. o zwiększenie nakładów budżetowych na oświatę i naukę, szeroki dostęp do zastępczej służby wojskowej, reformę budownictwa mieszkaniowego, poprawę opieki zdrowotnej;

- walkę o reformę szkoły, m.in. likwidację przedmiotów indoktrynacyjnych jak PNOS, PO, zwiększenie uprawnień samorządów uczniowskich, zwiększenie stypendiów i odpłatności za praktyki, zwiększenie samodzielności programowej nauczyciela i Rad Pedagogicznych;

- walkę o reformę uczelni, m.in. o nową ustawę o szkolnictwie wyższym, stałą rewaloryzację stypendiów, zwiększenie uprawnień samorządu pracowniczego;

- walkę o poprawę sytuacji młodzieży w zakładach pracy wg postulatów NSZZ „Solidarność”, a także: o pełną samorządność w hotelach robotniczych,

reprezentację w radach pracowniczych, przestrzeganie okresu stażowego. Lista problemów do podjęcia przedstawiona powyżej jest niepełna. Zarysowuje jednakże ogólny kierunek, w którym chcemy iść.

5. Czekają nas trudny okres przejściowy. Legalizację naszej organizacji będziemy musieli sobie wywalczyć. Ale już dziś można zrobić wiele.

Najlepszą metodą działania wydaje się nam dziś zakładanie w szkołach, na uczelniach i w zakładach pracy Klubów Solidarności Młodych, Klubów Młodzieży Solidarnej, czy też innych o podobnej nazwie. Szyld nie jest tu najistotniejszy. Ważne, abyśmy działali w oparciu o wspólne zasady, które tu wymieniamy oraz pozostawali w kontakcie organizacyjnym. Każdy członek takiego Klubu będzie przez nas traktowany jako uczestnik Ruchu i w razie jakichkolwiek represji zostanie otoczony stosowną opieką.

Ruch nie ma ścisłej struktury organizacyjnej i w okresie przejściowym wydaje się nam to wystarczającym rozwiązaniem. Po pewnym czasie zaproponujemy Klubom federację, w wyniku której powstanie nowa, legalna organizacja. Wówczas też zdecyduje się nasz ostateczny program i statut, z którym pójdziemy do rejestracji.

Nie apelujemy o pospolite ruszenie, w apelach specjalizują się dotychczasowe „reglamentowane” organizacje. Zwracamy się do Was tylko o przemyślenie naszej propozycji. Sami rozstrzygniecie czy sprawa jest dobra. Przedstawicielami RSM, z którymi należało nawiązywać kontakt byli Krzysztof Paliński i Robert Tyszkiewicz.⁴⁰

W kilka tygodni później Niezależny Ruch Solidarności Młodych – jawną i legalną organizację międzyśrodowiskową młodzieży postanowili powołać członkowie Ruchu Solidarności Młodych i innych organizacji młodzieżowych. Utworzono Radę Ruchu w składzie: Bernard Banaszuk, Adam Brak, Kazimierz Chojnowski, Roman Kozłowski, Wojciech Małanowski, Krzysztof Obiedziński, Krzysztof Paliński, Bohdan Paszkowski, Tadeusz Skrętowski, Robert Tyszkiewicz, Janusz Żabiuk. Tymczasowa Rada Ruchu miała opracować deklarację programową NRSM i przygotować dokumenty do rejestracji, a także przygotować zestawienie najbardziej istotnych problemów środowisk młodzieży regionu.⁴¹

Tymczasowa Rada Niezależnego Ruchu Solidarności Młodych pracowała 15 i 22 kwietnia. Po długich i zaciętych dyskusjach przyjęto deklarację programową. Ustalono też przebieg kampanii reklamowej w szkołach, na uczelniach i w zakładach pracy. Największy wysiłek organizacyjny – stwierdzili członkowie Rady – miał być obecnie skierowany na budowanie struktury, tak by można było przystąpić do realizacji konkretnych postulatów i projektów środowiska młodzieży. Należało wychodzić do ludzi z różnymi propozycjami, aby nie tworzyć organizacji dla organizacji. Spośród problemów poruszonych przez środowisko uczniowskie na pierwszy plan wysuwały się kłopoty z administracją szkolną. W spotkaniu wzięli udział, w charakterze obserwatorów, członkowie Niezależnego Zrzeszenia Uczniowskiego. Przyjęto deklarację programową Niezależnego Ruchu Solidarności Młodych:

⁴⁰ „Nasz Głos”, nr 3(67)/1989.

⁴¹ „Nasz Głos”, nr 4(68)/1989.

„*Niezależny Ruch Solidarności Młodych jest organizacją skupiającą młodzież różnych środowisk: uczniów, studentów, pracowników. Pragniemy bronić interesów całego młodego pokolenia.*

Młodym ludziom w Polsce żyje się coraz gorzej. Ponosimy koszty katastrofalnego kryzysu, nie przez nas przecież zawinionego. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy spoczywa w całości na dotychczasowym systemie władzy PRL. Nie wierzymy w skuteczność tego systemu i będziemy działać na rzecz jego zmiany. Otrzymaliśmy w spadku po komunistach kraj w stanie rozpadu. Mamy prawo naprawiać go po swoim. Nasza wizja Polski to wizja państwa suwerennego, demokratycznego i praworządnego, z pełnią wolności obywatelskich, zapewniających godny poziom życia. Dla urzeczywistnienia takiej wizji chcemy pracować. W tym celu utworzyliśmy naszą organizację. Niezależność i solidarność – te dwie wartości stanowią podstawę naszego Ruchu. Czerpiemy je z dorobku NSZZ „Solidarność”, związku zawodowego ale też pierwszego w powojennej historii Polski masowego ruchu na rzecz wolności społecznej i politycznej. Niezależność oznacza, że nie jesteśmy podporządkowani jakiegokolwiek organizacji czy instytucji i sami stanowimy o swoim działaniu. Solidarność – że nie akceptujemy podziału społeczeństwa na klasy, grupy czy narodowości i chcemy łączyć dążenia wszystkich środowisk młodzieży. Tylko razem stanowimy siłę zdolną wpływać na kształt życia w naszym kraju.

W obecnej chwili po raz kolejny chce się nas wtłoczyć w schemat pokolenia bez przyszłości, które tylko posłuszną pracą może poprawić swoje położenie. To nasz kraj – i nikt nie może odebrać nam prawa do współdecydowania o jego losie. Dla obrony interesów młodzieży za niezbędne uważamy:

- odbudowanie podmiotowości społeczeństwa – nikt inny, tylko społeczeństwo, jego wola i dobro, jest celem istnienia państwa;
- poszerzenie zasięgu wolności: musimy czuć się wolnymi we własnym kraju,
- radykalną poprawę sytuacji materialnej młodzieży;
- umożliwienie szerokiego dostępu do kultury, zwłaszcza dla młodzieży pracującej;
- zasadnicze przemiany w szkolnictwie zmierzające do samorządności uczniów i odkłamywania programów nauczania;
- ochronę środowiska naturalnego;
- tworzenie międzyspołecznej solidarności;
- przyjęcie zasady działania środkami pokojowymi, często władza posługuje się wobec nas przemocą, ale nie powinniśmy dopuścić by przemoc rodziła przemoc.

Takie są nasze idee i zasady działania. Oprócz nich nie głosimy żadnej ideologii. Polska, od II wojny światowej rządzona była przez ludzi próbujących dopasować rzeczywistość do myślenia i działania, opartego na ideologii. Dziś potrzebuje raczej nowego, konkretnego myślenia i działania, opartego o najbardziej powszechne wartości, z powodzeniem zdające egzamin w wielkiej części świata. Potrzebuje nas”. Deklarację podpisali: Bernard Banaszuk, Adam Brak, Kazimierz Chojnowski, Roman Kozłowski, Wojciech Małanowski, Krzysztof Obiedziński, Bohdan Paszkowski, Tadeusz Skrętowski, Robert Tyszkiewicz, Janusz Żabiuk.⁴²

⁴² „Nasz Głos”, nr 5-6 (69-70)/1989.

Członkowie NRSM wspomagali NSZZ „Solidarność” w czasie akcji propagandowych przed wyborami do Sejmu i Senatu w 1989 r.⁴³

Wiosną 1989 r. Międzyśrodkowy Dyskusyjny Klub Młodej Solidarności gościł m.in. Grzegorza Boguta i Jana Kofmana, czyli szef Niezależnej Oficyny Wydawniczej oraz redaktora naczelnego kwartalnika politycznego „Krytyka”, którzy w swych krótkich wystąpieniach przypomnieli historię i rodowód tych instytucji. J. Kofman mówił o cenzurze, zaś G. Boguta przedstawił propozycję, która zdominowała przebieg spotkania. Proponował stworzenie konsorcjum Wydawnictw Niezależnych – grupujące największe firmy drugiego obiegu. Miało ono na celu upowszechnianie nieocenzurowanej książki.⁴⁴

W czerwcu 1989 r. R. Tyszkiewicz podsumował działalność ruchu młodzieżowego, stwierdzając, iż Niezależny Ruch Solidarności Młodych przekroczył pierwszy próg. Miał swoją deklarację, istniały przyczółki w szkołach, na uczelni (FUW), w zakładach pracy. Był dopiero wg R. Tyszkiewicza na początku drogi, jego liderom brakowało doświadczenia, wiele czasu i sił pochłaniał udział w akcji wyborczej „Solidarności”, brakowało pieniędzy, pomieszczeń, ludzie też nie garnęli się od razu i entuzjastycznie. Najbardziej angażowała członków Ruchu budowa struktury organizacji – nawiązywanie kontaktów, reklama, wprowadzanie nowych osób.

Ruch młodzieżowy nie narodził się po legalizacji „Solidarności”. Jego korzenie sięgały roku 1981, kiedy to w szkołach i na uczelniach, a także w zakładach pracy młodzi ludzie zaczęli domagać się, by pozwolono im mówić o własnych sprawach własnym głosem, by mogli współdecydować o tym, jak będą rozwiązywane ich problemy. Okres słynnych 16 miesięcy był jedynie epizodem, a znacznie dłużej trwała niezależna walka młodzieży w konspiracji po 13 grudnia. I właśnie te podziemne doświadczenia określiły sposób działania w 1989 r.

W „okresie podziemnym” uprawiano w środowiskach młodzieży przede wszystkim trzy formy działalności: samokształcenie, wydawanie pism i demonstracje. W skład formacji samokształceniowej wchodziło przede wszystkim czytelnictwo książek drugiego obiegu, rzadziej wykłady i spotkania z profesjonalistami różnych dziedzin nauki – głównie historii i literatury. W kilka lat później wyglądało to nieco „pozytywistycznie”, w czasie stanu wojennego za takie rzeczy szło się siedzieć. Jeszcze większym przestępstwem była działalność wydawnicza – lecz bodaj czy nie właśnie ona stała się największym sukcesem niezależnych ruchów młodzieżowych lat 1982-1989. Własne małe piśmko spełniało znakomicie rolę spoiwa w sytuacji, gdy nie można było dotrzeć do szerszego grona osób. Pisanie o swoich sprawach było ponadto świetną szkołą politycznego myślenia i odpowiedzialności, bo nawet pod pseudonimem nie można wypisywać bzdur (choć łatwo być szalenie radykalnym), gdyż ludzie tego po prostu nie kupią. Historia tych trudnych lat pokazała, że najlepiej funkcjonowały środowiska, które posiadały własne pisma – nie zerwały kontaktu z otoczeniem, nie stoczyły się do poziomu podziemnego getta. Wreszcie demonstracje. To przede wszystkim chęć zobaczenia, że młodzież żyje, że jest liczniejsza niż mogłoby się to wydawać. Do działalności

⁴³ „Nasz Głos”, nr 5-6 (69-70)/1989.

⁴⁴ Tamże.

„demonstracyjne” zaliczył R. Tyszkiewicz również różnego rodzaju akcje ulotkowe, plakatowe oraz malowanie hasła na murach.

Stwierdził także, że jeżeli niezależny ruch młodzieżowy miał stać się w nowej rzeczywistości bardziej powszechny, to kontakty między ludźmi należało uczynić bardziej bezpośrednimi. Samokształcenie powinno być raczej formą publicznej dyskusji niż tajnym kompletem. Pismo – swobodnym środkiem komunikowania się, a demonstracja – celowym działaniem dla poparcia konkretnego, najlepiej jednego celu. Ale poza tym należało zastanowić się, czy wśród tych „odziedziczonych” metod działania czegoś istotnego nie brakuje?

NRSM miał bronić spraw młodzieży poprzez kontakt z administracją różnych szczebli albo z państwowymi instytucjami. Należało władzy przedstawić propozycje rozwiązań różnych problemów i potem tworzyć nacisk aby zostały one przyjęte do realizacji. Trzeba brać udział w życiu szkoły, uczelni czy zakładu wszędzie tam, gdzie rozpatrywane są sprawy młodych ludzi, gdzie często za nich ktoś decyduje o tym, jak ma być. Trzeba zbierać postulaty w naszych środowiskach i wciągać wszystkich do rozważań o sposobach ich realizacji. Jedna mała sprawa rozstrzygnięta z korzyścią dla ucznia, pracownika, studenta potrafi lepiej przekonać niż najpiękniejszy artykuł czy najbardziej radykalne hasło.

Na koniec zaapelował o współpracę wszystkich grup młodzieży, którym etos „Solidarności” był bliski, gdyż w przeciwnym razie władza będzie wygrywać radykalizm jednych przeciw drugim.

RUCH SOLIDARNOŚCI MŁODYCH

DATA POWSTANIA: MARZEC 1982

BIAŁYSTOK

LISTOPAD 1988

NR 7/63

WIECZÓR, KTÓRY ZBUDZIŁ BIAŁYSTOK

Rocznica odzyskania niepodległości napełnia nadzieję i zobowiązuje. Przed ponad 74 laty 174 członków "kadrówki" J. Piłsudskiego przekroczyło granicę rosyjską i wkroczyło do Kongresówki. Ich marzenia o Niepodległej ziściły się; po latach walk i rozczarowań, w listopadzie 1918 r. Tak jak naszym dziadom udało się odbudowanie utraconej państwowości, tak i my powinniśmy dążyć do dalszego uspołecznienia PRL-u i poszerzenia sfery wolności jego obywateli. To program na dziś. Jutro - niepodległość? Prawie wszystko zależy od nas, od naszej siły organizacyjnej.

W tym roku obchody Święta Niepodległości odbywały się w jakże zmienionej sytuacji politycznej. Można chyba powiedzieć, że od 13 XII 81, gdy rozpoczęto znowu brutalnie niszczyć polskie aspiracje wolnościowe skupione w ruchu "Solidarność", do chwili obecnej zatoczyliśmy wielkie koło. Znowu znaleźliśmy się w podobnej sytuacji, jak przed tą haniebną datą. Nie zalegalizowani, ale de facto działający otwarcie; mniej liczni, ale bardziej zdeterminowani; bez wielkiej wiary, że "jak Polak z Polakiem", za to bardziej wyrobieni politycznie. Problemy są podobne - tylko czasu coraz mniej.

I właśnie dlatego w skrytości ducha spodziewałem się, że przebieg tego święta będzie bardziej podobny do tego z roku 1981, niż tych "pogrudniowych".

Już 10 XI duże akcje ulotkowe przeprowadziły Białostockie Grupy Oporu, a o godzinie 19.00 na falach UKF swą pierwszą audycję nadało Radio "S" Białystok. Nazajutrz NZS FWW zorganizował okolicznościowy wiec na uczelni. Jednak główne obchody zaczęły się w Bazylice Katedralnej, o godz. 18.00 od uroczystej mszy św., koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. bp E. Kisiele, ordynariusza Archidiecezji Wileńskiej. Homilię wygłosił bp pomocniczy E. Ozorowski, w której przedstawił zmienne losy Polski od czasów rozbiorowych do dni obecnych, podkreślając prawo naszego społeczeństwa do samodzielnego kształtowania życia w kraju. W trakcie mszy został poświęcony wieńiec, który miał być złożony na Cmentarzu

11 listopada. Największe niezależne demonstracje zorganizowano w Krakowie, Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu, Lublinie. W Poznaniu, Katowicach, Gdańsku i po zakończeniu manifestacji w Warszawie interweniowały oddziały ZOMO używając pałek, armatek wodnych, gazów łzawiących. Szczególnie brutalne ataki tzw. sił porządkowych zanotowano w Katowicach i Gdańsku. W Katowicach, mimo zapewnień oficera MO, że nie nastąpi interwencja, kiedy została zwinięta transparenty i nie będą skandowane hasła, nastąpił gwałtowny atak milicji. Zatrzymano ponad 50 osób. Bezpośrednio po tych wydarzeniach grupa ok. 80 osób podjęła głodową protestacyjną przy Katowickiej katedrze, w celu zwolnienia zatrzymanych i przywrócenia do pracy górników - uczestników sierpniowych ataków. W Gdańsku doszło do ulicznych starć między kilku tys. demonstrantów a siłami ZOMO. Do rozbijania manifestacji skierowano także brygadę "anty-terrorystyczną".

13 XI w Gdańsku-Warszawie ponownie doszło do starć młodzieży z milicją.

Powstały kolejne Komitety Założycielskie NSZZ "S": na FWW w Białymstoku /ok. 50 osób/, w Spółdzielni Inwalidów "Naprzód" /10 osób/ oraz w zakładzie Gazowniczym. W tej chwili mamy zatem w regionie 4 zakłady, w których "S" działa jawnie.

10. XI o godz. 13.00 miała odbyć się w Sądzie Wojewódzkim rozprawa rejestracyjna KO "S" Fabryki Przędzów i Uchwyłów. Z tej okazji przed budynkiem Sądu zgromadziło się wielu sympatyków Związku. Widocznymi byli zwłaszcza członkowie KPN z transparentem popierającym Solidarność; obecni byli też przedstawiciele "S" Rolników Indywidualnych oraz RSM. Z niewiadomych przyczyn sprawa została zdjęta z wokandy, KO nie poinformowano też o terminie następnej rozprawy. W związku z tym ok. 200 osób z transparentem "S" przedemonstrowało obok gnachu KM, ulicą Lipową do kościoła św. Rocha, gdzie została odprawiona msza święta.

Rada Pracownicza FPIU podjęła uchwałę popierającą starania KO "S" w tym zakładzie o rejestrację.

c.d. na str. 2

OPOR

PISMO BIAŁOSTOCKICH GRUP OPORU

XII 88
BIAŁYSTOK 1/IV 1988

TO JUŻ ROK

28 IX 1987 r. Białostockie Grupy Oporu przeprowadziły pierwszą akcję ulotkową. Potrzeba działań doroznych, swoistej reklamy inicjatyw podejmowanych przez środowiska niezależne - to przyczyna i cel zaistnienia Grup. Praktycznie wszystkie tego-rodzajne akcje ulotkowe, transparentowe i malowanie - to praca BGO. Na podsumowanie i szczególne poinformowanie o wykonanych do tej pory działaniach przyjdzie jeszcze czas. Wydaje się nam jednak, że nastętu miastu brakowało zwyczajnej grupy technicznej zajmującej się sprawami reklamowymi. Niepodobna firmować jakiegokolwiek

inicjatywy nie informując o niej społeczeństwa. Trudno wygrać konflikt kiedy komuniści mają środki masowego przekazu. Jedyną formą oporu jest drugi obieg oraz pędzle, spraye, flagowanie. W ciągu ostatnich lat było tego u nas bardzo mało. Dlatego właśnie jesteśmy przekonani o wielkiej wadze naszych inicjatyw. Szkoda tylko że jedynymi piśmami potwierdzającymi akcje BGO był „Nasz Głos” - pismo Ruchu Solidarności Młodych /RSM/, pisma gdańskie i Przegląd Wiadomości Agencji Jnych /FNA/. Chodzi tu o zwykłą przyzwyczajność, by ludzie idący na akcje wiedzeli, że ktoś o nich pamięta, ktoś z tej samej strony barykady.

Dzisiaj, po roku, jesteśmy już środowiskiem, jednym z wielu, może bardziej radykalnym, bardziej pozbawionym złudzeń. Pierwszy numer naszego piśma chcemy poświęcić tym, którzy za sprawę OPORU codziennie, jak opłatek, oddają własny spokój.

REDACJA

Dlaczego NIE!

Wiepo oszumaniem jest traktowanie i ocenianie komunizmu, jako normalnego systemu społ.-polit. ze wszystkimi przynależnymi temu systemowi błędami. U podstaw komunizmu leży bowiem działanie sprzeczne z interesami społeczeństwa, czego wyni-

Aby nadzieja płynąca
z narodzin Pana umacniała
w nas ducha Miłości, Wiary,
Wytrwania, Solidarności.

kiem jest zwykła degeneracja kulturowa naszego kraju. To już nie totalitaryzm, a zdezerorganizowane, pędzące na oślep masę aparat polityczno-represyjnego, któremu wydaje się, że jest władzą. Rzecz u tragiczną jest jednak przypisywanie jej cech zwierzchnictwa państwowego. System wprowadzony po 1945 roku był nam obcy kulturowo - to tru zm. Był on zaprzeczeniem jakiegokolwiek obowiązujących nas norm cywilizacyjnych. Przyniósł niespotykane spustoszenia społeczne, gospodarcze i polityczne. Inoktrynacja i kula wymordowały elity. Stał się społeczeństwem ludzi okaleczonych, społeczeństwem realnego

BGO

CD STR 2

Małgorzata Dolistowska (Białystok)

Kościół parafialny p.w. św. Trójcy w Rudce. Dzieje kościoła i jego architektura

Wieś Rudka oddalona o 7 km na południowy zachód od Brańska i 17 km na północny wschód od Ciechanowca, położona jest przy dawnym trakcie z Warszawy do Wilna, na terytorium historycznego pogranicza polsko-rusko-litewskiego. Jego zakres wyznaczały puszcze leżące na obrzeżu starego osadnictwa: polskiego (Puszcza Kurpiowska i Biała) i ruskiego (Puszcza Białowieska, Błudowska, Kny-szyńska). Od północy granicę stanowiły tereny puszczańskie na ziemiach poja-ćwieskich, od południa – rzeka Bug. Koniec wojen z Litwą, pokonanie Krzyżaków i utrwalenie się władzy politycznej, zapoczątkowały proces kolonizacji ziem po-granicza; mazowieckie osadnictwo drobnoszlacheckie na tym terenie przypada na lata 1391-1444.¹

Pierwsza wzmianka o Rudce pochodzi z roku 1434, gdy nadano ją Pretorowi z Korczewa.² Włość była własnością rodziny Korczewskich do początku XVI wieku, gdy wraz z ręką Zofii, córki Stanisława Korczewskiego, przeszła w dom Stanisława Hlebowicza, starosty mereckiego, wojewody płockiego. W 1560 r. właścicielem dóbr Rudka został (w drodze zamiany) Mikołaj Kiszka wojewoda podlaski, starosta drohicki i bielski, właściciel rozległych dóbr podlaskich obejmujących prócz Rudki także Ciechanowiec z ośmioma wsiami, Ostrożany i Czartajew. Żonaty dwukrotnie – z Maryną Mścislawską, następnie z Barbarą Chodkiewiczówną – przekazał dobra synowi z drugiego małżeństwa, Mikołajowi. Sukcesor i jedyny syn Mikołaja młodszego, Piotr Kiszka, starosta drohicki, zmarł bezpotomnie w 1630 roku. Dobra Rudka przeszły wówczas w ręce rodziny Ossolińskich. Ossolińscy byli właścicielami Rudki aż do śmierci w 1860 roku ostatniego (po mieczu) z rodu – Wiktora Maksymiliana Ossolińskiego. Z fundacji Ossolińskich powstały dwie ważne realizacje architekto-niczne: zespół pałacowy i nowy kościół parafialny.

Data erygowania parafii i budowy kościoła w Rudce jest nieznana; pierwsza informacja źródłowa pochodząca z 1442 roku dotyczy istniejącej już świątyni para-fialnej. Na rok ten datowany jest dokument, w którym Skierda Korczewski, pan na

¹ J. Wiśniewski, *Rozwój osadnictwa na pograniczu polsko-rusko-litewskim od końca XIV do połowy XVII wieku*, [w:] *Acta Baltico-Slavica*, t. 1, Białystok 1964, s. 116.

² Szczegółowa historia stosunków własnościowych dóbr Rudka patrz: M. Dolistowska, *Rudka. Kościół parafialny p.w. św. Trójcy. Dokumentacja historyczno-architektoniczna*, Białystok 1986, mps PKZ.

Korczewie i Rudce oraz matka jego i dwóch synów, uposażają kościół w Rudce w dwie włoki gruntu i ogród. W akcie donacyjnym wymieniony jest ponadto proboszcz - ksiądz Jan z Sochaczewa, zwany Gozdawą.³ Kolejne nadania dla kościoła pochodzą z lat 1486, 1517 i 1589.⁴ Parafia należała wówczas do diecezji łuckiej, a w jej skład wchodziły wsie: Rudka, Korycin, Targowisk, Czarna, Olędy, Małyszczyn, Lubieszcze, Siemiony, Szmurły, Wilczochoy, Karp⁵. Po podziale diecezji łuckiej na dekanaty, dokonany na synodzie diecezjalnym w 1589 roku z inicjatywy biskupa Bernarda Maciejowskiego, parafia Rudka znalazła się początkowo w mielnickim okręgu dekanalnym, a następnie od początku XVII wieku w dekanacie brańskim.⁶

Na temat pierwszego, najprawdopodobniej drewnianego kościoła parafialnego w Rudce, który musiał być zbudowany wraz z erygowaniem parafii, a więc przed 1442 rokiem, brak jest jakichkolwiek informacji źródłowych. W 1589 roku Mikołaj Kiszka młodszy, syn wojewody podlaskiego Mikołaja Kiszki i Barbary Chodkiewiczówny, wymieniany jest jako fundator nowego, także drewnianego kościoła.⁷ Kościół ten przetrwał aż do połowy XVIII wieku, jakkolwiek był już wówczas w stanie zupełnej ruiny, zamknięty, z zakazem odprawiania w nim nabożeństw.⁸ W wizytacji z 1737 roku kościół określony został jako „do szczytu opuszczony” wszelako posiadający jeszcze w dobrym stanie zakrystię, która stanowi „miejsce chwilowe na sprzęty kościelne”. We wnętrzu kościoła ustawiony był „oltarz większy, stary, z wyobrażeniem św. Trójcy, w którym tabernakulum drewniane z cyborium, mensa drewniana, z podobnym portatyłem, w drugiej części [w korpusie nawowym - przyp. M.D.] ...oltarz mniejszy, z przedstawieniem św. Antoniego, po drugiej stronie stary [oltarz] z przedstawieniem św. Bartłomieja ... Po tej samej stronie chrzcielnica stara i zniszczona /.../ na jej miejsce do nowego kościoła już nowa urządzona ambona zniszczona, zwyczajnie pomalowana. Chór stary”.⁹

Od roku 1727 wieś Rudka jest wymieniana jako własność Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego (1676-1756), polskiego nadwornego, wielkiego koronnego, jednego z najbliższych współpracowników Augusta II, od 1709 roku sekretarza prywatnego gabinetu króla.¹⁰ Po śmierci pierwszej żony Katarzyny Miączyńskiej (z którą miał dwóch synów Józefa i Tomasza), ożenił się powtórnie w 1732 z Katarzyną Jabłonowską, kuzynką Stanisława Leszczyńskiego; energicznie współdziałał z Potockimi i Czartoryskimi na rzecz wyboru Leszczyńskiego na króla.

³ Archiwum Diecezjalne w Łomży (dalej ADL), sygn. 457; Wizyta Dekanalna Kościoła Parafialnego Rudzkiego w roku 1798 odprawiona: Summariusz Dokumentów Kościoła Rudzkiego.

⁴ ADL, sygn. 24; Archiwum Diecezjalne w Siedlcach (dalej ADS), sygn. D. 159.

⁵ A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 6. Źródła dziejowe t. XVII. Podlasie, cz. II, Warszawa 1909, s. 157.

⁶ L. Królik, *Organizacja dekanalna diecezji łuckiej i brzeskiej w XVII i XVIII w.*, Lublin 1891, s. 10-12.

⁷ ADL, sygn. 457.

⁸ ADS, sygn. 132, *Visitatio Generalis Ecclesiae Parochialis Rudcensis... 1737 r.*

⁹ Ibidem.

¹⁰ *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, s. 391.

Po nieudanej elekcji zbiegł w 1734 r. do Królewca za Leszczyńskim i został tam przywódcą jego stronnictwa oraz bliskim doradcą. W 1736 r. złożył na ręce Augusta III rezygnację z urzędu Podskarbiego Wielkiego Koronnego, a w rezultacie usilnych zabiegów członków rodziny, udało mu się zachować, poważnie zagrożone, prawo własności do dóbr w Rzeczpospolitej. W 1736 r. wyjechał do Francji i zamieszkał w Lunéville, przy dworze Stanisława Leszczyńskiego, w tym samym roku przyjął obywatelstwo francuskie.

Powyższy ustęp biograficzny jest niezbędny przy próbie wyjaśnienia okoliczności fundacji i budowy nowego kościoła parafialnego w Rudce. Jej inicjatorem był najpewniej Franciszek Maksymilian, który otrzymawszy w spadku dobra wraz ze zrujnowanym kościołem parafialnym, postanowił zbudować tu nową świątynię. Potwierdzenie tej hipotezy stanowić może fakt jednoczesnej fundacji kościoła w pobliskim Ciechanowcu, którego budowę ukończył syn Tomasz.¹¹ Prace budowlane w Rudce rozpoczął jednak Józef Ossoliński, jak informują nas wizytacje z 1785 i 1798 r., oraz późniejsze z 1802 i 1804 r.¹² Józef Kanty Ossoliński (1707-1780) był starszym synem Franciszka Maksymiliana i jego pierwszej żony Katarzyny z Miączyńskich, bratem Tomasza¹³. W roku 1738 Franciszek Maksymilian Ossoliński, od dwóch lat obywatel francuski, mieszkający na stałe w Lotaryngii, zadysponował swymi dobrami w Polsce; na podstawie aktów sporządzonych 22-24 lutego 1739 r. w Lunéville przekazał synowi Józefowi m.in. dobra tarchomińskie, sandomierskie i podlaskie - w tym Rudkę. Nowy właściciel niezwłocznie przystąpił do budowy kościoła, który „...przez J.W. Józefa Hrabie z Tęczyna w roku 1740 murem zaczęty, w roku 1754 ukończony został”.¹⁴ Stary kościół stał jeszcze w roku 1750, jednak w stanie znacznej destrukcji, z dziurawym dachem odsłaniającym poddasze i wnętrze nawy.¹⁵ Przepuszczalnie został rozebrany po zakończeniu budowy w 1754 r.

Pierwszy znany nam opis nowego kościoła pochodzi z roku 1785.¹⁶ Czytamy w nim, że budynek jest murowany, pokryty dachówką, . Pośrodku „wystaje wieżyczka mała, w której zwykła sygnaturka mierna. [...] Powyżej drzwi dużych wieża duża, elegancko skonstruowana, w której dzwon [...] dźwięk którego lud na nabożeństwo zwołuje. Przy kościele cmentarz dokoła opasany [...] z bramką dużą i czterema małymi”. Powyższy, nieco lakoniczny opis uzupełniony został przez następną z roku 1798. Kościół miał już wówczas „podłogę marmurową ze wszystkim dobrą.

¹¹ Z. Piłaszewicz, *Ciechanowiec. Studium historyczno-urbanistyczne*, Białystok 1977, mps PKZ, s. 17.

¹² ADS, sygn. D 159, ADL sygn. 457, 458, 459.

¹³ PSB, t. 24, s. 410. Na działalność fundatorską Józefa Kantego Ossolińskiego miała niebagatelny wpływ osobowość żony, Teresy ze Stadnickich, którą biografowie określają jako osobę „inteligentną i energiczną”. Spowinowacona i zaprzyjaźniona z Mniszczami stała się wraz z mężem gorliwą zwolenniczką Sasów. Niezwykle pobożna, surowo przestrzegała praktyk religijnych i przeznaczała duże sumy na cele kościelne, wspomagając hojnie klasztory, zwłaszcza jezuickie i karmelickie.

¹⁴ ADL, sygn. 457 *Wizyta dekanalna ... 1798 r.*; także: ADS sygn D159, *Wizytacja z 1785 r.*

¹⁵ ADS, sygn 134, *Visitatio ... Anno 1750.*

¹⁶ ADS, sygn.D159, *Status Ecclesia Parochialis Rudcensis ... Anno 1750.*

*Okna wszystkie w otów oprawne. Drzwi wielkich dwoie na zawiasach żelaznych dobrych, zewnątrz zamykających się drągami drewnianymi i pretami żelaznymi. Drzwi mniejszych dwoie, iedne w kruchcie, na zawiasach żelaznych, drągiem wewnątrz zawarte, drugie na boku kościoła, także na zawiasach z zamkiem wewnętrznym y Kłodką [...] Nad Zakrystyą stancya do której drzwi z Dworu z oknem podobnie iak i w samej zakrystii kratą żelazną obwarowanymi. Pod zakrystyą sklepik do którego drzwi z dworu, w tych obydwóch Dwór ma swoje schowanie. Ex oppositio zakrystyi a cornu Epistola iest Skarbiec nad którym podobnaż stancyjka iak i nad Zakrystyą z oknami krata żelazną obwarowanemi i Drzwiami na zamki ab intra kościoła zamykające. Pod tym skarbcem sklepik do którego wchod z kościoła [...] Dzwonnica, czyli wieża nad kruchką kościoła duża, z kopułą blachą pobitą, na której krzyż żelazny niemały. W tey Wieży iest zawieszonych Dzwonów dwa duzych pod które wiązania drewniane nowe są dane kosztem Kollatora w Roku 1796, a tak ta wieża razem iest y Dzwonnica. Wchod do niey ab extra kościoła. Na śródku wierzchu kościoła iest kopułka blachą zielono malowaną pobita, w której iest zawieszona sygnaturka”.*¹⁷

Opisana powyżej forma architektoniczna kościoła w Rudce pozostała niezmienną do chwili obecnej. Wysoka, zwarta bryła z dominantą w postaci wysuniętej przed lico fasady wieży, tworzy jednolitą kompozycję z ogrodzeniem dawnego cmentarza przykościelnego. Kościół wybudowany został na rzucie wydłużonego prostokąta z kwadratową wieżą, wyodrębnioną, od strony zachodniej, flankowaną przez parę cylindrycznych aneksów na rzucie ćwierćolistym, wypełniających naroża między wieżą a ścianą elewacji frontowej kościoła. Jednonawowy, trójprzęsłowy korpus zakończony jest prostokątnym prezbiterium, ujętym w dwa aneksy. Elewacja kościoła, podobnie jak jego zwarta bryła, ma wysmukłe proporcje. Wertykalizm fasady podkreśla dodatkowo wieża, której dodają lekkości zdwojone pilastry w narożach, portal, optycznie wydłużony przez wysoko nad nadprożem zawieszony gzyms i wreszcie – rozbicie płaszczyzny ściany przez dekoracyjną płycinę. Finezyjny kształt jej profilowania koresponduje z dekoracyjnymi wazonami, zdobiącymi słupki bramy wejściowej. Oba te elementy łagodzą wrażenie ogólnej surowości architektury kościoła, wprowadzając motywy nawiązujące do świeckiej architektury pałacowej. Korpus nawowy świątyni o uderzająco wydłużonych proporcjach, z wydzielonym niższym prezbiterium wraz z ujmującymi go aneksami, ma ściany rozczłonkowane linearnym, suchym detalem architektonicznym, niezwykle oszczędnym, zredukowanym jedynie do płaskiego podziału w porządku tokańskim z zastosowaniem pilastrów. Elewację zachodnią cechują proporcje bardziej wyważone, uzyskane dzięki obniżeniu wysokości prezbiterium w stosunku do nawy głównej przy jednoczesnym poszerzeniu elewacji o zakrystię i skarbczyk, wystające nieco poza linię ścian korpusu nawowego. Jednocześnie elewacja ta jest bardziej plastyczna, mniej linearna niż pozostałe. Rzeźbiarski, światłocieniowy efekt, uzyskany został dzięki zróżnicowaniu wysokości i głębokości poszczególnych części elewacji oraz rozbiciu jej dolnej płaszczyzny przez hemisferyczną wnękę.

¹⁷ ADL, sygn. 457, *Wizyta dekanalna ... 1798*.

Ukształtowanie przestrzenne kościoła parafialnego w Rudce odznacza się daleko posuniętą zwartością i symetrią. Jednonawowy, trójprzęsłowy korpus poprzedzony jest od zachodu kruchtą, stanowiącą przyziemie wieży, od wschodu zaś – węższym prezbiterium, zamkniętym ścianą prosta, flankowanym przez zakrystię i dawny skarbczyk. Wnętrze uderza jednorodnością przestrzenną, uzyskaną dzięki równomiernie rozproszonemu oświetleniu i osiowość kompozycji, nakierowanej na prezbiterium. Dominantę stanowi ołtarz główny, jasno oświetlony padającym z trzech stron światłem. Ściany boczne nawy rozczłonkowane są wnękami arkadowymi, wspartymi na masywnych, przyściennych filarach. Płynność linii, cechująca wnętrze kościoła, uzyskana została przez zaokrąglenie narożników wnęk i zastosowanie szerokiego, wydatnego belkowania, zakończonego delikatnie profilowanym gzymsem.

Plan kościoła parafialnego w Rudce reprezentuje jeden z najprostszych wariantów murowanej, jednonawowej świątyni. Zastosowany w kościele system ścienno-filarowy, ma również długą, sięgającą gotyku, tradycję. W konstrukcji tej, wewnętrzne arkady przyścienne przejmują ciężar sklepienia, dzięki czemu szerokość nawy nie jest ograniczona jego rozpiętością, a ściany boczne, pozbawione na zewnątrz przypór konstrukcyjnych, mogą być płaskie i przyjmować dowolny wystrój elewacji. Adam Miłobędzki rozróżnia wśród kościołów ścienno-filarowych dwie odmiany strukturalne.¹⁸ Odmiana pierwsza, polega na związaniu zespołu filarów ze sklepieniem, co daje manierystyczny efekt baldachimu ścienno-filarowego i wyeliminowanie gładkich ścian bocznych. Odmiana druga, barokowa, występuje w Polsce od 4 dekady XVII stulecia i trwa przez całe stulecie następne. Na pierwszy plan wysuwa się w niej zespół filarów i ściany, oddzielone wydatnym belkowaniem od sfery sklepienia. Przy zachowanym prymacie osi wzdłużnej, tworzą się prostopadłe do niej osie poprzeczne, wyznaczone przez wnęki ołtarzowe, lub (przy bardziej masywnych i rozbudowanych filarach) – kaplice. Kierunkowość wnętrza wydaje się mniej wyrazista lecz przestrzeń zyskuje na statyce a ściana tęczowa nie wydziela ostro granicy nawy - stanowi tylko przewężenie jednolitego wnętrza. Kościół parafialny w Rudce należy w całości do tej drugiej odmiany kościołów o konstrukcji ścienno-filarowej i ma swój odpowiednik w innych realizacjach tego nurtu, do których zaliczają się m.in. kościoły reformatów w Miedniewicach (1731-48), Bockach (1726-39), Siennicy (1749-54), parafialny w Drohiczynie (1790), a przede wszystkim kościół bernardynów w Górze Kalwarii (1755).¹⁹

Kościół w Górze Kalwarii zbudowany przez Jakuba Fontanę w 1755 roku, założony został na rzucie dwóch prostokątów, z których większy stanowi korpus na-

¹⁸ A. Miłobędzki, *Kościół ścienno-filarowy. Z problematyki budownictwa Polski centralnej w wieku XVIII*, [w:] *Rokoko. Studia nad sztuką I połowy XVIII wieku*, Warszawa 1970, s. 96.

¹⁹ Do grupy kościołów ścienno-filarowych, bliskich kościołowi parafialnemu w Rudce, należy zaliczyć także kościół poddominikański w Choroszczy (1753-1756), którego jednoprześtrzenne wnętrze z płytkimi wnękami arkadowymi zostało zniekształcone przez dobudowę naw bocznych w 1918 r. i przebicie w związku z tym wnęk ołtarzowych na otwarte arkady międzynawowe.

wowy, mniejszy mieści krótkie prezbiterium z zaokrąglonymi narożami oraz kwadratową kaplicę nad którą usytuowano chór zakonny.²⁰ Wnętrze podzielone jest na trzy przęsła, za pomocą opilastrowanych filarów, między którymi powstały wnęki ołtarzowe. Korpus nawowy i prezbiterium przykrywa sklepienie kolebkowe na gurtach. Ogólna dyspozycja wnętrza jest analogiczna do wnętrza kościoła parafialnego w Rudce – zwłaszcza rozczłonkowanie ścian za pomocą toskańskich pilastrów podtrzymujących biegnące dokoła belkowanie o gładkim fryzie i wydatnym, profilowanym gzymsie. Tę podstawową zasadę artykulacji przestrzeni Fontana wzbogacił w kościele w Górze Kalwarii przez rozbudowaną formę gzymsu, wyginającego się półkoliście we wnękach międzyfilarowych i wprowadzenie do zachodniego przęsła łóż-empor, otwierających się do nawy głównej. Mimo różnic, analogia między ukształtowaniem wnętrza obydwu kościołów jest wyraźna i polega, oprócz zastosowania tej samej zasady konstrukcji, na wspólnym „duchu epoki” (stosując określenie Aldony Bartczakowej) wyrażonym w proporcjach wnętrza, jego organizacji przestrzennej a także w jednakim traktowaniu detalu architektonicznego – drobnych profilach gzymsów i miętko zaokrąglonych narożach wnęk arkadowych, linearności toskańskich pilastrów.

Odrębne zagadnienie stanowi kompozycja bryły i elewacji kościoła. Jednowieżowa fasada – z wieżą dostawioną na osi – prezentuje wariant, według Elżbiety Gieysztor, najbardziej popularny w okresie późnego baroku, zwłaszcza na terenie północnego Podlasia i Litwy.²¹ Jako przykłady wymienia kościoły w Choroszczy (1756), Świątynie (1730), Borkowie (XVII-XVIII w.); można dodać do tej listy kościoły w Juchnowcu Kościelnym i kościół parafialny w Rudce. W zakresie artykulacji elewacji i detalu architektonicznego kościołów w Rudce należy już do generacji nowego stylu, który pojawił się w latach trzydziestych XVIII wieku, kiedy pojawiło się płaszczynowe, delikatne i linearne traktowanie ścian, które tracąc masowość pełnego baroku, pozbywały się walorów rzeźbiarskich na rzecz malarzkich.²²

W tradycji historii kościoła w Rudce przekazywana jest niepotwierdzona źródłowo wiadomość o tym, jakoby świątynię mieli budować „majstrowie warszawscy”.²³ Nie wiadomo przy tym, czy określenie „majstrowie” dotyczyć na muratorów-wykonawców, czy też projektanta dzieła. Projekt powstał prawdopodobnie w latach 30-tych XVIII wieku, jeszcze dla Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego. W tym czasie na architekturę warszawską miały wpływ dwie nowatorskie tendencje stylowe – z jednej strony klasycyzująca sztuka francuska, z drugiej –

²⁰ A. Bartczakowa, Jakub Fontana, *Architekt warszawski XVIII wieku*, Warszawa 1970, s. 149-150.

²¹ E. Gieysztor, *Kościelny zespół w Kłoczewie. Zagadnienie styku prowincjonalnych i elitarnych nurtów w polskiej sztuce nowożytnej*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1975, nr 3, s. 237.

²² A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1978, s. 212.

²³ Kronika Parafii Rudka, mps w archiwum parafialny. Według dołączonego komentarza informacja powstała w oparciu o zaginione dokumenty źródłowe.

malowniczy i światłocieniowy barok rzymski.²⁴ Płaskie, rytmiczne rozczłonkowane lizenami i płycinami elewacje, wprowadzone przez architekta Zachariasza Longuelune, stworzyły swoisty dreźnieński klasycyzm – styl ten dotarł także przez dwór Augusta II do Warszawy. Jego wpływom podlegał, wraz z wieloma innymi, także Jan Zygmunt Deybel, związany z dworem Branickich w Białymstoku, a także Jakub Fontana, rozpoczynający działalność około połowy stulecia. Jeżeli autorem projektu był rzeczywiście – jak chce tradycja – architekt warszawski – należy szukać go w kręgu artystów inspirujących się tą klasycyzującą dworsko-saską odmianą baroku.

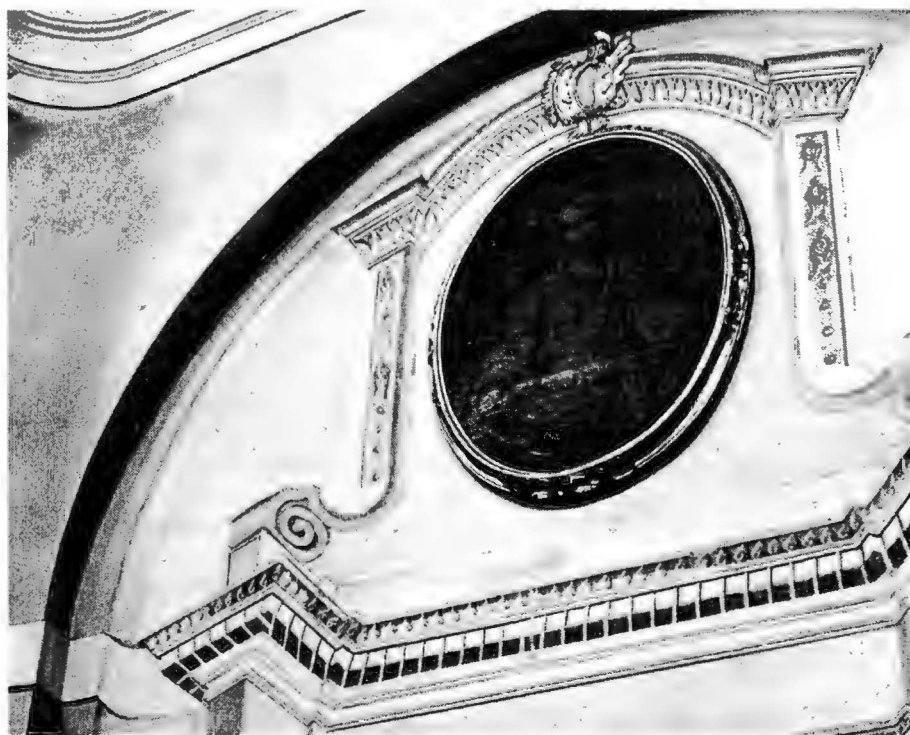
Na oddzielną uwagę zasługuje rozbudowanie najbliższego otoczenia świątyni. Kościół otoczony jest murowanym ogrodzeniem z bramą na osi wejścia głównego, zamkniętą po bokach parą ćwierćkolistych zwieńczeń z wazonami. narożniki ogrodzenia akcentowane są przez kapliczki z półkolistymi zamkniętymi wnękami, ujętymi przez parę pilastrów tokańskich. Balkon w elewacji prezbiterium i umieszczona pod nim hemisferyczna nisza z krucyfiksem sugeruje, że w ogrodzenie kościelne wkomponowane były być może stacje Drogi Krzyżowej, których kulminację stanowiła Kalwaria na ścianie prezbiterialnej kościoła. Galeria wkomponowana w tę elewację mogłaby służyć do prezentacji Najświętszego Sakramentu w czasie uroczystości religijnych, odbywających się na zewnątrz, na terenie cmentarza przykościelnego.²⁵ Tego rodzaju sposób organizacji otoczenia kościoła w Rudce byłby zatem wyrazem tendencji sztuki barokowej do teatralizacji przestrzeni sakralnej i ceremonii liturgicznej.

²⁴ Por. analogiczne, choć stylowo bardziej złożone założenie kościoła w Kłoczewie: E. Gieysztor, *op.cit.*, s. 241.

²⁵ J. Lileyko, *Zachariasz Longuelune i Gaetano Chiaveri, inspiratorzy późnego baroku w architekturze warszawskiej*, [w:] *Sztuka I połowy XVIII wieku*, Warszawa 1981, s. 115.



Fot. 1. Kościół parafialny p.w. św. Trójcy w Rudce. Widok ogólny. (fot. W. Hulanicki)



Fot. 2. Wnętrze kościoła w Rudce. Ołtarz boczny, fragment zwieńczenia. (fot. A. Sadowska)

Michał Wróblewski (Białystok)

Staw w Rybnikach

Historia stawu w Rybnikach sięga 3. ćw. XVI w. W Knyszynie odległym o 15 km na północny zachód od dzisiejszej wsi Rybniki znajdowała się wówczas rezydencja króla Zygmunta II Augusta, a okoliczne lasy należały do starostwa knyszyńskiego.

Ważnym elementem szesnastowiecznej gospodarki były stawy. Pełniły rolę zbiorników spiętrzonej wody do napędu młynów, foluszy i tartaków lub zbiorników do hodowli ryb, a najczęściej obie role jednocześnie. Tereny wokół Knyszyna były bardzo dogodnie do zakładania stawów – bogata sieć strumieni płynących z głęboko rzeźbionych polodowcowych puszczańskich dolinek na szerokie zabagnione równiny wręcz prowokowała do przegradzania ich systemami grobli co pozostawało w zgodzie z renesansowym duchem rozumnego podporządkowywania sobie przyrody.

W starostwie knyszyńskim funkcjonowało wiele stawów (inventarz z roku 1569 wymienia ich 11), z których największy zwany *Augustem* utworzony przez otoczenie łąk i torfowisk na północny zachód od Knyszyna potężnymi groblami długości ok. 9 km, zachowany szczęśliwie do dzisiaj, liczący przeszło 400 ha powierzchni, był do lat rozbiorów największym sztucznym zbiornikiem wodnym w kraju. W ciągu stuleci tak wpisał się w krajobraz okolicy, że ekolodzy nazywają go Jeziolem, a nie Stawem Zygmunta Augusta. Staw rybnicki powstał w odmiennych warunkach topograficznych, należał do grupy stawów, które zakładano w oparciu o szczególnie korzystną konfigurację terenu. Dolina Krzemianki w górnym biegu szeroka (400-800 m) i mocno zabagniona ulega w pewnym miejscu dość gwałtownemu zwężeniu do ok. 150 m, rzeka wytworzyła tam rodzaj przełomu przez polodowcowe wzgórze wyniesione ok. 10m nad poziom doliny. Bezpośrednio przed jej zwężeniem od zachodu wpada do rzeczki półkilometryowy strumień. Do utworzenia zalewu wystarczyło tu zbudowanie krótkiej (relatywnie do *Augusta* czy innych stawów zakładanych na terenach generalnie płaskich) grobli pomiędzy wzgórzami po obu stronach Krzemianki, rolę bocznych ścian zbiornika pełniły stoki doliny.

Okres powstania stawu można uściślić w przedziale lat 1552-1561. Pierwsza wyznacza rozpoczęcie przez Piotra Chwalczewskiego urzędowania na stanowisku starosty knyszyńskiego. Druga jest datą najstarszej wzmianki o stawie:

„Stawy w Starostwie Knyszyńskim niedawno za dzierżawę P. Chwalczewskiego zbudowane, okrom inszych stawów starych na których z dawna młyny są. [...]

*Siódmy staw niewielki Rybnik nazwany, ku Dóbrzyniewu należący, w którym pstrągi miały by być”.*¹

Czytamy, że pstrągi dopiero *miały by być* w tym stawie, najprawdopodobniej powstał więc krótko przed 1561 r., tak że w momencie sporządzania inwentarza, być może, nie doszło jeszcze do zarybienia.

W późniejszym o osiem lat inwentarzu starostwa knyszyńskiego z 1659 r. w spisie stawów i młynów staw rybnicki wymieniony jest jako ostatni, jedenasty, ale w porównaniu z lakonicznymi i beznamiętnymi opisami pozostałych dziesięciu stawów (charakterystyki ograniczają się przeważnie do lokalizacji, wielkości, występowania młyna i dochodu z arendy) mamy w jego przypadku dość szczegółową informację:

[17] [...]

Iedennasti Staw wpuszczi Ribnik na kthorim ruda.

iesth zbudowana a wthim sthawie pstragi są skthorei Rudi Rudniczi na kazdi rok placicz:

powinny po gs pol: kop 20

Kthormi Rudnikom za rok Ninieiszi 69 dlia spu:

szczenia sthawu y łowienia pstragow prze Crolia:

Ie Mcz 163 nierobilo przez Niedziel 8 odpuszono

zarendi flor polonic 6 ostatek przinich wczalie:

zostawa tho jesth flor 34

*Kthore Pan Starostha theraznieiszi wibracz ma.*²

Słowo *ruda* zostało użyte w znaczeniu *prymitywnego zakładu hutniczo-metalurgicznego, w którym wytapiano i obrabiano żelazo, zwykle połączonego z odkrywkową kopalnią rudy*.³ W podstawowym znaczeniu słowo *ruda* (tu darniowa) oznacza „*osadową skałę żelazistą pochodzenia biochemicznego składającą się głównie z limonitu powstającą w bagnach, jeziorach i na torfowiskach*”⁴ będącą mało wydajnym surowcem do produkcji żelaza. *Rudniki* to *wydobywający rudę i wytapiający żelazo, górnicy, hutnicy*.⁵

Niejasne jest, gdzie się owa *ruda*, kopalnia i zapewne huta zarazem, znajduje. Czy fragment *na kthorim ruda iesth zbudowana* odnosi się do „*puszczi Ribnik*” (w znaczeniu okolicy stawu), czy do samego stawu (wówczas *na* oznaczałoby nad, koło lub na grobli)? A może trzeba to określić interpretować dosłownie: na stawie istniał budynek związany ze sposobem wydobycia, składowania czy przetwarzania rudy darniowej albo wszystkich tych procesów jednocześnie?

¹ *Inwentarz starostwa knyszyńskiego 1561 r.* wg A. Chomętowski, *Materiały do dziejów rolnictwa w Polsce w XVI i XVII w.*, s. 262, 263.

² *Inwentarz starostwa knyszyńskiego 1569 r.*, AGAD, Zespół Archiwum Skarbu Koronnego, dz. LVI, sygn. K. 11., karta 17v, nr mikrofilmu 200719.

³ *Słownik staropolski*, t. VIII, Warszawa 1977, z. 1(48), s. 43, hasło *Ruda*.

⁴ *Słownik języka polskiego*, t. III, Warszawa 1981, s. 143, hasło *ruda*.

⁵ *Słownik staropolski*, t. VIII, Warszawa 1977, z. 1(48), s. 43, hasło *Rudnik*.

Między słowa o *rudzie* i *rudnikach* wtrącona jest informacja o występowaniu prastrągów w stawie, a dalej mowa o spuszczeniu stawu w niniejszym 1569 r. w celu ich odłowu. Przy odłowie, jak wynika z opisu, król Zygmunt August mógł być osobieście obecny. Prace przy spuszczeniu stawu spowodowały, że 163 rudników przez 8 tygodni nie mogło wykonywać właściwych sobie prac, związanych z wydobyciem i obróbką rudy. Ten niezawiniony przestój został z wyrozumiałością potraktowany przez królewskich urzędników – zmniejszyli rudnikom tegoroczną opłatę z arendy z 40 do 34 florenów. Wydaje się dziwne, by prace przy spuszczeniu wody ze stawu, wybieraniu z niego ryb, i ponownym napełnianiu mogły zająć aż 8 tygodni (staw rybnicki był niewielki ok. 2,5 ha, Krzemianka prowadzi, a w XVI w. z pewnością tym bardziej prowadziła, stosunkowo dużo wody). Prace te trwały zapewne krócej, jednak w sumie aż na osiem tygodni unieruchomiły rudników. Sugeruje to w jak dużym stopniu proces technologiczny musiał być związany ze stawem. Wydaje się, że staw mógł pełnić rolę separatora rudy darniowej wyplukiwanej z podłoża. Proces pozyskania rudy musiał być wyjątkowo mało efektywny jeśli pracowało przy nim tak wielu rudników. Być może praca ich w pierwszym etapie procesu technologicznego polegała na wydobywaniu osadu rudy darniowej z dna stawu i oczyszczaniu jej poprzez płukanie (ryc. 1. – ta rycina i kolejna to XVI-wieczne drzeworyty, przedstawiające typowe prace w kuźnicach; można zakładać, że podobnie wyglądały one w rybnickiej rudzie).

Woda oraz podłoże w zatokach strumieni, gdzie nurt jest słaby, w dołach po wykrotach, czy nawet kałużach na terenie Puszczy Knyszyńskiej na północ od Rybnik, zwłaszcza w rejonie uroczysk Kopane Bagno, Nadziały, Lipowy Grąd i Moskal, bardzo często posiada charakterystyczne intensywnie rude zabarwienie. Jest ono wynikiem działalności prymitywnych organizmów zwanych bakteriami żelazistymi, które wykorzystują rozpuszczone w wodzie żelazo do własnej przemiany materii. Zjawisko to jest informacją o występowaniu w podłożu rudy darniowej. Na dnie zbiorników wodnych, za sprawą działalności bakterii żelazistych, odkłada się czerwony mulisty osad – tlenek żelazowy (Fe_2O_3).⁶ Szesnastowieczni ludzie renesansu nie mogli znać mechanizmu tego procesu, natomiast doskonale wiedzieli (drogą sumującego się doświadczenia i wysiłku wielu pokoleń), że z osadu można otrzymać żelazo. Przyjęcie takiej hipotezy pozwala wyjaśnić długość przestoju w pracy rudników w 1569 r. Po ponownym napełnieniu stawu wodą potrzeba było czasu na odzyskanie „pełnej wydajności” przez bakterie żelaziste.

Nie wiadomo, czy w XVI w. w okresie funkcjonowania *rudy* wykorzystywano siłę spadku wody do napędu jakiegoś urządzenia mechanicznego. Inwentarz starostwa z 1569 r. bardzo szczegółowo wylicza ile kół i na jakim stawie się znajdowało oraz napędowi czego służyły. W przypadku stawu rybnickiego nie ma żadnej informacji o kole wodnym. W procesie wytopu żelaza z rudy energia mechaniczna byłaby potrzebna do rozdrobnienia (zmielenia) rudy (pracę tę w perfekcyjny sposób wykonały już bakterie), do napędu młota mechanicznego i do poruszania miechów

⁶ Wg. Reicholf Josef H., *Twórczy impuls*, Warszawa 1996.

wobec skąpych informacji źródłowych trudno powiedzieć, czy i w jakim stopniu proces wytopu w rybnickiej rudzie był zmechanizowany.

Pozostaje szereg dalszych wątpliwości: osada w której pracowało 163 rudników, musiała mieć znaczną wielkość. Tym czasem na mapie Nowych Prus Wschodnich z lat 1795-1798 wieś Rybniki jest jedną z mniejszych w okolicy (8 domów). Co spowodowało, że w przeciągu 200 lat osada tak się skurczyła? Może wcześniej nie była większa, może liczba 163 rudników nie oznacza stałych mieszkańców osady? Udzielenie odpowiedzi na to i inne pytania, związane z pierwszymi dziesięcioleciaми funkcjonowania stawu, wymaga uzupełnienia obrazu, wyłaniającego się z szesnastowiecznych dokumentów poprzez dalsze poszukiwania źródłowe, przesłedzenie dawnych technik metalurgicznych i przeprowadzenie szczegółowych badań terenowych, geologicznych, archeologicznych (wykonanie przekrojów glebowych, pobranie i analizę próbek, poszukiwania wykrywaczem metali), ustalenie, czy i w jakim stopniu pstrągi tolerują wysoką zawartość związków żelaza, itp.

Informacje o stawie, pochodzące z wieku XVII, są bardzo lakoniczne i nawet nie jest do końca pewne czy dotyczą właśnie stawu rybnickiego. W inwentarzu starostwa knyszyńskiego z roku 1645 znajdujemy jedynie taką wzmiankę:

[...] *Flor Gro Ob*

Z rudy dawano Aredy zyta Krakowek 16 po złotych 5 Facit Flo _____ 80
*Za wolnei lowienie ryb wstawku tamecznym złotych _____ 10.*⁷

Fragment ten znajduje się w części inwentarza dotyczącej młynów w wójtostwie chrabołowskim folwarku knyszyńskiego. Prawdopodobnie chodzi o staw w Rybnikach, gdyż Chraboły były wg inwentarza z 1645 r. najbliższym Rybnik siólem wójtowskim, oraz we wzmiance jest mowa o rudzie, stawie i rybach. Informacja mogłaby dotyczyć dzisiejszej wsi Ruda, wydaje się to jednak mało prawdopodobne z uwagi na fakt użycia małej litery, a nawet gdyby było to jedynie wynikiem niekonsekwencji osoby sporządzającej inwentarz, to ówczasie wieś Ruda należała do wójtostwa krypnieńskiego, a nie chrabołowskiego. Wreszcie we wsi Ruda nie było stawu. Jeśli założyć, że istotnie chodzi tu o staw w Rybnikach, widzimy z tej krótkiej wzmianki, że ruda – huta chyba jeszcze funkcjonuje, dodatkowo wolno mieszkańcom odławiać ryby, za co roczna opłata wynosi 10 złotych. Wielkość produkcji w rudzie, jak się zdaje, znacznie spadła. Wprawdzie opłata za arendę nominalnie sięga już 80 złotych, ale uwzględniając niemałą w tamtych czasach inflację, faktycznie znaczyło to dużo mniej niż w połowie XVI wieku dwadzieścia kop groszy polskich. Dodatkowo opłata z arendy wnoszona jest, jak czytamy, w formie *Krakowek zyta*, a nie na przykład *soszników* – podstawowego wyrobu szesnastowiecznych rud. Może więc produkcja metalurgiczna w ogóle już ustała, nazwa ruda utrzymała się jeszcze zwyczajowo, a faktyczna produkcja, była produkcją rolną. Produkcja żelaza wymagała bardzo dużych ilości drewna, tak do samego wytopu,

⁷ *Inwentarz starostwa knyszyńskiego 1645 r.*, AGAD, Zespół Archiwum Skarbu Koronnego, dz. LVI, sygn. K. 11, karta 73v, nr mikrofilmu 200719.

gdzie w piecu umieszczano mieszanekę rudy i wcześniej przygotowanego węgla drzewnego, jak i do wcześniejszego wstępnego przepalania rudy oraz przy późniejszej, kowalskiej już obróbce wytopionej surówki. Od czasu założenia rudy przy rybnickim stawie leśna polana wokół niego systematycznie powiększała się na skutek karczunku. Musiało dojść do momentu, w którym z jednej strony – wycięto już bardzo duży obszar lasu, z drugiej – dotychczasowa technologia wytopu przestała być opłacalna, wówczas osada na rybnickiej polanie przekształciła się w wieś rolniczą. Proces ten miał raczej charakter powolnej ewolucji, i jeszcze bardzo długo staw i istniejący z związku z nim stopień wodny były użytkowane, choć już nie do produkcji metalurgicznej.

Kolejne przekazy dotyczące stawu w Rybnikach pochodzą z II poł. XVIII w. i wyłania się z nich zupełnie inny obraz:

„*Stawów w parafii dobrzyniewskiej dwa [...] Drugi we wsi Rybniku, w puszczy, z małych o mile Krynice* zbierający dostatnią wodę na tartak i folusz w jednej budowlu porządnie wystawionej*”.⁸

W przytoczonym fragmencie opisu parafii dobrzyniewskiej z 1784 r. nie ma mowy ani o pstrągach, ani o rudnikach. Pojawiają się natomiast tartak i folusz. Musi więc także istnieć koło wodne (co najmniej jedno).

Trudno ocenić, kiedy dokładnie powstał tartak i folusz, natomiast bez wątpienia tartak funkcjonował z dużym powodzeniem przez znaczną część XVIII w. Przecierano tam m.in. drzewo na potrzeby przebudów i rozbudów zespołu pałacowego Jana Klemensa Branickiego w Białymstoku oraz na potrzeby licznych wsi w dobrach hetmana. Zachowały się informacje na ten temat w korespondencji gospodarczej dworu Branickiego:

„*Takoż odebrałem list od J. pana miecznika, w którym wyraża, że obmyślił sposób do starostwa sprowadzenia tarcic z tartaku rybnickiego, żądając, bym opisał trakt do tegoż tartaku. Jakoż dwojaki opisawszy, posłałem jeden trakt dla podwód z starostwa, a drugi dla podwód z leśnictwa. Takowy przewóz tarcic listownie jest umówiony z J. Panem miecznikiem. Wiele płoski potrzebować będą, resztę do Łady ma dysponować odwieźć, jako też, że takowe tarcice z tartaku za dokumentami J. Pana miecznika wydawane będą; a dla pewności dowozu na miejsce determinowane. Gdy powracać będą z tartaku przez Wólkę, którą ominąć nie mogą, zaleciłem Kalinowskiemu aby wyraźnie dawał kartki wiele podwód wiele tarcic wioząc, podług których na miejscu odbierać będą. Tarcic kóp 18tą razą wyznaczyłem na wspomniany dowóz, gdyż to docierać będą. Usiłnie staram się Rybników nakłonić, aby dowieźli co możność do Białegostoku*”.⁹

* Z sensu zdania wynika, że słowo Krynice jest użyte w znaczeniu źródeł, licznie występujących w okolicy Rybnik i istotnie zasilających staw, a nie w znaczeniu nazwy miejscowości Krynice (która także należała do ówczesnej parafii dobrzyniewskiej).

⁸ *Opisy parafii diecezji wileńskiej z roku 1784, dekanat augustowski, parafia dobrzyniewska* [k. 23], [w:] *Studia podlaskie*, t. 3, s. 183.

⁹ List 2. Kapitana S. Sękowskiego architekta do P. Piramowicza, sekretarza Izabeli Branickiej, Białystok 25.1.1773 r., Teki Glinki t. 315(b) s. 309, OZ Warszawa.

Trakt, o którym mowa, przebiegał z Białegostoku przez Wasilków, Wólkę, Chudki (Hutki?! – od huty?) do Krasnego (nazwa n.b. związana z rudą darniową), za którym 2 km rozgałęział się na północ do Korycina i na północny wschód do Janowa. Od samych Rybnik przebiegał w odległości ok. pół kilometra na wschód. Do wsi i tartaku prowadziło od traktu kilka odgałęzień dróg, zbiegających się na grobli. Trakt ten był wówczas jedynym prowadzącym na północ przez tę część Puszczy Knyszyńskiej i choć został w XIX w. zdublowany i stopniowo zdegradowany przez gościniec biegnący z Białegostoku przez Jurowce i Katrynkę, i omijający Rybniki od zachodu oraz przecięty linią Kolei Warszawsko-Petersburskiej między Wasilkowem a Wólką, to do dziś zachował wyraźny przebieg, zwłaszcza na obszarach leśnych.

W cytowanym fragmencie listu zawarta jest też informacja ciekawa z punktu widzenia historii socjopatologii. Z treści zdania zaczynającego się od słów: *Gdy powracać będą z tartaku przez Wólkę...* wynika, że mieszkańcy Wólki cieszyli się w XVIII w. wątpliwą sławą złodziei drewna.

Interesujące są dalsze szczegóły z korespondencji gospodarczej ilustrujące z jakimi problemami technicznymi i jakościowymi borykała się w XVIII w. obsługa tartaku:

„Przed kilku niedziel sprowadzono z Warszawy do dwóch tartaków pił dwie. Z tych jedna w tartaku pilnickim jest nienajlepsza, ale w rybnickim wale niedobra i używać jej nie można, kiedy po razy dwa zęby odnawiane zawsze się kruszą. Musi dawniejszą ostrożnie pilować, która i cali 3 nie jest szeroka. Obawiam się, że i ta w tych dniach pęknie i tartak próżno stać będzie musiał. O czym obliżuję W.M. Pana, abys doniósł J.O. Pani, aby J.O. Pani niezwłocznie i w pręcie kazala z Warszawy dla zapasu sprowadzić pił dwie z zarekomendowaniem J. panu oberszt. Szuszkowskiemu, aby kogo znajomego się na żelazie użył do obrania takowych pił...”¹⁰

Dla uzupełnienia obrazu tamtej epoki warto jeszcze dodać, że mimo dosyć intensywnej, jak by nie było przemysłowej, działalności prowadzonej w Rybnikach, otaczające osadę lasy były pełne dzikiej zwierzyny:

„Nasi polowali pod Rybnikiem, gdzie niewielkiego, ale pięknego ubili niedźwiedzia, skąd pan łowczy do Trzciannego na dziki pojechał”¹¹

Na mapie rosyjskiej z 1912 r. staw nie jest już tak wyraźnie zaznaczony jak na mapach Nowych Prus Wschodnich z końca XVIII w. Jeśli w ogóle nie zniknął, to w każdym razie zmniejszył się znacznie. Linia na mapie, która miałaby oznaczać północno-zachodni brzeg stawu, może być interpretowana jako warstwica terenu, zwłaszcza, że przekraczają ją poziome równoległe kreskowania oznaczające grunt podmokły. Dodatkowo przemawiają za tym miękko pofalowane linie koryta rzeki Krzemianki i zasilającego ją strumienia spotykające się razem przy moście na grobli. Natomiast za groblą wyraźnie widnieje symbol koła młyńskiego. Prawdopo-

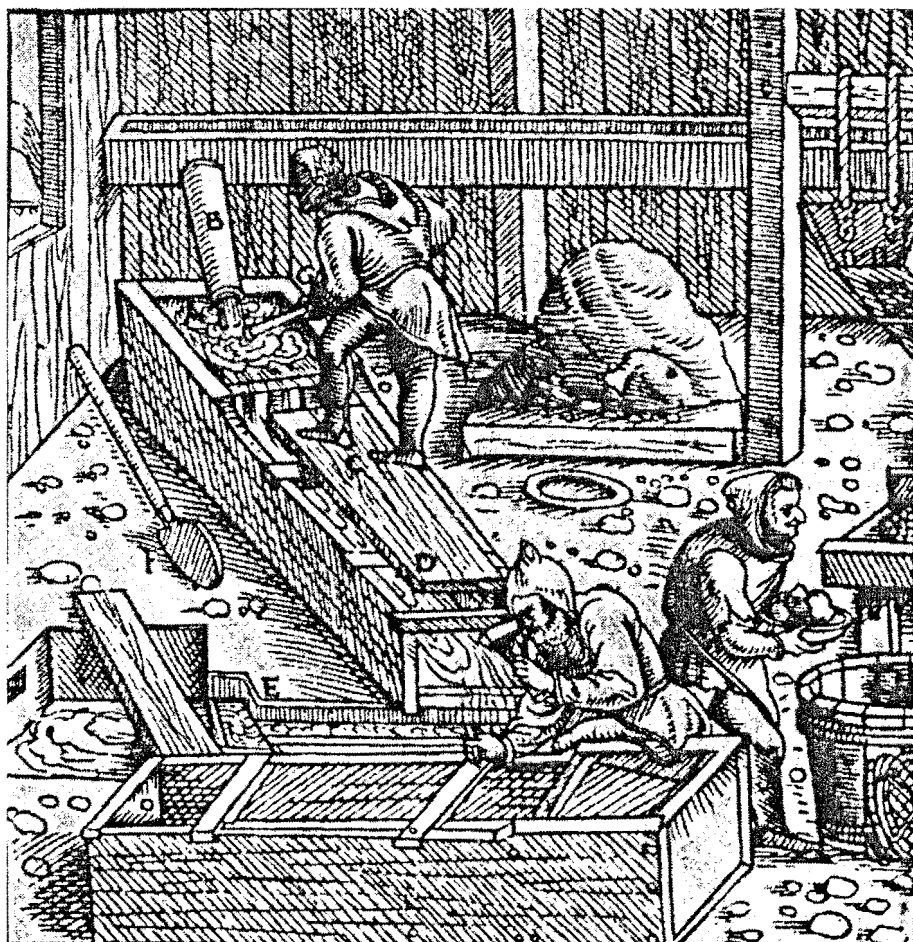
¹⁰ Tamże, list 9, Białystok 18.X.1773, t. 315(b), s. 311.

¹¹ List 14. Adama Bujakowskiego, kierownika robót budowlanych w Białymstoku, do Gieszkowskiego, komisarza dóbr podlaskich J. K. Branickiego, Białystok 2.III.1758, Teki Glinki, t. 397, s. 26.

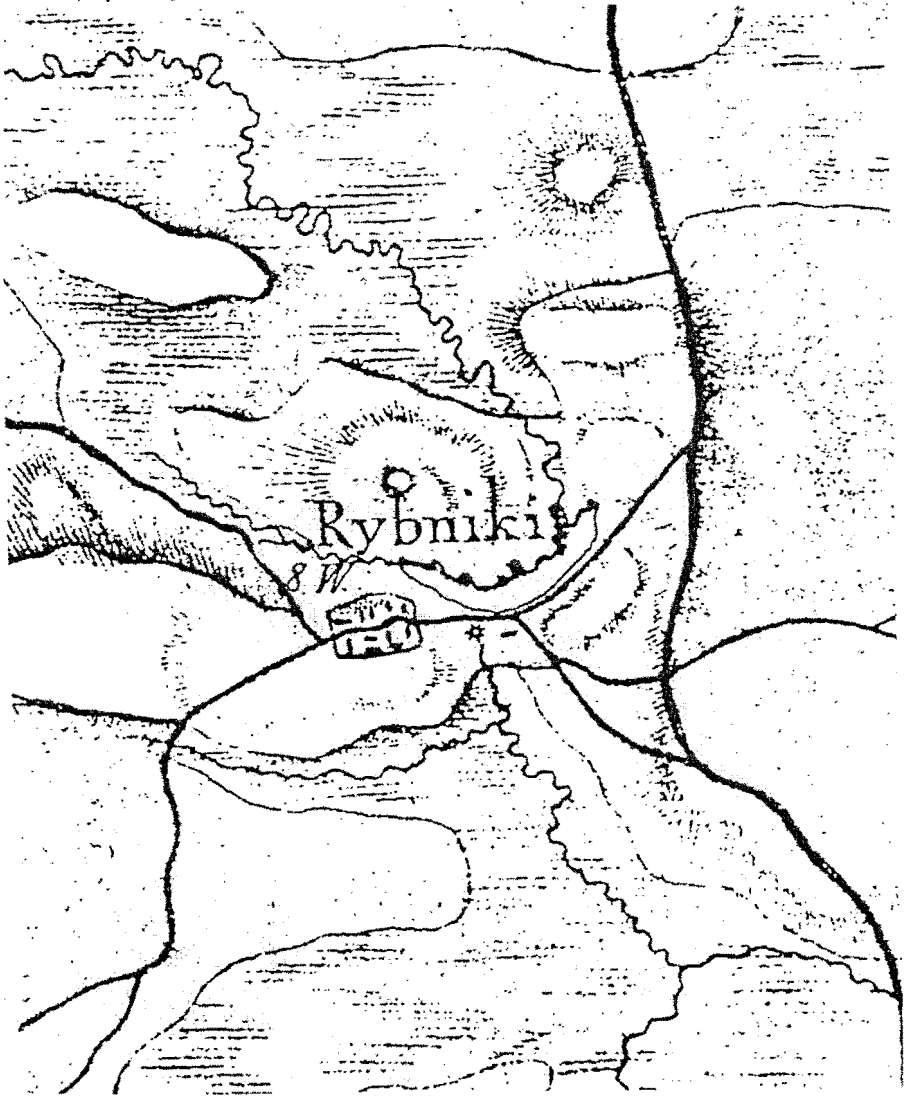
dobnie więc nadal funkcjonował tartak lub, być może, młyn wykorzystujący istniejący próg wodny mimo zaniku stawu.

Obecnie w terenie prawie nie ma już śladów po stawie. Krzemianka i jej dopływ zostały przekopane i uregulowane na odcinku do mostu, przy którym istniał tartak i folusz. Na łące zauważyć można płytkie zagłębienia – relikty koryta Krzemianki sprzed regulacji – na wiosnę wypełnione. Najważniejszym świadectwem istnienia niegdyś stawu pozostała mocna i wysoka grobla o zapewne jeszcze szesnastowiecznej metryce. W jej masywnych proporcjach można się dopatrzeć pewnych podobieństw z potężnymi groblami w Czechowiznie. Tak jak na mapie z końca XVIII w. omijając wschodnie wzgórze przełomu Krzemianki zbiegają się przy grobli odgałęzienia starego traktu. Wystające pionowo z dna Krzemianki pokazanych przekrojów dyle drewniane przy moście po południowej stronie grobli są być może pozostałościami po tartaku i foluszu, a co najmniej po starym drewnianym moście (obecny jest żelbetowy). W czasie wiosennych roztopów płaski rozległy łąkowy taras przed groblą jest zalewany wodą występującą z Krzemianki, dając częściowe wyobrażenie o dawnym wyglądzie stawu.

Wydaje się, że wątek stawu w historii wsi Rybniki, leżący przecież u jej genezy i dający jej nazwę (rybnik = staw), przez kilka stuleci będący podstawą jej gospodarczej egzystencji, a w wymiarze kulturowym, poprzez bezpośredni związek z osobami króla Zygmunta Augusta i hetmana Jana Klemensa Branickiego stanowiący także o tożsamości tego miejsca, nie powinien zostać bezpowrotnie zamknięty. Autor postuluje rozważenie realności odtworzenia stawu i funkcjonalnego zagospodarowania go, stosownie do wymagań czasów obecnych. Po pierwsze – staw mógłby pełnić rolę niewielkiego zbiornika retencyjnego, stabilizującego stosunki wodne w okolicy, naruszone dawniejszymi melioracjami, i obecnymi zupełnie niezrozumiałymi wyrębami starych drzewostanów w rejonach źródlisk, co na lata (do czasu odtworzenia się dojrzałego drzewostanu) przesusza strefę źródliskową i osłabia wydajność źródeł. Po drugie – możliwe do uzyskania spadki stopnia wodnego pod mostem rzędu 1,5 m mogłyby być wykorzystane do napędu niewielkiego generatora energii elektrycznej, którego moc wystarczyłaby na oświetlenie ulic we wsi. Po trzecie i najważniejsze – odtworzenie stawu znacznie podniosłoby turystyczną, rekreacyjną i mieszkaniową atrakcyjność miejscowości, która obecnie, podobnie jak cały szereg wsi na Białostoczczyźnie, w skutek braku opłacalności produkcji zatracą rolniczy charakter. Nie bez znaczenia jest też sąsiedztwo neolitycznych kopalni krzemienia sprzed 3500 lat, zlokalizowanych na połodowcowych stokach w górnym biegu Krzemianki ok. 1,5 km na północny zachód od wsi. Zrekonstruowany staw stworzyłby razem z kopalnią swoistą klamrę, zamykającą rozwój cywilizacji na tych terenach od epoki kamienia łupanego (ściślej neolitu) po trwającą do dziś epokę żelaza, oraz stałby się cennym uzupełnieniem krajobrazu kulturowego zachodniej części Puszczy Knyszyńskiej.



Ryc. 1 Drzeworyt Bazylego Wefringa z XVI w. przedstawiający płukanie rudy. Źródło: A. Mączak, H. Samsonowicz, B. Zientara, *Z dziejów rzemiosła w Polsce*, Warszawa 1954, s. 89.



Ryc. 2 Fragment arkusza mapy Nowych Prus Wschodnich z lat 1795-1798. Wyraźnie widoczny staw oraz układ otaczających go wzniesień. Na zachodnim wzniesieniu rozłokowana wieś Rybniki. Wzniesienie wschodnie oplatają drogi łączące wieś i tartak z traktem do Białegostoku (oryginał w skali 1:33 333)



Teren dawnego stawu w Rybnikach. Po lewej widoczna skarpa pod wschodnim wzniesieniem przelomu Krzemianki. Na skarpie biegnie jedna z dróg-odgałęzień łączących groble z dawnym traktem. W głębi, po prawej, grobla i most. (fot. M. Wróblewski)



Widok na teren dawnego stawu w Rybnikach ze wschodniego wzniesienia przelomu Krzemianki. W głębi grobla, na pierwszym planie odgałęzienie dawnego traktu. (fot. M. Wróblewski)

Wojciech Załęski (Supraśl)

Pokut`

Puszczańskie siedliska „lesunów”, złożone z kilku do kilkunastu chałup, powstawały na swobodniejszych i bardziej tradycyjnych zasadach niż duże, pańszczyźniane wsie „zapolników”¹.

Dogorywa „odaczony” Królowy Most, Międzyrzecze, Lipowy Most, Dworzysk, Woronicze, Cieliczanka. Pod Zapieczkami powstał letniskowy moloch, wielka wypoczynkowa dzielnica Białegostoku.

Wraz z kończącym się XX wiekiem, jedna po drugiej, zaczęły wymierać śródleśne osady. Nie ma już Krzemienego, po którym zostały fundamenty i dziczące jabłonie, Ponurego, Konnego... z pięknych siedlisk, małego rajy na ziemi wolno przemieniają się w dziczące uroczyska albo „kulturowe grillowiszcza”.

Świeżo upieczeni białostoccy mieszczenie, zmęczeni miastem, wracają do natury... na daczę... ale nie do chaty ojców. Wstydząc się swego pochodzenia szybko przekształcają wiejskie otoczenie na miejski obraz i podobieństwo.

Wystarczy udać się do Lipowego Mostu i zobaczyć, co architekci uczynili z estetyczną przestrzenią, pięknego do niedawna, „zapiecka Pana Boga”. Zniszczeniu uległa nie tylko przestrzeń kultury materialnej puszczańskiej wsi, ale i jej sfera duchowa... nieznana przybyszom i zupełnie im niepotrzebna.

Przypominając o *pokutiu* – tak ważnej sakralnej przestrzeni w wiejskiej chałcie – chcę uchronić choć szczyłek pamięci o lesunach żyjących tu, zanim wymyślono daczę i nim rozpalono pierwszego grilla. Owszem, żyli biednie... ale pięknie, bo rozumnie i zgodnie z prawem boskim i naturą – *śladem za dziadem* – jak maiała Maria Bułatewicz z Lipowego Mostu.²

¹ zapole – tak mieszkańcy puszczy określają tereny przyległe do lasu. Żyjących „w zapolu” nazywają „zapolnikami”, a siebie „lesunami”. Nazwa „zapolnik” i „lesun” wskazuje nie tylko miejsce zamieszkania, ale oznacza inny styl życia czy stopień zachowania tradycji. Do puszczańskich osad wolniej docierały nowinki z dworu, z miasta, „ze świata”, stąd w życiu „lesuna” zachowało się o wiele więcej archaizmów niż u „zapolnika”.

² Informacje, którymi posługuję się w tekście, uzyskałem od mieszkańców wsi położonych na obszarze Puszczy Knyszyńskiej w latach 1972-1976. Oznaczyłem je monogramami – (SB) Stefan Borowik z Łaźniska w chwili wywiadu miał 90 lat, (AS) Antoni Sikorki z Brzozowego Mostka, 93 lata, (JK) Julia Koronkiewicz z Łaźniska, 95 lat, (AP) Aleksander Puciłowski z Talkowszczyzny 74, (MB) Maria Bułatewicz z Lipowego Mostu 80, (JaK) Jan Kiszkiel z Lipowego Mostu 72, (AF) Aleksandra Fiłonowicz z Łaźniska 82, (MH) Maria Himik ze Studzianek, (ES) Eugenia Szymczuk z Wierzchlesia, (WP) Weronika Prawdzik z Wierzchlesia, (JS) Józefa Stankiewicza z Międzyrzecza, 75 lat, (MC) Marcela Chocha z Plebanowców.

Opisane zwyczaje trwały jeszcze żywe w okresie międzywojennym. Dziś pozostały już tylko w świadomości kilku starych ludzi...

Śladem za dziadem

Przed rozpoczęciem budowy domu w Woroniczu, ojciec Aleksandra Wilczyńskiego, też Aleksander, wyprowadził na przyszłe siedlisko stado owiec, aby zobaczyć gdzie się ułożą na noc. Nazajutrz w tym miejscu czterema palikami „obtyczył chatę”, wyznaczając przestrzeń pod przyszły dom. (JK) Palik najbliży wschodowi słońca wbił obuchem siekiery w ziemię tak, aż cały ukrył się w dami.

Akurat u sąsiada w sadku zakwitły wiśnie... Aleksander ściął obspaną kwieciami gałązkę i położył na wbitym w ziemię paliku... teraz, dzięki wzmocnionej kwitnącym kwiatem owocowego drzewa płodności kobiet, ród będzie się rozrastał, a rodząca ziemia i domowa zwierzyna pomnoży jego majątek. (AW)

Z ojcem wydobyli z Woroniczanki *biały kamień*³ przez lata oczyszczany, obmywany wodą ruczaju, i położyli jako pierwszy węglowy na wbitym paliku i białych kwiatach wiśni.

Mierząc od wschodniego węgła, po sporym gładzie ułożyli na pozostałych rogach przyszłej chaty.

Wypożiomowali węgły i uzupełnili fundament kamieniami, tworząc zamknięty prostokąt. (AW) W ten sposób Aleksander z ogromnego obszaru ziemi i z całej nieskończoności wykroił sobie i swemu rodowi przestrzeń, zamknięty krąg, mający ich zabezpieczyć przed złem całego świata... bo dom ma chronić nie tylko od chłodu i słoty, ale i od złego losu.

Podwalina

Po zaciosaniu węglowych zamków w belkach podwaliny, majster zamknął wieńcem... drugi krąg.

Rodzina Wilczyńskich z majstrzem, pomocnikami i sąsiadami ukłękła przy wschodnim węgle, zmówiła modlitwę i siedli wszyscy do poczęstunku. W ten dzień pracy nie było, było święto.

Majster widząc idącą do dunaju kaczkę z kaczakami, chwycił topór, zaciął podwalinę i lewą ręką pokazując kaczą rodzinę, zawołał: – *Hak! Niechaj w toj chaci budzie tak!* (JK)

Aleksander spojrze na majstra z wdzięcznością i nalał kolejkę wódki. – *Mog zarubać podwał na lichu dole. Za Swistoczo, jak stawili kastiol majster pomyliłsia i kazał – Hak! Niechaj Budzia tak: co niedzielu mrec co miesiac wieniec. I usia wioska wymiorła.* (JK)

Po poczęstunku majster pomiędzy podwalinę a biały kamień wsunął siekiere, podważył... a ojciec Aleksandra włożył tam srebrnego rubla. Przez cały czas budo-

³ biały kamień – w kulturze ludowej Podlasia występuje w opowieściach i pieśniach. W weselnej – „*szczebiotata jaskółka czy, czy, czy na bieleńkim kamieniu siedziaczy*”. W pieśni o czarowaniu – „*nakopata karenia spod biełoho kamienia*”. W balladzie – „*Na Podolu biały kamień podolanka siedzi na nim*”. W *Kulturze ludowej Słowian* K. Moszczyński (t. II., cz. I, s. 24, 26) pisząc o kosmologii słowiańskiej biały kamień umieszcza pod *stożarem*, palem podtrzymującym sklepienie niebieskie.

wy majster sprawdzał, czy jakiemuś szurgancowi nie przyszło do głowy rubla wydobyć. Każdy cieśla wiedział, że sięgnięcie po rubla, po „zakład”, może spowodować śmierć albo ślepotę, i choć solidnie uprzedzał swoich pomocników, nie dowierzał im... – z młodziami nigdy nie wiadomo? (AW).

Budowa chaty trwa sezon

Zaczyna się zimą szykowaniem budulca: wyrąbem, zwózką i trączką drewna. Kończy się jesienią kryciem dachu. Tak też kończył budowę Aleksander Wilczyński, kryjąc jesienią dach słomą z „nowego plomu”. (AW)

Następnego dnia sprosił sąsiadów na poczęstunek, bo w takiej małej osadzie każdy pomagał, jak nie przy zwózce, trączce, to przy innych pracach wymagających zbiorowego wysiłku.

Sierść – bogactwo, pierze – nędza

Po to, aby wyczyścić dom ze wszelkiego zła, jakie przeniknęło do środka w czasie budowy, Aleksander na noc przed wchodzinami zamknął w chacie kota. Zło chciwe i łase na bogactwo, którego symbolem jest futro, włazi w sierść. Rano kot, wygnany na podwórko, wyniósł wszelkie zło na zewnątrz, oczyszczając w ten sposób chatę. Mógł być pies, owca, wszystko co kudłate i ma na sobie sierść.

Gdyby w chacie noc spędziła kura, gołąb, wróbel albo „inna ptaszka”, sprawdziłoby to na dom nieszczęście, nic by się w gospodarstwie nie udawało, cały majątek *rozpierył* by się jak pierze, jak puch. (SB)

Nazajutrz rano do pustego jeszcze domu Aleksander wniósł kupiony na odpuszcie w Sokółce krucyfiks. Dobrze, jeśli w nowej chacie jest krzyż nowy, zrobiony przez gospodarza albo kupiony. Nie należy wnosić starego, bo przez całe życie rodzina będzie dźwigała cudzy krzyż, cudze kłopoty. (Pieczurki)

Podobnie mnożyło nieszczęścia pobudowanie się na fundamentach zniszczonego albo spalonego domu... bo nakładał się los starej chaty na przyszłość nowej. (AK)

Tu się chleb je, tu się święte obraży wiesz (MB)

Aleksander w kącie opartym na białym kamieniu, srebrnej rublówce i białych kwiatach wiśni umocował trójkątną półeczkę i postawił na niej krucyfiks. W ten sposób zaznaczył w chacie święte miejsce, święty kąt – *światy kąt – pokut*. (WP)

W następnej kolejności do chaty Wilczyńscy wnieśli stół i chleb. Stół ustawili na pokutiu pod oknem, tak żeby w kącie zmieściła się ława. Na stole żona Aleksandra rozesała połówkę ręcznika zrobionego ze swojczyka⁴, położyła na nim chleb i przykryła go drugą połówką.

Aleksander w *siewieńce* przyniósł ziarno i sypnął *na dostatek* po garści w każdy kąt, poczynając od pokutia.

Około południa z Szudziałowa przyjechał ksiądz, poświęcił nową chatę, rodzinę, chleb i święty kąt. Przełamano się chlebem, wniesiono ławy, skrzynię posazną żony Aleksandra, komodę, szafę, na końcu ślabanek i łóżka. Gdyby jako pierwsze wnieść łóżko, w rodzinie wiecznie będzie ktoś chorował. (MB)

⁴ swojczyk – lniane płótno, tkane na wąskich wiejskich krosnach, z którego szyto pościel, bieliznę, ręczniki. W dawnych czasach stanowiło odniesienie wartości przy handlu wymiennym. Miało duże znaczenie w obrzędowości ludowej Podlasia.

Nazajutrz żona Aleksandra wyścieliła półeczkę papierem, którego brzeg powy-
cinała w ozdobne ząbki.

– To tymczasem, na Boże Narodzenie wyhaftuje specjalną serwetkę.

Po jednej stronie krucyfiks uставиła figurkę św. Antoniego trzymającego na
ręce małego Jezusa, a po drugiej Matkę Bożą.

U stóp świętej grupy klękły gipsowe aniołki, a w głębi, za krzyżem, ukrył się
gipsowy baranek z czerwoną chorągiewką i cierpliwie czeka nadejścia Wielkanocy
i Zmartwychwstania.

Pod ścianą żona Aleksandra położyła dwie książeczki do nabożeństwa... swoją
i zmarłej teściowej z zaczytanymi na okrągło rogami.

Na czarnych okładkach książeczek pysznił się turkusowymi koralikami róża-
niec i mały druczek z modlitwą do św. Antoniego... *jak się co zgubi*.

Wilczyńska za figurę zatknęła palmy z Niedzieli Palmowej, wianki z oktawy
Bożego Ciała, położyła na półeczce święconą kredą, węgielek, chleb św. Agaty,
świeconą wodę we flaszcze z kropidełkiem, dwie gromnice i postawiła dwa
świeczniczki... – *jakby kto, nie daj Boże, umarł*.

Potem jeszcze trzeba pokut' przyozdobić sztucznymi kwiatami i suszkami. Mu-
szą się tam jeszcze zmieścić wszelkie rodzinne i urzędowe papiery, pieniądze... bo
gdzie najbezpieczniej... „za figurą”, „za obrazem”. (MH)

Od tej chwili pokut' stał się miejscem najważniejszym w chacie, gdzie zawsze
będzie się gromadzić rodzina Wilczyńskich na modlitwę, do spożywania posiłków,
podejmowania gości, do obchodzenia świąt, narod rodzinnych i wyprawiania w
ostatnią drogę zmarłych.

Tam będą pokutować niesforni chłopcy, klęcząc na rozsypanym przez ojca gro-
chu, tam grzesznik kajać się będzie przed Bogiem, żałując za popełnione grzechy.
(MB)

Tam będzie posadzony każdy znaczniejszy gość, gdy wejdzie w progi chaty... –
bo sąsiad, co zaszed pogadać, siądnie se na stołku pod pieczko. (JaK)

A gdy nadejdzie czas wesela, przed wyjazdem do kościoła, matka młodej za-
ściela ławę na pokutiu dywanem⁵, specjalnie na ten dzień zamówionym córce u
wiejskiej tkaczki na prezent ślubny.

Na ławie siądą rodzice młodej i będą błogosławili nowożeńcom wyjeżdżającym
do ślubu. Podadzą im do ucałowania zdjęty z pokutia krucyfiks, a u unitów obraz.
(MB)

W rodzinach prawosławnych, na pokutiu przed obrazem przybranym tak jak u
unitów ręcznikiem, zawieszano wieczną lampkę (*lampadę*). Czasem tych ikon jest
po kilka.

⁵ dywan (dwuosnowówka) – dekoracyjna tkanina wełniana o dwu płótnach, której wzór po-
wstaje z przenikania się warstw. Technika trudna, znana tylko na Podlasiu, Mazurach,
Grodzienszczyźnie, Litwie, Szwecji i w Meksyku. Używana jako nakrycie łóżka, kozła na
furze, a gdy się wysłuży zostaje końską derką albo chodnikiem. Najważniejszą rolę pełni
jako dywan weselny. Wzorowana na kilimie polskim, posiada tak jak i on cechy oriental-
ne, co zaznacza się w bogatej bordiurze, ramie okalającej środek o jednym powtarzającym
się motywie. W prawym, dolnym rogu tkaczka umieszczała niegdyś rząd postaci – koro-
wód weselny – oraz datę ślubu. Dziś te elementy to duża rzadkość.

Im dalej na wschód, tym ich wieszano więcej, rozciągając zasięg świętego kąta (u Rosjan *krasnyj kut*), czasem na pół krótszej ściany.

Błogosławieństwa młodym udzielają rodzice podając do ucałowania parę ikon weselnych przedstawiających Chrystusa i Matkę Bożą. (WP)

Z czasem obrazy zawieszać zaczęto bez szanowania zasad w każdym pomieszczeniu, umniejszając w ten sposób rangę świętego kąta. Wieszanie obrazu z pochylem (z *naklonem*) po wsiach podlaskich uznano za obyczaj obcy, ruski.

W domach katolickich pokut' zastępuje często forma ołtarzyka zbudowanego na komodzie czy etażerze stawianej w kątku „*paradnego pokoju*”.

Po przyjeździe z kościoła ojciec młodej kładł na ziemi kozuch wełną do góry, na którym stawała młoda i po rozesłanym od fury do drzwi, przez próg, po białym swojczyku szła młoda prowadzona przez męża aż na pokut'.

– *To ichni biały dzień... jedyny na całe życie i on się dla ich już więc nie powróci.* (AF)

Jeśli ktoś z młodzieży tam przysiadł, był przepędzany przez starszych słowami – *a dozwolili tobie szurgańcu na pokuti siąść* – co znaczy na honorowym miejscu. Podobnie mówiono, gdy ktoś w życiu sięgał po nie należne mu zaszczyty. (SB)

Narodziny potomka, to wielki dzień

Po szczęśliwym porodzie w domu babka⁶ z odebrany dzieckiem wychodziła do ojca siedzącego na pokutiu i trzymającego na kolanach barani kozuch wełną do góry. Podawała ojcu noworodka, ten brał go delikatnie w ręce i gołutkiego kładł na kozuchu. (MH)

Tym gestem, jako głowa rodziny, akceptował wobec obecnych nowego członka rodu. Echem tego obyczaju są w rodzinnych albumach liczne fotografie bobasów w baraskujących na futrze.

Chałtury – śpiewy żałobne

Dywan weselny pojawia się znowu na pokutiu z chwilą śmierci kogoś z domowników. Zaściela się nim dwie złączone ławy, na nich ustawia trumnę, orientując głowę zmarłego na pokut', gdzie płoną gromnice. Dookoła pod ścianami zasiadają żałobnicy na śpiewy żałobne, trwające całą noc – *chałtury*'. (MH)

⁶ chałtury – całonocne śpiewy żałobne przy trumnie zmarłego. Zazwyczaj jest to we wsi grupa kobiet stale i z rutyną śpiewająca przy zmarłych żale. Mają swoje śpiewniki z pieśniami żałobnymi po trzydzięści i więcej zwrotek. Kiedy już się zmęczą, podrzemują i śpiewają byle jak. Wtedy ktoś z domowników zarządza poczęstunek, wypijają po kieliszku wódki i odzyskują werwę. Stąd byle jak wykonywana praca nazwana jest chałturą.

⁷ babka – wiejska akuszerka, samouk – łapiąca dzieciaki społecznie. Zapłatę odbierała w czasie chrzcin. Przynosiła kaszę (o składzie kutii) i każdy, kto po nią sięgnął, musiał na talerzyk, przykrywający miskę z potrawą, położyć jakiś pieniądz. Początkiem babkowania był zazwyczaj przypadek... musiała odebrać poród... gdy sobie z tym poradziła, zgłaszały się do niej następne kobiety, jako do mającej lekką rękę. Do obowiązku babki należała opieka nad dzieckiem i położnicą aż do wywodów. (MC)

W dniu wyprowadzenia zmarłego, nad trumną, odbywa się *lament*⁸. Przed zamknięciem trumny ktoś najbliższy zmarłemu, popadając w rozpacz, zaczyna głośno wypowiadać swój ból.

Najpierw cicho mówi o żalu, jaki odczuwa, i bezradności... bo kto się teraz zajmie pracami w gospodarstwie, które stanowiły obowiązek zmarłego? Napięcie wolno wzrasta aż do momentu, w którym lamentujący traci nad sobą kontrolę i wypowiada bezładne słowa. Po jakimś czasie słowa ponownie układają się w myśli składane o niespotykanej ekspresji, zawierające wspomnienia przechodzące w pretenzie do zmarłego, że *zostawił tu... porzucił rodzinę*.

W odpowiednim czasie ktoś z rodziny powinien przerwać lament, gdyż może trwać do zupełnego wyczerpania. (WT)

Gość w dom, Bóg w dom

Pokut' związany jest również z zajęciami i zwyczajami gospodarskimi. Przywykliśmy mówić – *Bóg w dom, gość w dom* – w odniesieniu do odwiedzających nas gości. A to powiedzenie dotyczy zupełnie innego gościa, który w żniwa nawiedza dom.

Aleksander, zaczynając żniwa, przed świtem wychodził w pole i sierpem ścinał krótko, na szerokość dłoni pod kłosami, garść zboża. Wiązał w pęczek trawę i wracał do chaty. Tam czekała gotowa do wyjścia rodzina. Aleksander kładł gościa, (tak nazywa się ta pierwsza garść zboża) na pokut' i mówi:

– *Gość w dom, Bóg w dom. Idziemy żąć.*

– *W imię Boże* – odpowiadali zebrani.

– *Amen* – kończył powitanie gospodarz. Rodzina siadała do szybkiego posiłku, aby zdążyć na pole równo ze słońkiem.

W niektórych stronach, czekają aż rosa obeschnie, ale to hultajskie strony. (WA)

Pokut' siewny i żniwny

Gdy dożynano plon, z ostatniej garści zboża najszybsza żniwiarka – postacianka uciniała pęczek słomy długości 30 cm i wiązała krajka rozdzielając od dołu żdźbła na trzy części, tak aby mógł stać. Nazywa się to *wianek* albo *równianka*.

Wianek postacianka niosła do domu gospodarza i otrzymywała zań dodatkową opłatę. Przez całą drogę przez wieś chłopcy oblewali ją i pozostałych żniwiarzy wodą, aby w przyszłym roku nie było suszy.

Wianek poświęcony w kościele, gospodarz kładł na pokutiu. A kiedy z pola zwieziono pierwsze snopy, gospodarz z pokutia zdejmował gościa, niósł do stodoły, tam kładł go do sąsiedka i dopiero na nim układano przywiezione snopy. Co miało chronić plony przed pleśnią, myszami i złodziejem. (AP)

Tymczasem na pokutiu *wianek* czekał do dnia siewu i gdy nadchodzi ten czas Aleksander kładł lniany ręcznik na stole i wycierał nań z kłosów *wianka* ziarno. Z ziarnem tym szedł do dziecka w kolebce... aby przez garść malca przesytać zeszłoroczne ziarna, co wzmacnia siłę kiełkowania. Jeśli w domu nie ma rocznego dziecka, trzeba się udać do sąsiada.

⁸ lament – taki lament słyszałem w Supraślu w 1976 roku, wykrzyczany przez Józefa Stankiewicza z Międzyrzecza nad trumną żony Antoniny.

Można też obłamać pączki z drzew i wraz z ziarnem z *wianka* dodać do pierwszej płachty wysiewanego zboża, co również skutecznie miało wzmacniać siłę kielkowania. (SB)

Gromnica mająca swoje miejsce na pokutiu, w rodzinie pełni niezwykle ważną, bo zabezpieczającą rolę. Chroni przed pożarem, gromem, watahą zgłodniałych w lutym wilków. Gromnicę daje się do ręki konającego, by ułatwić mu zgon.

Aleksander poświęcił ją w dniu Matki Boskiej Gromnicznej i przyniósł do domu. Na nadprożu chaty, stajni i obory końcem płomienia świecy narysował krzyż, który teraz będzie chronił dom i zabudowania gospodarcze od wszelkich nieszczęść. Tak zabezpieczonego progu nie pokona żaden zły duch.

Potem każdemu domownikowi z czterech stron głowy przysmalił kosmyk włosów, co zabezpieczało go od wszelkich chorób i zadanych czarów. Równoramienny krzyż Aleksander wyrysował gromnicą na tramie i na pokuciu. Jest to szczególnie skuteczne zabezpieczenie domu przed pożarem od pioruna. (SB)

Kutia na pokutiu

Najwięcej jednak na pokutiu dzieje się w święta Bożego Narodzenia. Zaczyna się od gruntownego porządkowania, odświeżania. Drugie takie porządki robi gospodyni na Wielkanoc. (MB)

Aleksander ze stodoły przynosi snop zboża, specjalnie jeszcze w żniwa uszykowany i stawia za ławą na pokutiu, dzieciaki zdobią go suchymi kwiatami. Żona z jedliny, widłaku, mchów i suszek wypłata wianek i zawiesza nad stołem u pułapu. W środku wieńca na jednej nitce wiruje papierowy ptak, symbol Świętego Ducha. Jeśli w domu był ktoś *majstrowaty*, strugał ptaka z drewna. (MB)

U lesunów nie stawiano choinek. Obyczaj ten przywędrował z Niemiec i na dobre zakorzenił się tu dopiero po ostatniej wojnie.

Zamiast choinki w *świętym kącie*, na ławie zasłanej ręcznikiem, gospodyni stawia makotrę z kutią⁹. Jedną częścią ręcznika przykrywa ławę, drugą kutię. Na wierzchu kładzie kijankę – *pralnik*. Pod ręcznik prószы siano na wróżbę bogactwa.

Z czasem zwyczaj przeniósł się na stół, a sianko zaczęło symbolizować betlejemski żóbek.

Naganne jest wróżenie z wyciąganych spod obrusa żdźbeł o długości życia czy też zamążpójściu. (MH)

Wigilijne dziady

Związek kutii z pokutiem czytelny jest już w samej nazwie. Kutia, archaiczna obrzędowa potrawa, wiąże się z kultem przodków, jako że noc wigilijna jest im jest poświęcona.

Wolne miejsce przy stole to nie żadne krzesło dla wędrowca, to talerz dla ostatniego zmarłego z rodu. W czasie wojny i okupacji, na pustych talerzach polskich wigilijnych stołów ustawiano zdjęcia nieobecnych, zaginionych i zmarłych. Ostatni zmarli z rodu pełnią rolę przewodników, prowadzą na wieczerzę cienie przodków, w czasie gdy domownicy udają się po wieczerzy na Pasterkę lub spoczynek.

⁹ kutia – wigilijna potrawa – kasza na słodko. Kutię robi się z pęczaku, jęczmienia obtłuczonego w stępie. Do ugotowanej kaszy należy dodać miód, posiekane orzechy laskowe i utarte w makutrze mak.

Dlatego każda gospodyni pamięta aby ze stołu nie sprzątać potraw, bo to jest *czas dziadów, noc dziadów*. (WT)

Nie należy też potraw zjadać do końca, na każdym talerzu trzeba zostawić troszeczkę, zwłaszcza kutii i kisielu z owsa.

Pod koniec wigilii gospodyni ustawia na pokutiu na podłodze miseczkę z kutią, albo niesie ją do stajni i umieszcza na wbitym w ziemię niziutkim słupku dla opiekuna domu, znanego gdzieś niedaleko jeszcze po wsiach puszczańskich pod imieniem *Domowika*¹⁰.

Po wieczerzy troszeczkę kutii gospodyni wysypuje do karmy zwierzętom, pomija tylko konia – *jako że jego nie było w stajence w betlejemskiej*. (MB)

Być może obyczaj ten jest tak stary, że sięga aż czasów, gdy mieszkając w strefie leśnej nie znaliśmy jeszcze udomowionego konia.

Zbyszczeszczanie pokutia

Jeśli złośliwy sąsiad pod strzechą na pokutiu powiesi – *na licho dole* – gałązkę czarnego bzu, świerczyny, osiki czy *czartapałoch*, dom opuści szczęście. Powieszenie tam i zasuszonej żaby może doprowadzić do śmierci kogoś z domowników. Jeśli pod pokutiem zakopał martwo urodzony płód, odbierze się kobietom z rodu siłę rodzenia. (AF)

Wprowadzenie do chaty nieszczęścia może odbyć się przez zakopanie pod progowym kamieniem kociej, psiej, ptasiej padliny, albo jajka, nad którym wypowiedziano zamowę na zadanie śmierci. (AS)

Dlaczego pomijany?

Dlaczego pokut, pełniący ważną rolę w obrzędowości i życiu rodziny był bagatelizowany przez etnografów i badaczy kultur ludowych? Trudno na to pytanie odpowiedzieć.

Nie zajął się nim Oskar Kolberg, Michał Fedrowski, Kazimierz Moszczyński w swojej *Encyklopedii wiedzy o kulturze Słowian*, ani Aleksander Brückner, który w *Słowniku etymologicznym* wspomina o pokutiu pod hasłem *kąt* – „*małoruskie, pokutje – miejsce honorowe w izbie; Pokucie; od kąta nazwana i kącina („gontyna” naszych modernistów) – izba bożnica*”.

Najobszerniej o pokutiu i kutii pisze Zygmunt Gloger w *Roku Polskim* na str. 65: „*Kucyę od rana stawiają na cały dzień z garnkiem na ławie w rogu izby za stołem, czyli na tak zwanym „pokáciu” jako miejscu najdosłojniejszym, od którego też*

¹⁰ domowik – opiekun domu, mający stały kontakt z gospodynią i tylko przez nią widywany. Jest z materii przezroczystej, szarawej, wysokości około pół metra. Jeśli rano gospodarz zobaczy u żony siniaka na ramieniu i spyta, żona mu odpowiada – *a hetta... damawik uszczypnuł*. Domowik dba o zwierzęta w stajni i oborze. Każdą kupioną sztukę musi zaakceptować – wtedy się dobrze chowa, gdy jej nie polubi, mimo troski gospodarza – zmarnieje. Jeśli rano koń jest pokryty pianą, to znaczy, że domowik gdzieś jeździł albo pozwolił jeździć *chochlikowi*. Czasem widziano jak przez wieś leci płonąca głownia i wpada w jakiś komin. To domowik niósł swoim gospodarzom pieniądze. Ulubione jego miejsce jest w śmieciach pod piecem albo na pokutiu, gdzie odpoczywa. Dlatego nie wolno śmieci po zmierzchu wyrzucać z domu, bo można wynieść i obrazić domowika. Gdy zasiedlają nowy dom, gospodyni zbiera śmieci na szufelkę mówiąc – *Chadzi damawik na nowu chatu, tu nikto ni astanieszia* – i wysypuje śmieci pod nowy piec. (AF)

wzięła swoją nazwę. Kisiel z misą stawiają bądź obok kucyi, bądź na tramie (siestrzanie) pod powalą.

Jak kucyję uważają za potrawę gospodyni, tak kisiel za potrawę gospodarza. Bez kucyi nie było w Polsce uczyły wigilijnej ani u kmiecia, ani u magnata, lubo nazwa powyższa była tylko powszechną na Litwie, Rusi i Podlasiu.”

Opis pokutia zamieścił Czesław Pietkiewicz w książce *Kultura duchowa Polesia Rzeczyckiego* na str. 171.: „W samym kącie (na kutie) wieszają malowany na desce obraz samego Boga, Chrystusa w różnych postaciach, Matki Boskiej lub św. Mikołaja, a niekiedy innych. Pod obrazem robią półkę trójkątną, na której mieści się kilka świętości: proskurka – bułeczka pszenna wielkości kajzerki – hostia według obrządku Kościoła wschodniego; woskowa święcona świeczka w prymitywnym lichtarzyku z gliny, z kartofli lub w bulce (świeczkę tę zapalają podczas burzy); mirra (ładan), a niekiedy i dożynkowy wianek żyta. Jeśli obrazy rozwieszono tak, iż pomiędzy nimi są puste przestrzenie, w takim razie na ramkach każdego z nich wieszają mały wyszywany ręcznik; jeżeli umieszczono szczelnie obok siebie, co zwykle bywa w pierwszym od sufitu szeregu, wtedy dla wszystkich służy jeden większy wspólny ręcznik ozdobny. W chatach gospodarzy zasobniejszych przeważają obrazy malowane na deskach, o wiele droższe, a zamożni w kątach mają obrazy (świaciejszyje) w srebrnych szatach (u wablaczeñni), zamknięte w głębokich ramach”.

kronika życia naukowego

Wielkie Księstwo Litewskie. Kultura i gospodarka, wiek XVI – I połowa XIX w.

Po raz dziewiąty w Sali Kościuszkowskiej Instytutu Historii PAN w Warszawie, w dniach 20-27 września 2000 r. odbyła się konferencja Komisji Lituaniistycznej, działającej przy Komitecie Nauk Historycznych PAN. Obradom przewodniczył prof. Henryk Wisner. Historycy polscy i litewscy wygłosili w sumie osiem referatów. Po każdym z nich następowała dyskusja.

Dr Ingė Lukšaitė (Instytut Historii Litwy, Wilno) wygłosiła referat: *Historiety kultury Prusów Matthaeus Praetorius (ok. 1635-1704/1707). U źródeł przemilczenia spuścizny*. Referentka omówiła koleje życia Praetoriusa. Mówiła o jego studiach w Królewcu i w Rostocku, jego działalności duszpasterskiej w parafii lutekańskiej w Niebudziu (nieдалеко Kłajpedy), konwersji na katolicyzm i pracy duszpasterskiej w parafiach katolickich w Brodnicy, Stargardzie Gdańskim i w Wejherowie. Skupiła się jednak na jego pracy naukowej i popularyzatorskiej. Praetorius prowadził badania nad dziejami dawnych Prusów, zbierał informacje na temat ich języka i obyczajów. Jako historiograf króla Jana III Sobieskiego napisał *Orbis Gothicum* (1688) i *Mars Gothicus* (1691), w których wywodził pochodzenie Polaków od Gotów. W tym też czasie pracował nad swoim głównym dziełem *Syllabus materiarum operis: Deliciae antiquae Prussiae* (niem. *Preussische Schaubühne*) nigdy nie wydany w całości. Dzieło o charakterze wybitnie etnograficznym zawiera informacje o florze, faunie, budynkach, świątyniach, zamkach, grodach, bitwach. Naród Prusów został tam ukazany jako część Wielkiego Królestwa Niemieckiego. Praca Praetoriusa spotkała się z bardzo krytycznym przyjęciem jemu współczesnych i stąd też kłopoty z wydaniem tekstu drukiem, o czym w końcowej części swojego wystąpienia mówiła referentka. Dopiero teraz, dzięki Ingė Lukšaitė, dzieło Praetoriusa zaczyna ukazywać się w wersji drukowanej. W ubiegłym roku ukazało się jego *Deliciae Prusicae, oder Preussische Schaubühne. Erster band. Syllabus Deliciarum Prussicarum. 1 Buch. Onomasia Prussiae*, Vilnius, Pradai 1999. W pracy nad kolejnym tomem Lukšaitė wspomagają Vilija Gerulaitienė i Eugenija Ulčinaitė.

Prof. Urszula Augustyniak (Uniwersytet Warszawski, Instytut Historyczny) wygłosiła referat: *Specyfika patronatu magnackiego w WKLit. w XVII w. Problemy*

badawcze. Zdaniem referentki wiele problemów z dziejów szlachty litewskiej w czasach nowożytnych nie zostało dotąd rozstrzygniętych, stąd też wymagają jej zdaniem, dalszych badań. Swoje wątpliwości ujęła w kilku punktach: 1. W jakim stopniu stan posiadania szlachty świadczył o jej obywatelstwie a tym samym wpływał na jej udział w życiu politycznym. Jakie miejsce w tym systemie przypadło szlachcie – gołocie? 2. Jaka była skala patronatu grupowego (klientelizm przeżyciowy) i jaką rolę w tym systemie pełniła szlachta zależna? 3. Pojęcie i specyfika patronatu magnackiego w WKLit. Czy klientela to zawsze ludzie wolni? 4. Sprawa „komendacji” (tzw. fałszywy klientelizm). Czy patronat wobec szlachty zależnej był wymuszony? A jaki był wobec szlachty powiatowej? 5. Jakie były konsekwencje odrębności szlachty litewskiej w życiu publicznym, jak wyglądała jej odpowiedzialność przed sądem (czy też może przed panem)? 6. W jakim stopniu system arend uzależniał szlachtę od magnaterii i na ile w konsekwencji podporządkowywał magnatom sejmiki? Czy zatem związki ekonomiczne uzależniały politycznie? 7. Jaka była rola wojska w życiu publicznym WKLit.? 8. W jakim stopniu możemy mówić o wchodzeniu magnatów w kompetencje władców w WKLit? 9. Odrębność interesów politycznych i racji stanu w WKLit. (tzw. separatyzm magnacki). Na ile racja stanu WKLit. pokrywała się z racją Korony, a na ile była odmienna?

Ks. prof. Stanisław Obirek (Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego w Krakowie) wygłosił referat: *Piotr Skarga i Jan z Wiszni, czyli teologia w służbie idei.* Referent przedstawił polemikę między Piotrem Skargą, nadwornym kaznodzieją Zygmunta III Wazy, a Janem z Wiszni, omawiając racje i poglądy obu stron. Poza tym potraktował spór dwóch intelektualistów z epoki kontrreformacji jako miejsce do dyskusji na temat współczesnych problemów kościoła, m.in. kontrowersyjnej deklaracji *Dominus Jezus.*

Mgr Marzena Liedke (Uniwersytet w Białymstoku, Instytut Historii) wygłosiła referat: *Szlachta ruska wobec Reformacji. Wiek XVI – początek XVII.* Referentka przedstawiła kwestionariusz pytań pomocnych w opracowaniu tego tematu. Należały do nich między innymi: 1. Jakie były przyczyny przyjmowania nowinek reformacyjnych przez szlachtę ruską? 2. Jaka była wielkość tego zjawiska? 3. Jakie okoliczności wpływały na dokonywanie przez szlachtę konwersji? 4. Jak długo rodziny szlacheckie bądź ich przedstawiciele pozostawali w nowo przyjętej wierze? 5. Jaka była przynależność stanowa (magnateria, szlachta, bojarzy). Ważne jej zdaniem jest również ustalenie nazwisk dokonującej konwersji szlachty.

Dr Sigidas Narbutas (Instytut Literatury i Folkloru Litewskiego, Wilno) wygłosił referat: *Nieznane zespoły archiwum nieświeskiego.* Scharakteryzował on rękopisy pochodzące z archiwum Radziwiłłów nieświeskich przechowywanych w Muzeum Kultury Litewskiej Balzeka w Chicago. Muzeum stworzone zostało po drugiej wojnie światowej przez Litwina Stanisłavasa Balzekasa. Kupił on również wywiezione do Ameryki, omawiane przez Narbutasa rękopisy Radziwiłłów nieświeskich. Pierwszy z nich to tzw. *Wielka księga*, w której znajdują się przywileje dla Radziwiłłów z XV-XVIII w. (m.in. przywilej ks. Witolda z 1406 r.). W drugim z rękopisów znajdują się wyrysy genealogii radziwiłłowskich, między innymi wykonanych przez Salomona Rysińskiego. Kserokopie tych rękopisów znajdują się

dzięki Giedriusowi Subačiusowi w Instytucie Literatury i Folkloru Litewskiego w Wilnie.

Prof. Maria Teresa Lizisowa (WSP Kraków) wygłosiła referat: *Przekłady Statutów litewskich*, w których dokonała analizy języka polskiego w przekładach statutów litewskich. Jej zdaniem język polski mógł mieć wpływ na pierwotny tekst statutów pisanych w ruskim języku kancelaryjnym.

Dr hab. Tamara Bairašauskaitė (Instytut Historii Litwy, Wilno) wygłosiła referat: *Mowy sejmikowe. Przyczynek do dziejów sejmików litewskich I połowy XIX w.* Dokonała ona analizy merytorycznej i prawnej treści mów wygłaszanych przez marszałków i deputatów szlacheckich na sejmikach guberni litewskich w I połowie XIX w. Treść tych mów jest o tyle interesująca dla historyka, że przekazują one nastroje społeczeństwa, postawy polityczne i przemiany zachodzące w świadomości szlachty litewskiej.

Dr Zita Medišauskienė (Instytut Historii Litwy, Wilno) wygłosiła referat: *Obraz przeszłości Litwy w świadomości społeczeństwa litewskiego połowy XIX w.* Omówiła ewolucję znaczenia pojęcia terytorium Litwy w świadomości społeczeństwa połowy XIX w. Jej zdaniem społeczeństwo to dwojako rozumiało pojęcie terytorium. Pierwsze z nich to pojęcie tradycyjne – historyczne (dotyczyło byłych ziem WKLit.), drugie zaś, używane wówczas coraz częściej to pojęcie terytorium etnicznego Litwy, obok etnicznej Żmudzi. Pojęcie Litwy etnicznej dominowało wśród szlachty litewskiej mówiącej po polsku. Przedstawiciele piśmiennictwa litewskiego z tego okresu choć zdawali sobie sprawę z ciągle żywej tradycji Litwy historycznej w sensie terytorium, to jednak w swych pracach niejako lansowali, ich zdaniem bardziej właściwe, pojęcie Litwy etnicznej. W ich pojęciu Litwa etniczna obejmowała ówczesną gubernię wileńską, kowieńską, augustowską oraz ziemie Prus Wschodnich, gdzie mieszkali po litewsku mówiący chłopci. W środowisku chłopskim właśnie od połowy XIX w. propagowano pojęcie Litwy etnicznej. Szlachta litewska zaś aż do końca wieku pozostawała przy pojęciu Litwy historycznej.

Elżbieta Bagińska

Problem państwowości białoruskiej na początku XX w.

Białoruskie Towarzystwo Historyczne zorganizowało w Białymstoku w dniach 20-21 października 2000 r. konferencję poświęconą białoruskiej państwowości w XX w. – *Walka o państwowość białoruską w XX w.* W ciągu dwóch dni przedstawiono 31 referatów omawiających różne aspekty białoruskiej państwowości poczynając od początku XX w. i kończąc na roku 2000. W pierwszym dniu przedstawiono cykl referatów omawiających uwarunkowania ekonomiczne, społeczno-polityczne rozwoju państwowości białoruskiej na początku XX w., koncepcje białoruskich działaczy narodowych na temat państwowej przynależności ziem białoruskich i ich statusu polityczno-prawnego w ramach imperium rosyjskiego oraz w latach I wojny światowej. Andrej Kisztymau z Mińska w referacie *Problem rozwoju ekonomicznego Białorusi i białoruski ruch narodowy* przedstawił stan rozwoju gospodarczego ziem białoruskich oraz brak zainteresowania ówczesnych przedsiębiorców kwestią białoruską, a jednocześnie nikły stan posiadania białoruskich ideologów narodowych, co w punkcie wyjścia osłabiało ruch białoruski. Aleś Smalanczuk z Grodna i Stanisław Rudowicz z Mińska wygłosili referaty dotyczące dwóch prądów ideologicznych w białoruskim ruchu narodowym na początku wieku (do zakończenia I wojny światowej): myśli krajowców (*Białoruski ruch narodowy i myśl krajowa*) i „zapadnarusizmu” (*„Zapadnorusizm” w warunkach rewolucji 1917 r.: między imperializmem a myślą białoruską*). Te dwie dominujące w ruchu białoruskim ideologie określały dwie odrębne koncepcje budowy państwowości białoruskiej: nawiązującej do tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego i proponującej rozwiązanie białoruskiej kwestii państwowej w oparciu o Rosję.

Walka o niepodległą Białoruś w końcu I wojny światowej została przedstawiona w referatach: Witala Skałabana z Mińska (*Pierwszy ogólnobiałoruski Zjazd*), Uładzimira Kałatkowa z Mińska (*Marynarze białoruscy Floty Bałtyckiej w białoruskim ruchu narodowym w latach 1917-1918*), Aleksandra Cichamirawa (*Białoruś w polityce państw zachodnich*), Uładzimiera Ładysiewa z Mińska (*Problem tworzenia państwowości białoruskiej w warunkach radzieckich*), Ryhora Łażko z Homla (*Próby sojuszu polsko-białoruskiego w 1919 r.*), Mikołaja Miazhi z Homla (*Aspekt międzynarodowy walki o państwowość białoruską na początku lat 20*). Na podstawie konkretnych przykładów referenci pokazali, jak białoruska ideologia przekładała się na ówczesną rzeczywistość, jakie miała szanse na realizację w obliczu wydarzeń I wojny światowej i rewolucji w Rosji oraz w warunkach kształtowania się państwowości polskiej, litewskiej i rosyjskiej (radzieckiej) w czasie rozmów pokojowych w Rydze.

Kilka referatów poświęcono Białoruskiej Republice Ludowej, powstałej 25 marca 1918 r. Analizie poddano kwestie jej statusu polityczno-prawnego (Walancin Maziec z Mińska – *Obywatelstwo i granice BRL*), statusu międzynarodowego BRL (Tatiana Pauława z Mińska – *Działalność międzynarodowa rządu BRL*, Walancina Lebiedziewa z Homla – *Działalność delegacji Sekretariatu Ludowego BRL w dziedzinie współpracy z Ukrainą*) oraz polityce wewnętrznej BRL (Uładzimir Lachouski z Mińska – *Struktura BRL i białoruskie organizacje pozarządowe w czasie wojny polsko-radzieckiej 1919-1920*). Ina Hierasimawa z Mińska zwróciła uwagę na ideę żydowskiej autonomii kulturalno-narodowościowej w rządzie BRL.

W drugim dniu konferencji przedstawiono idee i formy białoruskiej państwowości oraz walkę o nią w okresie 1921–2000. Aleksander Wabiszczewicz z Brześcia omówił stosunek białoruskich partii politycznych w II Rzeczypospolitej do radzieckiej państwowości białoruskiej w latach 1919–1939. Siarhiej Tokc z Grodna na przykładzie gminy Berszty powiatu grodzieńskiego przedstawił stosunek do idei państwa białoruskiego ludności wiejskiej i działaczy struktur lokalnych BWRH i TSzB w latach 1921–1939. Eduard Mażko z Grodna skoncentrował się w swoim referacie na koncepcji niepodległości Białorusi formułowanej w okresie międzywojennym przez białoruską chadecję. Anatol Miaśnikou z Mińska przedstawił politykę białorusizacji w BSRR, jej realizację oraz konsekwencje. O tragicznych losach autorów i realizatorów polityki białorusizacji w BSRR mówił Ihar Kuźniacou z Mińska.

Problematyce budowy białoruskiej państwowości w czasie II wojny światowej poświęcono dwa referaty: Aleha Hardzijenki z Mińska (*Białoruska Samopomoc Ludowa: próby tworzenia państwa białoruskiego 1941-1943*) i Kuźmy Kozaka (*Problem państwowości białoruskiej w czasie okupacji niemieckiej 1941-1944 – aspekt narodowy*).

Powstała po II wojnie światowej BSRR jako republika ZSRR, jej status państwowy stał się tematem dwóch wystąpień: Siarhieja Snopa z Grodna (*Odnowienie radzieckich organów sądowniczych i ochrony prawa na terenie Białorusi Zachodniej w okresie 1944-1953*) i Anatola Wialikaha z Mińska (*BSRR w składzie ZSRR: stosunki wzajemne między KPZR a KPB jako wyznacznik narodowo-państwowego budownictwa Białorusi w latach 1945-1989 – na przykładzie ewolucji systemu nomenklatury*). Walce o białoruską niepodległość na przełomie lat 80. i 90. poświęcono następujące referaty: Pawła Mażejki z Grodna *Działalność niepodległościowa młodzieży białoruskiej w połowie lat 80.*, Wiktora Astrohi z Mińska *Białoruski ruch wojskowy w końcu lat 80. – początku lat 90. jako przejaw narodowo-państwowego odrodzenia Białorusi*.

O statusie polityczno-prawnym Republiki Białoruś, przemianach jej systemu społeczno-politycznego oraz polityce kulturalnej RB rozważali w swoich referatach Siarhiej Piwawarczyk z Grodna (*Białoruska socjaldemokracja – stan i perspektywy*), Emanuił Iofe z Mińska (*Suwerenność państwowa Białorusi w latach 90.: aspekty społeczno-polityczne*) i Dmitry Krywaszej z Hara dziei (*Polityka kulturalna na Białorusi w latach 1991-2000*).

Uładzimir Snapkouski z Mińska w referacie *Dyplomacja białoruska w XX w.* w sposób syntetyczny przedstawił kwestię państwowości białoruskiej w minionym stuleciu z międzynarodowego punktu widzenia i udziału białoruskiej dyplomacji w kreowaniu wizji Białorusi na arenie międzynarodowej.

Konferencji towarzyszyła burzliwa dyskusja nad poszczególnymi referatami. Warto podkreślić, że była to pierwsza konferencja poświęcona kwestii białoruskiej państwowości w Polsce. Nie było też dotychczas takiej konferencji na Białorusi, stąd duże zainteresowanie i ożywiona dyskusja.

Helena Głogowska

recenzje i omówienia

Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej. Studia i materiały pod redakcją Michała Gnatowskiego, Białystok 2000, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku, ss. 280.

Publikacja przedstawia zbiór materiałów z międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku, która odbyła się w dniach 22 i 23 października 1999 r. Referentami na konferencji byli zarówno historycy polscy, jak i białoruscy.

Materiały zawierają kilka zestawów tematycznych.

Pierwszy zestaw dotyczy międzynarodowych uwarunkowań agresji 17 września 1939 r. Prezentują je artykuły pracowników Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, S. Dębskiego i M. Kornata.

Drugi zestaw zawiera oceny wydarzeń, które nastąpiły od 17 września 1939 r. Prezentują je artykuły – białostockiego historyka, M. Gnatowskiego, oraz W. Ładysiewa z Uniwersytetu w Mińsku. Oceny obu historyków różnią się między sobą.

Trzeci zestaw obejmuje problemy historiograficzne dotyczące historii Zachodniej Białorusi lat 1921-1941. Przedstawiają je artykuły: W. Kuszniera i G. Wasiuka z Białorusi oraz J.J. Milewskiego.

Następna grupa zagadnień dotyczy ostatecznego ustalenia granicy radziecko-niemieckiej w 1939 r. oraz radzieckich umocnień granicznych. Prezentują je artykuły M. Wieliczki i A. Małysza z Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej oraz T. Wesołowskiego z Uniwersytetu w Białymstoku.

Ostatni zestaw tematyczny dotyczy polityki władz radzieckich na terenie Zachodniej Białorusi w latach 1939-1941. W nim znajdują się artykuły poświęcone obszarom obecnego województwa podlaskiego: T. Kabot z Uniwersytetu Brzeskiego – *Polityka władz sowieckich w regionie białostockim w latach 1939-1941 (na przykładzie kleszczeńskiego rejonu)* oraz W. Śleszyńskiego z Uniwersytetu w Białymstoku – *Prasa sowiecka w obwodzie białostockim w latach 1939-1941*. W sumie publikacja zawiera ciekawe materiały wzbogacające naszą wiedzę przede wszystkim o historii ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, w tym również Białostocczyzny w latach 1939-1941.

Referaty publikowane są w językach: polskim, białoruskim i rosyjskim. Redakcja staranna. Nie dotyczy to artykułu W. Śleszyńskiego, gdzie w wielu przypadkach występuje nieprawidłowa transliteracja nazw białoruskich i rosyjskich oraz niepoprawne tłumaczenie na język polski nazw rejonów obwodu białostockiego.

Henryk Majecki

„*Białoruskie Zeszyty Historyczne*”, nr 13, Białystok 2000, *Białoruskie Towarzystwo Historyczne*, ss. 248.

W odróżnieniu od poprzednich numerów periodyku nr 13 jest w zasadzie monotematyczny. Stwierdzenie to dotyczy dwóch głównych działów pisma: *Artykuły* oraz *Komunikaty*, obejmujących 80 procent rozmiaru omawianego numeru.

Zgromadzone tam materiały obejmują lata 1939-1941 i dotyczą obszaru Zachodniej Białorusi. Problematyka występująca w omawianym numerze jest wielotematyczna.

Uładzimir Sakałoŭski oraz Krystyna Gomółka prezentują sytuację w białoruskim ruchu narodowym w przededniu wybuchu II wojny światowej oraz lat 1939-1941. Ryhor Łażko i Jerzy Prochwicz piszą o działaniach wojennych na obszarze Zachodniej Białorusi we wrześniu 1939. Tematem artykułów Wasila Kuszniera oraz W. A. Ostrohi są problemy historii Zachodniej Białorusi lat 1939-1941 przedstawione w białoruskiej historiografii. Wojciech Śleszyński pisze o białostockim środowisku literatów radzieckich w okresie 1939-1941.

Przedmiotem zainteresowań Emanuiła Joffe oraz Jewhenija Rozenblata jest sytuacja ludności żydowskiej w omawianym okresie, zarówno miejscowej, jak i uchodźców. Natomiast pozostali autorzy koncentrują swoją uwagę na polityce władz radzieckich na obszarze Zachodniej Białorusi w omawianym okresie oraz na jej efektach.

W sumie materiały te stanowią całość i poważnie wzbogacają wiedzę na temat historii Zachodniej Białorusi lat 1939-1941. Dodajmy, że oparte są na

nie udostępnianych dotąd źródłach archiwalnych.

W dziale – *Materiały biograficzne* prezentowane są sylwetki: Mikoły Jarmołowicza (1921-2000) oraz Aleksego Hrycuka (1910-1976).

W dziale: *Materiały źródłowe* Henadź Siemianczuk kontynuuje temat z dwóch poprzednich numerów pisma: *Prawosławne monastery Podlasia 1786-1789*. Prezentowane źródła dotyczą klasztoru w Jabłecznej.

W dziale: *Recenzje* są omówione publikacje, które dotyczą spraw białoruskich, a ukazały się w Polsce lub na Białorusi w latach 1998-1999.

W sumie numer jest ciekawy. Zgromadzone tam materiały wzbogacają także wiedzę o historii Białostoczczyzny lat 1939-1941. Fragmentowi tej historii poświęcony jest w całości artykuł W. Śleszyńskiego, a częściowo artykuły pozostałych autorów.

Henryk Majecki

„*Biuletyn Historii Pogranicza*”, nr 1, Białystok 2000, *Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Białymstoku*, ss. 336.

Ukazało się nowe czasopismo historyczne w Białymstoku, którego wydawcą jest białostocki oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego. Charakter tego pisma określa słowo wstępne od Redakcji: *W „Biuletynie Historii Pogranicza” podejmowana będzie problematyka dotycząca dziejów ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego (łącznie z Podlasiem) i jego dziedzictwa aż po czasy współczesne. Pogranicze występujące w tytule, to pogranicze polsko-litewsko-białoruskie, ale zamieszkałe też przez inne narody.*

Redaktorem naczelnym pisma jest dr Jan Jerzy Milewski, a wśród członków Redakcji oraz jej współpracowników znajdują się przedstawiciele białostockiego środowiska naukowego a także badacze z Wilna (R. Milenys, A. Kasperavičius), Grodna (A. Krauciewicz, D. Karew, A. Nieczuchryn), Mińska (W. Kuszniar, P. Łojko) i Brześcia (W. Nikitienkow).

Idea wydawania tego pisma jest słuszna i choć problematykę wspomnianego pogranicza podejmują również inne czasopisma wychodzące w Białymstoku („Studia Podlaskie”, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, „Białostoczczyzna”), to jest miejsce również miejsce dla nowego periodyku. Będzie ono stymulatorem do podejmowania nowych tematów badawczych, oraz areną współpracy historyków Podlasia, Litwy i Białorusi.

W numerze 1. czasopisma znajdują się ciekawe, choć rozproszone tematycznie materiały. Łączy je obszar pogranicza oraz chronologia, bowiem niemal wszystkie dotyczą II połowy XIX w. oraz XX w.

Na uwagę zasługują szczególnie artykuły dotyczące wspólnych problemów historii Polski, Litwy i Białorusi.

J. Kiturka z Grodna podjął temat problematyki białoruskiej w pracach R. Dmowskiego. Chociaż problematyka ta znajduje w pracach lidera endecji marginalne miejsce, to jednak problem ten zasługuje na uwagę. Uwagi krytyczne do artykułu zgłosił J. Turonek i moim zdaniem są one w pełni uzasadnione (s. 19).

Artykuł R. Rimantasa Miknysa – *Problem kształtowania się nowoczesnego narodu Polaków litewskich w pierwszej połowie XX w.* ma charakter nowatorski. W oparciu o szczegółową anali-

zę bogatej literatury dotyczącej stosunków narodowościowych na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego w II połowie XIX i na początku XX w autor przedstawia tezę o procesie przekształcania się Polaków mieszkających na tym obszarze w nowoczesny naród Polaków litewskich. Zebrany materiał jest niezmiernie ciekawy, a jego analiza bardzo wnikliwa, lecz problem wydaje się złożony i wymaga dalszych dyskusji. Nacjonalizm jest ideologią każdego tworzącego się narodu. On też określał programy większości tworzących się litewskich partii politycznych. U źródeł poczucia odrębności Litwinów leżały nie tylko różnice językowe, ale również społeczne. Baza społeczna kształtującego się narodu litewskiego – to ludność wiejska, a rolę stymulatora tych procesów spełniali inteligenci i drobnomieszczaństwo, wywodzące się z tej klasy. Stąd też nie tylko na Litwie, ale również na Ukrainie, Łotwie, Estonii, a także na ziemiach b. monarchii austro-węgierskiej u podłoża ruchów narodowych leżał czynnik społeczny. Dlatego więc idea stworzenia trójetnicznego nowoczesnego narodu litewskiego lansowana przez „krajowców” okazała się utopią. W jej realizacji nie byli bowiem zainteresowani ani Litwini, ani Białorusini. Sprawę z tego zdawała sobie większość działaczy polskich na Litwie. Uznała interesy Polaków na Litwie za zagrożone i ratunek widziała w ścisłym związku państwowym z Polską. „Krajowcy” przegrali, i to zdecydowanie, w wyborach do Sejmu Litwy Środkowej w 1920 r. Jeszcze większą klęskę ponieśli w wyborach do Sejmu RP w 1922 r., a następnie w ogóle zniknęli ze sceny życia politycznego Wileńszczyzny.

Niewątpliwie można mówić o pro-

cesie kształtowania się nowoczesnego narodu Polaków litewskich, lecz proces ten nigdy się nie zakończył. Na przeszkodzie stanęły bowiem nie tylko wydarzenia lat 1918-1920. Od samego początku, występowały w nim sprzeczne tendencje. Sądzę, że podniesiony przez R. Miknysa problem jest bardzo ciekawy i wart dalszych wymian poglądów.

Równie ważny problem, a mianowicie przynależności państwowej Wilna i Wileńszczyzny w świadomości Litwinów porusza A. Kasperavičius w następnym artykule zamieszczonym w „Biuletynie”. Kilka tekstów (M. Moroz, A. Bobowik, J. Snopko, J.J. Milewski) dotyczy okresu międzywojennego.

Okresu okupacji sowieckiej dotyczy artykuł W. Śleszyńskiego pt. *Kształtowanie się sowieckiego szkolnictwa wyższego na Białostoczczyźnie w latach 1939-1941. Instytut Pedagogiczny w Białymstoku i Instytut Nauczycielski w Grodnie*.

Natomiast J. Rozenbłat z Brześcia poświęca swój artykuł hitlerowskiej polityce zagłady Żydów w zachodnich obwodach Białorusi w latach 1941-1944.

W „Biuletynie” występuje również dział recenzji oraz kronika życia naukowego.

Całość jest starannie zredagowana. Teksty drukowane są w języku oryginalnym, a streszczenia, podane w języku polskim lub białoruskim. Czekamy na dalsze numery „Biuletynu”.

Henryk Majecki

Aniela Katkowicz, Weranika Katkowicz-Klentak, Uspaminy. Białystok 1999, Wyd. Białoruskie Towarzystwo Historyczne, ss. 142.

Spośród ostatnich wydawnictw Białoruskiego Towarzystwa Historycznego na szczególną uwagę zasługują *Uspaminy* Anieli Katkowicz i Weroniki Katkowicz-Klentak. To już kolejne zapisane losy białoruskich patriotów pokolenia urodzonego w przededniu lub w czasie trwania pierwszej wojny światowej.¹ Wspomnienia są o tyle ciekawe, że pisane kobiecą dłonią, toteż z inną wrażliwością mówią o życiu w granicach II Rzeczypospolitej, o tragicznych latach wojny, o koszmarze sowieckich łagrów. Wszystkie bowiem te etapy historii przeszły i opisały autorki, świadome białoruskie patriotki, pochodzące z Budślawia w powiecie wilejskim, siostry Kotkowiczanki.

Aniela Katkowicz swoje bogate życie, pełne bolesnych a jednocześnie wartościowych doświadczeń, postanowiła zapisać u jego kresu. *Maje uspaminy* miały służyć przede wszystkim młodszemu pokoleniu jako dobra rada jak przetrwać ciężkie, krytyczne chwile życia, nie tracąc radości ducha, nadziei i wiary. To także w zamierzeniu autorki wskazówka, jaką wybrać drogę, ile trzeba włożyć pracy i wysiłku, aby osiągnąć zamierzony cel. Pisane piękną białoruszczyzną wspomnienia Anieli Katkowicz sięgają jej dzieciństwa. Z wielką radością przekazuje zachowany w pamięci obraz swojego historycznego miasteczka, Budślawia. Czytając, moż-

¹ *Los adnaho pakalennia, Białystok 1996.*

na ujrzyć jak na fotografii rodzinny dom autorki, jego otoczenie, można odczuć jego ciepłą, przyjazną atmosferę. Niestety ten sielankowy obraz zniknął ze wspomnień wraz ze śmiercią rodziców, najpierw ojca, potem po ciężkiej chorobie matki. Kolejny etap opisany przez Anielę, to czas wileński. Dzięki pomocy życzliwych ludzi, a przede wszystkim Edwardowi Budźko, Anieli mogła wyjechać do Wilna. Opisany czas nauki w Wileńskim Białoruskim Gimnazjum i studiów na Uniwersytecie Stefana Batorego jest doskonałym materiałem do poznania życia białoruskiej inteligencji w międzywojniu. We wspomnieniach gimnazjalnych Anieli przewijają się różne postacie, a wśród nich nauczyciele Wincent Żuk-Hryszkiewicz, Anton Łuckiewicz, Mikoła i Chwiedar Iliaszewicz, którzy niewątpliwie mieli ogromny wpływ na kształtowanie się osobowości i świadomości młodych Białorusinów. Ta „kuźnia” białoruskiej inteligencji czasów międzywojennych wydała wielu wartościowych ludzi, którzy zacerpnięte tam tradycje i zwyczaje przenosili do gmachu Uniwersytetu Stefana Batorego. Anieli z wielkim przejęciem mówi o działalności Białoruskiego Związku Studenckiego, o swoich przyjaciółach, jak Witaut Tumas, Bernard Stepowicz, Mitrafan Repkau-Smarszczok i innych, zgrupowanych przy ulicy Zawalnej w Wilnie, o licznych spotkaniach, wspólnym śpiewaniu, wyjazdach, świętowaniu 25 marca, integracji z młodzieżą innych środowisk. Nie pomija i nazwisk swoich uniwersyteckich profesorów, którzy wskazywali drogę młodemu pokoleniu w czasach niespokojnych, w warunkach ciągłego zagrożenia. Jak wynika ze wspomnień,

Anieli zdążyła tylko zakończyć studia, a jej ostatnie studenckie wakacje przerwała wojna. Wybrała powrót do rodzinnego Budślavia. Jak pisze, z wielkim zaangażowaniem podjęła pracę w szkole jako nauczycielka języka białoruskiego i niemieckiego. W momencie, kiedy sprawdziła się jako pedagog, kiedy mogła pochwalić się osiągnięciami, wkroczyli Niemcy. Znowu musiała uciekać. Tym razem osiadła w Mińsku wraz z siostrą Werą i bratem Frankiem. Wspomnienia, mimo straszego obrazu wojennego Mińska, przynoszą świadomość istnienia życia artystycznego białoruskiej inteligencji. Anieli wspomina swoich dawnych przyjaciół, z którymi spotkała się w stolicy Białorusi, wspomina i nowych znajomych, których poznała, a którzy pomogli przetrwać jej straszny czas. Wkroczenie wojsk sowieckich oznaczało rozstanie z Mińskiem. Stąd zaczyna się długa, niebezpieczna droga przez Alpy do Niemiec. Tak więc kolejne karty wspomnień są poświęcone wielu doświadczeniom na nieznanym terenie. Opowiada o ciężkich dniach bombardowań, ucieczek, rozstań, rozczarowań na szlaku od Trop przez Pitnice, Desau, Wasserstadt po Berlin i pracę w Polskiej Misji Repatriacyjnej. Okazuje się, że koniec wojny nie oznaczał zakończenia wszystkich tragedii. Dopiero teraz zaczęło się najgorsze. Ostatnie rozdziały Anieli poświęca tym koszmarom latom od momentu aresztowania, poprzez długi etap ciągłych więzień aż po wywóz do sowieckich łagrów. W jej wspomnieniach pojawia się tragiczny, wrzuszający obraz obozu w okręgu irkuckim. Pisze o ciężkiej, ponad siły, pracy, o poniżających człowieka warunkach bytu, o międzyludzkich relacjach, o śmierci jej bliskich, wreszcie o

swojej ciężkiej chorobie. Wspomnienia Anieli kończą się wraz z jej powrotem do rodzinnego Budstawia, gdzie spotyka swoją siostrę Werę i braci, Franka i Piotra. We wspomnieniach umieszcza jeszcze jedną informację – do Polski wyjeżdża na zaproszenie stryjecznego brata.

Druga część tej publikacji to *Uspaminy* siostry Anieli, Weroniki Kotkowicz-Klentak. W swoich wspomnieniach mówi o trudnym dzieciństwie bez rodziców, o swoim wychowaniu u siostry ojca, Heleny Hołowacz, potem u kuzynki, Janiny Wójcik. Dalej pojawia się informacja o nauce w średniej szkole krawieckiej w Łunińcu, o pracy na poczcie za sowietów i powrocie do rodzinnego Budstawia za Niemców. Potem razem z siostrą wyjechała do Mińska, gdzie uczyła się w szkole medycznej i aktywnie uczestniczyła w Związku Młodzieży Białoruskiej. Z wielkim optymizmem opisuje swoją działalność społeczną na białoruskiej niwie na rzecz przede wszystkim najmłodszych. Jak większość działaczy społecznych ucieka przed bolszewikami do Niemiec. Podobnie jak siostra wspomina, drogę do Alp, stamtąd do obozu w Saksonii, gdzie zajęła się ofiarną pracą na rzecz białoruskich dzieci. Z siostrą, po latach tułaczki, spotkała się w Berlinie w polskiej misji wojskowej, po czym wróciła do Polski, do Wrocławia, gdzie poślubiła swoją dawną sympatię, Stacha Klentaka. Wydawało się, że dalej życie potoczy się normalnym rytmem. Niestety, Weronika bardzo krótko mogła się cieszyć. Zaczął się bowiem w jej życiu prawdziwy koszmar. Tym tragicznym latom, wydawałoby się nieustających aresztowań, licznych etapów więzienia, aż po wywóz do sowieckiego łagru w Kingirze, poświęca autorka najwięcej

miejsca w swoich wspomnieniach. Są one wstrząsającym dokumentem sowieckich prześladowań, brutalnych zachowań wobec człowieka. Relacja autorki jest o tyle bolesna, że tragiczny los obozowej rzeczywistości dzieliła ze swoim synkiem, Sławikiem, urodzonym jako więzień. Niestety, prześladowania dla wszystkich były jednakowo brutalne. Toteż największym jej bólem była strata dziecka. Relacja dotyczy także buntu, jaki podnieśli więźniowie już po śmierci Stalina. Po tragediach łagrów Weronika najpierw pojechała do rodzinnego Budstawia, potem do męża. Jak pisze, nie była pewna, czy po siedmiu latach rozłąki ktoś może na nią czekać. Po powrocie do męża wreszcie mogła zająć się dziećmi i pracować. Jej wspomnienia kończy przejmujący wiersz Żeni Szostak o jej synku Sławiku.

Starannie zapisane wspomnienia tych poczciwych kobiet są bardzo bogatym materiałem, dotyczących strasznych chwil białoruskich patriotek, które poprzez swoją świadomą działalność na rzecz ojczyzny musiały przecierpieć ogromną tragedię. Wspomnienia tych kobiet mówią niemal o tym samym czasie, ich losy nieraz nakładają się. Obydwie w określonych miejscach, w określonym czasie zapisują wzajemnie o sobie wieści. Dlatego też we wspomnieniach są informacje, które się pokrywają, co tylko podkreśla ich wiarygodność. Są one niesamowicie ważnym elementem białoruskiej bibliografii. To wartościowy dokument opisujący życie od początku pierwszej wojny światowej aż po lata pięćdziesiąte naszego stulecia. Są one ważnym świadectwem życia Białorusinów pokolenia pierwszej wojny światowej. Pokazują ogromną świadomość przynależności narodowej po-

czynając od wychowania przez dom rodzinny, przez lata nauki ze szczególnym uwzględnieniem na szlachetną ich działalność w Białoruskim Związku Studenckim i Związku Młodzieży Białoruskiej, poprzez działalność w czasie sowieckiej i niemieckiej okupacji aż po ciężkie chwile łagrowej grozy. Są doskonałym materiałem przekonyującym o bestialskiej postawie sowietów w rzeczywistości powojennej. Napisane piękną taraszkewicą wspomnienia Anieli i Weroniki Kotkowiczank są bogatym materiałem chcącym poznać losy białoruskich patriotów, bowiem to za sprawą autorek można poznać sytuację wielu innych ludzi tej epoki, skupionych wokół białoruskiej sprawy.

Gdyby jednak nie redaktorzy naukowici tych wspomnień, Helena Głogowska i Wiesław Choruży, nie ujrzałyby oneświatła dziennego. To dzięki nim i zapewne innym, którzy wnieśli swój wkład w powstanie tego materiału, nowe pokolenie może poznać część białoruskiej przeszłości. Do zasług redaktorów należy niewątpliwie precyzyjne opracowanie licznych przypisów osobowych. Ich autorzy zadali wiele trudu, aby odszukać dane biograficzne, dotyczące poszczególnych, wymienionych przez autorki, osób. Są one ważnym i niezbędnym dopełnieniem relacji z

przeszłości. H. Głogowska i W. Choruży trafnie wykorzystali zebrany materiał fotograficzny, co niewątpliwie wzbogaca zawartość tej pracy. Zamieszczone są tu zdjęcia, zarówno bohaterek, jak i ich przyjaciół, od 1914 aż po 1999 rok. Nie bez znaczenia pozostaje tu wstęp Heleny Głogowskiej, która wprowadza informacje o autorkach, ramy czasowe ich wspomnień, a także informację o wcześniejszych, również emigracyjnych wydaniach tego typu literatury. Dużą wartością tej publikacji jest umieszczenie artykułu Janki Żamojcina, współautora wspomnień *Los adnaho pakalennia*, człowieka tej samej epoki, przyjaciela Kotkowiczank, którego nazwisko nieraz pojawia się na kartach ich wspomnień.

Pojawiła się więc kolejna książka, będąca bogatym dokumentem minionej, jednym nieznanym, a tak zakorzenionym w świadomości innych, epoki. Niech ta wartościowa publikacja będzie dobrą lekcją wszystkim. Nie ważne bowiem są czasy, nastroje polityczne, rządy, ważne jest by w każdych warunkach zachować swą przynależność narodową, czego przykładem są autorki tych, omawianych wspomnień, siostry Kotkowiczanki.

Grażyna Charytoniuk

Spis treści

Artykuły

| | |
|--|-----|
| Aleksander Krawcewicz, <i>Stan badań nad początkami Wielkiego Księstwa Litewskiego</i> | 3 |
| Ryhor Žaŭnierkiewicz, <i>Sfragistyka parafii rzymskokatolickich w zbiorach Narodowego Archiwum Historycznego Białorusi w Mińsku (XVIII w. – 1917 r.)</i> | 11 |
| Rimantas Miknys, <i>Sytuacja etnokulturalna i etnopolityczna Polaków na Litwie w II połowie XIX w. i w początkach XX w. Ogląd źródeł i badań</i> | 17 |
| Tadeusz Radziwonowicz, <i>Materiały archiwalne dotyczące terytorium Białorusi w zbiorach Archiwum Państwowego w Suwałkach</i> | 24 |
| Edmund Jarmusik, <i>Zespół akt Białostockiego Rządu Obwodowego w Narodowym Archiwum Historycznym Republiki Białoruś w Grodnie</i> | 30 |
| Irena Matus, <i>Źródła do dziejów szkolnictwa cerkiewno-parafialnego w byłym powiecie bielskim w latach 1884-1915</i> | 40 |
| Henryk Majecki, <i>Kierunki rozwoju życia politycznego w regionie łomżyńskim w okresie międzywojennym</i> | 45 |
| Zofia Tomczonek, <i>Polskie organizacje społeczno-gospodarcze na wsi wileńskiej i nowogródzkiej w okresie 20-lecia międzywojennego. Źródła. Stan badań</i> | 65 |
| Andrzej Smolarczyk, <i>Źródła do dziejów szkolnictwa podstawowego na Polesiu w okresie międzywojennym w Archiwum Państwowym Obwodu Brzeskiego</i> ... | 73 |
| Helena Głogowska, <i>Źródła do biografii działaczy białoruskich w zbiorach prywatnych</i> | 80 |
| Michał Gnatowski, <i>Stan badań i źródła o polskim podziemiu niepodległościowym na północno-wschodnich ziemiach Polski w latach 1939-1941</i> | 86 |
| Marek Kietliński, <i>Białostocka opozycja młodzieżowa w latach 1982-1989</i> | 93 |
| Małgorzata Dolistowska, <i>Kościół parafialny p.w. św. Trójcy w Rudce. Dzieje kościoła i jego architektura</i> | 113 |
| Michał Wróblewski, <i>Staw w Rybnikach</i> | 121 |
| Wojciech Załęski, <i>Pokut</i> | 131 |

Kronika życia naukowego

| | |
|---|-----|
| Wielkie Księstwo Litewskie. Kultura i gospodarka, wiek XVI – I połowa XIX w. (<i>Elżbieta Bagińska</i>) | 140 |
| Problem państwowości białoruskiej na początku XX w. (<i>Helena Głogowska</i>) ... | 143 |

Recenzje i omówienia

| | |
|---|-----|
| Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodniej II Rzeczypospolitej. Studia i materiały pod redakcją Michała Gnatowskiego, Białystok 2000 (<i>Henryk Majecki</i>) | 146 |
| „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, nr 13, Białystok 2000 (<i>Henryk Majecki</i>) | 147 |
| „Biuletyn Historii Pogranicza”, nr 1, Białystok 2000 (<i>Henryk Majecki</i>) | 147 |
| Aniela Katkowicz, Weronika Katkowicz-Klentak, Uspaminy, Białystok 1999 (<i>Grażyna Charytoniuk</i>) | 149 |

Na czwartej stronie okładki:

1. Wizerunek (obraz) klasyczny (kościół św. Trójcy m. Smiłowicze pow. ihumenski)
2. Herb Rosji (Kościół m. Głębokie pow. Dziśnenski)
3. krzyż łaciński (kościół m. Hłusk)
4. symbol (kościół Wniebowzięcia Panny Maryi m. Zembin pow. borysowski)
5. symbol (kościół św. św. Piotra i Pawła m. Nowy Sierzeń pow. Miński)
6. Legenda tekst napisany całkiem (kościół Odzyskania Św. Krzyża m. Uzda, Ihumenski pow.)
7. tekst skrócony (kościół Bożego ciała m. Ostrohladowicze pow. rzeczycki)
8. tekst skrócony (litery początkowe) (kościół sw. Stanisława m. Dąbrowa pow. Minski) język łaciński
9. tekst skrócony (litery początkowe) (kościół Panny Maryi m. Kurianiec pow. wilejski) język polski
10. Legenda tekst w języku łacińskim (kościół Wniebowzięcia Panny Maryi m. Borysów, pow. Borysowski)
11. tekst w języku polskim (kościół sw. Jana Regisa m. Błoń, pow. Ihumeński)
12. tekst w języku rosyjskim (kościół św. Stefana m. Radaszkowicze, pow. Wilejski)
13. tekst lokowany w dolnej części pieczęci (kościół św. św. Piotra i Pawła m. Wiszniew, pow. oszmiański)
14. Element chronologiczne 20 Mai 1812 (data wyrobu) (kościół Wniebowzięcia Panny Maryi, m. Mińsk)
15. 1707 (data wyrobu) (kościół Podwyszenia Św. Krzyża m. Chołopienicze (Krzyżepole), pow. borysowski)
16. 17..... (dla napisania roku w którym cisniona pieczęć) (kościół Protekcji Panny Maryi m. Koroleszczewicze, pow. ihumenski)
17. Matryca Owalna forma (kościół sw. Antoniego z Padwy, m. Serafin (Maciejewicze), pow. Ihumenski)
18. okrągła forma (kościół Wniebowzięcia Panny Maryi, m. Berezyna, pow. Ihumenski)
19. wizerunek wyciskany (kościół Podwyszenia Sw. Krzyża, m. Ihumen)
20. wypukła rycina (kościół św. Franciszka z Asyżu, m. Dukora, pow. ihumeński)

1



2



5



6



7



8



9



10



11



12



13



14



15



16



17



18



19



20

